



„JESTEŚCIE W SERCU KOŚCIOŁA”

Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych skierowanych do osób pochodzenia romskiego

Zebrał i opracował: dr Andrzej Sochaj



„JESTEŚCIE W SERCU KOŚCIOŁA”

Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych
skierowanych do osób pochodzenia romskiego

Zebrał i opracował: dr Andrzej Sochaj

Szczecinek 2020

**Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej
dnia 23.09.2020 r. autoryzował publikację**

© Copyright by Libreria Editrice Vaticana

© Copyright by Grupa Fr3 sp. z o.o. Wydawnictwo św. Stanisława BM

© Copyright by Związek Romów Polskich

Wydawca:
Związek Romów Polskich
z siedzibą w Szczecinku

Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów
oraz Ofiar Holokaustu
78-400 Szczecinek, ul. K.S. Wyszyńskiego 32
tel./fax: 94 37 250 98
rom.ch@pro.onet.pl
www.romowie.com

Prawa autorskie zastrzeżone

Publikacja została sfinansowana dzięki dotacji

Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

ISBN 978-83-950056-2-6

Wydanie I

Nakład: 500 szt.

Druk:
Drukarnia TEMPOPRINT
ul. Harcerska 2, 78-400 Szczecinek

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	9
WPROWADZENIE	11
PERŚE ŁAWA	13
I. DOKUMENTY I WYPOWIEDZI PAPIEŻY I STOLICY APOSTOLSKIEJ	15
Pius XII, Konstytucja apostolska <i>Exsul familia</i> o duchowej opiece nad emigrantami, Castel Gandolfo, 1.08.1952	16
Jan XXIII, Encyklika <i>Pacem in terris</i> o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności, Rzym, 11.04.1963	17
Paweł VI, Przemówienie Ojca Świętego do uczestników Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Duszpasterstwa i Akcji Społecznej wśród Cyganów, 27.02.1964	20
Paweł VI, Międzynarodowe obozowisko Cyganów. Homilia papieża do pielgrzy- mów przybyłych do Grobów Apostołów, Pomezia, 26.09.1965	21
Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele <i>Christus Dominus</i> , Rzym, 28.10.1965	25
Sobór Watykański II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich <i>Nostra aetate</i> , Rzym, 28.10.1965	27
Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym <i>Gaudium et spes</i> , Rzym, 7.12.1965	28
Paweł VI, Encyklika <i>Populorum progressio</i> o popieraniu rozwoju ludów, Rzym, 26.03.1967	32
Paweł VI, Motu proprio <i>Pastoralis migratorum cura</i> ustalające nowe przepisy w zakresie duszpasterstwa wśród migrantów, Rzym, 15.08.1969	34
Kongregacja Biskupów, <i>De pastoralis migratorum cura</i> instrukcja dotycząca duszpasterstwa wśród migrantów, Rzym, 22.08.1969	35
Paweł VI, Motu proprio <i>Apostolicae caritatis</i> ustanawiające Papieską Komisję Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, Rzym, 19.03.1970	40
Paweł VI, List apostolski <i>Octogesima adveniens</i> do Ks. Kardynała Maurice Roy przewodniczącego Rady do Spraw Świeckich i Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax” z okazji 80 rocznicy ogłoszenia encykliki „Rerum novarum”, Rzym, 14.05.1971	43
Jan Paweł II, Encyklika <i>Redemptor hominis</i> o odkupieniu i godności rodzaju ludzkiego, Rzym, 4.03.1979	45
Jan Paweł II, Orędzie do ONZ w Nowym Jorku, 2.10.1979	46

Jan Paweł II, Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji II Międzynarodowego Kongresu Duszpasterstwa Nomadów, Castel Gandolfo, 16.09.1980.	48
Jan Paweł II, Encyklika <i>Laborem exercens</i> o pracy ludzkiej, Castel Gandolfo, 14.09.1981.	49
Jan Paweł II, <i>Cierpienie odkupione. Banneux</i> . Homilia podczas Mszy św. dla chorych, wtorek, 21.05.1985.	51
Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu „ <i>Prawda was wyzwoli</i> ”, Rzym, 22.03.1986.	56
Jan Paweł II, Encyklika <i>Sollicitudo rei socialis</i> z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia <i>Populorum progressio</i> , Rzym, 30.12.1987.	59
Jan Paweł II, <i>Przemówienie do uczestników III Międzynarodowego Zjazdu Duszpasterstwa Romów</i> , 9.11.1989.	61
Jan Paweł II, Encyklika <i>Redemptoris missio</i> o stałej aktualności posłania misyjnego, Rzym, 7.12.1990.	63
Jan Paweł II, Encyklika <i>Centesimus annus</i> w setną rocznicę encykliki <i>Rerum novarum</i> , Rzym, 1.05.1991.	66
Jan Paweł II, <i>W ubogim rozpoznajemy oblicze Chrystusa, Szombathely</i> . Msza św. na lotnisku, 19.08.1991.	69
Jan Paweł II, <i>Kościół patrzy na Was z ufnością</i> . Spotkanie z uczestnikami kongresu zorganizowanego przez Ośrodek Badań nad Kulturą Cygańską, 26.09.1991.	75
Jan Paweł II, Wizyta w rzymskiej parafii San Leonardo Murialdo, 22.03.1992.	78
Papieska Rada „ <i>Cor Unum</i> ” i Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, <i>Problem uchodźców, wyzwanie dla solidarności</i> , Rzym, 2.10.1992.	80
Jan Paweł II, <i>List do księdza biskupa Tadeusza Rakoczego w 50. rocznicę deportacji Cyganów do Oświęcimia</i> , 7.04.1993.	96
Jan Paweł II, <i>Pamięć o zagładzie Cyganów</i> , 26.06.1993.	98
Jan Paweł II, Przemówienie Jana Pawła II do uczestników IV Międzynarodowej Konferencji Duszpasterstwa dla Cyganów, Środa, 7.06.1995.	99
Jan Paweł II, Przemówienie Jana Pawła II do grupy Cyganów pochodzących z Alzacji. Piątek, 21.03.1997.	102
Jan Paweł II, <i>Wskazują drogę ku pełni szczęścia w Bogu</i> . Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej pięciu sług Bożych, 4.05.1997.	104
Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, Instrukcja <i>Erga migrantes Caritas Christi</i> , Rzym, 3.05.2004.	107

Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, <i>Wytyczne dla duszpasterstwa Cyganów</i> , Watykan, 8.12.2005.	143
Benedykt XVI, <i>Oby nigdy więcej wasz lud nie był gnębiony, traktowany z nieufnością i pogardą!</i> Przemówienie do przedstawicieli Cyganów przybyłych z różnych krajów Europy, 11.06.2011.	183
Franciszek, <i>Bądźcie radosnym obliczem Kościoła</i> . Przemówienie do uczestników międzynarodowego spotkania poświęconego duszpasterstwu Cyganów, 5.06.2014.	186
Franciszek, Duszpasterska wizyta w rzymskiej parafii «San Giuseppe all’Aurelio», 14.12.2014.	188
Franciszek, <i>Trzeba otworzyć nowy rozdział w Waszych dziejach</i> . Przemówienie podczas audiencji dla uczestników światowej pielgrzymki Cyganów, 26.10.2015.	189
Franciszek, <i>Spotkanie modlitewne z ludnością Romów i Sinti</i> , Watykan, Sala Regia, 9.05.2019.	192
Franciszek, <i>Spotkanie z rumuńskimi Romami, w Blaj, Rumunia</i> , 2.06.2019.	194
II. INNE	196
List arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Metropolity Poznańskiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski z okazji Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci pomordowanych Romów i Sinti w czasie II wojny światowej w byłym niemieckim obozie zagłady <i>Kulmhof</i> w Chełmnie nad Nerem	197
Przemówienie dra Franza Scharla, Biskupa pomocniczego archidiecezji wiedeńskiej, Konferencja Episkopatu Austrii z okazji Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci pomordowanych Romów i Sinti w czasie II wojny światowej w byłym niemieckim obozie zagłady <i>Kulmhof</i> w Chełmnie nad Nerem	199
Słowo Pasterskie arcybiskupa Alfonsa Nossola, Biskupa Opolskiego z okazji Niedzieli Mniejszości Narodowych, 10 czerwca 2007 r.	200
Data męczeńskiej śmierci i liturgicznego wspomnienia bł. Zefiryne Gimeneza Malla	202
Bibliografia	204
NOTA O AUTORZE	210

SŁOWO WSTĘPNE

W coraz bardziej dramatycznych okolicznościach pandemii choroby Covid-19 w Polsce i na świecie ukazuje się antologia tekstów nauczania Kościoła o Romach pt. Jesteście w sercu Kościoła. Coraz groźniej wyglądające okoliczności pandemii mogą spowodować, że konkretne osoby ale i całe grupy społeczne mogą jeszcze bardziej zniknąć z naszej świadomości, niż były obecne dotychczas. W chorobie i nieszczęściu znikają podziały między ludźmi, pozostaje rzeczywistość pustoszącej choroby, cierpienia, biedy i bezradności i ... ludzi, którzy będą potrafili pomagać, nie pytając kto skąd przychodzi. Izolacja – nieodłączne doświadczenie ludzi zarażonych koronawirusem – doskonale znana była przez wieki społecznościom romskim, potocznie nazywanymi Cyganami, niezależnie od miejsca, gdzie przebywali. Z niej płynęły dyskryminacja i nienawiść. Doświadczyli tego jak mało która grupa społeczna.

W realiach polskiego duszpasterstwa posługa wśród Romów jest sprawowana obecnie przez ich krajowego duszpasterza ks. Stanisława Opockiego. Nie jest on w stanie dotrzeć do wszystkich. Romowie żyją bowiem w wielu parafiach i nie stanowią odrębnej grupy duszpasterskiej, ma więc z nimi kontakt wielu kapłanów i katechetów. Romowie znają nasz język, są obywatelami naszego kraju, dobrze zintegrowani z lokalną społecznością wpisują się w wiele wspólnych wydarzeń. Nie przeszkadza im to pielęgnować i zachowywać, jak wiele innych mniejszości narodowych, etnicznych i społecznych, swój język w różnych odmianach. Od niedawna znamy ich pisaną poezję i literaturę. Trudniej już wśród nas o znajomość zwyczajów, obrzędów i tradycji. Wypływa to ze specyfiki stylu życia i fundamentalnych wewnętrznych reguł. Niełatwo oprzeć się też wrażeniu, że w powszechnej świadomości obok niewiedzy królują w dalszym ciągu w większości negatywne stereotypy o Cyganach albo najwyżej sentymentalne, miłe wspomnienia z koncertów pieśni i tańca zespołów romskich.

Podczas pielgrzymki papieża Franciszka do Rumunii w 2019 r. odbyło się spotkanie z tamtejszymi Romami. Witając papieża ich duszpasterz wyraził nastroje niejednego romskiego serca, płynące najczęściej z wzajemnej nieznanomości, wręcz obcości, w słowach: „Witaj na peryferiach peryferii”. Obcość staje się niestety jakże często zarzewiem konfliktów, dyskryminacji, prześladowań. I o tej bolesnej stronie historii Romów żyjących „na peryferiach”, na ostatnim miejscu w społeczeństwie, mówił papież w swojej homilii. Przejmująco wybrzmiała wtedy prośba o przebaczenie zła wyrządzonego względem Romów, również ze strony katolików.

Mało kto z nas wie, co o Romach miał w historii i obecnie ma do powiedzenia Kościół, jakie jest nauczanie jego papieży lub innych pasterzy. Wszystkim tym brakom wychodzi naprzeciw pierwsza taka pozycja wydawnicza – antologia tekstów nauczania Kościoła o Romach pod redakcją dra Andrzeja Sochaja, zastępcy dyrektora Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu w Szczecinku, od dłuższego czasu zajmującego się

tematami związanymi z życiem Romów i współpracującego ze Związkiem Romów Polskich w Szczecinku (w pracy doktorskiej zajął się tematem rozwojowi kultu religijnego wśród Romów polskich).

Autor dokonał kwerendy wypowiedzi pisanych i ustnych przedstawicieli Kościoła, przede wszystkim papieży, od Piusa XII z jego *Exsul Familia* o migrantach, do papieża Franciszka w Rumunii. Uzupełnieniem są wypisy z dokumentów watykańskich, głównie z Kongregacji Doktryny Wiary i Papieskiej Rady ds. Podróżnych i migrantów. W zbiorze znalazły się wypowiedzi dwóch hierarchów Kościoła w Polsce (abpa S. Gądeckiego i abpa A. Nossola). Niektóre teksty, chociaż nie traktujące bezpośrednio o Romach, odmalowują niezbędne tło nauki Kościoła od Soboru Watykańskiego II o braterstwie i koniecznym dialogu między religiami, kulturami i w najprostszym wymiarze – między ludźmi. Ich lektura powinna zbudować przekonanie, że przed nami stoi zadanie zmiany spojrzenia na tę grupę, bo oni też są braćmi. Historia i współczesność pełne są świadectw, że w miejsce braterstwa wdzierają się propaganda, plotki, stereotypy usprawiedliwiające wykluczenie, poniżenie, pogardę i wypierające podstawowe przesłanie chrześcijaństwa, że przecież wszyscy są ludźmi Boga. Z nauczania Kościoła płynie zachęta, która nie powinna pozostać jedynie w słowach: zdążajmy do jednego celu – umożliwić Romom odkryć ich miejsce „w sercu Kościoła”, o co apelował papież Paweł VI.

Należy podziękować redaktorowi zebranych tekstów pomysłowi i determinacji w znalezieniu wydawcy i wsparcia finansowego. Nie są to wszystkie wypowiedzi, ale z pewnością najważniejsze. Wszystkie natomiast znalazły autoryzację w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej oraz w Wydawnictwie św. Stanisława w Krakowie, które posiada prawa autorskie do przedruków nauczania św. Jana Pawła II. W ten sposób dostajemy do ręki dobry podręcznik, pomoc duszpasterską potrzebną wszystkim, którzy zechcą spotkać się z Romami w przestrzeni kościelnej. W świadomości wielu z pewnością pojawi się myśl, głęboka i pozytywna na tyle, że pomoże przełamać tu i ówdzie występujące stereotypy w kontaktach z Cyganami. Niech sięgną po tę pozycję wszyscy, którzy mają ambicję budowania społeczeństwa braci i siostr we współczesnym świecie. A samym Romom – „wiecznym pielgrzymom” niech pomoże odnaleźć godne miejsce we wspólnocie Kościoła.

bp Krzysztof Zadarko
Delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Imigracji

WPROWADZENIE

W 2019 roku minęło już czterdzieści lat od chwili oficjalnego rozpoczęcia pracy przez księdza Wiktora Edwarda Wesółka SJ jako krajowego duszpasterza Romów. Od 1996 roku do dzisiaj funkcję krajowego duszpasterza Romów pełni ks. Stanisław Opocki. W lipcu 2001 r. został mianowany konsultorem Rady Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek. Obecnie jej przewodniczącym jest ks. bp Krzysztof Zadarko, biskup pomocniczy diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej ze stolicą tytularną Cavaillon.

„Romano Raszaj” – „romski ksiądz” – tak tradycyjnie już Romowie nazywają swojego duszpasterza księdza Stanisława Opockiego. Zdarza się, że przez pół roku, a czasem i dłużej, przebywa on „w drodze”, prowadząc takie „cygańskie życie”. Przemierza wiele miejscowości i spotyka się z Romami, aby pomóc im przygotować się duchowo do przyjęcia sakramentów św. i towarzyszyć na drodze do świętości. Dla Romów ksiądz, *raszaj*, jest osobą magiczną, jest mędrcom, którego otaczają szacunkiem i czcią¹.

Pracując nad redakcją mojej rozprawy doktorskiej pt.: *Rozwój kultu religijnego Romów w Polsce w latach 1979-2018. Studium dogmatyczno-pastoralne* zauważyłem, że konieczną i ważną inicjatywą jest, aby zebrać i opublikować dotychczasowe najważniejsze dokumenty oraz wypowiedzi papieży XX i XXI wieku, poczynając od Piusa XII (1939-1958) aż do Ojca świętego Franciszka (2013-). Zawarłem również dokumenty Stolicy Apostolskiej i innych duchownych katolickich, jakie zostały do tej pory skierowane do osób pochodzenia romskiego, żyjących w Polsce, Europie i na świecie.

Publikacja ta o tyle ma dużą wartość naukowo – popularyzatorską, ponieważ udostępniona w niej zawartość nie została do tego czasu zebrana w jedno zwarte opracowanie i istniała w związku z tym luka badawcza. Dzięki temu wydawnictwu czytelnik ma możliwość zapoznać się i zbadać tę mało dotychczas znaną, a zarazem bardzo ciekawą tematykę, dotyczącą stanowiska Kościoła katolickiego w XX i XXI wobec osób pochodzenia romskiego.

1 Por. A. Sochaj, Rola języka ojczystego w wierze i duszpasterstwie, „Studia Koszalińsko-kołobrzesckie” 22 (2015), s. 276–277; A. Sochaj, *Rozwój kultu religijnego Romów w Polsce w latach 1979-2018. Studium dogmatyczno-pastoralne*, nieopublikowana rozprawa doktorska, Szczecin 2019, s. 97; A. Sochaj, *Wielka wędrówka–wielki postój (50–lecie przymusowej akcji osiedleńczej Romów w Polsce)*, Szczecinek 2015, s. 57-58; *Romski modlitewnik i śpiewnik*, opr. A. Sochaj, Szczecinek 2017, s. 7-9; A. Bartosz, *Nie bój się Cygana*, Sejny 2004, s. 134-135; S. Opocki, *Duszpasterstwo Romów po zatrzymaniu taborów*, w: *Cyganie/Romowie w Polsce. Dawne i współczesne konteksty 1964 roku. Księga dedykowana Panu Edwardowi Dębickiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin oraz sześćdziesiątą rocznicę pracy twórczej i artystycznej*, B. A. Orłowska, P. J. Krzyżanowski (red.), Gorzów Wielkopolski 2015, s. 293-296; S. Opocki, *Rola duszpasterstwa w rozbudzeniu aktywności społecznej Romów*, w: *Romowie w Europie. Tożsamość i współczesne wyzwania*, J. Faryś, P.J. Krzyżanowski, B.A. Orłowska (red.), Gorzów Wielkopolski 2013, s. 32–325.

Przekazuję do lektury to opracowanie. Ufam, że przyczyni się ono do popularyzacji wiedzy o trosce, jaką Papież, Stolica Apostolska oraz Konferencja Episkopatu Polski od wielu dekad obdarzają ludność pochodzenia romskiego. Powtarzają im przy różnych okazjach, nieprzerwanie od pamiętnego spotkania papieża św. Pawła VI z Romami, które odbyło się w miejscowości Pomezia pod Rzymem, 26 września 1965 r., by zawsze pamiętali o tym, że **na zawsze są i pozostaną w sercu Kościoła katolickiego** (pogrubienie: A.S.), a nie na jego marginesie oraz - co ostatnio w 2019 roku przypomniał papież Franciszek w Rumunii odwiedzając „peryferie peryferii” - że w Kościele Chrystusowym jest miejsce dla wszystkich².

Mam nadzieję, że ta książka w jakimś stopniu przyczyni się i dopomoże w dziele ewangelizacji osób pochodzenia romskiego oraz posłuży badaczom w zapoznaniu się lub pogłębieniu wiedzy na ten temat.

dr Andrzej Sochaj

Szczecinek, 01.08.2019

Publikacja została sfinansowana dzięki dotacji

Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

² Zob. Franciszek do Romów: proszę o przebaczenie, b.a.w., w: <https://www.niedziela.pl/artykul/43155/Franciszek-do-Romow-prosze-o-przebaczenie> [dostęp. 06.06.2019]; M. Król, Papież u Romów na „peryferiach peryferii”, w: <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2019-06/papiez-franciszek-rumunia-spotkanie-z-romami.html> [dostęp. 04.07.2019].

PERSE ŁAWA

Andro 2019 berś ugiela imar saranda berśa sar o raszaj Wiktor Edwart We-
sołek SJ oficjalnie aćilas Romengro krajowo duszpasteris. Od 1996 berś aż
ko adadziwes Romengro krajowo duszpasteris ehin o raszaj Stanisław Opocki.
Lipcone andro 2001 berś wykidłe łes he aćilas konsulatoris andre Rada Epi-
skopatu Polski ds. Migracji, Turystyki. Akana Radakro przewodnicząco ehin
o raszaj biskupos Krzysztof Zadarko, biskupos pomocniczo diecezji koszaliń-
sko-kołobrzesckiej ze stolicą tytularną Cavaillon.

„*Romano Raszaj*” – „romski ksiądz” – kawka o Roma wićinen pre peskro
duszpasteris pro raszaj Stanisław Opocki. Raszaj tradeł ko Roma. Kawka jepaś
berś ehin andro drom tradeł kie lende than thanestar. Na jekhwar zdział łeskie
mek buteder sar jepaś berś. Kajso łeskro śaj phenas ćiepo „*romano dziwipen*„
Dikheł pes łe Romenca, siklareł he pomogineł łengie kaj miśtes the psyżen
świenta sakramenti. Perdało Roma, *raszaj*, ehin manusch godźiawer ehin andre
łeste kajso wareso awer, magiczno. Roma traktinen *Raszajen* paćiwales³.

Sar kierawas bući paś miri rozprawa doktorsko teło naw; *Rozwój kultu reli-
gijnego Romów w Polsce w latach 1979-2018. Studium dogmatyczno-pastoralne*
dodikhlom kaj kampał he ehin koda wažno kaj the skideł he the opublikineł naj-
ważneder dokumenti, ale tiż koda so phende andro XX he XXI wiekos o papieży
imar kato Pius XII (1939-1958) aż dżi ko Świento Dad Franciszkos (2013-) he e
Stolica Apostolsko he meg awer khangerakre dżiene so wareso pisinde ko dżiene
romane ratestar andre Polska, Europa he pro swetos.

Na ehas meg kada tematos miśtes opisimen andre badania naukowa, ani tiż
dokumenti sawe ehas uthode andro ciasos sar pisinawas upreder. Nane tiż koda
saworo skidło andre jekh publikacja. Waškoda tiż śaj phenas kaj e publikacja
but moł perdało ućio siklariben he perdało sawore manuśa so pes interesinen
kałe tematoha. Perdało buteder manuśa nane dżiandło nić pał kada, a kampał
the phenekaj ehin koda ciekawo sar e Khangeri katolicko andro XX he XXI
wiekos terdżioł paśo Roma.

3 Por. A. Sochaj, Rola języka ojczystego w wierze i duszpasterstwie, „*Studia Koszalińsko-kołobrzesckie*” 22 (2015), s. 276–277; A. Sochaj, *Rozwój kultu religijnego Romów w Polsce w latach 1979-2018. Studium dogmatyczno-pastoralne*, nieopublikowana rozprawa doktorska, Szczecin 2019, s. 97; A. Sochaj, *Wielka wędrówka–wielki postój (50–lecie przymusowej akcji osiedleńczej Romów w Polsce)*, Szczecinek 2015, s. 57-58; *Romski modlitewnik i śpiewnik*, opr. A. Sochaj, Szczecinek 2017, s. 7-9; A. Bartosz, *Nie bój się Cygana*, Sejny 2004, s. 134-135; S. Opocki, *Duszpasterstwo Romów po zatrzymaniu taborów*, w: *Cyganie/Romowie w Polsce. Dawne i współczesne konteksty 1964 roku. Księga dedykowana Panu Edwardowi Dębickiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin oraz sześćdziesiątą rocznicę pracy twórczej i artystycznej*, B. A. Orłowska, P. J. Krzyżanowski (red.), Gorzów Wielkopolski 2015, s. 293-296; S. Opocki, *Rola duszpasterstwa w rozbudzeniu aktywności społecznej Romów*, w: *Romowie w Europie. Tożsamość i współczesne wyzwania*, J. Faryś, P.J. Krzyżanowski, B.A. Orłowska (red.), Gorzów Wielkopolski 2013, s. 32–325.

Waškoda som rado kaj šaj daw the ćitineł miro opracowanie dzienengie he dodżianena pes sar pro iło bešen o Roma łe Papieżengie, sar duminel pał len-
de e Stolica Apostolsko he Konferencja Episkopatu Polski. 26 września 1965
o papieżis św. Pawła VI andro than Pomezia na dur kato Rzymos dikhlas pes
Romenca he phendzia kie łende kaj the na bisteren he the dżianen kaj **ehin
o Roma he jaćiona zawsze andro katolicko Khangerakro iło**. (pogrubienie:
A.S.) Imar but berša paś różna okazji o Papieżis, Stolica Apostolska he Kon-
ferencja Episkopatu Polski łeperen saworengie oła ława. Andro 2019 berś sar
ehas o paieżis Franciśkos andre Rumunia łeperdżia andre Chrystusyskri Khan-
geri ehin than perdał sawore dżiene⁴.

Ehin man nadzieja kaj kaja kniżka pomoginela andre ewangelizacja dzie-
nen romane ratestar. Paćiaw kaj dżiała dureder ko buteder dżiene. Duminaw kaj
šaj joj jawel pomocno dzienengie so kamena the dżindziareł peskri godzi abo
sar kamena the załe pes kałe tematoha andre peskre naukowa badania.

dr Andrzej Sochaj

Szczecinek, 01.08.2019

Pre publikacja łowe dinia

Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

⁴ Zob. Franciszek do Romów: proszę o przebaczenie, b.a.w., w: <https://www.niedziela.pl/artykul/43155/Franciszek-do-Romow-prosze-o-przebaczenie> [dostęp. 06.06.2019]; M. Król, Papież u Romów na „peryferiach peryferii”, w: <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2019-06/papiez-franciszek-rumunia-spotkanie-z-romami.html> [dostęp. 04.07.2019].

**I. DOKUMENTY
I WYPOWIEDZI PAPIEŻY
I STOLICY APOSTOLSKIEJ**

Część I MACIERZYŃSKA OPIEKA KOŚCIOŁA NAD EMIGRANTAMI

I

Kościół święty, jak Matka, kierując się żarliwą miłością dusz, starał się wypełnić zadanie powszechnego planu zbawczego, powierzonego Mu przez Chrystusa. Prowadził więc duszpasterstwo również nad cudzoziemcami, przybyszami, wygnańcami i wszystkimi emigrantami. Czynił to za pośrednictwem kapłanów, którzy gorliwie umacniali w wierze wyznawców Chrystusa węzłami miłości przez rozdawanie łaski charyzmatów i głoszenie słowa Bożego.

(...)

Dowiodło zaś doświadczenie, że posługa duchowa przynosi o wiele więcej pożytku, gdy prowadzą ją kapłani pochodzący z tej samej narodowości czy mówiący tym samym językiem, zwłaszcza gdy świadczy się ją ludziom prostym lub mało obeznanym i prawdami wiary chrześcijańskiej. Potwierdził to uroczyste IV Sobór Lateraneński w r. 1215 w następującym oświadczeniu: „Ponieważ w wielu stronach tego samego kraju czy diecezji znajdują się nieraz ludzie, którzy mówią różnymi językami, wyznają tę samą; wiarę w innych obrządkach i zachowują odmienne zwyczaje, wyraźnie polecamy, by biskupi tych krajów czy diecezji postarali się o odpowiednich kapłanów, którzy by i sprawowali funkcje liturgiczne, udzielali sakramentów świętych i nauczali tych ludzi słowem i przykładem, stosując się do ich obrządku i języka”⁶. Tego właśnie Kościół święcie przestrzega aż po dzień dzisiejszy, zakładając parafie tej samej narodowości czy języka, a nawet ze względu na różnorodność obrządków erygował niekiedy diecezje, o czym za chwilę powiemy.

(...)

Świadomi naszych zamiarów, dokładaliście ostatnio wszelkich starań i wykazaliście, że mając na uwadze opatrnościowy dekret, po którym — mamy nadzieję — pójdą jeszcze inne bardziej wyraźne zarządzenia, niemało uchodźców mogło udać się do waszego kraju; osobom zaś emigrującym, gdy udają się w podróż i gdy do was przybywają, zapewniamie wskazówki ludzi kompetentnych, wprowadzając w życie ów zaszczytny nakaz kapłańskiej życzliwości: „Obowiązkiem kapłana jest nikomu nie szkodzić, a wszystkim chcieć pomóc” (św. Ambroży. Obowiązki duchownych ks. III rozdz. 9)⁷.

5 Pius XII, Konstytucja Apostolska *Exsul familia* o duchowej opiece nad emigrantami, w: <http://mi-gracja.episkopat.pl/wp-content/uploads/2017/01/exsulfamilia.pdf> [dostęp: 26.05.2020].

6 Bł. Pius X. Motu proprio o Włochach emigrujących za granicę „*Iam pridem*» z 19 III 1914 r. AAS VI 173-176.

7 Por. notę 11. AAS XXXXI 69-70.

Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris* o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności, Rzym, 11.04.1963⁸.

25. Każdemu człowiekowi winno też przysługiwać nienaruszalne prawo pozostawania na obszarze swego własnego kraju lub też zmiany miejsca zamieszkania. A nawet - jeśli są do tego słuszne przyczyny - ma on prawo zwrócić się do innych państw z prośbą o zezwolenie mu na zamieszkanie w ich granicach⁹. Fakt, że ktoś jest obywatelem określonego państwa, nie sprzeciwia się w niczym temu, że jest on również członkiem rodziny ludzkiej oraz obywatelem owej obejmującej wszystkich ludzi i wspólnej wszystkim społeczności.

27. Osoba ludzka posiada również prawo do słusznej obrony swych praw i do obrony skutecznej, równej dla wszystkich i zgodnej z prawdziwymi zasadami sprawiedliwości. Nasz wielkiej pamięci Poprzednik Pius XII przypomina to w następujących słowach: „Nienaruszalne prawo człowieka do zabezpieczenia prawnego wyniku z samego prawa Bożego; wiąże się z nim zespół konkretnych uprawnień, chronionych przeciw wszelkim zakusom arbitralności”¹⁰.

86. Należy przyjąć jako zasadę, że wzajemne stosunki między państwami muszą układać się w prawdzie. Prawda zaś wymaga, aby w tej dziedzinie nie uznawać żadnej dyskryminacji rasowej. Dlatego za świętą i niewzruszoną należy uznać zasadę, że wszystkie państwa są sobie z natury równe co do godności. Każde z nich ma więc prawo do istnienia, rozwoju, posiadania niezbędnych do tego środków, podejmowania na własną odpowiedzialność inicjatywy w dążeniu do nich i ich osiągnięciu. Ma też uzasadnione prawo domagać się poszanowania swego dobrego imienia i należnego sobie szacunku.

94. Wiąże się z tym szczególnie w życiu publicznym prąd, który począwszy od XIX stulecia rozprzestrzenił się wszędzie oraz przybrał na sile i sprawił, że ludzie należący do jednego narodu pragną niepodległości i zespolenia się w jedno społeczeństwo. Ponieważ jednak z różnych przyczyn nie zawsze może to nastąpić, dlatego często mniej liczne grupy narodowościowe żyją na terytorium państwa należącego do innego narodu, co stwarza bardzo poważne problemy.

95. W związku z tym trzeba stwierdzić otwarcie, że wszelka działalność skierowana przeciwko tym grupom narodowościowym, a mająca na celu

8 Zob. Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris* o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności, Rzym 1963, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_xxiii/encykliki/pacem_in_terriss_11041963.html [dostęp: 20.04.2018].

9 Por. Pius XII, Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1952 r., AAS 45 (1953) 33 - 46.

10 Pius XII, Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 r., AAS 35 (1943) 21.

ograniczanie ich siły i rozwoju, jest poważnym pogwałceniem obowiązków sprawiedliwości. Pogwałcenie to jest jeszcze poważniejsze, jeśli tego rodzaju nikczemne poczynania mają na celu wytępienie jakiejś narodowości.

96. Jest natomiast jak najbardziej zgodne z nakazami sprawiedliwości, aby kierownicy państw działali skutecznie na rzecz polepszenia sytuacji i warunków bytowych obywateli, należących do mniejszości narodowych, a mianowicie odnośnie do tego, co dotyczy ich języka, wykształcenia, tradycji, sytuacji i działalności gospodarczej.

97. Niemniej jednak można zauważyć, że członkowie mniejszości narodowych - czy to ze względu na narzucone i trudne do zniesienia warunki, czy z racji wydarzeń historycznych - mają często skłonność do przeceniania wartości właściwych ich narodowi, i to tak dalece, że nie doceniają tych dóbr, które są wspólne wszystkim ludziom, jak gdyby dobro całej rodziny ludzkiej miało służyć dobru ich narodowości. Rozumniej by było, aby ci obywatele uznawali również korzyści, jakie wypływają dla nich z tych szczególnych okoliczności, w jakich się znajdują: do ich umysłowego i duchowego rozwoju może się niemało przyczynić codzienna styczność z przedstawicielami innej kultury. Mogą oni przez to przyswajać sobie stopniowo cnoty właściwe innemu narodowi. Stanie się to jednak dopiero wówczas, gdy należący do mniejszości utworzą wraz z otaczającymi ich narodami pewną wspólnotę i będą starali się uczestniczyć w ich zwyczajach i instytucjach. Nie dojdzie natomiast do tego, jeśli będą wywoływać spory, wyrządzające niezliczone szkody i opóźniające cywilizacyjny rozwój narodów.

103. Ponieważ pobudzani łaską Bożą obejmujemy uczuciem ojcowskiej miłości wszystkich ludzi, dlatego z dojmującym bólem myślimy o sytuacji tych, którzy ze względów politycznych musieli opuścić swą ojczyznę. Wielkim rzeszom tych uchodźców - szczególnie licznym w naszych czasach - towarzyszą zawsze niezliczone i nieopisane cierpienia.

104. Dowodzi to, że przywódcy niektórych narodów nadmiernie zacieśniają słuszne granice wolności, uniemożliwiające obywatelom życie godne człowieka. W tego rodzaju państwach samo prawo do wolności jest niekiedy albo podawane w wątpliwość, albo nawet po prostu nie uznawane. W tych wypadkach prawidłowy porządek społeczny zostaje całkowicie obalony. Władza publiczna bowiem jest z natury swej powołana do strzeżenia dobra społeczności, a najważniejszym jej obowiązkiem jest uznawanie słusznych granic wolności i dbanie o nienaruszalność jej praw.

105. Nie będzie więc od rzeczy przypomnieć w tym miejscu ludziom, że tacy uchodźcy posiadają swą godność osobową i że ich osobowe prawa muszą

być uznawane. Uchodźcy nie utracili tych praw dlatego, że zostali pozbawieni swego kraju ojczystego.

106. Do osobowych praw ludzkich zalicza się i to, że każdemu wolno udać się do tego kraju, w którym ma nadzieję łatwiejszego zaspokojenia potrzeb własnych i swej rodziny. Dlatego obowiązkiem sprawujących władzę w państwie jest przyjmowanie przybywających cudzoziemców i - jeśli to jest zgodne z nieprzesadnie pojmowanym dobrem społeczności, w której piastują władzę - przychylnie ustosunkowanie się do ich prośby o włączenie w nową społeczność.

107. Dlatego publicznie wyrażamy przy tej sposobności uznanie i pochwałę tym wszystkim poczynaniom, które w oparciu o zasadę braterskiej wspólnoty czy miłości chrześcijańskiej zmierzają do ulżenia doli tych, którzy są zmuszeni do emigracji z własnego kraju.

108. Nie możemy też więcej uczynić, jak wezwać wszystkich rozumnych ludzi do popierania organizacji międzynarodowych, które skupiają wszystkie swe wysiłki, aby rozwiązać tę szczególnie ważną sprawę.

Paweł VI, Przemówienie Ojca Świętego do uczestników
Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Duszpasterstwa
i Akcji Społecznej wśród Cyganów, 27.02.1964¹¹.

Umiłowane dzieci – uczestnicy Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Kapelanów i Osób Odpowiedzialnych za Cyganów!

Jesteśmy naprawdę szczęśliwi, mogąc przyjąć Was dzisiaj w naszym domu. Wasz gorliwy przewodniczący, drogi *monsignore* Bernard Collin, biskup Digne, przesłał telegram z wyrazami czci i pełnych szacunku uczuć Waszego przywiązania, my zaś z satysfakcją przyjęliśmy do wiadomości, że zechcieliście po raz pierwszy zjednoczyć się wokół Jego Eminencji, kardynała Carlo Confalonieri, Sekretarzu Świętej Kongregacji do spraw Biskupów.

Z całego serca radujemy się razem z Wami tak cennym dziełem apostołskim, w które angażujecie się z wielkim zapałem wśród wszystkich nomadów. Jesteśmy przekonani, że najlepiej rozumiecie autentyczne wartości ewangeliczne, do których Cyganie przywiązują większą wagę niż inni ludzie. Przed nimi patriarcha Abraham otrzymał nakaz wyruszenia w drogę i stało się tak, że podczas tej wędrówki otrzymał od Boga dar - przykład prawdziwej wiary. Tak samo Naród Wybrany był ludem nomadów, koczowników, przez ponad cztery wieki, zanim osiadł w Ziemi Obiecanej, wraz z ustalonymi tradycjami i całkowitym zawierzeniem Bogu. Również Święta Rodzina, z godnym podziwu posłuszeństwem, musiała pójść ścieżką wygnania, by chronić życie Dzieciątka Jezus.

Niezachwiana wiara, oderwanie od świata, całkowite posłuszeństwo i zaufanie Bogu, to cechy, jakich w wielkim stopniu doświadczacie wśród powierzonych Wam owiec, a które tworzą skuteczną podstawę dla Waszej posługi.

Nasze ojcowskie wsparcie będzie Wam towarzyszyło w Waszej działalności duszpasterskiej. Wciąż z otwartym sercem wzywamy i wołamy o wielką łaskę dla Waszej pracy i dla Was samych, drogie dzieci, nie zapominając o tych wszystkich, którym służycie nie oszczędzając siebie i przesyłamy specjalne błogosławieństwo apostołskie.

Paweł VI

11 Zob. Paweł VI, Discorso di Paolo VI ai partecipanti al I Congresso Internazionale per il ministero pastorale e l'azione sociale fra gli Zingari, 27 febbraio 1964, w: http://www.vatican.va/content/paul-vi/it/speeches/1964/documents/hf_p-vi_spe_19640227_i-worldcongress-nomads.html [dostęp: 09.05.2017].

Paweł VI, Międzynarodowe obozowisko Cyganów. Homilia papieża do pielgrzymów przybyłych do Grobów Apostołów, Pomezia, 26.09.1965¹².

Drodzy Cyganie, drodzy Nomadzi, którzy przybyliście z całej Europy, przesyłam Wam nasze pozdrowienia!

1. Moje pozdrowienia kieruję do Was, wiecznych pielgrzymów, dobrowolnych wygnańców, uchodźców w nieustannej wędrówce, podróżujących bez odpoczynku! Przesyłam je Wam, którzy nie posiadacie własnego domu, jesteście bez stałego miejsca zamieszkania, bez przyjaznej ojczyzny, bez społeczności państwowej! Do Was, którym brakuje stałego miejsca pracy, kontaktów towarzyskich, wystarczających środków do życia!

Pozdrawiam Was, którzy wybraliście Wasze małe plemię, Waszą karawanę jako odrębny i sekretny świat; Was, którzy patrzycie na świat z nieufnością i którzy, podejrzliwie jesteście przez ten świat, postrzegani. Do Was, którzy zechcieliście pozostać cudzoziemcami zawsze i wszędzie, wyizolowani, obcy, wypchnięci poza nawias wspólnoty społecznej; do Was, którzy wędrowaliście przez wieki i wciąż nie zdecydowaliście dokąd dotrzeć i gdzie się zatrzymać!

2. Oto przybyliście i zgromadziliście się dzisiaj, w tym miejscu. Znaleźliście się razem i tworzycie jeden lud. Spotykacie się z nami i zdajecie sobie sprawę, że jest to wielkie wydarzenie, prawie odkrycie. Zrozumcie, drodzy Wędrowcy, znaczenie tego spotkania. Tutaj odnajdujecie przystanek, miejsce zatrzymania tak różne od obozowisk, na których zwykle zatrzymują się Wasze karawany: bowiem gdziekolwiek się zatrzymujecie, jesteście uznawani za niepożądanych, obcych i stajecie się nieśmiali i załęknieni. Ale nie tutaj. Tutaj jesteście przyjęci, oczekiwani, witani, a Wasze przybycie – celebrowane. Czy kiedykolwiek spotkało Was to szczęście? Tutaj doświadczacie nowego: znajdujecie kogoś, kto Was kocha, docenia i wspiera. Czy kiedykolwiek, podczas Waszych niekończących się wędrówek, byliście witani jako bracia, jako synowie, jako obywatele na równych prawach z innymi, co więcej – jako członkowie jednej wspólnoty społecznej, która Was nie odrzuca, ale przyjmuje, dba i honoruje? Cóż oznacza ta nowość? Dokąd przybyliście?

Przybyliście nade wszystko do cywilizowanego świata, który Wami nie gardzi, nie prześladuje, nie wyklucza ze swojej społeczności. Musicie zrozumieć, że społeczeństwo, które Was teraz otacza różni się od tego, które dziesiątki lat temu skazywało Was na wygnanie i było przyczyną tylu cierpień. Bez nienawiści wobec tych, którzy byli dla was bezwzględni i okrutni i sprawili, że zginęło tak wielu Wam podobnych. Wspominamy z serdeczną pamięcią tych Cyganów, którzy byli ofiarami prześladowań rasowych, modlimy się za Waszych zmarłych i wołamy do Boga za żywych i zmarłych, o pokój wieczny dla nich i o pokój na ziemi dla wszystkich ludzi na świecie. Tak, jesteście

12 Zob. Paweł VI, Omelia del Santo Padre al Campo Internazionale degli Zingari, w: http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/migrants/documents_hf_nomads/hf_p-vi_hom_19650926_intmeeting-nomads_it.html [dostęp: 09.05.2017].

dobrzy i sprawiedliwi i rozpoznajecie, że dzisiejsza społeczność jest lepsza, a jeśli wolicie pozostać na jej obrzeżach i znosić z tego powodu tak wiele niedogodności, to ta społeczność oferuje Wam jednak swoją wolność, swoje prawa i swoją służbę.

3. Jednakże teraz istotnym staje się inne odkrycie. Odnajdujecie prawdę, że nie jesteście na zewnątrz, ale w środku pewnej społeczności, społeczności widzialnej a zarazem duchowej, ludzkiej, a jednocześnie - religijnej. Ta wspólnota – jak wiecie – nazywa się Kościołem. Dzisiaj – być może jak nigdy przedtem – odkryjecie Kościół. I w tym Kościele nie jesteście na marginesie, ale - pod pewnymi względami - jesteście w centrum, w samym sercu. Wy jesteście w sercu Kościoła, ponieważ jesteście samotni: nikt nie jest sam w Kościele. Jesteście w sercu Kościoła, ponieważ jesteście biedni i potrzebujący wsparcia, edukacji, pomocy. Kościół kocha ubogich, cierpiących, małych, wydziedziczonych i porzuconych.

To tutaj, w Kościele jesteście nie tylko członkami, towarzyszami, kolegami, przyjaciółmi, ale i braćmi. Nie tylko, pomiędzy Wami i z nami, którzy dzisiaj przyjmujemy Was jak braci, ale w sensie chrześcijańskim, jako braci wszystkich ludzi. To tu, w Kościele, czujecie się nazwani rodziną Boga. Tu przyznaje się jego członkom poczucie godności bez żadnych ograniczeń i wszyscy otrzymują możliwość bycia człowiekiem w najwyższym i najpełniejszym stopniu otrzymują też szansę bycia mądrym, cnotliwym, uczciwym i dobrym, jednym słowem – bycia chrześcijaninem.

Jestem szczęśliwy posiadając tytuł Głowy Kościoła Świętego, który bez mojej zasługi został mi nadany, aby pozdrowić Was wszystkich, drodzy nomadzi, drodzy Cyganie, drodzy pielgrzymi na drogach ziemskich, właśnie jako moje dzieci. Pragnę Was przyjąć i Wam błogosławić.

Chciałbym, aby wynikiem tego wyjątkowego spotkania było Wasze zamyślenie nad Świętym Kościołem, do którego należycie, a także lepsze poznanie Go, docenienie i pokochanie. Chcielibyśmy, aby razem z tym, obudziła się w Was świadomość tego, kim jesteście. Każdy z Was powinien powiedzieć o sobie samym: jestem chrześcijaninem, jestem katolikiem. A jeśli ktokolwiek z Was nie może tak powiedzieć, ponieważ nie ma takiego szczęścia, niech wie, że Kościół katolicki kocha również i jego, szanuje go i na niego czeka! I pragnie, aby i on spoglądał na Kościół ze szczerym spojrzeniem i dobrym duchem.

4. Ta obudzona świadomość w stosunku do Kościoła, powinna być pierwszym skutkiem tego pamiętnego dnia. Ale nie tylko. Jest wiele rzeczy, których pragniemy dla Was i z Wami. Tak jak wówczas, gdy karawany po długiej i zmudnej podróży, docierają do pięknego, zielonego i spokojnego miejsca, w pobliżu czystej i świeżej rzeki, odnajdują pokrzepienie, orzeźwienie i radość, tak i my chcielibyśmy, aby ten zjazd przyniósł Wam wiele dobra duchowego, Takiego jak pokój sumienia, jak obietnica pozostania dobrym i uczciwym, jak prosta i głęboka modlitwa, jak wzajemne przebaczenie pośród Was, jeśli dusze Wasze były kiedykolwiek wrogie i podzielone itd. Uważamy, że powinny polepszyć się Wasze relacje ze społeczeństwami, które spotykacie i przez które

przechodźcie Waszymi karawanami. Tak jak Wy chcecie znaleźć pokrzepienie i uprzejmą gościnność tam, gdzie się rozbijacie, zatem będziecie musieli zdobyć się na to, by pozostawić na każdym miejscu miłe i przyjemne wspomnienie: oby Wasza droga była usiana przykładami dobroci, uczciwości i szacunku. Być może kształcąc i rozwijając się w jakiejś pracy rzemieślniczej będziecie mogli udoskonalić styl Waszego życia, z korzyścią dla siebie i innych. Nade wszystko jednak chcielibyśmy uzyskać od Was obietnicę przyjęcia troskliwej i bezinteresownej pomocy dobrych kapłanów i dobrych ludzi, którzy przyprowadzili Was tutaj i chcą nadal prowadzić Was drogami dobra i wiary, strzegąc jak ojcowie i bracia, Waszych niekończących się dróg. Zaufajcie! Nie prosimy Was o nic innego jak tylko o przyjęcie macierzyńskiej przyjaźni Kościoła. Możemy zrobić coś dla Was, dla Waszych dzieci, chorych, dla Waszych rodzin, dla dusz, jeśli zawierzycie Kościołowi i tym, którzy Go reprezentują.

5. Tym właśnie osobom chcemy wyrazić naszą wdzięczność i zachęę. Biskupom, którzy otwierają serca wobec tych naszych pokornych, prostych, samotnie wędrujących synów, a więc *monsignore* Bernardynowi Collin, biskupowi Digne, który powołany został przez naszą Kongregację Biskupów do przewodniczenia dziełu duszpasterstwa Nomadów, wspaniałemu Ojcu Fleury SJ, promotorowi tak skutecznych działań, D. Brunowi Nicoliniemu, D. Mario Ambrogio Riboldiemu i wszystkim kapłanom, zakonnikom i świeckim, którzy pracują na rzecz Cyganów. Wam wszystkim chcemy głośno wyrazić podziw i wdzięczność. Tym godnym osobom, które ukazują i praktykują miłosierdzie Kościoła i naszą miłość wobec ludów wędrownych, przekazujemy nasze błogosławieństwo, gdyż zasługują na szczególny podziw i szacunek.

A teraz bracia i synowie, pomódlmy się wspólnie. Boski Pielgrzym, dla którego nie była ani zbyt długa ani trudna nieskończona droga, która z Nieba przyprowadziła Go na Ziemię, aby stać się naszym Towarzyszem na drodze życia, staje się obecny tu, pośród nas, w Sakramencie Ołtarza. Połączmy nasze dusze, zagrzewajmy się w modlitwie: Chrystus jest blisko. Zwróćmy się do Niego wołaniem Biblii: „Przyjdź, Panie Jezu!” (Ap 22, 20).

Pozdrowienie osób pochodzenia romskiego z krajów języka francuskiego

Drodzy Cyganie, nomadzi i Cyganie z języka francuskiego, dla Was nasze specjalne życzenie powitania. Chcemy wam powiedzieć, że jesteście w domu, w Kościele katolickim, który przyjmuje Was nie tylko jako towarzyszy, kolegów i przyjaciół, ale także jako braci należących do wielkiej rodziny dzieci Bożych.

Tak samo jak nasi synowie, pozdrawiamy Was, witamy Was i błogosławimy Wam, prosząc Pana, aby to spotkanie pomogło Wam lepiej poznać i pokochać Kościół Chrystusa. I w szczególny sposób błogosławimy *monsignore* Bernardinowi Collinowi, dobremu Ojcu Fleury i wszystkim tym, którzy ukazują macierzyńskie i pomocne oblicze Kościoła. Słuchajcie ich jako naszych

posłańców, jako sług Pana. Z nimi i dla Was, modlimy się za Was we wszystkich Waszych intencjach.

Pozdrowienie osób pochodzenia romskiego z krajów języka hiszpańskiego

Pozdrawiam was również, drodzy Cyganie z Hiszpanii. Nasze słowo ma szczególnie akcent wdzięczności za miłe uczucie, z jakim tu przybyłeś. Czytamy to na waszych twarzach. Wiemy również, że w obliczu twardości Waszego osobliwego życia, artystyczna ekspresja, z jaką stajecie się posłańcami radości, wylania się jako kwiat na skarpie, która rzadko przyjmuje świętą barwę. Dzięki, dzięki!

Pomoc religijna i społeczna udzielana przez Kościół w Hiszpanii, poprzez liczne i godne pochwały dzieła, jest ujęta w godne organizacje, takie jak: Caritas i Komisja ds. Emigracji Biskupów, oraz związki w historii o tak chlubnych nazwach, jak kapłani Manjón i Poveda. Niech pamięć tego dnia będzie lekka na Waszej drodze.

Pozdrowienie osób pochodzenia romskiego z krajów języka niemieckiego

Wam, drodzy Cyganie, którzy przybyliście tu ze wszystkich części Europy należy się nasze ojcowskie pozdrowienie i przywitanie!

Jesteście nieustannie w drodze, zatem w podróży, bez stałej ojczyzny. Jednak tu w Kościele macie prawo czuć się jak w domu, ponieważ jesteście chrześcijanami, jesteście katolikami. Jako tacy zawsze wypełniajcie swoje obowiązki: czyńcie dobro, unikajcie zła! Dlatego z serca błogosławimy Wam i Waszym najbliższym, i upraszamy Wam oraz Waszym pracowitym duszpastorzom ustawicznej opieki Bożej i Jego obfitej łaski.

Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, Rzym, 28.10.1965¹³.

16. W wykonywaniu swych zadań ojca i pasterza niech biskupi będą pośród swoich jako ci, co usługują¹⁴, niech będą dobrymi pasterzami, znającymi swe owce i przez nie znanymi; prawdziwymi ojcami, wyróżniającymi się duchem miłości i troski względem wszystkich, tak że ich władzy pochodzącej od Boga wszyscy się z wdzięcznością poddają. Całą rodzinę swej trzody niech tak skupiają i urabiają, by wszyscy, świadomi swych obowiązków, żyli i działali we wspólnocie miłości. By mogli to czynić skutecznie, biskupi «nadający się do wszelkiego dzieła dobrego» (2 Tm 2, 21) i «wszystko znoszący ze względu na wybranych» (2 Tm 2, 10), muszą tak swoje życie ułożyć, by dostrajało się do wymagań czasów. Szczególną miłością winni zawsze otaczać kapłanów, mając ich za synów i przyjaciół¹⁵, ponieważ oni w swoim zakresie podejmują ich zadania i troski i spełniają je tak gorliwie w codziennych zabiegach. Toteż niech będą gotowi do ich wysłuchania, a przez zażyłe z nimi obcowanie niech usiłują rozwijać całokształt pracy duszpasterskiej w całej diecezji. Niech się troszczą o ich duchowy, intelektualny i materialny stan, by byli zdolni do świętego i pobożnego życia oraz do wiernego i owocnego spełniania swych posług. Z tego względu winni popierać wszelkie poczynania i urządzać specjalne zebrania, które by od czasu do czasu gromadziły kapłanów tak w celu odprawienia dłuższych rekolekcji dla odnowy swego życia, jak i celem zdobycia głębszej znajomości różnych dziedzin wiedzy kościelnej, zwłaszcza Pisma św. i teologii, donioślejszych zagadnień społecznych oraz nowych zasad działalności duszpasterskiej. Kapłanom, którzy w jakikolwiek sposób znajdują się w niebezpieczeństwie lub w czymś nie dopisali, winni okazać czynne miłosierdzie. By mogli stosowniej zaradzić dobru wiernych odpowiednio do stanu każdego, niech dążą do należytego rozeznania ich potrzeb w warunkach społecznych, w jakich żyją; niech posługują się w tym celu właściwymi środkami, głównie badaniami socjologicznymi. W stosunku do wszystkich mają okazywać zainteresowanie, bez względu na wiek, stan lub narodowość, zarówno w stosunku do miejscowej ludności, jak i przybyszów czy cudzoziemców. W roztaczaniu tej pasterskiej pieczy niech zostawiają swym wiernym przynależny im udział w sprawach Kościoła, uznając ich obowiązek jak też prawo do czynnej współpracy w budowie Mistycznego Ciała Chrystusowego. Braci odłączonych niech darzą miłością, przykazując również wiernym, by odnosili się do nich z wielką uprzejmością i miłością, udzielając zarazem poparcia ekumenizmowi w rozumieniu Kościoła¹⁶: Nawet nieochrzczonych winni darzyć sercem, by również im przyświecała miłość Jezusa Chrystusa, którego biskupi są świadkami wobec wszystkich.

13 Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, w: <http://www.ptm.rel.pl/files/swii/172-christus-dominus.pdf> [dostęp: 20.04.2018].

14 Por. Łk 22, 26-27.

15 Por. J 15, 15.

16 Por. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie, *Unitatis redintegratio*: AAS 57 (1965) s. 90-107.

18. Specjalną troską należy otoczyć tych wiernych, którzy ze względu na warunki życia nie mogą dostatecznie korzystać z ogólnej zwykłej opieki duszpasterskiej proboszczów lub całkowicie są jej pozbawieni, jak np. mnogie rzesze emigrantów, uchodźcy i wygnańcy, podróżujący statkami czy samolotami, koczownicy oraz inni tego rodzaju. Dla roztoczenia opieki nad życiem duchowym tych, którzy okresowo udają się w inne strony celem wypoczynku, trzeba oglądać się za trafnymi metodami duszpasterskimi. Konferencje Biskupów, głównie krajowe, mają starannie prześledzić palące zagadnienia odnośnie do wyżej wspomnianych ludzi oraz zgodnie i wspólnymi siłami zaradzić pieczołowicie duchowej opiece nad nimi przy pomocy odpowiednich środków i organizacji, biorąc w rachubę przede wszystkim zasady ustalone lub mające być ustalone przez Stolicę Apostolską¹⁷, umiejętnie przystosowane do warunków czasu, miejsca i osób.

¹⁷ Por. św. Pius X, *Motu proprio* *Iam pridem*, 19 marca 1914: AAS 6 (1914) s. 173 n ; Pius XII, *Konstytucja Apostolska Exsul Familia*, 1 sierpnia 1952: AAS 44 (1952) s. 652 n; *Leges Operis Apostolatus Maris, auctoritate Pii XII conditae*, 21 list. 1957: AAS 50 (1958) s. 375-383.

Sobór Watykański II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, Rzym, 28.10.1965¹⁸.

5. „Stąd upada podstawa do wszelkiej teorii czy praktyki, które między człowiekiem a człowiekiem, między narodem a narodem wprowadzają różnice co do godności ludzkiej i wynikających z niej praw. Toteż Kościół odrzuca jako obcą duchowi Chrystusowemu wszelką dyskryminację czy prześladowanie stosowane ze względu na rasę czy kolor skóry, na pochodzenie społeczne czy religię”. Dlatego też święty Sobór, idąc śladami Apostołów Piotra i Pawła, żarliwie zaklina chrześcijan, aby «dobrze postępując wśród narodów» (1 P 2, 12), jeśli to tylko możliwe i o ile to od nich zależy, zachowywali pokój ze wszystkimi ludźmi¹⁹, tak by prawdziwie byli synami Ojca, który jest w niebie²⁰.

18 Sobór Watykański II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, w: <http://ptm.rel.pl/files/swii/167-nostra-aetate.pdf> [dostęp: 27.04.2018].

19 Por. Rz 12, 18.

20 Por. Mt 5, 45.

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Rzym, 7.12.1965²¹

1. Radość i nadzieja, smutek i trwoga ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących, są też radością i nadzieją, smutkiem i trwogą uczniów Chrystusowych; i nie ma nic prawdziwie ludzkiego, co nie miało by oddźwięku w ich sercu. Ich bowiem wspólnota składa się z ludzi, którzy zespoleni w Chrystusie prowadzeni są przez Ducha Świętego w swym pielgrzymowaniu do Królestwa Ojca, i przyjęli orędzie zbawienia, aby przedstawiać je wszystkim. Z tego powodu czuje się ona naprawdę ściśle złączona z rodzajem ludzkim i jego historią.

27. (Poszanowanie osoby ludzkiej). Przechodząc do praktycznych i bardziej naglących wniosków, Sobór kładzie nacisk na szacunek dla człowieka: poszczególni ludzie winni uważać bliźniego bez żadnego wyjątku za «drugiego samego siebie», zwracając przede wszystkim uwagę na zachowanie jego życia i środki do godnego jego prowadzenia²², tak by nie naśladować owego bogacza, który nie troszczył się wcale o biednego Łazarza²³. Szczególnie w naszych czasach nagli obowiązek, byśmy stawali się bliźnimi każdego bez wyjątku człowieka i służyli czynnie spotkanemu, czy byłby to starzec opuszczony przez wszystkich, czy robotnik, bezpodstawnie pogardzany cudzoziemiec, czy wygnaniec, czy dziecko z nieprawego związku cierpiące niezasłużenie za grzech przez siebie nie popełniony, czy głodny, który apeluje do naszego sumienia, przypominając słowo Pańskie: «cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili» (Mt 25, 40). Ponadto wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, wysiłki w kierunku przymusu psychicznego; wszystko, co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutka, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykłe narzędzia zysku, a nie jak wolne, odpowiedzialne osoby: wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakazając cywilizację ludzką, bardziej hańbą tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy, i są jak najbardziej sprzeczne z czcią należną Stwórcy.

29. (Istotna równość między wszystkimi ludźmi i sprawiedliwość społeczna). Ponieważ wszyscy ludzie posiadający duszę rozumną i stworzeni na obraz Boga mają tę samą naturę i ten sam początek, a odkupieni przez Chrystusa cieszą się tym samym powołaniem i przeznaczeniem, należy coraz bardziej

21 Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: <http://ptm.rel.pl/files/swii/141-gaudium-et-spes.pdf> [dostęp: 20.04.2018].

22 Por. Jk 2, 15-16.

23 Por. Łk 16, 19-31.

uznawać podstawową równość między wszystkimi. Rzecz jasna, nie wszyscy ludzie są równi pod względem różnych swoich możliwości fizycznych oraz różnorodności sił intelektualnych i moralnych. Należy jednak przewycięzać i usuwać wszelką formę dyskryminacji odnośnie do podstawowych praw osoby ludzkiej, czy to dyskryminacji społecznej, czy kulturalnej, czy też ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pozycję społeczną, język lub religię, ponieważ sprzeciwia się ona zamysłowi Bożemu.

Naprawdę bowiem ubolewać należy nad tym, że podstawowe prawa osoby nie wszędzie są zagwarantowane. Tak bywa np., gdy kobiecie odmawia się prawa wolnego wyboru małżonka czy stanu albo dostępu do równego z mężczyzną wychowania i wykształcenia.

Ponadto, choć zachodzą między ludźmi uzasadnione różnice, równa godność ich osób wymaga, aby były zaprowadzone bardziej ludzkie i sprawiedliwe warunki życia. Albowiem zbyt nierówności gospodarcze i społeczne wśród członków czy ludów jednej ludzkiej rodziny wywołują zgorszenie i sprzeciwiają się sprawiedliwości społecznej, równości, godności osoby ludzkiej oraz pokojowi społecznemu i międzynarodowemu.

Ludzkie zaś instytucje, tak prywatne jak i publiczne, niech starają się służyć godności i celowi człowieka, zwalczając zarazem usilnie niewolę społeczną czy polityczną oraz strzegąc podstawowych praw ludzi w każdym ustroju politycznym. Co więcej, wypada, żeby tego rodzaju instytucje powoli dostosowywały się do spraw duchowych, górujących nad wszystkimi innymi, choćby niekiedy trzeba było jeszcze wiele czasu, aby doprowadzić do pożądanego celu.

58. (Wielorakie powiązanie dobrej nowiny Chrystusowej z kulturą ludzką).
Pomiędzy orędziem zbawienia a kulturą ludzką istnieją wielorakie powiązania. Bóg bowiem, objawiając się ludowi swemu aż do pełnego okazania się w Synu Wcielonym, przemawiał stosownie do stanu kultury właściwego różnym epokom. Podobnie i Kościół, żyjący w ciągu wieków w różnych warunkach, posłużył się dorobkiem różnych kultur, ażeby Chrystusowe orędzie zbawcze rozpowszechnić swym przepowiadaniem wśród wszystkich narodów oraz wyjaśniać je, badać, głębiej zrozumieć oraz lepiej wyrazić w odprawianiu liturgii i w życiu wielopostaciowej społeczności wiernych. Ale równocześnie Kościół, posłany do wszystkich ludów jakiegokolwiek czasu i miejsca, nie wiąże się w sposób wyłączny i nierozdzielny z żadną rasą czy narodem, z żadnym partykularnym układem obyczajów, żadnym dawnym czy nowym zwyczajem. Wierny własnej tradycji i zarazem świadomy swej uniwersalnej misji, potrafi nawiązać łączność z różnymi formami kultury, przez co bogacą się zarówno sam Kościół, jak i różne kultury.

Dobra nowina Chrystusowa odnawia ustawicznie życie i kulturę upadłego człowieka oraz zwalcza i usuwa błędy i zło, płynące z ciągle grożącego człowiekowi zwodzenia przez grzech. Nieustannie oczyszcza i podnosi obyczaje ludów, skarby i przymioty ducha każdego ludu czy wieku niejako użyźnia od

wewnątrz bogactwami z wysoka, umacnia, uzupełnia i naprawia w Chrystusie²⁴. W ten sposób Kościół wypełniając własne zadanie²⁵, tym samym pobudza i nakłania do kultury życia osobistego i społecznego i działalnością swoją, także liturgiczną, wychowuje człowieka do wewnętrznej wolności.

59. (Różne prawidła właściwego układu form kultury ludzkiej). Z powyższych względów Kościół przypomina wszystkim, że kulturę odnosić należy do pełnej doskonałości osoby ludzkiej, do dobra wspólnoty i całej społeczności ludzkiej. Dlatego należy tak kształtować ducha, aby rozwijała się zdolność podziwiania, wnikania w głąb kontemplacji i urabiania sobie sądu osobistego oraz zdolność kształcenia zmysłu religijnego, moralnego i społecznego. Wobec tego, że kultura wypływa bezpośrednio z natury rozumnej i społecznej człowieka, potrzebuje ona nieustannie dla swego rozwoju należytej wolności oraz prawowitej możliwości samodzielnego działania wedle własnych zasad. Słusznym prawem więc domaga się ona poważania i cieszy się pewną nietykalkością, oczywiście przy zachowaniu praw osoby ludzkiej i wspólnoty czy to partykularnej, czy uniwersalnej w granicach dobra wspólnego. Święty Sobór, podejmując to, czego uczył Sobór Watykański I, głosi, że «istnieje dwojaki, różny porządek poznania», mianowicie wiary i rozumu, i że Kościół nie wzbrania, «żeby w uprawianiu ludzkich umiejętności i nauk stosowano we własnym ich zakresie właściwe dla nich zasady i metody»; przeto «uznając ową słuszną wolność», potwierdza Kościół prawowitą autonomię kultury ludzkiej, a zwłaszcza nauk²⁶. To wszystko też wymaga, by człowiek, zachowawszy porządek moralny i wzgląd na powszechny pożytek, swobodnie mógł szukać prawdy i opinie swoje głosić i rozpowszechniać oraz uprawiać jakąkolwiek umiejętność, a wreszcie wymaga, żeby zgodnie z prawdą był informowany o wydarzeniach Publicznych²⁷.

Do władzy zaś publicznej nie należy określanie właściwego charakteru form kultury ludzkiej, lecz dbanie o warunki i środki potrzebne do podnoszenia kultury wśród wszystkich, a w tym także wśród mniejszości narodowych²⁸. Przeto należy przede wszystkim nalegać, żeby nie naginano kultury do służenia władzom politycznym czy ekonomicznym, odwracając ją od właściwego celu.

73. (Współczesne życie publiczne). W naszych czasach dają się zauważyć głębokie przemiany również w strukturze i w instytucjach narodów, które to przemiany są następstwem rozwoju kulturalnego, ekonomicznego

24 Por. Ef 1, 10.

25 Por. słowa Piusa XI do Roland-Gosselin: «Nie trzeba nigdy tracić z oczu, że zadaniem Kościoła jest ewangelizować, nie cywilizować. Jeżeli cywilizuje, to poprzez ewangelizację» (Semaines Sociales de France, Versailles 1936, s. 461- 462).

26 Sobór Watykański I, Konst. dogm. o wierze katol., Dei Filius, rozdz. IV : Denz. 1795, 1799 (3015 i 3019). Por. Pius XI, Enc. Quadr. anno: AAS 23 (1931) s. 190.

27 Por. Jan XXIII, Enc. Pacem in terris: AAS 55 (1963) s. 260.

28 Por. Jan XXIII, Enc. Pacem in terris: AAS 55 (1963) s. 283; Pius XII, Orędzie radiowe, 24 grudnia 1941: AAS 34 (1942) s. 16- 17, n 14.

i społecznego. Przemiany te wywierają duży wpływ na życie wspólnoty politycznej, zwłaszcza gdy chodzi o prawa i obowiązki wszystkich w dziedzinie swobód obywatelskich i osiągnięcie dobra wspólnego, a także w zakresie normowania stosunków obywateli między sobą i z władzami państwowymi.

Wskutek żywszego uświadomienia sobie godności ludzkiej rodzi się w różnych stronach świata dążenie do odnowy porządku prawno-politycznego, w którym znalazłyby lepszą ochronę prawa osoby w życiu publicznym, jak prawo do swobodnego zrzeszania się, stowarzyszania, wypowiedzania swoich poglądów oraz do prywatnego i publicznego wyznawania religii. Ochrona bowiem praw osoby jest nieodzownym warunkiem, by obywatele, czy to wzięci jednostkowo czy zespołowo, mogli czynnie uczestniczyć w życiu i kierowaniu sprawami państwowymi.

Wraz z postępem kulturalnym, gospodarczym i społecznym umacnia się u wielu ludzi pragnienie większego udziału w kształtowaniu życia wspólnoty politycznej. W świadomości wielu wzrasta dążenie, by zachować w poszanowaniu prawa jakiejś mniejszości narodowej, która ze swej strony nie może zaniedbywać obowiązków wobec wspólnoty politycznej; rośnie ponadto ustawicznie szacunek dla ludzi innych przekonań lub innej religii. Równocześnie dąży się do szerszej współpracy, aby wszyscy obywatele, a nie tylko garstka uprzywilejowanych, mogli naprawdę korzystać z praw osobowych (...).

62. Ale są jeszcze inne przeszkody utrudniające realizację zasady większej sprawiedliwości we współczesnej społeczności ludzkiej i pełniejsze umocnienie wzajemnej powszechnej solidarności. Na przeszkodzie do tego stoi mianowicie tak przecenianie własnego narodu, jak i kult własnej rasy. Jest rzeczą wszystkim wiadomą, że narody, które dopiero niedawno uzyskały niepodległość, starają się najusilniej o utrzymanie osiągniętej już, lecz jeszcze nie ugruntowanej jedności narodowej i że bronią jej wszelkimi siłami; podobnie i narody o starej kulturze chlubią się dziedzictwem, przekazanym im niejako w dziedzictwie przez przodków. Uczucia te, nie zasługujące bynajmniej na naganę, winny być jednak doskonalone przez miłość, obejmującą cały rodzaj ludzki. Wywyższanie zaś swego narodu rozdziela narody i przeciwstawia się ich prawdziwym korzyściom; największą zaś szkodę wyrządza tam, gdzie słabość gospodarki wymaga właśnie czegoś przeciwnego: zjednoczenia wysiłków, wiedzy, i pomocy finansowej dla urzeczywistnienia planów postępu gospodarczego i wzrostu oraz umocnienia powiązań handlowych i kulturalnych.

63. Umiłowanie własnej rasy nie jest właściwością tych jedynie narodów, które świeżo stały się niepodległe i gdzie kult tego rodzaju kryje się za wrogością plemienną lub polityczną, nie tylko naruszając jak najbardziej sprawiedliwość, ale też zagrażając pokojowi i życiu ludności. W okresie panowania kolonialnego rasizm ten wywoływał częste starcia między kolonizatorami a tubylcami, zarówno utrudniając osiągnięcie wzajemnej i owocnej zgody, jak i rozniecając gorzką nienawiść z powodu doznanych rzeczywistych krzywd. Bardzo też przeszkadza on wzajemnemu niesieniu sobie pomocy przez kraje upośledzone, a wewnątrz państw zasiewa ziarno niezgody i nieprzyjaźni, ilekroć wbrew prawom ludzkim, których zaprzeczyć się nie da, jednostki lub rodziny ze względu na rasę lub kolor skóry zostają niesprawiedliwie pozbawione zasadniczych praw przysługujących innym obywatelom.

29 Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio* o popieraniu rozwoju ludów, Rzym 1967, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/encykliki/populorum_progressio_26031967.html [dostęp: 27.04.2018].

67. Dlatego nie przestaniemy podkreślać, że wielkoduszna gościnność - będąca obowiązkiem płynącym zarówno z solidarności ludzkiej jak i z miłości chrześcijańskiej - winna być okazywana nie tylko przez konwikty, ale i przez instytucje naukowe krajów podejmujących takie zadanie. Trzeba powiększyć ilość rodzin i domów goszczących zwłaszcza młodzież. Należy je tworzyć najpierw dlatego, aby ochronić młodych przed osłabiającym ich siły osamotnieniem, zwątpieniem i lękiem; następnie, aby powstrzymać ich od przebywania w zepsutym środowisku, gdy zgubna konieczność zmusza ich do porównywania skrajnej nędzy własnej ojczyzny z luksusem i zbyt kownym marnotrawstwem zewsząd ich otaczającym; dalej, aby ustrzec ich od wywrotowych opinii i wojowniczych zamiarów, które opanowywałyby ich myśli, gdy przypominają sobie swój nędzny i nieszczęśliwy los³⁰, wreszcie, aby przyjmując ich z braterską miłością dać im przykład nieskażonego życia, w którym zarówno miłość chrześcijańska szczerza i czynna, jak i największe wartości duchowe byłyby w należnym poszanowaniu.

68. Rozważając to ubolewamy, że wielu młodych ludzi przybywających do krajów bogatych po to, aby uzyskać wiedzę, kwalifikacje i kulturę, które pozwoliłyby im kiedyś służyć z wielkim pożytkiem własnej ojczyźnie, zdobywa wprawdzie wysokie wykształcenie, ale częstokroć przestaje darzyć uznaniem te najwyższe wartości, które jako drogocenne dziedzictwo tkwią obficie w kulturze i cywilizacji jego rodzinnego.

69. Należy również okazywać życzliwą gościnność robotnikom - emigrantom, którzy nierzadko przebywają w warunkach niegodnych człowieka i są zmuszeni żyć nader oszczędnie z otrzymanych zarobków, aby utrzymać rodzinę znajdującą się w ojczystym kraju i cierpiącą nędzę.

30 Enc. Rerum novarum, Acta Leonis XIII, t. XI (1892) 98.

Paweł VI, Motu proprio *Pastoralis migratorum cura* ustalające nowe przepisy w zakresie duszpasterstwa wśród migrantów, Rzym, 15.08.1969³¹

Duszpasterstwo migrantów* zawsze zwraca ku sobie matczyną troskę Kościoła. Nie przestał on nigdy wspierać swoją mocą tych, którzy podobnie jak Chrystus przebywający wraz z Nazaretańską rodziną na wygnaniu w Egipcie zmuszeni są emigrować daleko od swojej ojczyzny. (...)

I rzeczywiście, gdy Sobór Powszechny powierzył szczególnej trosce tych wiernych, „którzy ze względu na warunki życia nie mogą dostatecznie korzystać z ogólnej zwykłej opieki duszpasterskiej lub całkowicie są jej pozbawieni, jak np. liczne rzesze migrantów, uchodźców i wygnańców”, to zarazem zwrócił się z gorącym apelem pod adresem Konferencji Biskupich, zwłaszcza Krajowych, ażeby „przeanalizowały starannie pajace zagadnienia dotyczące wspomnianych wyżej ludzi oraz zgodnie i wspólnymi siłami zaradziły pieczołowicie duchowej opiece nad nimi”³². Tenże święty Sobór kieruje ponadto pod adresem biskupów i takie napomnienia: „Względem wszystkich mają okazywać swoją troskę, bez względu na wiek, stan i narodowość, zarówno w stosunku do miejscowej ludności, jak i przybyszów i cudzoziemców”³³. Nie trudno zrozumieć, że nie można podjąć tego rodzaju troski duszpasterskiej nie uwzględniając w sposób właściwy dziedzictwa duchowego, jak również kultury duchowej migrantów. W tym aspekcie ważną rzeczą jest język ojczysty, przy pomocy którego migranci wyrażają swoje myśli, swoją mentalność i swoje życie religijne. Jest rzeczą jasną, że należy strzec się przed tym, by tego rodzaju różnice i przystosowania do społeczności różnych narodów - chociaż prawnie uznane - nie wyszły na szkodę tej jedności, do której jesteśmy wszyscy powołani w Kościele, zgodnie z napomnieniami św. Pawła: „Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni [aby stanowić] jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy niewolnicy, czy wolni”³⁴. „Wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie”³⁵.

31 Paweł VI, Motu proprio *Pastoralis migratorum cura* Rzym 1969, cyt. za: Posoborowe prawodawstwo Kościelne:47 Motu proprio *Pastoralis migratorum cura* ustalające nowe przepisy w zakresie duszpasterstwa wśród migrantów, (15.VIII.1969) w: Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-histeryczny, Tom 13, Numer 3-4 (1970), s. 266.

32 Sobór Watykański II, Dekret *Christus Dominus* nr 18.

33 Tamże nr 16.

34 1 Kor 12,13-14.

35 Ga 3, 28.

Rozdział I **ZASADY OGÓLNE**

5. Przestrzeganie fundamentalnych praw osoby ludzkiej Człowiek, „w swej jedności i całości, z ciałem i duszą”³⁷ jest właściwym celem duszpasterskiej troski Kościoła. Ponieważ zaś duszpasterstwo winno się dostosowywać do potrzeb czasu, stąd wydaje się wskazanym przypominać raz po raz najwyższe i fundamentalne uprawnienia rodziny ludzkiej. Czynić zaś to należy już to w tym celu, by uświadamiali je sobie i strzegli ich ci, którzy rządzą narodami, już to po to, by wszyscy emigranci poczuli się włączeni w obowiązki obywateli i społeczności oraz pilnie rozważali zadania, jakie mają do wypełnienia.

11. Prawo do zachowania rodzimej mowy i spuścizny duchowej Migranci przynoszą ze sobą własną mentalność, własną mowę, kulturę i religię. Stanowi to wszystko pewne duchowe dziedzictwo myśli, tradycji i kultury, mające przetrwać jeszcze poza ojczyzną. Winno ono być zatem wszędzie bardzo doceniane. Poczesne miejsce zajmuje w tej dziedzinie ojczysty język migrantów, poprzez który wyrażają oni swoje nastawienie, poglądy, kulturę i życie duchowe³⁸. Ponieważ stanowią one naturalny środek i drogę do poznania i dotarcia do wnętrza człowieka, stąd troska o migrantów wtedy tylko będzie owocna, gdy jest podejmowana przez osoby, które to wszystko dobrze znają i które władają poprawnie językiem migrantów. Wynika z tego i potwierdza się postulat podejmowania duszpasterstwa przez kapłanów mówiących ich językiem i to przez cały czas, gdy tego wymaga pożytek³⁹.

36 Kongregacja Biskupów, *De pastorali migratorum cura* instrukcja dotycząca duszpasterstwa wśród migrantów, Rzym 1969.

37 *Gaudium et spes* nr 3.

38 Por. *Gaudium et spes* nr 29.

39 Por. *Exsul familia* I c. tyt. II rozdz. I nr 5. 1; rozdz. IV nr 33, 34, 39.

Rozdział III KRAJOWE KONFERENCJE BISKUPIE

21. „Konferencje Biskupów, głównie krajowe mają starannie prześledzić zagadnienia odnośnie do wyżej wspomnianych ludzi (tj. migrantów, uchodźców i wygnańców itp.) oraz zgodnie i wspólnymi siłami zaradzić pieczołowicie duchowej opiece nad nimi przy pomocy odpowiednich środków i organizacji, biorąc w rachubę przede wszystkim zasady już ustalone lub mające być ustalone przez Stolicę Apostolską, umiejętnie przystosowane do warunków czasu, miejsca i osób”⁴⁰.

24. § 1. Wszelkiego rodzaju ruchy ludnościowe oraz całe zespoły osób, które są związane w jakiś sposób z coraz częstszymi podróżami, jak np. marynarzy, obsługujących linie powietrzne, nomadów — to wszystko stwarza nie tylko pewne trudności w zakresie duszpasterstwa, lecz stwarza także niezwykle sytuacje dotyczące życia duchowego, psychiki, spraw pieniężnych oraz odpowiedniego podziału rzeczy, zwłaszcza gdy idzie o wygnańców, usuniętych z domu lub o emigrantów, którzy opuszczają regiony przeludnione i czekające jeszcze na rozwój gospodarczy.

§ 4. Gdy chodzi o trudności natury psychologicznej, to potrzebny jest wspólny wysiłek i współpraca wszystkich chrześcijan, ażeby wszystkie uprzedzenia i rozdziały, mające swe źródło w różnicy narodowości, pochodzenia i religii zostały przezwyciężone wspólnym wysiłkiem, wznawiając bardziej bezpośrednie i ściślejsze powiązania oraz braterską więź między narodami⁴¹.

Rozdział IV ORDYNARIUSZE MIEJSCA

„Specjalną troską należy otoczyć tych wiernych, którzy ze względu na warunki życia nie mogą dostatecznie korzystać z ogólnej zwykłej opieki duszpasterskiej proboszczów lub całkowicie są jej pozbawieni, jak np. mnogie rzesze migrantów, uchodźcy i wygnańcy, podróżujący statkami czy samolotami, koczownicy oraz inni tego rodzaju. Dla roztoczenia opieki nad życiem duchowym tych, którzy okresowo udają się w inne strony, celem wypoczynku, trzeba obejrzeć się za trafnymi metodami duszpasterskimi”⁴². „W podobnych okolicznościach należy również zadbać o wiernych obcojęzycznych czy to przez kapłanów i parafie z tym samym językiem, czy przez wikariusza biskupiego władającego dobrze mową, a nawet wyposażonego w razie potrzeby w godność biskupią, czy ostatecznie w jakiś inny bardziej odpowiedni sposób”⁴³.

40 Christus Dominus rozdz. II nr 18.

41 Por. *Populorum progressio* I c. s. 287-289 nr 62-64.

42 Christus Dominus nr 18.

43 Tamże nr 2 3.

31. § 1. Po uzgodnieniu sprawy z Krajową Konferencją Biskupią lub jej instytucjami powołanymi do spraw migracyjnych, powinni (ordynariusze) poszukiwać kapłanów, którzy mówią tym samym językiem, co migranci lub są tej samej narodowości.

§ 2. Gdy zaś szczególne okoliczności rzeczy, jak niewystarczająca liczba wspomnianych kapłanów, doradzałyby, co innego, ordynariusze winni korzystać z pomocy, i kapłanów, którzy znają język migrantów i wedle sił mają zabiegać o to, aby ich synowie mogli uniknąć jakichkolwiek szkód i niebezpieczeństw w prowadzeniu życia chrześcijańskiego.

§ 3. Jeżeli chodzi o duszpasterstwo migrantów odmiennego obrządku, to zachowując mocy uprawnienia ich Hierarchii, trzeba mieć na uwadze także dekrety wydane w tej materii⁴⁴.

§ 4. Podobnie, gdy zachodzi konieczność, trzeba się zatroszczyć o sprawy duchowe chrześcijan, nie posiadających pełnej wspólnoty z Kościołem Katolickim, porozumiewając się także z ich przełożonymi lub ministrami - zgodnie z prawnymi przepisami uprawnionych Kongregacji Stolicy Apostolskiej.

32. Niech się nie wzbraniają ordynariusze miejsca dopuszczać - zgodnie z zasadami⁴⁵ Soboru Watykańskiego Drugiego - do liturgii użycia języka własnego migrantów, dla każdej narodowości.

33. W prowadzeniu duszpasterstwa migrantów doświadczenie i praktyka potwierdzają następujące sposoby i drogi, które winny być jednak przystosowywane do miejscowych warunków, czyli okoliczności, do zwyczajów i potrzeb tej grupy wiernych:

§ 1. Tam, gdzie jest duża liczba migrantów tego samego języka, zamieszkujących w danym miejscu na stałe, czy też w sposób ciągły się zmieniających, może być rzeczą wskazaną utworzenie parafii personalnej, dokładnie określonej przez Ordynariusza miejsca⁴⁶.

§ 2. Biskup może erygować także misję (placówkę) duszpasterską, określając dokładnie jej granicę, zwłaszcza na tych terenach, gdzie migranci nie zamieszkują na sposób stały. Tego rodzaju misja ma na uwadze specjalne zespoły ludzi, którzy przez pewien okres czasu zamieszkują dane terytorium z jakiegokolwiek przyczyny.

44 Christus Dominus nr 23; por. Dekret o katolickich Kościołach Wschodnich „Orientarium Ecclesiarum” nr 4, 12 nn.; patrz również dyktando ekumeniczne Ad totam Ecclesiam. AAS s. 574-592.

45 Por. Konstytucja o Liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium” nr 38; Instrukcja o kulcie Eucharystycznym „Eucharisticum misterium” nr 19.

46 Por. Christus Dominus nr 32; Ecclesiae Sanctae nr 21 § 3, gdzie czytamy: „Biskup diecezjalny może z tytułu swej władzy, po wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, ustanawiać lub znosić parafie lub je modyfikować, lecz w taki sposób, że - jeśli istnieją w tym względzie umowy między Stolicą Apostolską i władzą świecką, lub też uprawnienia zastrzeżone dla innych osób fizycznych lub prawnych - w tych wypadkach kompetentne władze winny znaleźć, w porozumieniu z zainteresowanymi, odpowiednie rozwiązanie”.

§ 3. Mając na uwadze dogodność można misję duszpasterską, erygowaną w granicach jednej czy kilku parafii, związać z jakąś parafią terytorialną, zwłaszcza wtedy, gdy jest ona prowadzona przez członków zgromadzenia zakonnego, prowadzących duszpasterstwo wśród migrantów.

§ 4. Ilekroć nie wydaje się rzeczą pożyteczną erygowanie parafii personalnej, misji duszpasterskiej samodzielnej lub złączonej z jakąś parafią, wtedy troskę duszpasterską o migrantów należy powierzyć kapelanowi, czyli duszpasterzowi tego samego języka, określając terytorialny zasięg jego posługi.

§ 5. Gdzie jest dość duża liczba migrantów, można będzie - w celu zarządzenia trosce duszpasterskiej - zamianować kapelana w charakterze wikariusza jednej lub kilku parafii.

§ 6. Wreszcie dla nowych instytucji, obejmujących obecnie swym zasięgiem kilka krajów należy wybrać kapłanów, ażeby członkowie tych instytucji, należący do różnych grup językowych, nie byli pozbawieni opieki duszpasterskiej. Kapłani ci powinni znać język tych członków i podjąć posługę na rzecz danej grupy wiernych.

Rozdział V

KAPELANI, CZYLI DUSZPASTERZE MIGRANTÓW I DELEGACI

„O wiernych obcojęzycznych należy się zatroszczyć czy to przez kapłanów i parafie tego samego języka, czy przez wikariusza biskupiego władającego dobrze daną; mową, a nawet wyposażonego w razie potrzeby w godność biskupią, czy wreszcie w jakiś inny bardziej odpowiedni sposób”⁴⁷.

A. Kapelani, czyli duszpasterze

35. Kapłanów, którzy otrzymali od władzy kościelnej prawne zlecenie do prowadzenia opieki duchowej nad migrantami, nazywa się kapelanami, czyli duszpasterzami.

36. § 1. Kapłani, pragnący podjąć opiekę duszpasterską nad migrantami, winni najpierw uzyskać odpowiednie upoważnienie od własnych ordynariuszów. Potem dopiero powinni się zaoferować do dyspozycji własnej Konferencji Biskupiej lub instytutów, które mają powierzone sprawy migracyjne.

§ 2. Wyjąwszy wypadek, w którym byłoby rzeczą wskazaną, ażeby Kongregacja Biskupów sporządziła reskrypt nominacyjny, należy do Konferencji Biskupich kraju, 2 którego udają się kapłani, zaopatrzyć ich w odpowiedni dokument przeznaczający do pracy. Dokument ten przeznaczają Konferencji Biskupiej kraju, do którego się udają. Ta zaś Konferencja przekazuje kapelanów,

47 Christus Dominus nr 23 § 3.

czyli duszpasterzy ordynariuszom miejsca, przeznaczając ich do pracy duszpasterskiej wśród migrantów.

§ 4. Duszpasterstwo migrantów winno być wedle możliwości powierzane kapłanowi, który był przez wystarczający okres czasu odpowiednio przygotowany i posiada cnotę, wiedzę, znajomość języka i inne przymioty ducha, jakie są potrzebne do podjęcia takiego obowiązku⁴⁸.

39. § 1. Kapelan, czyli duszpasterz, któremu zostało powierzone duszpasterstwo⁴⁹, posiada władzę własną i dlatego — stosując odpowiednie modyfikacje - jest przyrównany proboszczowi.

§ 2. Tego rodzaju władza jest personalna i może być wykonywana tylko w odniesieniu do osób, a mianowicie migrantów tego samego języka i w granicach określonych w nominacji.

§ 3. Władza ta jest złączona na równych prawach z władzą miejscowego proboszcza⁵⁰. I dlatego każdy migrant może swobodnie, gdy chodzi o korzystanie i Sakramentów św., nie wyłączając małżeństwa, udać się do kapelana, czyli duszpasterza własnego języka albo do miejscowego proboszcza⁵¹.

Rozdział VII UDZIAŁ ŚWIECKICH

61. (...) Należy zachęcić migrantów, aby się zapisali do jakiegoś zespołu lub stowarzyszenia, przy współpracy tych, którzy byli członkami jakiegoś stowarzyszenia w swojej ojczyźnie. Chociaż migrantom wolno mieć własne stowarzyszenia, jednak trzeba stworzyć możliwość niektórym członkom tych stowarzyszeń przynależenia do miejscowych stowarzyszeń lub związków zawodowych. W ten sposób między różnymi grupami etnicznymi zostanie stworzony jakby most łączący obydwie strony. Jednakże chodzi nie tylko o umożliwienie udziału w miejscowych stowarzyszeniach pojedynczym migrantom, lecz wydaje się rzeczą wskazaną popieranie współpracy między zespołami (związkami), które zajmują się apostołstwem świeckich czy to w krajach pochodzenia, czy migracji.

48 Exsul familia tyt. II art. 54.

49 Por. Exsul familia tyt. I art. 34 § 35.

50 Tamże art. 36.

51 Tamże art. 39.

Paweł VI, Motu proprio *Apostolicae caritatis* ustanawiające Papieską Komisję Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, Rzym, 19.03.1970⁵².

Kościół Katolicki powodowany apostolską miłością, nastawiał swoją troskliwą opiekę w kierunku dostarczenia swoim dzieciom tych środków, zwłaszcza duchowych, które zdawały się postulować szczególne okoliczności, dotyczące ludzi, rzeczy i czasów. Pole zaś, na jakim rozwija się zbawcza działalność Kościoła, poszerzyło się obecnie niepomierne, kiedy to na skutek niezwyklego rozwoju techniki zostały bardzo ułatwione wszelkiego rodzaju podróże, jak również zacieśniły się wzajemne powiązania obywateli i narodów oraz ożywiły kontakty między ludźmi. Tak więc należy zwrócić uwagę nie tylko na tych, którzy mieszkają w ustalonych granicach parafii lub przynależą do stowarzyszeń lub innych tego rodzaju instytucji, lecz także na tych, którzy z własnej woli lub na skutek jakiejś konieczności opuszczają miejsce zamieszkania. Ponadto dla pogłębienia studium z tej dziedziny należy dociekać — odbywając także narady — jakie są przyczyny i skutki tego zjawiska, a następnie zastanawiać się, w jaki sposób można wesprzeć tego rodzaju podróżujących, by przyczynili się do rozwoju życia świeckiego i religijnego, a od jakich niebezpieczeństw należałoby ich ustrzec. Kościół winien zachęcać do takich zbawiennych poczynań, podejmować je i wiązać ze sobą, aby, na ile to możliwe, stały się dla niego pomocą. Jednocześnie wszakże ma Kościół wyrażać swoją opinię na temat spraw społecznych, gospodarczych, kultury duchowej itp., które zwykły się często łączyć ze wspomnianym i ruchami ludnościowymi. Biskupi Rzymscy, nasi Poprzednicy, wczuwając się w omawiane tu potrzeby, starali się im zaradzić wedle możliwości, korzystając z pomocy zebrani biskupich, niektórych organizacji międzynarodowych, chrześcijan pojedynczych oraz zrzeszonych w organizacjach. Wystarczy wspomnieć dzieło Piusa XII, który w roku 1952, gdy to po zakończeniu wojny światowej wzmogły się bardzo ruchy migracyjne, wydał Konstytucję Apostolską *Exsul Familia*,⁵³ którą przystosowaliśmy do współczesnych warunków⁵⁴. Tenże Papież, mając na uwadze dobro ludzi związanych z morzem, ustanowił ponadto przy Kongregacji Konsystorialnej, zwanej obecnie Kongregacją Biskupów, Wyższą Radę dla Spraw Migracji⁵⁵ oraz Międzynarodowy Sekretariat Generalny dla kierowania Dzielą Apostolstwa Morza⁵⁶. Wreszcie tenże nasz poprzednik, dostrzegając nowe potrzeby powierzył w 1953 roku Kongregacji Konsystorialnej zadanie świadczenia duchowej pomocy wiernym, którzy są zatrudnieni w portach lotniczych lub samolotach, a także tym, którzy korzystają z podróży powietrznej. Instytucję

52 * AAS 62:1970 s. 193-197. Tłum. tekstu według: Posoborowe prawodawstwo kościelne (dokumenty prawno-liturgiczne]. Zebrał i przetłumaczył ks. E. Szafrowski. T. 3. Z. 1. Warszawa 1971 s. 48-56. Przypisy tłum. J. Bakalarz TChr. w: STUDIA POLONIJNE T. 4. Lublin 1981; cyt. za: <file:///E:/dokumenty/Downloads/5899-22874-2-PB.pdf> [dostęp: 30.04.2018].

53 AAS 44:1952 s. 649 nn.

54 Litt. Apost. Pastoralis migratorum cura, motu proprio datae. AAS 61:1969 s. 692 nn.

55 AAS 44:1952 s. 692 nn.

56 Tamże s. 695.

tę nazwano „Dziełem apostołstwa nieba lub podróży powietrznej”. Z kolei Sobór Watykański II skierował pilną troskę na podróżujących, do których zalicza się „bardzo liczne rzesze migrantów, uchodźców i wygnańców, podróżujących statkami czy samolotami, koczowników”⁵⁷. Idąc za tym wezwaniem, w pełni zgadzającym się z naszym poglądem na tę sprawę, ustanowiliśmy w roku 1965 przy wspomnianej Kongregacji „Międzynarodowy Sekretariat dla kierowania Dziełem Apostołstwa ludów koczowniczych”, celem niesienia pomocy duchowej ludowi nie mającemu stałego miejsca zamieszkania, a także innym ludziom żyjącym w podobnych warunkach, jak np. cyrkowcom lub podejmującym prace sezonowe w ciągu roku. Wreszcie niedawno Kongregacja dla Spraw Duchowieństwa została powiększona o urząd, którego zadaniem jest dostarczanie pomocy o charakterze religijnym tym, którzy podróżują z racji wyjazdu na wieś, kuracji, pobożności, naturalnego przyzwyczajenia, rozrywki cielesnej, odprężenia duchowego itp. przyczyn. To wszystko objęte mianem turystyki ma na uwadze duże rzesze ludzi, a w dziedzinie społecznej stwarza coś nowego i szczególnego⁵⁸. Jednakże celem doskonalszego zabezpieczenia pomocy duchowej tym, którzy przebywają z dala od własnych domostw, wydaje się obecnie wskazane wprowadzenie koordynacji i powiązań w zakresie tego rodzaju poczynań i poddanie ich jednemu kierownictwu. Uznaliśmy przeto za słuszne utworzenie Papieskiej Komisji dla opieki duchowej nad migrantami i podróżującymi, podległej Kongregacji Biskupów, a obejmującej wyliczone powyżej dzieła: opieki nad migrantami, Apostołstwa Morza, Apostołstwa Podróży powietrznej, opieki nad turystami, których duszpasterstwo zostało przez Konstytucję Apostolską *Regimini Ecclesiae Universae* przydzielone kompetencji Kongregacji dla Spraw Duchowieństwa⁵⁹.

Organizacja tej Komisji będzie następująca:

1. Funkcję Przewodniczącego pełni Kardynał Prefekt Kongregacji Biskupów, który ma zastępcę w osobie Wiceprzewodniczącego, posiadającego godność biskupią. Pomoc świadczy Sekretarz. Ponadto członkami tejże Komisji są: Substytut Papieskiego Sekretariatu Stanu, Sekretarz Urzędu dla Międzynarodowych Spraw Kościelnych, Sekretarze Kongregacji: Biskupów, dla Spraw Duchowieństwa, Zakonów i Instytutów Świeckich, Ewangelizowania Narodów, czyli Rozkrzewiania Wiary, Nauczania Katolickiego oraz Sekretarze: Rady Świeckich, Papieskiej Komisji „*Iustitia et Pax*” jak również pięciu biskupów diecezjalnych mianowanych przez Papieża. Kardynał Prefekt Kongregacji Biskupów, Substytut Sekretariatu Stanu i Sekretarze wyliczeni jako członkowie, pełnią urząd w omawianej Komisji przez czas wykonywania własnej funkcji. Natomiast funkcja pozostałych członków wygasa z upływem pięciolecia. Jednakże Stolica Apostolska może przedłużyć ich kadencję po upływie pięciolecia.

57 Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „*Christus-Dominus*” nr 18. Por. tamże nr 16. Por. AAS 58:1966 s. 682, 680 nn.

58 *Codex normarum, czyli „Directorium Generale”* o posłudze duszpasterskiej udających się na pielgrzymkę, wydany w 1969 r. AAS 62:1969 s. 631 nn.

59 69, 1. AAS 59:1967 s. 910.

2. Choć Komisja, jak to było powyżej zaznaczone, zależy od Kongregacji Biskupów, to jednak cieszy się pewną autonomią w załatwianiu swoich spraw. Jej zadaniem jest analiza spraw związanych z duszpasterstwem wspomnianych poprzednio podróźnych, podejmowana razem z Krajowymi Konferencjami Biskupimi, które będą realizowały jej zalecenia, mając na uwadze potrzeby i pożytek własnego regionu.

3. Do określonej liczby konsultorów, mianowanych na okres pięciu lat, zalicza się osoby duchowne lub świeckie odznaczające się szczególną biegłością w zakresie spraw migracyjnych.

4. Ponieważ na mocy niniejszego Pisma wygasają uprawnienia udzielone pięciu wspomnianym instytucjom, stąd do Papieża będzie należało przyznanie obecnej nowej Komisji uprawnień, które wydadzą się konieczne lub pożyteczne. Powiązania zaś zachodzące między Kongregacją Biskupów i obecnie ustanowioną przez Nas Komisją winny być dokładniej sprecyzowane w specjalnym Regulaminie. Żywimy przeto głęboką nadzieję, że z działalności tej Komisji, której zostały zlecone nowe i szczególne formy apostolatu, zrodzą się liczne i ważne owoce duszpasterskie oraz, że bardziej ujawni się macierzyńska troskliwość Kościoła, przenikającego potrzeby i znaki czasów, stając się Jego świadectwem, pociągającym skutecznie umysły ludzkie.

Chcemy, aby niniejsze pismo miało moc obowiązującą od dnia, w którym zostało wydane.

Co zaś zostało zarządzane tym pismem wydanym z własnej inicjatywy, to wszystko potwierdzamy, bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 19 marca, tj. w uroczystość św. Józefa Oblubieńca Najśw. Maryi Panny 1970 r., siódmego naszego Pontyfikatu.

PAP. PAWEŁ VI

Paweł VI, List apostolski *Octogesima adveniens* do Ks. Kardynała Maurice Roy przewodniczącego Rady do Spraw Świeckich i Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax” z okazji 80 rocznicy ogłoszenia encykliki „*Rerum novarum*”, Rzym, 14.05.1971⁶⁰.

16. (*Dyskryminacja*) Za ofiary niesprawiedliwości - a jest to niestety zjawisko nienowe - należy uznać także tych wszystkich, którzy podlegają dyskryminacji prawnej lub faktycznej ze względu na rasę, pochodzenie, kolor skóry, kulturę, płeć czy religię. Dyskryminacja rasowa zwraca dziś szczególną uwagę z powodu napięć, jakie wywołuje zarówno wewnątrz niektórych krajów, jak i w stosunkach między narodami. Ludzie słusznie uważają za nie usprawiedliwioną i absolutnie nie do przyjęcia tendencję do zachowania czy wprowadzenia prawodawstwa czy praktyki, opartej na stałych uprzedzeniach rasowych: ludzie bowiem mają tę samą naturę, a konsekwentnie tę samą godność i te same podstawowe prawa i obowiązki, tak jak i to samo przeznaczenie nadprzyrodzone. We wspólnej ojczyźnie wszyscy powinni być równi wobec prawa, znaleźć jednakowy dostęp do życia gospodarczego, kulturalnego, politycznego i społecznego i w równej mierze korzystać z bogactw narodowych.

17. (*Prawo do emigracji*) Mamy na myśli również oplakaną sytuację wielkiej liczby robotników emigrantów. Ich położenie, jako obcokrajowców, utrudnia im korzystanie ze słusznych uprawnień społecznych, chociaż przyczyniają się istotnie do gospodarczego wzrostu kraju, który ich przyjmuje. Jest rzeczą bezwzględnie konieczną przewyciężenie ciasnej postawy nacjonalistycznej i uchwalenie ustawy przyznającej im prawo do emigracji, sprzyjającej ich integracji, ułatwiającej im awans zawodowy oraz zdobycie przyzwoitego mieszkania, do którego w razie potrzeby mogliby sprowadzić swoje rodziny⁶¹.

Do tej kategorii zaliczyć można ludność, która bądź w poszukiwaniu pracy, bądź wskutek katastrof lub szkodliwego klimatu opuściła swój kraj i znalazła się, wykorzeniona, wśród obcych.

Jest to obowiązkiem wszystkich, a szczególnie chrześcijan⁶², dokładać energicznych starań, by zaprowadzić powszechne braterstwo, będące niezbędną podstawą autentycznej sprawiedliwości i warunkiem trwałego pokoju. „Nie możemy zwracać się do Boga jako do Ojca wszystkich, jeśli nie zgadzamy się traktować po bratersku kogoś z ludzi na obraz Boży stworzonych. Postawa człowieka wobec Boga Ojca i postawa człowieka wobec ludzi, braci, są do tego stopnia z sobą związane, że Pismo święte powiada: „Kto nie miłuje, nie zna Boga”” (I J 4, 8)⁶³.

60 Paweł VI, List ap. *Octogesima adveniens* do Ks. Kardynała Maurice Roy przewodniczącego Rady do Spraw Świeckich i Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax” z okazji 80 rocznicy ogłoszenia encykliki „*Rerum novarum*”, w: <http://www.mop.pl/doc/html/encykliki/Octogesima%20adveniens.htm> [dostęp: 27.04.2018].

61 Por. Encyklika *Populorum progressio*, 69: AAS 59 (1967), s. 290-291.

62 Por. Mt 25, 35.

63 Deklaracja *Nostra aetate*. 5: AAS 58 (1966), s. 743.

23. *Korzyści i granice uznanych uprawnień*) Aby to podwójne dążenie stało się faktem i znalazło wyraz w strukturach, dokonano już postępu w określeniu praw człowieka i w porozumieniach międzynarodowych dotyczących stosowania tych praw⁶⁴. Ale niestety wciąż odradzają się przejawy niegodziwej dyskryminacji rasowej, kulturalnej, wyznaniowej i politycznej. W rzeczywistości prawa człowieka, jeśli nie są lekceważone, to nie bywają uznawane w praktyce lub są przestrzegane tylko formalnie. Zdarza się też często, że ustawodawstwo bywa zapóźnione w stosunku do istniejących sytuacji. Ustawodawstwo, choć konieczne, nie wystarcza jednak do tego, by ludzie nawiązali między sobą stosunki naprawdę oparte na sprawiedliwości i równości. Ewangelia, polecając nam miłość bliźniego, uczy również, że specjalny szacunek należy się ubogim i że oni w społeczeństwie powinni zajmować szczególne miejsce: bardziej uprzywilejowani są ponadto zobowiązani wyrzekać się niektórych swoich praw, aby tym swobodniej udzielać swych dóbr na pożytek drugich. Albowiem jeśli ludziom zabraknie poczucia obowiązku szacunku dla drugich i pomagania im, poczucia głębszego niż to nakazuje prawo, wówczas sama równość obywateli wobec prawa może się stać pretekstem do niegodziwej i jawnej dyskryminacji, do stałego wyzysku i do faktycznego pogardzania innymi. Bez wychowania na nowo do solidarności - owa, tak nieraz nadmiernie akcentowana równość wobec prawa, może sprzyjać stylowi życia zbyt egoistycznemu, w którym każdy upomina się jedynie o swoje prawa mniej zważając na dobro wspólne.

Czyż nie widać, jak bardzo ważny jest tu chrześcijański pogląd na życie, który zresztą odpowiada najgłębszym tęsknotom człowieka, spragnionego miłości? „Miłość człowieka, która jest najwyższą wartością w porządku doczesnym” zapewnia warunki dla pokoju zarówno społecznego, jak i międzynarodowego, ponieważ umacnia braterską więź, łączącą wszystkich ludzi⁶⁵.

64 Por. Encyklika *Pacem in terris*: AAS 55 (1963), s. 261 n.

65 Por. Orędzie z okazji Światowego Dnia Pokoju: AAS 63 (1971), s. 5-9.

Misja Kościoła a wolność człowieka

12. W tej jedności Misji, o której stanowi przede wszystkim Sam Chrystus, Kościół i wszyscy chrześcijanie muszą odnaleźć to, co już ich łączy wcześniej, zanim dojrzeje pełne ich zjednoczenie. Jest to jedność apostołska i misyjna - misyjna i apostołska. W tej jedności zbliżamy się do całego wspaniałego dziedzictwa ducha ludzkiego, które wypowiedziało się we wszystkich religiach, jak o tym mówi Deklaracja Soboru Watykańskiego II (13). Zbliżamy się; równocześnie do wszystkich kultur, światopoglądów, do wszystkich ludzi dobrej woli. Zbliżamy się z tą czcią i poszanowaniem, jakie od czasów apostołskich stanowiły o postawie misyjnej i misjonarskiej. Wystarczy przypomnieć św. Pawła, choćby jego przemówienie na ateńskim Areopagu (Dz 17, 22 nn.). Postawa misyjna i misjonarska zaczyna się zawsze w poczuciu głębokiego szacunku dla tego, co „w człowieku się kryje” (J 2, 25), dla tego, co już on sam w głębi swojego ducha wypracował w zakresie spraw najgłębszych i najważniejszych - szacunku dla tego, co już w nim działał ten Duch, który „tchnie: tam, gdzie chce” (por. J 3, 8). Misja nie jest nigdy burzeniem, ale nawiązywaniem i nowym budowaniem, choć praktyka nie zawsze odpowiadała temu wzniosłemu ideałowi. Nawrócenie zaś, które z niej ma wziąć początek - wiemy dobrze - jest dziełem Łaski, w którym człowiek ma siebie samego w pełni odnaleźć (...).

66 Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* o odkupieniu i godności rodzaju ludzkiego, w: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html [dostęp: 02.07.2020].

13. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i mechanizmy natury prawniczej, zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej, jak narodowej, których działanie winno wciąż postępować naprzód, starają się wytwarzać poczucie świadomości godności osoby ludzkiej oraz określić przynajmniej niektóre z niezbywalnych praw człowieka. Niech mi będzie wolno wyliczyć przynajmniej kilka najważniejszych i najwazniejszych i powszechnie uznanych, jak prawo do życia, do wolności i bezpieczeństwa osobistego, prawo do wyżywienia, do odzienia, do mieszkania, do opieki zdrowotnej, do odpoczynku, prawo do wolności słowa, do nauki i kultury, prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania, prawo do wyznawania własnej religii: indywidualnie lub zbiorowo, publicznie lub prywatnie, prawo do określonego stanu lub zawodu, do założenia rodziny przy zapewnieniu warunków koniecznych do rozwoju życia rodzinnego, prawo do własności i do pracy, do godziwych warunków pracy i do sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę, prawo do zebrań i do zrzeszania się, prawo do swobodnego poruszania się i do podróżowania wewnątrz i na zewnątrz kraju, prawo do narodowości i do miejsca zamieszkania, prawo do uczestnictwa w życiu politycznym i prawo do swobodnego wyboru ustroju politycznego państwa, do którego się przynależy. Całokształt praw człowieka odpowiada istocie godności człowieka, człowieka rozumianego całościowo, a niesprowadzonego do jednego tylko wymiaru. Prawa te odnoszą się do zaspokojenia podstawowych potrzeb człowieka, do korzystania przezeń z wolności, do jego stosunków z innymi osobami. Wszelako zawsze i wszędzie odnoszą się do człowieka, do jego pełnego wymiaru.

19. Wypada teraz z kolei zwrócić uwagę na drugi rodzaj zagrożenia człowieka w jego nienaruszalnych prawach, zagrożenia, które daje o sobie znać w świecie współczesnym i stanowi nie mniejsze niż tamto pierwsze niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju. Mam na myśli różne formy niesprawiedliwości i krzywdy wyrządzanej duchowi ludzkiemu. Można bowiem ranić człowieka w jego wewnętrznym stosunku do prawdy, w jego sumieniu, w sferze jego przekonań, i światopoglądu, jego wiary religijnej – wreszcie w sferze tak zwanych swobód obywatelskich, o których stanowi równouprawnienie wszystkich bez dyskryminacji ze względu na pochodzenie, rasę, płeć, przynależność narodową, wyznaniową, przekonania polityczne itp. Równouprawnienie, to znaczy wykluczenie różnych form uprzywilejowania jednych, jak też dyskryminacji innych, czy to synów tego samego narodu, czy ludzi różnego pochodzenia, rasy, narodów i poglądów. Wysilek cywilizacji od wieków idzie w tym kierunku, aby w życiu poszczególnych wspólnot politycznych nadać ten właśnie kształt, w którym będą w pełni zabezpieczone obiektywne prawa ludzkiego ducha, ludzkiego sumienia, ludzkiej twórczości, a zarazem stosunku człowieka

67 Zob. Jan Paweł II, *Oroędzie do ONZ w Nowym Jorku*, w: <http://www.dzielazebiane.pl/o-kolekcji/tomXII/> [dostęp: 11.05.2018].

do Boga. A jednak wciąż jesteśmy świadkami powracających w tej dziedzinie zagrożeń i gwałtów, często bez możliwości odwołania się do wyższych instancji lub znalezienia skutecznych środków zaradczych.

Obok przyjęcia formuł prawnych, gwarantujących zasadę wolności ludzkiego ducha, jak na przykład wolności myśli i słowa, wolności religijnej i wolności sumienia, istnieją takie układy życia społecznego, w których korzystanie z tych wolności skazuje człowieka (nie w sensie formalnym, lecz faktycznym) na to, że staje się w owym społeczeństwie obywatelem drugiej lub trzeciej kategorii, tracąc możliwość awansu społecznego, kariery zawodowej, piastowania pewnych odpowiedzialnych stanowisk, a nawet niezależnego kształcenia własnych dzieci. Jest rzeczą najwyższej doniosłości, ażeby w życiu społecznym i międzynarodowym wszyscy ludzie w każdym ustroju i systemie politycznym cieszyli się rzeczywistą pełnią praw.

Tylko taka rzeczywista pełnia praw zagwarantowana każdemu człowiekowi bez jakiegokolwiek dyskryminacji może zapewnić pokój u samych jego korzeni.

Jan Paweł II, Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II
z okazji II Międzynarodowego Kongresu Duszpasterstwa
Nomadów, Castel Gandolfo, 16.09.1980⁶⁸.

Dziękuję kardynałom Baggio i Duval, biskupom i wszystkim członkom Kongresu, zorganizowanego przez Komisję do spraw Migracji i Turystyki, pod przewodnictwem *monsignore* Clarizio. Dziękuję za to dzieło. Następnie muszę podziękować wszystkim obecnym za przybycie. Jesteście tutaj, aby wyrazić swoje przywiązanie do Kościoła i osoby następcy św. Piotra i zdaje sobie sprawę, że chcieliście tego spotkania już w ubiegłą niedzielę. Niektórzy z was byli zawiedzeni, ponieważ nie znaleźli mnie tutaj, czego powodem była moja wizyta w Sienie. Cieszę się jednakże z dzisiejszej możliwości spotkania, że możemy być razem, możemy słuchać Was, Waszych głosów i powszechnie znanej muzyki, Waszych serc, które są z pewnością szczerze i otwarte. Znakiem tej otwartości serc jest obecność rodzin, szczególnie dzieci, które natychmiast znalazły się obok Papieża. Zawsze jestem zadowolony, gdy są blisko mnie.

Cieszę się ze spotkania, które odbyliście i które było – jak powiedział Wasz kapelan – spotkaniem modlitewnym. Spotykacie się, by się modlić i lepiej poznać Jezusa Chrystusa, Jego Słowo, Jego dzieło i by uczestniczyć w tym Słowie i w tym dziele Chrystusa. Ponieważ to Słowo jest żywe, Słowo, które kształtuje nasze życie. Z pewnością także Wasze zebrania religijne. Spotkania modlitewne służą formowaniu Waszego życia – osobistego, rodzinnego, życia chrześcijańskiego. Powiedziało to kilku przedstawicieli Waszej grupy, zwłaszcza mieszkających we Włoszech, a nawet niektórzy żyjący, czy przybywający spoza Włoch, szczególnie z Jugosławii, że znajdują w Kościele wsparcie i spotykają kapłanów, siostry zakonne, którzy dzielą z nimi ich życie i w ten sposób zbliżają się do siebie, próbując stworzyć z nimi wspólnotę chrześcijańską. To szczególna misja, którą Kościół stara się wypełniać w ramach swoich przeróżnych zadań, jest misją, o której wspomniał jeden z was, nieżyjący już Ojciec Święty Papież Paweł VI, tak bardzo otwarty na inicjowanie jej wśród Waszych wspólnot. Chcę Wam powiedzieć, jako Jego następca, że pragnę kontynuować owo braterstwo z tą samą ojcowską troską, przy pomocy Papieskiej Komisji do Spraw Migracji i Turystyki, z pomocą biskupów diecezji, a szczególnie kapłanów, którzy poświęcają się temu dziełu. Mam nadzieję, że dzisiejsze spotkanie zainicjuje szereg kolejnych i że w przyszłości uczynimy co w naszej mocy, aby wkrótce zobaczyć się ponownie.

Teraz chciałbym zakończyć razem z obecnymi tu Kardynałami i Biskupami, udzielając błogosławieństwa Wam obecnym, Waszym rodzinom i wszystkim członkom Waszych wspólnot we Włoszech, w Europie i na świecie.

Jan Paweł II

68 Zob. Jan Paweł II, Discorso di Giovanni Paolo II in occasione del II Convegno Internazionale della pastorale per i nomadi, Castel Gandolfo, 16 Settembre 1980, w: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/1980/september/documents/hf_jp-ii_spe_19800916_congress-gypsies.html [02.07.2020].

Praca a problem emigracji

23. Wypada na koniec, przynajmniej w zwięzłych słowach, wypowiedzieć się na temat tak zwanej *emigracji za pracą*. Jest to zjawisko stare, które jednak wciąż się odnawia. Również obecnie posiada ono wielkie rozmiary z powodu komplikacji współczesnego życia. Człowiek ma prawo do opuszczenia kraju swego pochodzenia z różnych motywów, ażeby szukać warunków życia w innym kraju, ma też prawo powrotu do swego kraju. Fakt taki z pewnością nie jest pozbawiony trudności wielorakiej natury, przede wszystkim jednak stanowi na ogół stratę dla kraju, z którego się emigruje. Odchodzi człowiek, a zarazem członek wielkiej wspólnoty zjednoczonej historią, tradycją, kulturą, aby rozpocząć życie pośród innego społeczeństwa związanego inną kulturą i najczęściej też innym językiem. *Ubywa* przy tym *podmiot pracy*, który wysiłkiem swojej myśli czy swoich rąk mógłby przyczynić się do pomnożenia dobra wspólnego własnego kraju. Ów wysiłek i ów wkład zostaje oddany innemu społeczeństwu, które ma poniekąd mniejsze do tego prawo niż własna ojczyzna.

A jednak — jeśli nawet emigracja jest pewnym złem — jest to w określonych okolicznościach tzw. zło konieczne. Trzeba uczynić wszystko — i z pewnością wiele się czyni w tym celu — ażeby to zło w znaczeniu materialnym nie pociągnęło za sobą większych *szkód w znaczeniu moralnym*, owszem, by — o ile możliwości — przyniosło nawet dobro w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym emigranta, zarówno gdy chodzi o kraj, do którego przybywa, jak też o ojczyznę, którą opuszcza. W tej dziedzinie ogromnie wiele zależy od właściwego prawodawstwa — w szczególności gdy chodzi o uprawnień człowieka pracy. Pod tym przede wszystkim kątem widzenia sprawa ta wchodzi w kontekst niniejszych rozważań.

Rzeczą najważniejszą wydaje się to, ażeby człowiek pracujący poza swym ojczystym krajem, czy to jako stały emigrant, czy też w charakterze pracownika sezonowego, *nie był* w zakresie uprawnień związanych z pracą *upośledzany* w stosunku do innych ludzi pracy w danym społeczeństwie. Emigracja za pracą nie może w żaden sposób stawać się okazją do wyzysku finansowego lub społecznego. O stosunku do pracownika — imigranta muszą decydować te same kryteria, co w stosunku do każdego innego pracownika w tym społeczeństwie. Wartość pracy musi być mierzona tą samą miarą, a nie względem na odmienną narodowość, religię czy rasę. Tym bardziej *nie może być wyzyskiwana sytuacja przymusowa*, w której znajduje się emigrant. Wszystkie te okoliczności muszą stanowczo ustąpić — oczywiście przy uwzględnieniu szczegółowych kwalifikacji — wobec podstawowej

69 Kościół wobec Romów, Kraków 1994, s. 32-33.

wartości pracy, która związana jest z godnością ludzkiej osoby. Trzeba przypomnieć tu raz jeszcze podstawową zasadę: hierarchia wartości, głęboki sens samej pracy domaga się, by kapitał służył pracy, a nie praca kapitałowi.

„Błogosławieni, którzy się smućą, albowiem oni będą pocieszeni” (Mt 5,4).

Z samego serca ośmiu błogosławieństw przychodzą ku nam te słowa, które zdają się być szczególnie bliskie wszystkim zgromadzonym.

Cierpienie, choroba, kalectwo idą w parze ze smutkiem, z przygnębieniem. A równocześnie Chrystus ukazuje drogę, na której ten smutek i przygnębienie jawi się jako zbawcze dobro królestwa Bożego, jako błogosławieństwo. Mówi: „błogosławieni”. To obietnica. To pewność.

W duchu więc tego błogosławieństwa pozdrawiam wszystkich uczestników dzisiejszej Eucharystii.

Przede wszystkim was, drodzy chorzy, was, ofiary wypadków, ułomni i osoby starsze. Przyszliście tutaj z bliska i z daleka, ufni we wstawiennictwo Matki Boskiej z Banneux. (...).

(...). Jesteśmy dzisiaj wszyscy gośćmi Matki Chrystusa: Matki Bożej z Banneux.

Oto już ponad pięćdziesiąt lat nie tylko chorzy, ale i ogromna rzesza współczesnych ubogich – tak wiele jest postaci ubóstwa! – czuje się w Banneux jak u siebie. Przychodzą tu, by szukać pociechy, odwagi i nadziei, zjednoczenia z Bogiem w cierpieniu. Przybywają wielbić Dziewicę Maryję i wzywać Ją, zwracając się do Niej niezwykłym i pięknym imieniem: Matki Boskiej Biedaków. Słusznie są przekonani, że nabożeństwo to jest zgodne z Ewangelią i z wiarą Kościoła: jeśli bowiem Chrystus określił swoje posłannictwo jako głoszenie Dobrej Nowiny ubogim, to jakże Jego Matka mogłaby ich nie przygarnąć? Wiecie, że już wielu otrzymało dowody Jej matczynej troski tu, w tym sanktuarium poświęconym Jej za zgodą miejscowego biskupa. Zachęcam pielgrzymów, którzy tu przybywają, by modlili się do Tej, która zawsze i wszędzie w Kościele jest zwierciadłem Bożego Miłosierdzia. (...).

Z wielką radością spotykam tutaj, w Banneux, wędrownych Cyganów i cyrkowców. Przeżywacie, drodzy bracia i siostry, w szczególny sposób to, co niegdyś było powołaniem ludu hebrajskiego u jego początków i co w sensie duchowym pozostaje powołaniem Kościoła: być ludem wędrującym ku ziemi Obiecanej i ku Panu, nie posiadając tu na ziemi stałego mieszkania (por. Hbr 1, 8-17). Darzycie wielką miłością Maryję, Matkę wszystkich chrześcijan i wszystkich wędrowców. Zachęcam was, byście żyli wartościami znamionnymi dla waszego środowiska, takimi jak: wasz

70 Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, VIII, 1, Rok 1985, (styczeń – czerwiec), Poznań 2003, s. 830-835.

głęboki szacunek dla osób starszych i wasza wzruszająca miłość do dzieci, które błogosławię z całego serca. (pogrubienie A.S.).

Wielką tajemnicą Bożą jest cierpienie. (...). Cierpienie jest nie tylko wielką tajemnicą ludzkiego losu. Choroba lub jakakolwiek ułomność jest doświadczeniem trudno wyobrażalnym dla tych, którzy go nigdy nie przeżyli: nasze ciało jest zranione, ale także nasz duch, nasze serce, nasze życie rodzinne i społeczne. A nasze życie duchowe staje wobec trudnego pytania. Cierpienie bowiem jest prawdziwie tajemnicą Bożą. Przecież człowiek dotknięty cierpieniem właśnie Bogu zwykł stawiać to pytanie: dlaczego? Dlaczego właśnie ja? Dlaczego ogólne cierpienie na tej ziemi?

Nie brak też ludzi, którzy wtedy gotowi są oskarżać Boga, wątpić, odchodzić. Tak trudne zdaje się do pogodzenia wszelkie zło z tym nieskończonym Dobrem, jakim przecież musi być On: On, którego nazywamy Ojcem, to tak nas nauczył Jezus Chrystus, takie dał o Nim synowskie świadectwo. Do końca. Aż do tych słów, na krzyżu pełnych trwogi: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27, 46) i do tych: „Ojcze, w Twe ręce powierzam ducha mojego” (Łk 24, 46).

Drodzy przyjaciele, Bóg Ojciec słyszy i przyjmuje nasze pytania, tak jak wysłuchał skargi Hioba, jak przyjął bolesny krzyk i owo „dlaczego”? Jezusa na krzyżu, jak przyjął Jego ufne oddanie. Odpowiedź Boga nie jest taka, jakiej oczekujemy, ani też nie jest taka, jak wyjaśnienia często stosowane przez ludzi, którzy w cierpieniu dopatrywali się kary za własne winy lub – mimo buntu – poddawali się mu z poczuciem fatalizmu.

Zdaje się, że tutaj właśnie – wobec tej tajemnicy, jaką jest cierpienie, stają się szczególnie wymowne słowa Proroka: „ Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – wyrocznia Pana. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami i myśli moje – nad myślami waszymi” (Iz 55, 8-9). Słowa te odnoszą się zapewne i do tej drogi, jaką jest cierpienie.

Ten Bóg, który tak mówi o sobie przez usta Izajasza, i który dopuszcza, aby cierpienie, jak w przypadku Hioba, pozostało tajemnicą, jest jednak równocześnie Bogiem Przymierza. Jest Bogiem, który zaprasza: „Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie” (Iz 55, 3).

I dlatego ten sam Prorok woła: „Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko!” (55, 6). Czy właśnie poprzez cierpienie nie staje się bliskim? Czy właśnie wówczas szczególnie nie „pozwała się znaleźć”?

W jaki sposób? Odpowiedź na to pytanie przynosi Jezus Chrystus. Nikt tak jak On nie wszedł w tajemnicę ludzkiego cierpienia – i nikt tak jak On nie odsłonił owych zbawczych mocy, jakie cierpienie kryje w sobie: całej potęgi Dobra, jakie się w nim zakorzenia. Wziął to cierpienie na siebie. „Cierpienie ludzkie osiągnęło swój zenit w męce Chrystusa. Równocześnie zaś weszło ono w całkowicie nowy wymiar i w nowy porządek: *zostało związane*

z miłością — z tą miłością, o jakiej mówił Chrystus Nikodemowi, z tą miłością, która tworzy dobro, wyprowadzając je również ze zła, wyprowadzając poprzez cierpienie tak, jak najwyższe dobro Odkupienia świata zostało wyprowadzone z Krzyża Chrystusa i stale z niego bierze swój początek. Krzyż Chrystusa stał się źródłem, z którego biją strumienie wody żywej... W Krzyżu Chrystusa nie tylko Odkupienie dokonało się przez cierpienie, ale samo *cierpienie ludzkie zostało też odkupione*... Odkupiciel cierpiał za człowieka — i dla człowieka. Każdy człowiek ma *udział w Odkupieniu*. Każdy też jest *wezwany do uczestnictwa w owym cierpieniu*, przez które Odkupienie się dokonało” (*Salvifici doloris*, 18, 19).

Tak więc znajdujemy się znowu w pośrodku ośmiu błogosławieństw „Błogosławieni, którzy cierpią”, „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni”.

Cierpienie samo w sobie jest złem. Jezus w czasie swego ziemskiego życia, „przybliżał się nieustannie do świata ludzkiego cierpienia... Uzdrawiał chorych, pocieszał strapionych, karmił głodnych, wyzwalał ludzi od głuchoty, ślepoty, trądu, opętania i różnych kalectw... Był wrażliwy na każde ludzkie cierpienie, zarówno cierpienie ciała, jak duszy” (*Salvifici doloris*, 16). Tak więc pokazał, że Bóg wspiera naszą walkę z chorobą.

Jednocześnie zaś, przez swe błogosławieństwa, a zwłaszcza przez swoją mękę ukazał, że w złu cierpienia ukryte jest ogromne dobro: dobro odkupieńcze, które wykupuje z najgłębszego zła, to znaczy z grzechu, z oddalenia od Boga, i dobro zbawcze, dobro samego życia Boga. Jest ukryte w smutku i przygnębieniu – pocieszenie i błogosławieństwo. Język ten jest bez wątpienia trudny, a może nawet szokujący dla tych, którzy nie przyjmują z wiarą orędzia i świadectwa życia Jezusa. Lecz Jezus Chrystus nie tylko mówi o „błogosławieństwie” (to jest szczęściu) w cierpieniu, ale ma moc, by do owego szczęścia przyprowadzić wszystkich, którzy pozwolą się kierować Jego Duchowi. Wszystkich, którzy współpracują z łaską Odkupienia poprzez cierpienie.

Ci wszyscy, mogą wówczas – zjednoczeni z Matką Chrystusa u stóp Krzyża (por. *Salvifici doloris*, 25) – powtarzać słowa Psalmu dzisiejszej liturgii: „Oto Bóg jest zbawieniem moim! Będę miał ufność i nie ulękę się, bo mocą moją i pieśnią moją jest Pan. Oto stał się dla mnie zbawieniem!... Chwalcie Pana! Wzywajcie Jego imienia! (Iz 12, 2.4).

Oto rozważanie i modlitwa, którymi natchnęły nas wszystkich dzisiejsza liturgia i tajemnica cierpienia.

A teraz do was się zwracam, drodzy bracia i siostry, chorzy i ułomni, współpracujący z łaską cierpienia, o której dopiero, co mówiliśmy. Wszyscy tutaj zgromadzeni szanujemy wasze cierpienie fizyczne, wasze, być może, cierpienie moralne, wasze pytania, tajemnicę waszej duchowej drogi wiodącej przez ciężką próbę. Wasze starania, by przy pomocy otoczenia uczynić wszystko, co w ludzkiej mocy, co w mocy wiedzy i technik medycznych, by odzyskać zdrowie, by pokonać słabości i ograniczenia, jakim podlega wasze ciało, są czymś dobrym i normalnym. Jednocześnie zapraszam was, byście powierzyli wasze

nieszczęście Bogu Ojcu, Chrystusowi przez Maryję; byście prosili Go o coś więcej aniżeli o rezygnację, czy nawet o odwagę do walki, byście prosili Go o łaskę miłości i nadzieję. Patrzcie z wiarą na krzyż Chrystusowy: narzędzie niewysłowionej męki, który przede wszystkim jest znakiem niewysłowionej miłości i bramą prowadzącą ku zmartwychwstaniu – ostatecznej odpowiedzi Boga miłości danej umiłowanemu Synowi.

Obyście mogli wraz z Chrystusem ofiarować swoją słabość i wejść w Odkupienie dla waszego zbawienia, dla wzrostu Kościoła, dla wyjednania łaski nawrócenia tak bardzo potrzebnej naszemu światu! Kiedy tak do Niego się modlicie, Chrystus już jest tutaj, całkiem blisko; skuteczny znak tej obecności dany jest wam w sakramentach: w Komunii świętej i w namaszczeniu chorych, które pozwalają przeżyć razem z Nim czas próby. Bądźcie wierni modlitwie. Starajcie się pozostać otwarci na innych nie zasklepiając się w sobie. Inni ludzie mogą wiele otrzymać dzięki waszemu doświadczeniu, doświadczeniu wierzących chorych. Niejednokrotnie cierpienie pozwoliło wam w nowy sposób spojrzeć na istnienie, na prawdziwe wartości, pozwoliło wam osiągnąć wyższy stopień cierpliwości, odwagi i solidarności, a wobec perspektywy śmierci pewną pogodę ducha, kontrastującą z lękiem waszego otoczenia, tajemniczą jedność z Bogiem. O tym wszystkim możecie świadczyć, ukazując, czym jest obietnica Jezusa: „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni”. Nawet w ciszy modlitwy, przykuci do łóżka, pozostajecie w komunii z całym światem, uczestnicząc w Odkupieniu: wasza modlitwa i wasza ofiara dźwigają świat na wyższy poziom.

Lekarzom, pielęgniarkom i pielęgniarzom oraz całemu personelowi medycznemu, w klinikach i szpitalach, w stowarzyszeniach niosących pomoc chorym w domu i zajmujących się pracą charytatywną, wszystkim tym, których praca służy leczeniu lub niesieniu ulgi chorym – a także tym, którzy przygotowują się do takiej pracy – wyrażam mój szacunek i słowa gorącej zachęty. Wasza praca jest niejednokrotnie wyczerpująca, zasługuje na uznanie i wdzięczność. Wasz zawód należy do najszlachetniejszych: pomagać człowiekowi w odzyskaniu zdrowia, w życiu, w pokonywaniu z godnością trudnej próby, oto służba, której oczekuje ludzkość i która odpowiada planowi Bożemu.

Dla tych z was, którzy wyznają wiarę chrześcijańską, szczególnym bodźcem będzie przykład Chrystusa, który wiele czasu spędził pośród chorych, który chciał ich spotkać osobiście.

Za każdym razem, kiedy zatrzymacie się przy cierpieniu drugiego człowieka i gdy świadczycie mu skuteczną pomoc, jesteście dobrymi Samarytanami, o których mówi Jezus (por. Łk 10, 33-34; *Salvifici doloris*, 28-30).

Będziecie się troszczyć, by chorego nie traktować jako przedmiotu otaczającego opieką medyczną, ale będzie on dla was pierwszym partnerem w walce, która jest jego walką, uznacie przede wszystkim jego osobę. Zachęcam was, byście w obliczu ważnych problemów, jakie stają przed waszym zawodem, zwłaszcza gdy chodzi o ludzi ciężko chorych, znaleźli odpowiedź stawiającą wysokie wymagania i wyrażający szacunek dla ludzkiego życia.

Wy zaś, drodzy krewni i przyjaciele chorych, jesteście podobni do tych, którzy przyprowadzali chorych do Jezusa. Cierpicie wraz z nimi z powodu ich choroby, nad ich kalectwem, a może tym bardziej wtedy, gdy chodzi o trwałe upośledzenia umysłowe.

Proszę Boga, by wspierał was we wspaniałomyślnym i uważnym towarzyszeniu im, w którym wykorzystujecie wszystkie zasoby waszej miłości. Towarzystwo to może nawet przybrać postać modlitwy wspólnej z chorym i szukania innych osób, które będą mogły udzielić im niezbędnej duchowej pomocy: kapłana, diakona, zakonnicy, przyjaciela świeckiego lub przedstawiciela duszpasterstwa chorych.

Służba chorym jawi się we wspólnotach chrześcijańskich jako posługa pierwszoplanowa. Wiele instytucji wnosi wspaniały wkład w tę działalność. Grupy osób odwiedzających chorych mają tu do wypełnienia zadania wielkiej wagi. Jednakże chorzy winni być w pełniejszy sposób obecni w życiu parafii. Zróbmy wszystko, aby na swój sposób i wedle swoich możliwości uczestniczyli w modlitwie wspólnoty i w jej zaangażowaniu. Nie lekceważmy ludzkiej i duchowej energii chorych. Wraz z nimi współpracujemy z łaską cierpienia.

Powróćmy raz jeszcze do słów dzisiejszej liturgii. Mówi Izajasz: „Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju... tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz 55, 10-11).

Oto słowa Proroka – słowa Izajasza, który w szczególnej mierze przybliżył tajemnicę Mesjasza: słowa, które stało się ciałem. Już wcześniej oswoił nas z Jego twarzą.

Przybliżył również Izajasz tajemnicę Maryi: oto Słowo Przedwieczne w Niej właśnie stało się Ciałem, aby przynieść ponadobfity owoc zbawienia i łaski. Zaiste, „błogosławiony owoc Twojego żywota”, Bogarodzico.

Kiedy zbliżą się ku swemu zakończeniu moja papieska posługa nie tylko na ziemi belgijskiej, ale także w Holandii i Luksemburgu, pragnę Tobie Matko Słowa Przedwiecznego, zawierzyć owoce tej posługi.

A zarazem pragnę zawierzyć te owoce wam, bracia i siostry moje, wam wszystkim, którzy znacie smutek cierpienia, ale doświadczacie też łaski cierpienia.

Przyjmijcie Słowo, które stało się Ciałem w łonie Maryi. Wspierajcie waszą ofiarą i modlitwą posługę słowa Bożego, posługę Ewangelii. Niech „nie powraca bezowocne”. Niech przyniesie owoc!

Tak, niech przyniesie obfite owoce!”.

8. Współczesny ruch wyzwolenia postawił sobie pewien cel polityczny i społeczny. Miał położyć kres panowaniu człowieka nad człowiekiem, a upowszechnić równość i braterstwo wszystkich ludzi. Jest faktem niezaprzeczalnym, że uzyskano w tej dziedzinie pozytywne rezultaty. Niewolnictwo i prawne poddaństwo zostały zniesione. Uczyniło znaczne postępy prawo wszystkich do kultury. W wielu krajach uznaje się równość mężczyzny i kobiety, udział wszystkich obywateli w sprawowaniu władzy politycznej oraz równość uprawnień dla wszystkich. Rasizm został odrzucony jako sprzeczny z prawem i sprawiedliwością. Sformułowanie praw człowieka oznacza żywszą świadomość godności wszystkich ludzi. W porównaniu z wcześniejszymi systemami dominacji jest niezaprzeczalny wzrost wolności i równości w wielu społeczeństwach.

72. Nauczanie społeczne Kościoła zrodziło się ze spotkania orędzia ewangelicznego i jego wymogów, wyrażonych zwięźle w najwyższym przykazaniu miłości Boga i bliźniego oraz sprawiedliwości⁷² - z problemami wynikającymi z życia społeczeństwa. Uformowało się ono jako nauka korzystająca z zasobów mądrości i nauk humanistycznych; dotyczy strony etycznej tego życia i uwzględnia aspekty etyczne problemów, ale zawsze pod kątem ich oceny moralnej.

Zasadniczo ukierunkowane na działanie nauczanie to rozwija się w miarę zmieniających się okoliczności historycznych. Dlatego obok zasad zawsze obowiązujących zawiera także oceny okolicznościowe. Dalekie od tworzenia systemu zamkniętego, pozostaje stale otwarte na nowe zagadnienia, które nie przestają się wyłaniać; wymaga wkładu wszystkich charyzmatów, doświadczeń i kompetencji.

Kościół, będąc ekspertem w sprawach ludzkości, daje przez swoją naukę społeczną całość zasad refleksji i kryteriów ocen⁷³, a także dyrektyw działania⁷⁴, by głębokie zmiany, jakich domagają się sytuacje nędzy i niesprawiedliwości, zostały przeprowadzone, i to w sposób służący prawdziwemu dobru ludzi.

73. Najwyższe przykazanie miłości prowadzi do pełnego uznania godności każdego człowieka stworzonego na obraz Boży. Z tej godności wywodzą się prawa człowieka i obowiązki naturalne. Wolność - zasadnicze uprawnienie osoby ludzkiej - w świetle obrazu Bożego jawi się w całej swojej głębi. Osoby są czynnymi i odpowiedzialnymi podmiotami życia społecznego⁷⁵.

71 Źródło: http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19860322_freedom-liberation_pl.html [dostęp: 14.05.2018].

72 Por. Mt 22, 37-40; Rz 13, 8-10.

73 Por. PAWEŁ VI, List. Apost. Octogesima adveniens, 4: AAS 63 (1971) 403-404; JAN PAWEŁ II, Przemówienie na otwarcie Konferencji CELAM w Puebla, III, 7: AAS 71 (1979) 203.

74 Por. JAN XXIII, Encykl. Mater et Magistra: AAS 53 (1961) 461.

75 Por. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 25.

Z podstawą, którą jest godność osoby, ściśle są związane zasada solidarności i zasada pomocniczości.

Z tytułu pierwszej - człowiek winien przyczyniać się wraz ze swoimi bliźnimi do wspólnego dobra społeczeństwa, na wszystkich jego poziomach⁷⁶. Dzięki niej nauka Kościoła sprzeciwia się wszystkim formom indywidualizmu społecznego lub politycznego.

Z tytułu drugiej, ani państwo, ani inna społeczność nie mogą nigdy zastępować w inicjatywie i w odpowiedzialności osób i wspólnot pośrednich na tym poziomie, na którym mogą one działać, ani niszczyć przestrzeni koniecznej dla ich wolności⁷⁷. Dzięki niej nauka społeczna Kościoła sprzeciwia się wszelkim formom kolektywizmu.

92. Nierównościami w posiadaniu i używaniu dóbr materialnych, sprzecznym ze sprawiedliwością, towarzyszą wzmagające je, tak samo niesprawiedliwe nierówności w dostępie do kultury. Każdy człowiek ma prawo do kultury, będącej specyficznym typem prawdziwie ludzkiego bytowania, do którego ma on dostęp przez rozwój swoich zdolności poznawczych, swoich cnót moralnych, swoich możliwości współżycia społecznego z innymi ludźmi i swoich możliwości tworzenia dzieł użytecznych i pięknych. Wypływa stąd potrzeba rozwoju i upowszechniania wykształcenia, do czego każdy ma niezaprzeczone prawo. Jego pierwszym warunkiem jest likwidacja analfabetyzmu⁷⁸.

93. Prawo każdego człowieka do kultury jest zagwarantowane tylko wówczas, gdy szanowana jest wolność kultury. Zbyt często kultura zanurza się w ideologię, a wychowanie przeradza się w narzędzie oddane na usługi władzy politycznej lub ekonomicznej. Nie leży w kompetencjach władzy publicznej wyłączne decydowanie o kulturze. Jej funkcją jest pozytywne współdziałanie i ochrona życia kulturalnego wszystkich, łącznie z mniejszościami⁷⁹.

95. Wykształcenie umożliwiające dostęp do kultury jest także wychowaniem do odpowiedzialnego korzystania z wolności. Dlatego nie ma autentycznego rozwoju, jak tylko w systemie społecznym i politycznym szanującym wolność i ułatwiającym uczestnictwo wszystkich. Takie uczestnictwo może przyjąć różne formy; jest konieczne, by zagwarantować słuszny pluralizm w instytucjach i inicjatywach społecznych. Zapewnia ono, zwłaszcza przez rzeczywisty rozdział organów władz państwowych, realizowanie się praw człowieka, chroniąc je równocześnie przed możliwymi nadużyciami ze strony władz publicznych. Od tego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym nikt nie może być

76 Por. JAN XXIII, Encykl. Mater et Magistra: AAS 53 (1961) 437.

77 Por. PIUS XII, Encykl. Quadragesimo anno: AAS 23 (1931) 203; JAN XXIII, Encykl. Mater et Magistra: AAS 53 (1961) 439; Encykl. Pacem in terris, 74: AAS 55 (1963) 294-295.

78 Por. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 60; JAN PAWEŁ II, Przemówienie w UNESCO (2 czerwca 1980), 8: AAS 72 (1980) 739-740.

79 Por. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 59.

wykluczony ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, stan społeczny, język lub religię⁸⁰. Utrzymywanie ludu na marginesie życia kulturalnego, społecznego i politycznego w wielu narodach należy do największych niesprawiedliwości naszych czasów.

Gdy władze polityczne regulują korzystanie z wolności, nie mogą pod pretekstem wymogów porządku publicznego i bezpieczeństwa systematycznie ograniczać tych wolności. Ani rzekoma zasada „bezpieczeństwa narodowego”, ani wizja ściśle ekonomiczna, ani koncepcja totalitarna życia społecznego, nie powinny przeważać nad wolnością i jej prawami⁸¹.

96. Wiara jest inspirującym kryterium formułowania ocen, zasadniczych wartości, linii myślenia i modeli życia, wiążących wspólnotę ludzką⁸². Dlatego Kościół, wyczulony na niepokoje naszej epoki, wskazuje drogi do kultury, w której praca byłaby uznana zgodnie z jej pełnym ludzkim charakterem, i gdzie każdy człowiek znalazłby możliwości spełnienia się jako osoba. Czyni on to na mocy swojego otwarcia misyjnego na integralne zbawienie świata, w poszanowaniu tożsamości każdego ludu i narodu.

Kościół jako wspólnota łącząca różnorodność i jedność, dzięki swojej obecności w całym świecie, przyjmuje z każdej kultury to, co w niej znajduje pozytywnego. Inkulturacja nie jest jednakże zwyczajną zewnętrzną akceptacją; jest ona wewnętrznym przekształceniem autentycznych wartości kulturowych, poprzez ich włączenie w chrześcijaństwo; jest zakorzeniem się chrześcijaństwa w różnych kulturach ludzkich⁸³. Rozdział między Ewangelią i kulturą jest dramatem, którego wspomniane problemy są smutną ilustracją. Potrzebny jest więc wielkoduszny wysiłek ewangelizacji kultur. Te ostatnie zostaną odrodzone przez swoje spotkanie z Ewangelią. Spotkanie to jednak zakłada, że Ewangelia będzie rzeczywiście głoszona⁸⁴. Kościół, pouczony przez Sobór Watykański II, pragnie poświęcić temu cały swój wysiłek celem pobudzenia ogromnego zapału wyzwolenczego.

80 Por. SOB. WAT. II, Konst. *Gaudium et spes*, 29; JAN XXIII, Encykl. *Pacem in terris*, 73-74.79: AAS 55 (1963) 294-296.

81 Por. SOB. WAT. II, Dekl. *Dignitatis humanae*, 7; Konst. *Gaudium et spes*, 75; Dokument z Puebla, 311-314, 317-318, 548.

82 Por. PAWEŁ VI, Adhort. *Apost. Evangelii nuntiandi*, 19: AAS 68 (1976) 18.

83 Por. II NADZWYCZAJNY SYNOD BISKUPÓW (1985), *Relatio finalis*, II, D, 4.

84 Por. PAWEŁ VI, Adhort. *Apost. Evangelii nuntiandi*, 20: AAS 68 (1976) 18-19.

Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia *Populorum progressio*, Rzym, 30.12.1987⁸⁵.

41. Kościół nie może zaoferować technicznych rozwiązań problemu niedorozwoju jako takiego, co stwierdził już w swej Encyklice Papież Paweł VI⁸⁶. Nie proponuje bowiem systemów czy programów gospodarczych i politycznych ani też nie stawia jednych ponad innymi, byleby godność człowieka była należycie uszanowana i umacniana, a Kościołowi była pozostawiona konieczna przestrzeń do wypełnienia własnego posłannictwa w świecie.

Kościół ma jednak „ogromne doświadczenie w sprawach ludzkich”⁸⁷, i to siłą rzeczy pobudza go do rozciągania swego religijnego posłannictwa na różne dziedziny, w których ludzie rozwijają swoją działalność, szukając szczęścia — choć jest ono zawsze względne — szczęścia możliwego na tym świecie, odpowiadającego ich osobowej godności.

42. Społeczna nauka Kościoła winna dzisiaj bardziej niż dawniej otworzyć się na perspektywę międzynarodową w duchu Soboru Watykańskiego II⁸⁸ ostatnich Encyklik papieskich⁸⁹, a zwłaszcza tej, którą tu wspominamy⁹⁰. Nie będzie zatem zbyt rzadką rzeczą rozważyć i zgłębić na nowo w tym świetle tematy i charakterystyczne uwarunkowania podjęte w ostatnich latach przez Magisterium.

Pragnę tu zwrócić uwagę na jedno z nich: *opcję czy miłość preferencyjną* na rzecz ubogich. Jest to rodzaj opcji, czyli *specjalna forma* pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej, poświadczona przez całą Tradycję Kościoła. Odnosi się ona do życia każdego chrześcijanina, które ma być naśladowaniem życia Chrystusa, ale stosuje się również do naszej *społecznej odpowiedzialności*, a zatem do stylu naszego życia, do decyzji, które trzeba stosownie podejmować w odniesieniu do własności i użytkowania dóbr.

Dziś, gdy kwestia społeczna nabrała wymiarów światowych⁹¹, owa miłość preferencyjna oraz decyzje, do jakich pobudza, nie mogą nie obejmować wielkich rzesz głodujących, żebrzących, bezdomnych, pozbawionych pomocy lekarskiej, a nade wszystko nie mających nadziei na lepszą przyszłość; nie można nie brać pod uwagę istnienia tych rzeczywistości. Niezauważenie ich oznaczałoby upodobnienie się do „bogatego smakosza”, który udawał, że nie

85 Kościół wobec Romów, Kraków 1994, s. 39-40; https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/sollicitudo.html [dostęp: 11.05.2018].

86 Por. Enc. *Populorum progressio*, 13; 81: l.c., ss. 263 n.; 296 n.

87 Por. tamże, 13: l.c., s. 263.

88 Por. Konst. duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, część II, rozdz. V, p. 2: „Potrzeba stworzenia wspólnoty międzynarodowej” (s. 83-90).

89 Por. JAN XXIII, Enc. *Mater et Magistra* (15 maja 1961): AAS 53 (1961), s. 440; Enc. *Pacem in terris* (11 kwietnia 1963), część IV: AAS 55 (1963), ss. 291-296; PAWEŁ VI, List Apost. *Octogesima adveniens* (14 maja 1971), 2-4: AAS 63 (1971), ss. 402-404.

90 Por. Enc. *Populorum progressio*, 3; 9: l.c., ss. 258; 261.

91 Tamże, 3: l.c., s. 258.

dostrzega żebraka Łazarza leżącego u bramy jego pałacu (por. Łk 16, 19-31)⁹².

Rzeczywistość ta musi wyciskać swój ślad na naszym *codziennym życiu*, jak również na naszych decyzjach w zakresie polityki czy gospodarki. Podobnie, ludzie *odpowiedzialni* za narody i za *Instytucje międzynarodowe*, którzy w swoich planach powinni uwzględniać w pierwszym rzędzie prawdziwy wymiar ludzki, nie mogą zapominać o dawaniu pierwszeństwa zjawisku rosnącego ubóstwa. Niestety, liczba ubogich, zamiast maleć, wzrasta, i to nie tylko w krajach słabiej rozwiniętych, ale, co jest równie gorszące, w krajach wysoko rozwiniętych.

Raz jeszcze należy przypomnieć typową zasadę chrześcijańskiej nauki społecznej: dobra tego świata zostały *pierwotnie przeznaczone* dla wszystkich⁹³. Prawo do własności prywatnej jest *śluszne i konieczne*, ale tej zasady nie niweczy. Cięży bowiem na własności „hipoteka społeczna”⁹⁴, czyli uznaje się jako jej wewnętrzną właściwość funkcję społeczną, mającą swoją podstawę i uzasadnienie właśnie w zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr. Nie można też w zaangażowaniu na rzecz ubogich pomijać owej *szczególnej formy ubóstwa*, jaką jest pozbawienie osoby ludzkiej podstawowych praw, w szczególności prawa do wolności religijnej, a także prawa do inicjatywy gospodarczej.

92 Por. Enc. *Populorum progressio*, 47: l.c., s. 280; Kongr. Nauki Wiary, Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu, *Liberatis conscientia* (22 marca 1986), 68: AAS 79 (1987), ss. 583 n.

93 Por. SOBÓR WAT. II, Konst. duszp. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 69; PAWEŁ VI, Enc. *Populorum progressio*, 22: l.c., s. 268; Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu *Libertatis conscientia* (22 marca 1986), 90: AAS 79 (1987), s. 594; Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theol. IIa IIae*, q. 66, art. 2.

94 Przemówienie na otwarcie Trzeciej Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej (28 stycznia 1979): AAS 71 (1979), ss. 189-196; Przemówienie do grupy Biskupów polskich przybyłych z wizyty „ad limina Apostolorum” (17 grudnia 1987), 6: *L'Osservatore Romano*, 18 grudnia 1987.

Drodzy bracia i siostry!

W tych dniach zastanawialiście się nad sprawą powołania i posłannictwa Cyganów w świecie i Kościele.

Sprawa jest bardzo ważna i nurtuje mnie nie bez niepokoju nasze ludzkie i chrześcijańskie społeczeństwo. Rzeczywiście, obecność tych ludzi, w większości koczujących i w każdym przypadku niewystarczająco włączonych w społeczeństwo pod względem pracy i kultury, a poza tym niepokoje, które nimi wstrząsają, zwłaszcza religijne, wymagają odpowiedzi i odpowiedniego zaradzenia.

W świetle nauczania Kościoła, zawsze otwartego na sprawy człowieka, każda dyskryminacja Cyganów jest niesprawiedliwa i rażąca, gdyż jasno sprzeciwia się naukom Ewangelii, gdzie każdy człowiek jest synem Bożym i bratem Chrystusa. Dlatego też miał słuszną rację Paweł VI mówiąc w 1965 roku w Pomezji, gdy spotkał się z nimi podczas ich pierwszej pielgrzymki, która doprowadziła ich do Grobu Apostołów: Wy jesteście w sercu Kościoła, gdyż jesteście biedni i samotni.

Dlatego najdrożsi, wasza odpowiedzialność i wasze zobowiązanie jest wielkie i godne nagrody, ponieważ zajmujecie się warunkami życia i troskami ludu, który podróżuje. Więcej, chciałbym powiedzieć, że macie, że mamy dużo jeszcze do nauczenia się w styczności z nimi. Oni dużo wycierpieli i jeszcze często cierpią z powodu braków, niebezpieczeństw i prześladowań i właśnie dlatego mają wiele do powiedzenia: ich mądrość nie została spisana w żadnej księdze, ale przez to nie jest mniej wymowna. To wy musicie pomóc im uczestniczyć w waszych troskach i waszej kulturze ludzkiej i chrześcijańskiej.

Pomimo jasnej nauki Ewangelii, o której wspomniałem, zdarza się często, że Cyganie czują się odrzuconymi i poniżonymi. Świat, który w większej części jest naznaczony chciwością korzyści i poniżenia najsłabszych, musi zmienić swoją postawę i przygarnąć naszych braci koczowników, nie tylko ze zwykłą tolerancją, ale w duchu braterskim.

Wasza działalność, czy to w dziedzinie kształcenia – jak i początkowe nauczanie – czy to w pomocy sanitarnej, czy prawnej, pozwoli tym, którzy są nosicielami ułatwień społecznych, szczególnie Cyganom pochodzącym z innego kraju, zająć w społeczeństwie miejsce, które im się prawnie należy. Ten widok jest jeszcze odległy. Cyganie, zbyt rozproszeni, zbyt słabi czy mało zorganizowani potrzebują pomocy w uświadomieniu sobie ich godności i ich odpowiedzialności.

Wy, którzy zajmujecie się w sposób szczególny tymi wędrowcami,

95 Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników III Międzynarodowego Zjazdu Duszpasterstwa Romów*, „Devel Sarengro Dad”, (grudzień 1989), Nr 9, s. 2-4.

wkładacie chwalebny wysiłek w to, aby ich poznać i aby dać im poznać ich takimi jakimi są rzeczywiście, a nie za jakich niekiedy uchodzą. Badacie ich dzieje, ich psychologię, ich język; dzielcie ich radości, i ich cierpienia i to za cenę możliwości udzielenia im pomocy w urzeczywistnieniu ich powołania w świecie i w Kościele.

Musicie przede wszystkim nieść im świadectwo waszej wiary, dzielić z nimi chleb Ewangelii. Odkrycie słowa Bożego, przede wszystkim ze strony młodych, uczyni ich zdolnymi do spełnienia swojej roli i dania odpowiedzi na wezwane rzucone przez Słowo Jezusa Chrystusa.

Jestem pewien, że uczynicie skarb z tego zjazdu dla urzeczywistnienia wspólnej i ściśle określonej pracy. Taki wysiłek będzie mógł być naśladowany, jeżeli wydaje wam się słuszny, przez jeszcze bardziej braterską współpracę wśród was i przez bliższe odniesienie do hierarchii Kościoła.

Życzę wam powodzenia w coraz bardziej skutecznej pomocy naszym braciom Cyganom, aby nie czuli się opuszczeni na ich drodze. Także Kościół jest w drodze aż do końca czasów i pozostawił na niej ślady – punkty odniesienia: Kościoły miejscowe z ich żywymi wspólnotami i z ich sanktuariami są pewnymi punktami odniesienia dla tych, którzy szukają opieki i obrony pośród wielu trudności.

Niech dobra Matka Niebieska, które świat cygański jest bardzo oddany, błogosławi zawsze waszą działalność i towarzyszy wam na drogach świata.

Sit nomen Domini benedictum...

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn i Duch Święty.

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* o stałej aktualności posłania misyjnego, Rzym, 7.12.1990⁹⁶.

37. (...) *Obszary kulturowe, czyli współczesne „areopagi”*. Paweł, który już przepowiadał w licznych miejscach, przybywszy do Aten, udaje się na areopag, gdzie głosi Ewangelię, używając języka odpowiedniego i zrozumiałego w tym środowisku (por. *Dz 17, 22-31*). Areopag był wówczas ośrodkiem kultury wykształconego ludu ateńskiego i dziś można go uznać za symbol nowych miejsc, w których należy głosić Ewangelię. (...)

Wcielać Ewangelię w kultury narodów

52. Prowadząc działalność misyjną wśród narodów, Kościół spotyka różne kultury i zostaje wciągnięty w proces inkulturacji. Jest to potrzeba, która zaznaczyła się w całej jego drodze dziejowej, ale dziś jest szczególnie żywa i paląca.

Proces włączania Kościoła w kultury narodów wymaga długiego czasu: nie chodzi tu o dostosowanie czysto zewnętrzne, gdyż inkulturacja „oznacza wewnętrzne przekształcenie autentycznych wartości kulturowych przez ich integrację w chrześcijaństwie i zakorzenienie chrześcijaństwa w różnych kulturach”⁹⁷. Jest to zatem proces głęboki i całościowy, który dotyczy zarówno orędzia chrześcijańskiego, jak też refleksji i konkretnej działalności Kościoła. Jest to również proces trudny, ponieważ nie może w żadnej mierze naruszyć specyfiki i integralności wiary chrześcijańskiej.

Poprzez inkulturację Kościół wciela Ewangelię w różne kultury i jednocześnie wprowadza narody z ich kulturami do swej własnej wspólnoty⁹⁸; przekazuje im własne wartości, przyjmując wszystko to, co jest w nich dobre i odnawiając je od wewnątrz⁹⁹. Ze swej strony przez inkulturację Kościół staje się bardziej zrozumiałym znakiem tego, czym jest, i coraz odpowiedniejszym narzędziem misji.

Sam Kościół powszechny przez inkulturację Kościołów lokalnych wzbogaca się o formy wyrazu i wartości w różnych dziedzinach życia chrześcijańskiego, takich jak ewangelizacja, kult, teologia, dzieła miłosierdzia; poznaje i wyraża jeszcze lepiej tajemnicę Chrystusa, a jednocześnie jest pobudzany do stałej odnowy. Tematy te, obecne w wypowiedziach Soboru i posoborowym nauczaniu Kościoła, stale poruszałem w czasie moich duszpasterskich odwiedzin młodych Kościołów¹⁰⁰.

96 https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/r_missio_2.html#m5 [dostęp: 11.05.2018].

97 Nadzwyczajny Synod Biskupów 1985, Relacja końcowa, II, D. 4.

98 Por. JAN PAWEŁ II, Adhort. Apost. *Catechesi tradendae* (16 października 1979), 53: AAS 71 (1979), 1320; Enc. *Slavorum Apostoli* (2 czerwca 1985), 21: AAS 77 (1985), 802 n.

99 PAWEŁ VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, 20.

100 Por. Przemówienie do biskupów Zairu w Kinshasa, 3 maja 1980, 4-6: AAS 72 (1980), 432-435; Przemówienie do biskupów Kenii w Nairobi, 7 maja 1980, 6: AAS 72 (1980), 497; Przemówienie do Biskupów Indii w Delhi, 1 lutego 1986, 5 AAS 78 (1986), 748 n.; Homilia w Cartagena, 6 lipca 1986, 7-8: AAS 79 (1987), 105 n.; por. także Enc. *Slavorum Apostoli*, 21-22.

Inkultuacja jest procesem powolnym, który towarzyszy całemu życiu misyjnemu i dotyczy tych wszystkich, którzy w różny sposób działają na polu misji *ad gentes*, wspólnot chrześcijańskich, w miarę jak się rozwijają, i Pasterzy, którzy są odpowiedzialni za rozeznanie i popieranie jej realizacji¹⁰¹.

53. Misjonarze pochodzący z innych Kościołów i krajów winni włączyć się w świat społeczno-kulturowy tych, do których zostali posłani, przewyciężając uwarunkowania środowiska swego pochodzenia. Tak więc winni nauczyć się języka regionu, w którym pracują, poznać najbardziej znamienne przejawy tamtejszej kultury, odkrywając jej wartości w bezpośrednim doświadczeniu. Jedynie z taką wiedzą mogą oni nieść tym Judom w sposób wiarygodny i owocny poznanie ukrytej tajemnicy (por. *Rz 16, 25-27; Ef 3, 5*). W ich przypadku nie chodzi oczywiście o zaparcie się własnej tożsamości kulturowej, ale o zrozumienie, docenianie, popieranie i ewangelizowanie kultury środowiska, w którym działają, a zatem o to, by byli w stanie nawiązać z nim rzeczywisty kontakt, przyjmując styl życia będący znakiem ewangelicznego świadectwa i solidarności z tamtejszymi ludźmi.

Wspólnoty kościelne, które się dopiero rozwijają, natchnione przez Ewangelię, będą mogły wyrażać stopniowo własne doświadczenie chrześcijańskie oryginalnymi sposobami i formami, zgodnymi z własnymi tradycjami kulturowymi, zawsze jednak w zgodności z obiektywnymi wymogami samej wiary. W tym celu, zwłaszcza w odniesieniu do najdelikatniejszych dziedzin inkultuacji, Kościoły partykularne tego samego terytorium winny działać w łączności pomiędzy sobą¹⁰² i z całym Kościołem, w przekonaniu, że tylko biorąc pod uwagę racje Kościoła powszechnego oraz Kościołów lokalnych będą zdolne do przedstawienia skarbu wiary we właściwym bogactwie form wyrazu¹⁰³. Zatem ewangelizowane grupy dostarczą elementów dla „przekładu” ewangelicznego orędzia¹⁰⁴, mając na uwadze wkład pozytywny wniesiony w ciągu wieków, dzięki kontaktowi chrześcijaństwa z różnymi kulturami, nie zapominając jednak o niebezpieczeństwach zniekształceń, jakie czasem miały miejsce¹⁰⁵.

54. W związku z tym zachowują podstawowe znaczenie pewne wskazania. Właściwy proces inkultuacji winien kierować się podwójną zasadą: „zgodności z Ewangelią” i „jedności Kościoła powszechnego”¹⁰⁶. Biskupi „stróżę

101 Dekr. o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes*, 22.

102 Tamże.

103 PAWEŁ VI, *Adhort. apost. Evangelii nuntiandi*, 64.

104 „Kościoły partykularne (...) powinny przyswoić sobie trzon ewangelicznego orędzia i, bez najmniejszej zmiany zasadniczej jego prawdy, przełożyć je na język zrozumiały dla miejscowych ludzi, a potem je w tym języku głosić (...). »Język«, o jakim tu mowa, należy brać nie tyle w znaczeniu semantycznym czy literackim, ile raczej uwydatniającym sens antropologiczny i kulturowy przedmiotu” (tamże, 63).

105 Por. JAN PAWEŁ II, *Przemówienie podczas Audiencji ogólnej 13 kwietnia 1988: Insegnamenti XI/1 (1988)*, 877-881.

106 JAN PAWEŁ II, *Adhort. apost. Familiaris consortio (22 listopada 1981)*, 10, gdzie jest mowa o inkultuacji „w dziedzinie małżeństwa i rodziny”: *AAS 74 (1982)*, 91.

depozytu wiary”, dbać będą o wierność i przede wszystkim rozeznanie¹⁰⁷, dla którego potrzeba głębokiej równowagi: istnieje bowiem niebezpieczeństwo bezkrytycznego przejścia od pewnej formy alienacji kulturalnej do przeceniania kultury, która jest wytworem człowieka, a więc naznaczona jest grzechem. Musi zatem doznawać „ulepszenia, wyniesienia na wyższy poziom i pełnego udoskonalenia”¹⁰⁸.

Proces ten wymaga stopniowania, tak aby był naprawdę wyrazem chrześcijańskiego doświadczenia wspólnoty. „Potrzeba będzie dojrzewiania chrześcijańskiego misterium w duszy waszego ludu — mówił Paweł VI w Kampanii — aby jego rodzimy głos, jaśniejszy i śmielszy, podniósł się harmonijnie w chórze głosów Kościoła powszechnego”¹⁰⁹. Wreszcie inkulturacja winna objąć cały Lud Boży, a nie tylko szczupłe grono ekspertów, wiadomo bowiem, że lud odzwierciedla autentyczny zmysł wiary, którego nigdy nie należy tracić z oczu. Procesem inkulturacji należy kierować i pobudzać go, ale nie przyspieszać, by nie powodować u chrześcijan reakcji negatywnych; winien on być wyrazem życia wspólnotowego, to znaczy dojrzewać w łonie wspólnoty, a nie być wyłącznie owocem uczonych badań. Ochrona wartości tradycyjnych jest konsekwencją wiary dojrzałej.

107 PAWEŁ VI, Adhort. apost. Evangelii nuntiandi, 63-65.

108 Konst. dogm. o Kościele Lumen gentium, 17.

109 Przemówienie do uczestników Sympozjum Biskupów Afryki w Kampala, 31 lipca 1969, 2: AAS 61 (1969), 577.

50. (...) W tym kontekście należy przypomnieć, że również *ewangelizacja włącza się w kulturę Narodów*, wspierając ją w dążeniu ku prawdzie i pomagając w dziele oczyszczenia i ubogacania¹¹¹. Jeżeli jednak jakaś kultura zamyka się w sobie i przejawia tendencję do utrwalania przestarzałych obyczajów, odrzucając jakkolwiek wymianę i konfrontację dotyczącą prawdy o człowieku, to grozi jej jałowość i upadek.

51. Cała ludzka działalność dokonuje się w obrębie określonej kultury i obie wzajemnie na siebie oddziałują. Rzeczywiste kształtowanie się kultury wymaga włączenia się całego człowieka, który wyraża w niej swój zmysł twórczy, inteligencję, znajomość świata i ludzi. Angażuje w nią także swą umiejętność panowania nad sobą, osobistego poświęcenia, solidarności i pracy dla rozwoju dobra wspólnego. Dlatego pierwsza i najważniejsza jest ta praca, która się dokonuje *w ludzkim sercu*, a to, w jaki sposób angażuje się on w budowanie własnej przyszłości, zależy od jego pojmowania siebie i swojego przeznaczenia. Tej właśnie płaszczyzny dotyczy *specyficzny i istotny wkład Kościoła na rzecz prawdziwej kultury*. Kościół rozwija te właściwości ludzkich postaw, które sprzyjają kulturze pokoju i sprzeciwiają się wzorcom, które gubiąc człowieka w masie, nie uznają roli jego inicjatywy i wolności, a podstawę jego wielkości widzą w zdolnościach do walki i prowadzenia wojny. Kościół pełni tę posługę, *głosząc prawdę o stworzeniu świata*, który Bóg złożył w ręce ludzi, aby czynili go urodzajnym i doskonalili swą pracą, oraz *prawdę o odkupieniu*, poprzez które Syn Boży zbawił i równocześnie zjednoczył wszystkich ludzi, czyniąc ich za siebie nawzajem odpowiedzialnymi. Pismo Święte mówi nam nieustannie o czynnym zaangażowaniu na rzecz brata i wymaga współodpowiedzialności, która powinna obejmować wszystkich ludzi.

Wymaganie to nie ogranicza się do własnej rodziny, ani nawet do narodu czy Państwa, lecz obejmuje według pewnego porządku całą ludzkość, tak że dla nikogo los innych członków ludzkiej rodziny nie może pozostawać obcy, czy obojętny. Żaden człowiek nie może twierdzić, że nie jest odpowiedzialny za los swego brata (por. Rdz 4, 9; Łk 10, 29-37; Mt 25, 31-46)! Pełna uwagi, serdeczna troska o bliźniego wtedy, kiedy znajduje się on w potrzebie, jest dziś łatwiejsza także dzięki nowym środkom przekazu, które ludzi do siebie zbliżyły, i dzisiaj szczególnie ważna, gdy chodzi o szukanie odmiennych od wojny sposobów rozwiązywania międzynarodowych konfliktów. Łatwo dostrzec, że przerażająca siła narzędzi zniszczenia dostępnych nawet średnim i małym mocarstwom, oraz coraz ściślejsze powiązania istniejące między narodami całej ziemi utrudniają dziś czy wręcz praktycznie uniemożliwiają ograniczenie skutków konfliktu.

110 https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/centesimus_2.html#m4 [dostęp: 11.05.2018].

111 Por. JAN PAWEŁ II, Enc. *Redemptoris missio*, 39; 52: *L'Osservatore Romano*. 23 stycznia 1991.

57. Kościół uważa, że orędzie społeczne Ewangelii nie powinno być traktowane jako teoria, ale przede wszystkim jako podstawa działania i zachęta do niego. Pod wpływem tego orędzia niektórzy z pierwszych chrześcijan rozdawali swe dobra ubogim, dając świadectwo, że nawet między ludźmi różnego pochodzenia społecznego możliwe jest pokojowe i solidarne współzycie. Czerpiąc w ciągu wieków moc z Ewangelii, mnisi uprawiali ziemię, zakonnicy i zakonnice zakładali szpitale i przytulki dla ubogich, członkowie bractw religijnych oraz mężczyźni i kobiety wszelkiego stanu nieśli pomoc ludziom potrzebującym i upośledzonym społecznie, przekonani, że słowa Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40), nie powinny pozostawać pobożnym życzeniem, ale muszą skłaniać do konkretnego działania.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek Kościół jest świadom, że jego orędzie społeczne zyska większą wiarygodność dzięki *świadectwu działania*, niż dzięki swej wewnętrznej spójności i logice. Również z tej świadomości wypływa jego opcja preferencyjna na rzecz ubogich, która nigdy nie jest wyłączną ani nie dyskryminuje innych grup. Opcja ta nie dotyczy tylko ubóstwa materialnego, wiadomo bowiem, że zwłaszcza we współczesnym społeczeństwie spotyka się liczne formy ubóstwa nie tylko ekonomicznego, ale również kulturowego i religijnego. Miłość Kościoła do ubogich, kierująca jego działaniem i należąca do jego stałej tradycji, każe mu zwracać się ku światu, w którym pomimo postępu techniczno-ekonomicznego istnieje niebezpieczeństwo, że ubóstwo przybierze gigantyczne formy. W krajach zachodnich istnieje różnorakie ubóstwo grup zepchniętych na margines, ludzi starych i chorych, ofiar konsumizmu i — w jeszcze większym stopniu — ubóstwo bardzo licznych uchodźców i emigrantów; w krajach rozwijających się może dojść do dramatycznych kryzysów, którym są w stanie zapobiec tylko podjęte na czas i skoordynowane działania międzynarodowe.

58. Konkretnym wyrazem miłości do człowieka, a przede wszystkim do ubogiego, w którym Kościół widzi Chrystusa, jest *umacnianie sprawiedliwości*. Pełna sprawiedliwość stanie się możliwa dopiero wówczas, gdy ludzie nie będą traktować ubogiego, który prosi o wsparcie dla podtrzymania życia, jak kłopotliwego natręta czy jako ciężar, ale dostrzegą w nim sposobność do czynienia dobra dla samego dobra, możliwość osiągnięcia bogactwa większego. Jedynie z taką świadomością można odważnie podjąć ryzyko i dokonać przemiany, która wiąże się z każdą autentyczną próbą przyjscia z pomocą drugiemu człowiekowi. Nie chodzi bowiem jedynie o danie tego, co zbywa, ale o pomoc do włączenia się w proces rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego całym narodom, które są z niego wykluczone czy pozostawione na uboczu. Stanie się to możliwe nie tylko dzięki wykorzystaniu dóbr, które istnieją w nadmiarze, a które nasz świat wytwarza w obfitości, ale gdy zmienione zostaną style życia, modele produkcji i konsumpcji, utrwalone struktury władzy, na których opierają się dziś społeczeństwa. Nie ma to oznaczać zniszczenia elementów organizacji społecznej, które dobrze zdały egzamin, ale ukierunkowanie ich zgodnie z właściwym rozumieniem dobra wspólnego całej rodziny ludzkiej. Współcześnie dokonuje się proces powstawania współzależności gospodarczych na skalę światową. Zjawiska tego nie należy uważać za negatywne, gdyż może stwarzać niezwykle możliwości osiągnięcia większego dobrobytu. Coraz bardziej jednak odczuwa się potrzebę, by w miarę narastającego umiędzynarodowienia gospodarki powstawały odpowiednie i skutecznie działające międzynarodowe organy kontrolne i kierownicze, dzięki którym gospodarka służyłaby dobru wspólnemu; pojedyncze Państwo, choćby najpotężniejsze, nie jest już w stanie tego dokonać. Dążenie do tego celu wymaga coraz bardziej harmonijnej współpracy wielkich krajów oraz równoprawnej reprezentacji w instytucjach międzynarodowych interesów całej wielkiej rodziny ludzkiej. Konieczne jest także, aby oceniając następstwa swych decyzji, instytucje te brały zawsze w stosownej mierze pod uwagę te narody i kraje, które nie mają dużego znaczenia na rynku międzynarodowym, ale najdotkliwiej cierpią z powodu niedostatku i które najbardziej potrzebują pomocy, aby się rozwijać. Niewątpliwie w tej dziedzinie wiele pozostaje do zrobienia.

<<Ja jestem dobrym pasterzem>> (J 10, 11).

Nieustannie powracają do nas te słowa Chrystusa. Słowa, które przenoszą do Nowego Przymierza obraz Boga, przedstawiony przez proroka Ezechiela (rozdz. 3). Od dwóch tysięcy lat te same słowa są słyszane wszędzie, gdzie dociera głos ewangelii. Są słyszane przez tyle pokoleń wiernych, także na ziemi węgierskiej.

Dziś – na tej kolejnej stacji mojego pielgrzymowania po Węgrzech, w Szombathely – pragnę nad tymi właśnie słowami zastanowić się wraz z wami, sprawując Eucharystię. Zanim zastawiony zostanie eucharystyczny stół chleba i wina, pragniemy karmić się ewangeliczną prawdą o Dobrym Pasterzu. (...)

W tym mieście o wielkich historycznych i chrześcijańskich tradycjach gromadzicie się wraz z waszymi rodakami i Następcą św. Piotra, aby dziękować Bogu za to wszystko, co wydarzyło się w ostatnich latach. Pozostańcie wierni waszemu duchowemu dziedzictwu, zachowując wiarę i waszą chrześcijańską tradycję. Niech Bóg was prowadzi po drogach życia. (...)

Najmilsi, modlitwa która zanosimy do Boga, jest przede wszystkim dziękczynieniem za te możliwości spotkania, któremu nie przeszkadzają sztucznie wzniesione granice, i za to, że możemy publicznie wyznać naszą wiarę, przyjętą przed wiekami przez naszych praojców. Modlimy się również o pokój i przyjaźń między narodami. (...)

<<Dobry pasterz daje życie swój za owce>> (J 10, 11) – mówi Chrystus. Parabola z Janowego zapisu jest plastyczna i sugestywna. Widzimy owego pasterza wśród owczarni jako wiernego stróża każdej z owiec. <<Zależy mu na owcach>> – mówi Jezus. Zależy mu – jest troskliwy, jest czujny, jest wierny. Jest gotów stawić czoło każdemu niebezpieczeństwu, jakie zagraża owcom. Nigdy nie ucieka ani nie opuszcza tchórzliwie owczarni. Zna swoje owce, mówi do nich po imieniu. Dlatego też one go znają, słuchają jego głosu i mają do niego pełne zaufanie. On bowiem gotów jest <<dać swoje życie za owce>> (J 10, 15): daje im siebie stale, na co dzień, w każdej okoliczności. Jest prawdziwie <<człowiekiem dla drugich>>.

Ta pełna hojności gotowość ma swoje korzenie w samej tajemnicy Boga. Dobry Pasterz – Chrystus <<zna Ojca>> (por. J 10, 15), będąc Synem współistotnym Ojcu. Ojciec zna Go jako Syna i powierzył Jemu samemu misję <<oddania życia>> w ofierze za niezliczoną owczarnię. Za wszystkich ludzi. Chrystus jest Odkupicielem – jest Pasterzem uniwersalnym. <<Dlatego miłuje Go Ojciec, bo On życie daje >> (por. J 10, 17) za wszystkich, za odkupienie świata. Daje życie w ofierze, która jest najwyższym aktem wolności, bo jest pełnią miłości. Chrystus dodaje: <<Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać>> (J 10, 18).

112 Jan Paweł II, *W ubogim rozpoznajemy oblicze Chrystusa*, 19 VIII – Szombathely. Msza św. na lotnisku, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 9-10 (1991), s. 21-23.

W ten sposób zostajemy wprowadzeni w tajemnicę paschalną Chrystusa. Mówić o Dobrym Pasterzu znaczy w istocie mówić o krzyżu i zmartwychwstaniu.

Również my, drodzy bracia i siostry, uczestniczymy w tajemnicy paschalnej Chrystusa. Uczestniczymy poprzez Eucharystię. Zgromadziliśmy się tutaj, aby nie tylko rozważać na nowo śmierć i zmartwychwstanie Pana, ale aby je uobecnić w sposób sakramentalny poprzez ofiarę, którą sprawujemy.

Do każdego z nas odnoszą się słowa Apostoła: <<Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej>> (Rz 12, 1).

A więc – nie bierny udział, pasywna obecność. Jesteśmy tu, aby <<rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe>> (Rz 12, 2). Mamy w tej ofierze Dobrego Pasterza <<przemieniać się przez odnawianie umysłu>> (por. Rz 12, 2). Mam tego dokonywać w głębi naszego jestestwa, mocą Ducha Świętego, mocą łaski, <<według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył>> (por. Rz 12, 3).

W ten sposób uczestnictwo nasze w Eucharystii staje się życiodajne i twórcze. Przyjmując jako znak komunii z Chrystusem Jego ciało sakramentalne, przyczyniamy się do duchowego wzrostu Kościoła, żyjącego między ludźmi i narodami.

W ten sposób też podejmujemy to wielkie dziedzictwo, które przed wiekami tworzyło tylu synów i córek waszego narodu i nadajemy mu kształt odpowiedni dla współczesnego pokolenia.

Ileż darów przekazał nam Chrystus, Pasterz, który przyszedł na świat, aby dać życie w obfitości (por. J 10, 10)! On napełnił was swoją miłością, a Jego działanie objawiało się pośród was na przeróżne sposoby.

Otrzymaliście bowiem dar szczególnej tradycji kulturalnej, dziedzictwo starożytnej Sabarii. Jej nienaruszoną treść przekazywali wam na przestrzeni dziejów kolejni cesarze. Starożytna kultura otwierała ducha na głębie poznania i uczyła dostrzegać oraz cenić wartości wykraczające poza wymiar materialny. Chodzi o duchowe dziedzictwo, które dzięki Bogu mogło się tu rozwijać mimo dominacji tureckiej i szalejących wojen domowych, podobnie jak w innych kwitnących regionach waszego kraju. Przed pałacem biskupim waszego miasta można podziwiać pomnik Daniela Berzsényi, jednego z waszych wielkich poetów. W jego twórczości dochodzi do głosu estetyczna dojrzałość starożytnej kultury, która umiała cenić piękno i harmonię bytu, ale zachęcała do wykraczania poza dostrzegalną zmysłowo rzeczywistość, by <<żarliwie rozpoznawać>> Boga.

Tradycja waszego regionu nie ogranicza się do samej tylko kultury starożytnej, stanowiącej zresztą znaczące i ważne dziedzictwo. Zawarte jest w niej również głębsze dziedzictwo ideowe, owoc niewyczerpalnego źródła ewangelicznego. Słuszne czujecie się z tego powodu dumni. Natchnieniem dla was staje się wspaniała postać waszego ziomka, wiernego ucznia Chrystusa - św. Marcina, patrona waszej diecezji. Weźcie sobie za wzór tego, który według tradycji przeciął swój płaszcz na dwie części i jedną z nich dał drżącemu z zimna

żebrakowi. Chrystus, nagradzając natychmiast ten gest, wypowiedział słowa: <<Katechumen Marcin przyodział mnie tym płaszczem>>.

Również i my jesteśmy wezwani, by w ten sposób kochać Chrystusa i braci. Jesteśmy wezwani, by z uległością słuchać słowa Bożego i gorliwie służyć bliźniemu, zwłaszcza znajdującemu się w potrzebie (por. Mt 22, 39). W ubogim bowiem rozpoznajemy oblicze Chrystusa, który zachęca nas, by go przyjąć, szanować i kochać. Zachęca nas, byśmy traktowali innych tak, jak sami chcielibyśmy być przez nich traktowani (por. Mt 7, 12). Chrystus wymaga, aby wierzący kochali nawet ludzi im nieprzyjaznych i czyniących zło: <<Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują>> (Mt 5, 44). Jakże jednak mógłby człowiek zrealizować w praktyce to, wymaganie, gdyby sam Bóg nie dotknął jego serca?

Niech św. Marcin wstawia się za nami wszystkimi. Niech jego przykład i pomoc będą wsparciem dla każdego na drodze doskonałości, przekształcając codzienną egzystencję w konkretne przejawy miłości. Ta wolna i bezgraniczna miłość, zanurzająca duszę w Trójcy Świętej, jest szczytem i istotą duchowej drogi człowieka wierzącego, znakiem rozpoznawczym ucznia Chrystusa i kluczem do autentycznej odnowy świata.

Miłość do Boga musie mieć formę szczerą i stałą odwagi okazywanej innym poprzez gesty bezinteresownej służby oraz obejmującej wszystkich społecznej solidarności. <<Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie: 'Idźcie w pokój, ogrzejcie się i najedzcie do syta!' – a nie dacie im tego, co koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda?>> (Jk 2, 15-16). To wezwanie apostoła Jakuba pozostaje i dzisiaj bardzo aktualne. Jest zaproszeniem, by <<dać to, co konieczne>> potrzebującemu (por. Jk 2, 15-16). Wiemy zaś, że problemy i potrzeby współczesnego człowieka na Węgrzech są wielorakie.

Myślę tu o wszystkich ubogich w tym kraju: o bezdomnych, bezrobotnych, o imigrantach, o cierpiących z powodu rozwodów, o narkomanach, alkoholikach, a także o tych wszystkich, którzy przez lekkomyślność lub nieodpowiedzialność narażają zdrowie własne i innych ludzi. Jak wiele tu ludzkiego cierpienia!

Ileż rąk wyciąga się, wzywając solidarnej i natychmiastowej pomocy ze strony tych, którzy posiadają <<płaszcz>> dobrobytu! Nie łudźmy się - znalezienie rozwiązań dla pewnych sytuacji ubóstwa i opuszczenia wymaga wspólnego i wytrwałego wysiłku wszystkich. Tylko w ten sposób naród może podnieść się z ruin i uporać się z katastrofalnymi skutkami błędów popełnionych w przeszłości. Trzeba budować społeczeństwo, w którym wszyscy będą mieli zagwarantowaną możliwość życia godnego i utrzymania siebie i rodziny. Odbudowa materialna i moralną narodu wymaga wielkodusznej współpracy wszystkich, wzniesienia się ponad różnice ideologiczne, a także przezwyciężenia dawnych i obecnych nieporozumień, które być może dzielą jeszcze społeczeństwo. O ileż bardziej zasługuje na pochwałę rezygnacja z pierwszoplanowej roli i poparcie dla słusznych propozycji i inicjatyw, wysuniętych przez innych!

Czyż przykład św. Marcina nie przynagla was do współpracy i do dyspozycyjności, także wtedy, gdy pociąga to za sobą trud oraz wymaga pokory i wyrzeczenia się własnego, może nawet słusznego punktu widzenia? Łączy się on z przykładem świętych, którzy w późniejszych czasach przyczynili się do rozślawienia waszej historii, a także z przykładem wielu chrześcijan, którzy za normę, swego życia na ziemi węgierskiej obrali ewangelię. Chciałbym tu wspomnieć szlachetną postać sługi Bożego, hrabiego Batthyany - Strattmanna, którego proces beatyfikacyjny jest w toku, a także bpa Apora Vilmosy, ordynariusza pobliskiej diecezji Győr, który podczas okupacji wojskowej miasta w 1945 r. poświęcił własne życie w obronie powierzonej mu owczarni: <<Dobry pasterz daje życie swoje za owce>>.

Przykłady te ukazują nam, że zdolność czynienia sprawiedliwości, tak pożądanej i nieodzownej w społeczeństwie, ma swoje źródło w autentycznym nawróceniu serca. W ten sposób skutecznie tworzymy więzy solidarności międzyludzkiej i przede wszystkim wielkodusznie otwieramy się na przyjęcie odmiennych grup kulturowych i etnicznych, szanując ich pierwotną tożsamość.

Tak jak wam zależy na tym, by wasi rodacy żyjący na za granicą zachowali swój język i kulturę, również i wy – zgodnie z tradycyjnym, biblijnym i chrześcijańskim znaczeniem gościnności – powinniście w ten sam sposób postępować wobec waszych braci.

Korzystając z okazji, chciałbym skierować szczególne słowo powitania do uczestników sprawowanej przez nas Eucharystii przybyłych z pobliskiej Austrii. (...).

Spotkanie z wami to dla mnie wielka duchowa radość oraz okazja do wspomnienia mojej ostatniej wizyty duszpasterskiej na pięknej ziemi austriackiej. Ta obecność umacnia – – jeśli tak można powiedzieć – wzajemne więzy i wasze chrześcijańskie zaangażowanie: nie zapomnieliśmy o waszych bliskich w minionych, trudnych dziesięcioleciach, i chcemy, by tak było nadal, gdy odzyskali już wolność. Nie zostawiamy ich samych. Chcemy wspólnie z nimi stanowić Kościół. Chcemy być razem w radości i cierpieniu, w potrzebie spieszyć z pomocą jedni drugim, a także uczyć się jedni od drugich.

Tak więc możecie dzielić z waszymi sąsiadami nie tylko dobra materialne, lecz przede wszystkim duchowe. Powinniście zwłaszcza na nowo otworzyć wasze serca przed Chrystusem. W ten sposób zacieśnicie więzy miłości, jedności i pokoju, których podstawą jest wasza żywa wiara.

Pragnę teraz zwrócić się do grupy nomadów, obecnych pomiędzy wami. Oczywiście, sugerowanie konkretnych rozwiązań czy udzielanie wskazówek o charakterze politycznym nie jest zadaniem Kościoła. Jednak podczas tej Eucharystii, w świetle ewangelicznej perykopy o Dobrym Pasterzu i przykładu św. Marcina wzywam was do szukania właściwych rozwiązań dla tych problemów.

Drodzy bracia i Siostry Cyganie, ożywieni miłością Stwórcy i Odkupiciela, który dał swe życie za każdego bez wyjątku: chciałbym wszystkich was ogarnąć moją miłością. Wy też jesteście powołani przez Stwórcę, by

być gorliwymi i odpowiedzialnymi członkami społeczeństwa, wyposażonymi we wszystkie prawa i godność, przysługującą każdej osobie ludzkiej. Wszyscy jesteście wezwani, by być aktywnymi członkami wspólnoty chrześcijańskiej, uczniami Chrystusa, który nie przyszedł, aby Jemu służyć, lecz by służyć innym. Aby służyć tak, jak do tego zachęca Jezus, trzeba być gotowym do oddania życia za innych. Naśladując św. Marcina, musicie się nawrócić, by pełnić dzieła miłości, odrzucając stale i zdecydowanie ducha tego świata: ducha konsumizmu i hedonizmu, który tworzy z dóbr materialnych współczesne fałszywe bóstwa, żądające ofiar z ludzkiej godności. Jakże odmienne jest wezwanie Jezusa, który nie obiecuje ziemskich sukcesów i wymaga, by samych siebie dać <<w ofierze>>! Tylko w ten sposób przerywa się łańcuch egoizmu, zamykający człowieka w samym sobie i w obrębie jego ograniczonych i złudnych ziemskich korzyści (pogrubienie. A.S.).

Miłość staje się życiem i darem, który wykraczając poza wymagania jednostkowe, ma zawsze na względzie dobro wspólne, dobro bliźniego, któremu służy, dostrzegając w każdym człowieku znaki obecności Boga. Podkreślam, w każdym człowieku, również w tej małej ludzkiej istocie, która żyje pod sercem matki i dopiero rozpoczęła swą drogę. Czyż nie jest opatrnościowym znakiem to, że moja wizyta duszpasterska zbiega się z zakończeniem <<Nowenny modlitw>>, podczas której katolicy węgierscy modlili się i zastanawiali nad wartością życia poczętego w łonie matki?

W świecie dzisiejszym można dostrzec wielorakie formy agresji wobec życia ludzkiego, zwłaszcza słabego i bezbronnego. Wskazuje to na powszechne osłabienie sumień w dziedzinie fundamentalnego rozróżnienia między dobrem i złem moralnym.

Trzeba, by chrześcijanie zaangażowali się słowem i czynem w obronę życia ludzkiego, starając się, aby pojedynczy obywatele i całe społeczeństwo uznało jego nienaruszalną wartość i sprzyjało jego rozwojowi, zgodnie z niezmiennymi zasadami prawa Bożego.

Prosi o to każdego z nas Jezus, Dobry Pasterz, który zna wszystkie owce, nawet tę małą i nieznaną, choćby była jeszcze ukryta w łonie matki (por. J 10, 3).

Dobry Pasterz jest bramą. Chrystus jest bramą owiec. Właśnie przez to, że życie swoje daje, staje się bramą dla wszystkich. Otwiera zbawcze perspektywy, przywraca życiu ostateczny sens. Ukazuje, dokąd iść – i uczy, jak kroczyć tą drogą, którą jest On sam.

Chrystus mówi: <<Zaprawdę (...) powiadam wam: Ja jestem bramą owiec (...). Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę (...). Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości>> (J 10, 7. 9-10).

Oto stół zastawiony eucharystycznym pokarmem. Przystępujcie! Wchodźcie przez Bramę, którą jest Dobry Pasterz – Chrystus. Może przez długi czas

wydawała wam się zamknięta. Może trwa jeszcze wrażenie tego zamknięcia, odziedziczone po minionym okresie.

Chrystus jednak pozostał. On zawsze jest pośród nas z całą prawdą swej ewangelii. Z całą mocą swej Eucharystii, będącej źródłem zbawienia.

Jest wśród nas: Dobry Pasterz, który życie daje.

Czyż On sam nas o tym nie zapewnił? Czyż to nie On obiecał: <<A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata>> (Mt 28, 20)?

Tak, pozostań z nami, Panie! Pozostań z nami.

Jan Paweł II, *Kościół patrzy na Was z ufnością*. Spotkanie z uczestnikami kongresu zorganizowanego przez Ośrodek Badań nad Kulturą Cygańską, 26.09.1991¹¹³.

Drodzy bracia i siostry!

Ze szczególną radością goszczę was dzisiaj, dokładnie 26 lat od czasu, gdy czcigodnej pamięci Paweł VI zechciał spotkać się z wami po raz pierwszy.

Udaję się wówczas jako pielgrzym, w towarzystwie kilku ojców soborowych, do waszego obozowiska w Pomezji, Papież chciał w wymowny sposób ukazać, czym jest posługa Kościoła, którą ma on wypełnić wobec rodziny ludzkiej. Wierny nauczaniu Odkupiciela, Kościół przypomina ludzkości, że tylko otwierając się na powszechny, szczerzy dialog, może myśleć o budowaniu wspólnej przyszłości, w której obrona godności osoby, szczególnie ludzi wyłączonych z życia społecznego, stanie się fundamentem i rękojmą odnowionej epoki solidarności i pokoju.

Na zakończenie tego <<pamiętnego dnia>>, jak sam to określił, Paweł VI uroczyście ukoronował figurę Matki Bożej, Królowej Cyganów, błogosławiąc waszą tradycję wiernego pielgrzymowania do wielkich sanktuariów maryjnych świata.

Dzień 26 września 1965 r. był początkiem naprawdę ważnego etapu posługi duszpasterskiej Kościoła wobec waszego ludu.

Po tym pierwszym spotkaniu nastąpiły kolejne, przede wszystkim z okazji międzynarodowych kongresów w 1980 i 1989 r., zorganizowanych przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych. Nie zabrakło ponadto w ciągu tych lat okazji do spotkań z wami, szczególnie podczas wizyt duszpasterskich w diecezji rzymskiej i pielgrzymek do różnych krajów, jak na przykład ostatnio w Szombathely na Węgrzech.

Także dzisiejsza audiencja ma szczególne znaczenie. Ośrodek Badań nad Kulturą Cygańską, z siedzibą w Rzymie, obchodzi właśnie 25-lecie powstania. Upamiętnieniem tej rocznicy był międzynarodowy kongres na temat: <<Polityka regionalna i lokalna wobec Cyganów na Wschodzie i Zachodzie>>, który odbył się w ostatnich dniach z udziałem przedstawicieli organizacji cygańskich oraz ekspertów pochodzących prawie ze wszystkich krajów Europy i innych państw świata.

Pozdrawiając serdecznie każdego z was, pragnę szczególnie podziękować arcybiskupowi Giovanniemu Cheli, przewodniczącemu Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, który zechciał mi przedstawić niektóre aspekty waszego życia.

113 Kościół wobec Romów, Kraków 1994, s. 82-85; L'Osservatore Romano (wyd. polskie), nr 11/1991, s. 43-45.

Witam serdecznie ks. Bruno Nicolinię, prezesa Ośrodka Badań nad Kulturą Cygańską i przełożonego Duszpasterstwa Nomadów w diecezji rzymskiej, panią dr Mirellę Karpati, redaktora naczelnego cygańskiego czasopisma <<Lacio Drom>>, a także pana Rajko Djurica, przewodniczącego Światowego Związku Romów i jego współpracowników.

Dziękuję również za obecność członkom włoskiego parlamentu: panu Flaminio Piccoli, przewodniczącemu Komisji Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych i pani Beatrice Medi, wiceburmistrzowi Rzymu.

Wiem, jak bardzo leży wam na sercu obrona kultury i rozpowszechnianie tradycji waszego ludu. Mogę was zapewnić, że Kościół patrzy na was z ufnością i zachęca do coraz głębszego poznawania waszej historii oraz dążeń i ideałów, które ją kształtowały.

Staracie się o utrwalenie swojej szczególnej tożsamości społecznej i kulturowej; chcecie zachować swą odmienność, tradycję narodową, kulturę i cechujący was wędrowny tryb życia. Rodzina stanowi dla was naturalną społeczność, która kształtuje waszą świadomość narodową, jest bowiem centrum całej egzystencji, trwałym i niezastąpionym rdzeniem waszej organizacji wspólnotowej.

Wielkoduszność, jaką okazujecie w przekazywaniu życia, skłania was do uzasadnionej troski o przygotowanie przyszłości młodym pokoleniom, o rozwój najlepszych tradycji i w owocnym dialogu z innymi ludami. Podziwiając religijność przenikającą wasze zwyczaje, pragnę przypomnieć, że Bóg powołuje spośród was ludzi wierzących, aby zgodnie z waszą tożsamością kulturową dawali świadectwo powołania i misji każdego chrześcijanina: to znaczy, że jesteście nieprzerwanie w drodze do waszej ojczyzny niebieskiej.

W waszej historii byliście często spychani na margines życia społecznego, padaliście ofiarą dyskryminacji, a także przemocy. Jednak obecna sytuacja, nawet jeśli wydaje się skomplikowana i pełna sprzeczności, otwiera także przed wami konkretne perspektywy i budzi nadzieję. Otwarcie granic, do wczoraj jeszcze nieprzekraczalnych, stwarza możliwość nowego dialogu pomiędzy ludami i narodami. Mniejszości narodowe gorąco pragną uznania ich wolności, ich prawa do odpowiedzialnego samostanowienia oraz ich pragnienia uczestnictwa w przeznaczeniu całej ludzkości.

Wobec tych oczekiwań i planów także wy jesteście powołani do udziału w budowie bardziej braterskiego świata, prawdziwego <<wspólnego domu>> dla wszystkich. Tworzycie mniejszość etniczną nie znającą granic terytorialnych, która zawsze odrzucała walkę zbrojną jako środek narzucania własnej woli innym; mniejszość wieloraką, która przekracza granic narodów i skupia w jedynej w swoim rodzaju wspólnotie kulturowej rozproszonych po świecie ludzi różnych ras, języków i religii.

To rozproszenie skłoniło was w naszych czasach do zjednoczenia się w wielkiej organizacji, w Związku Romów, do którego należą krajowe i lokalne zrzeszenia Romów. Macie nadzieję, że dzięki takiej strukturze łatwiej zdobędziecie uznanie jako mniejszość etniczna, mająca prawo do własnej tożsamości kulturowej i własnego języka. Jednocześnie domagacie się prawa obywatelstwa na równi z wszystkimi innymi mieszkańcami kraju, w którym się osiedlacie.

To wasze pragnienie spotyka się dziś z szerokim zrozumieniem i gotowością do współpracy ze strony instytucji politycznych Wspólnoty Europejskiej; przygotowywane są stopniowo odpowiednie akty prawne, chociaż nadal pozostaje wiele do zrobienia, aby utrwaliła się na ziemi prawdziwa kultura gościnności i solidarności.

Wy, drodzy przyjaciele, zdołaliście przetrwać wiele w trudnych doświadczeń, ponieważ zachowaliście wiarę i nadzieję w Bogu oraz utrzymywaliście bardzo mocne więzy między sobą. Dzisiaj jesteście powołani do tworzenia waszej przyszłości na fundamencie tych samych wartości wiary i wspólnoty, pokonując zasadzki konsumizmu i hedonizmu, odnawiając się w tym, co jest zasadnicze dla waszego życia: w poszukiwaniu człowieka, który jest <<obrazem i chwałą Boga>> (1 Kor 11, 7).

Życzę wam, aby również wasz kongres umocnił w was wolę budowania, z coraz większą otwartością i wielkodusznością, społeczności wrażliwej na wartości ludzkie i duchowe, takie jak sprawiedliwość, braterstwo i pokój.

Powierzając Bogu, prawdziwemu twórcy pokoju między narodami, wasze dobre postanowienia, zapewniam was o pamięci w modlitwie.

Niech was wspomaga i zawsze wam towarzyszy Dziewica Maryja, Królowa Cyganów.

Wszystkich błogosławię i pozdrawiam.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Zaczynam od tego słowa skierowanego do nas wszystkich przez Jezusa, ponieważ podążyłem za wcześniejszą prezentacją i widać, że tutaj w pewnym sensie jesteście różni: nie tylko wśród dzieci w wieku szkolnym, osoby korzystające z katechezy sakramentalnej, skautów, ale także przedstawiciele różnych narodowości. Są też koczownicy.

Czujecie całą tę różnorodność, ale jednocześnie odczuwacie jedność, komunie, wspólnotę. Ta wspólnota chłopców, młodzieży i dzieci odbywa się przez Jezusa Chrystusa.

On jest centrum, wokół którego wszyscy jesteśmy jednym. To jest Jego tajemnica. Tajemnica Jezusa, tajemnica Syna Bożego, który stał się człowiekiem, jest właśnie taka: stając się człowiekiem stał się centrum komunii, wspólnoty dla różnych ludzi, dla różnych środowisk, dla różnych ludów. Widać to od samego początku Kościoła, od pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej w Jerozolimie, a potem - przez stulecia - kiedy apostołowie opuścili Jerozolimę, aby udać się do różnych krajów świata, aby głosić Ewangelię różnym narodom i te różne ludy same stworzyły Kościół.

Czym jest Kościół? To Chrystus żyjący wśród nas, z nami i dla nas. Kościół to Chrystus żyjący z nami i dla nas, zawsze i wszędzie. Jednocześnie Kościół gromadzi się wokół Jezusa Chrystusa, Jego Ewangelii, Jego Krzyża i Jego Zmartwychwstania, wszyscy jednoczymy się w Jezusie Chrystusie, nie tylko wokół Niego. Nie jesteśmy tylko agregacją, jesteśmy Kościołem, ciałem i tak - zgromadzeni wokół Niego i w Nim - wszyscy jesteśmy w pewnym stopniu uczestnikami Jego Boskiego życia, jesteśmy uczestnikami Jego misji, a to czyni nas jednym, wspólnotą, Kościołem. Mówiłem więc, słuchając chłopców i dzieci, ale są też rodzice, dorośli, którzy mają inne obowiązki: to mistrzowie i nauczyciele. Potem jest ta społeczność neokatechumenalna, słyszę jej pieśni i entuzjazm. Mam nadzieję, że to pierwsze spotkanie będzie dobrym wprowadzeniem do Twojej parafii. Poprzez Waszą wspólnotę duch wspólnoty parafialnej jest już do pewnego stopnia odczuwalny. Jest ona załączkiem, z którym wspólnota parafialna musi żyć i powstawać, wyrastając z życia Jezusa i wnosząc w siebie tę samą miłość, którą przyniósł nam Jezus.

Jezus jest tak obecny wśród nas, że przede wszystkim utożsamia się z tymi mniejszymi, biedniejszymi i bardziej cierpiącymi. Mówi: „Co uczynisz jednemu z nich, mnie uczynisz”.

114 Jan Paweł II, Visita del Papa Giovanni Paolo II alla parrocchia di San Leonardo Murialdo. Discorso di Giovanni Paolo II, Domenica, 22 marzo 1992 w: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/1992/march/documents/hf_jp-ii_spe_19920322_par-murialdo.html [dostęp: 10.02.2020].

Życzę Wam, abyście żyli życiem Chrystusa, a także coraz bardziej poszukiwali i pielęgowali życie Chrystusa, życzę takiego Waszego chrześcijańskiego życia, Waszego ludzkiego życia, Waszego życia, które jest boskie dzięki Jego obecności i Jego sakramentom.

Błogosławię wszystkim tym, którzy stawiają pierwsze kroki, mając nadzieję na większą ewangelizację ludzkiego życia w tej parafii i by nappełnił go Duch Chrystusa.

Papieska Rada „Cor Unum” i Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Problem uchodźców, wyzwanie dla solidarności*, Rzym, 2.10.1992¹¹⁵.

Wprowadzenie „Haniebna rana naszych czasów”

W swoim posłaniu z 25 czerwca 1982 r. do Wysokiego Komisarza Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców Papież Jan Paweł II tak właśnie określił problem uchodźców. Dzisiaj, dziesięć lat później, rana ta pomimo nieustannych wysiłków społeczności międzynarodowej oraz organizacji charytatywnych nadal się pogłębia, ogarniając kraje najuboższe: około 90 % uchodźców znajduje się w krajach Trzeciego Świata.

I tak bardzo wysoka, bo wynosząca około 17 mln liczba osób, które prawo międzynarodowe uznaje za uchodźców w ścisłym sensie, zostaje dziś podwojona, jeśli dodamy do niej liczbę ludzi wysiedlonych w obrębie własnych krajów i pozbawionych ochrony prawa. Wzrasta również stale liczba osób opuszczających swe kraje w celu uniknięcia skrajnej i wyniszczającej nędzy. Jakkolwiek trzeba zawsze rozróżniać uchodźców od migrantów, niejednokrotnie trudno jest przeprowadzić tutaj ścisłą linię podziału, a pewne dowolne interpretacje w tej dziedzinie wykorzystywane są często do uzasadniania restryktywnych decyzji politycznych, które niewiele mają wspólnego z poszanowaniem godności osoby.

Niniejszy dokument nie zamierza jedynie rozbudzić słabnącego nieraz zainteresowania opinii publicznej nieludzkimi warunkami życia uchodźców, zagubionych w czasie i przestrzeni tak bardzo, że tracą tożsamość; pragnie raczej skupić międzynarodową solidarność nie tylko wokół skutków opisanej tu tragedii, lecz przede wszystkim wokół jej przyczyn: w świecie, w którym prawa człowieka są bezkarnie deptane, będzie coraz więcej uchodźców wszelkiego typu. Podkreślając raz jeszcze prymat i godność osoby, Kościół zwraca się do każdego człowieka i do wszystkich narodów oraz do przywódców społeczności narodowych i międzynarodowych z apelem, aby w sposób twórczy i odważny poszukiwali sprawiedliwych i trwałych rozwiązań problemu, który Papież Jan Paweł II nazwał „być może największą tragedią z wszystkich ludzkich tragedii naszych dni” (przemówienie do uchodźców w Morong, Filipiny, 21 lutego 1981, AAS 73 [1981], 390).

Kard. Roger Etchegaray

Przewodniczący Papieskiej Rady «Cor Unum»

Abp Giovanni Cheli

Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych

115 Zob. Pontificio Consiglio „Cor Unum”. Pontificio Consiglio della Pastorale per i Migranti e gli Itineranti,

I rifugiati: una sfida alla solidarietà w: https://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/corunum/corunum_it/pubblicazioni/rc_pc_corunum_doc_25061992_refugees_it.html [dostęp: 26.08.2020].

I Uchodźcy wczoraj i dziś: pogłębiająca się tragedia Uchodźstwo w dziejach narodów

1. Uchodźcy nie pojawili się dopiero w naszych czasach. W ciągu dziejów napięcia pomiędzy różnymi społecznościami kulturowymi i etnicznymi oraz między prawami jednostki a władzą państwa często prowadziły do wojen, prześladowań, wypędzenia i ucieczki. Doświadczenia takie tkwią głęboko w zbiorowej pamięci każdego narodu i również w Biblii spotykamy typowe tego przykłady. Bracia Józefa udali się do Egiptu, zmuszeni do tego straszliwą klęską głodu (por. Rdz 42, 1-3); pokolenie Judy, pokonane w wojnie, zostało uprowadzone do niewoli „z dala od własnego kraju” (2 Krl 25, 21); Józef wziął Jezusa i Jego Matkę i uciekł z nimi nocą do Egiptu, „bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić” (Mt 2, 13); „Wybuchło wówczas wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim. Wszyscy, z wyjątkiem Apostołów, rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii” (Dz 8, 1).

Sytuacja uchodźców

2. Dramat wygnania istnieje na całym świecie i nieustannie się nasila, tak że wiek nasz nazwany został „wiekiem uchodźców”. Wielu z nich, jak np. żyjący w licznych obozach Palestyńczycy, przeżywają to traumatyczne doświadczenie przez całe lata, a nawet pokolenia, nie zaznawszy nigdy innego rodzaju życia. Za nie zawsze dokładnymi, ale przecież nader wymownymi danymi statystycznymi kryje się cierpienie jednostek i całych narodów. Uchodźcy utracili zarówno te miejsca na ziemi, które nadawały sens i godność ich życiu, jak i te, które przypominały wydarzenia z ich historii. Nie mogą się już modlić na grobach własnych rodziców. Doświadczenia niektórych uchodźców są szczególnie dramatyczne, jak np. w przypadku boat people czy prześladowanych grup etnicznych¹.

Wobec przepelnienia wielu tzw. obozów dla uchodźców, niepewności granic międzypaństwowych oraz polityki odstraszenia, która sprawia, że niektóre obozy są nieomal więzieniami, życie w nich jest często pełne udręk. Nawet traktowany humanitarnie uchodźca czuje się upokorzony: nie może już decydować o swoim losie i jest wydany na łaskę innych.

Uchodźcy o statusie uznanym przez prawo

3. Wszystkich ludzi, którzy wskutek najrozmaitszych konfliktów i innych sytuacji zagrażających życiu stali się uchodźcami, można podzielić na różne kategorie. Są wśród nich osoby prześladowane z powodu rasy, religii lub przynależności do określonej grupy społecznej czy politycznej. Jedynie uchodźcy mieszcący się w tych kategoriach są jednoznacznie uznani za takich przez dwa ważne dokumenty Organizacji Narodów Zjednoczonych². Dokumenty te nie zapewniają ochrony wielu innym, których ludzkie prawa również są deptane.

Uchodźcy de facto

4. Tak więc międzynarodowa konwencja do kategorii uchodźców nie zalicza ofiar konfliktów zbrojnych, błędnej polityki ekonomicznej czy klęsk żywiołowych. Coraz silniejsza jest jednak tendencja, by ze względów humanitarnych oraz z uwagi na niedobrowolny charakter migracji tych ludzi uznać ich za uchodźców de facto. Zresztą państwa-sygnatariusze konwencji wyraziły nadzieję, że będzie ona stanowić „przykład także dla działań wykraczających poza ramy umowy”³. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych przy różnych okazjach zwracało się do Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców z prośbą, by wykorzystując swoje możliwości starał się pomagać osobom przebywającym niedobrowolnie poza granicami swego kraju. W tym kierunku zmierzała praktyka przyjęta w Europie po obu wojnach światowych, a w ostatnich latach przez niektóre kraje na innych kontynentach, w których uchodźcy znajdowali pierwszy azyl⁴.

W przypadku tzw. „migracji ekonomicznej” zasady sprawiedliwości i równości wymagają wprowadzenia właściwych rozróżnień. Ci, którzy opuszczają swój kraj, ponieważ panujące w nim stosunki ekonomiczne stanowią zagrożenie dla ich życia i fizycznego bezpieczeństwa, muszą być traktowani inaczej niż ci, którzy wyjeżdżają tylko po to, aby polepszyć swoją sytuację materialną.

Wypędzeni w obrębie własnego kraju

5. Wielu ludzi przemocą wypędzonych ze swych stron rodzinnych nie opuszcza terytorium państwa. Podczas rewolucji i kontrrewolucji ludność cywilna znajduje się często w centrum walk toczonych przez oddziały partyzanckie i rządowe z przyczyn ideologicznych lub w celu opanowania terytorium i jego zasobów naturalnych. Względy humanitarne nakazują przyznać ludziom wypędzonym w takich okolicznościach status uchodźców, w takiej samej mierze jak tym, którzy zostali oficjalnie uznani przez konwencję z r. 1951, są oni bowiem ofiarami przemocy tego samego rodzaju.

Tendencje do ograniczenia ochrony uchodźców

6. Choć rośnie świadomość wzajemnej zależności między ludźmi i narodami, niektóre państwa, kierując się własną ideologią i własnymi szczególnymi interesami, realizują międzynarodowe zobowiązania według własnych, arbitralnie ustalonych kryteriów.

Jednocześnie w krajach, które dawniej gościnnie przyjmowały uchodźców, występuje dzisiaj niepokojąca tendencja polityczna do ograniczenia liczby azylantów i utrudnienia starań o uzyskanie azylu. Jakkolwiek okresy recesji gospodarczej mogą uzasadniać pewne ograniczenia w przyjmowaniu uchodźców,

nie można odmawiać podstawowego prawa do azylu człowiekowi, którego życie jest w kraju ojczystym zagrożone. Niepokojem napawa także redukcja środków przeznaczonych na rozwiązywanie problemu uchodźców oraz osłabienie politycznego poparcia dla struktur stworzonych w celu świadczenia im humanitarnej pomocy.

Nowe szanse postępu

7. Wiele osób w różnych krajach opowiada się jednak zdecydowanie przeciw takim egoistycznym postawom i polityce restrykcji oraz stara się uwrażliwiać opinię publiczną na potrzebę ochrony praw wszystkich i okazywania gościnności.

Najnowsze przeobrażenia w środkowej i wschodniej Europie oraz w innych rejonach świata otwały nowe perspektywy kontaktów, dialogu i współpracy. Wolno mieć nadzieję, że obalone mury nie zostaną odbudowane w innym miejscu.

II Wyzwania dla społeczności międzynarodowej

Uchodźcy są wyzwaniem dla sumienia świata

8. Pierwsze inicjatywy międzynarodowe miały zakres dość ograniczony. Były wyrazem współczucia dla cierpień osób szczególnie prześladowanych, dotyczyły jednak tylko indywidualnych przyczyn opuszczenia przez nich swego kraju.

Dzisiaj, kiedy liczba ludzi przymusowo wysiedlonych jest bardzo wysoka, międzynarodowe umowy winny zostać zrewidowane, a ochrona, jaką one gwarantują, powinna objąć również inne kategorie uchodźców.

W ostatnich latach dyskusja na temat przyczyn, które powodują i pogłębiają polityczną niestabilność, skupiała się na ubóstwie, nierówności w rozdziale środków do życia, zadłużeniu zagranicznym, galopującej inflacji, strukturalnych zależnościach ekonomicznych i klęskach żywiołowych. Nic dziwnego, że większość uchodźców pochodzi obecnie z krajów rozwijających się 5. Jednak do przewyciężenia różnic politycznych, konfliktów etnicznych i innych rodzajów rywalizacji nie wystarczy sama tylko restrukturyzacja stosunków ekonomicznych. Uchodźcy - ofiary nadużyć władzy - będą istnieć dopóty, dopóki stosunki pomiędzy jednostkami i narodami nie zostaną oparte na autentycznej gotowości do coraz głębszej wzajemnej akceptacji, przy zachowaniu wzajemnie wzbogacającej różnorodności 6.

Prawo do ojczyzny

9. Problemem uchodźców trzeba się zająć u samych jego źródeł, tzn. na płaszczyźnie rzeczywistych przyczyn wygnania. Najważniejszym punktem odniesienia nie może przy tym być interes państwa czy bezpieczeństwo narodowe, lecz jedynie człowiek, tak aby została uszanowana jego potrzeba życia w społeczności - potrzeba elementarna, wynikająca z samej ludzkiej natury 7.

Prawa człowieka - w postaci, w jakiej są określone przez ustawy, umowy i porozumienia międzynarodowe - wskazują drogę, którą powinniśmy iść. Jednakże trwałe rozwiązanie problemu uchodźców będzie możliwe dopiero wtedy, gdy społeczność międzynarodowa, wykraczając poza ustalone normy ochrony uchodźców, uzna ich prawo przynależności do własnej wspólnoty. Wiele głosów domaga się dziś pełniejszej, integralnej ochrony praw ludzi, którzy szukają schronienia⁸.

Postawa gościnności

10. Rozwój zdolności do współżycia w obrębie światowej rodziny narodów wiąże się ściśle z rozpowszechnieniem się postawy gościnności. Każda osoba, która pragnie przekroczyć granicę jakiegoś państwa, ponieważ znajduje się w niebezpieczeństwie, ma prawo do ochrony. Aby można było w przyszłości łatwiej stwierdzić, dlaczego ludzie opuszczają swój kraj, i znaleźć trwałe rozwiązania, trzeba podjąć wysiłek opracowania nowych norm dotyczących azylu terytorialnego, które spotkałyby się z międzynarodową akceptacją 9. Postawa gościnności ułatwia poszukiwanie wspólnych rozwiązań i ukazuje bezzasadność prezentowanego czasem poglądu, że przyjmując uchodźców i udzielając im prawa azylu, należy się kierować jedynie interesem własnego państwa.

O pełniejszą ochronę uchodźców

11. Ochrona udzielana uchodźcy nie stanowi jakiegoś ustępstwa na jego rzecz: nie jest on bowiem przedmiotem pomocy, lecz podmiotem praw i obowiązków. Każdy kraj ma obowiązek szanować prawa uchodźców i starać się o to, aby były one szanowane tak samo jak prawa własnych obywateli. Kiedy ludzie uchodzą przed wojną domową czy napaścią, ochrona ich praw wymaga formalnego uznania, że nie biorą oni udziału w walkach. Ze swej strony winni oni stanowczo zrezygnować z użycia siły.

12. Uchodźcom uznanym przez międzynarodowe konwencje udziela się już pewnej ochrony; ochrona taka nie może się jednak ograniczać do zagwarantowania nietykalności fizycznej, lecz winna zapewniać także wszystkie warunki konieczne do życia godnego człowieka. Tak więc uchodźcom należy nie tylko dać wyżywienie, odzież, mieszkanie i ochronę przed przemocą, ale

również dostęp do oświaty, opiekę medyczną, możliwość kierowania własnym życiem, a także pielęgnowania własnej kultury i tradycji oraz swobodnego wyrażania swej wiary. Ponieważ podstawową komórką każdego społeczeństwa jest rodzina, należy również ułatwiać łączenie rodzin uchodźców.

13. Wiele państw przyjęło już konwencję z 1951 r. o sytuacji prawnej uchodźców i dołączony do niej protokół z r. 1967; byłoby jednak pożądane, aby uczyniły to wszystkie państwa, zapewniając jednocześnie realizację postanowień obu dokumentów.

Możliwość skorzystania z prawa do azylu, tak jak jest ono sformułowane w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (art. 14, 1), winna być wszędzie zagwarantowana; nie można jej ograniczać stosując środki odstrasżające lub sankcje. Osoba ubiegająca się o azyl nie może być internowana, chyba że uda się dowieść, iż stanowi ona rzeczywiste zagrożenie, albo w przypadku gdy istnieją dostateczne podstawy do przypuszczenia, że nie zgłosi się ona do właściwych władz celem zgodnego z przepisami zbadania jej przypadku. Ponadto osobom ubiegającym się o azyl należy dopomóc w znalezieniu pracy i zapewnić sprawiedliwą i szybką procedurę prawną.

Co się tyczy osób uznanych za uchodźców ze względów humanitarnych, to sposób postępowania państw winien być określony przez prawodawstwo, które uwzględni wszystkie ich potrzeby związane z życiem godnym człowieka. W szczególności porozumienia międzynarodowe powinny zawierać przepis, że ci, którzy uchodzą przed systematycznym uciskiem i walkami wewnętrznymi nie mogą być traktowani jako „migranci z przyczyn ekonomicznych”. Kraje, które uznają, że w obrębie danego regionu są wzajemnie od siebie zależne, i pragną koordynować swą politykę, powinny przyjmować wobec uchodźców postawę wielkoduszną i jednolitą, otwartą na różnorakie rozwiązania.

Sprzeciw wobec przymusowej repatriacji

14. Skrupulatne przestrzeganie zasady dobrowolności repatriacji stanowi nie podlegającą dyskusji podstawę wszelkiej polityki wobec uchodźców. Nikt nie może zostać odesłany do kraju, w którym mógłby się obawiać dyskryminacji albo sytuacji poważnie zagrażających życiu. W przypadkach, kiedy władze danego kraju postanawiają nie przyznać azylu, w przekonaniu, że ubiegający się o niego nie są rzeczywistymi uchodźcami, mają obowiązek upewnić się, że odnośnym osobom zagwarantowana zostanie bezpieczna i swobodna egzystencja gdzie indziej. Najnowsza historia zna wiele przypadków, w których ludzie byli wbrew swej woli odsyłani do krajów pochodzenia i skazywani na los czasem tragiczny; niektórym nie pozwolono zejść na ląd, inni zostali przemocą wyprowadzeni na pola minowe, gdzie zginęli.

Rozmieszczenie i struktura obozów dla uchodźców

15. Obozy dla uchodźców to konieczne, choć nie idealne struktury, służące jedynie wstępnemu przyjęciu tych osób; powinny one być rozmieszczane jak najdalej od wszelkich konfliktów zbrojnych, aby uchodźcy byli bezpieczni od ewentualnych ataków 10. Obozy winny być też zorganizowane tak, aby zapewniały minimum intymności oraz dostęp do służby zdrowia, oświaty i posługi religijnej. Mieszkańcy obozów powinni być ponadto chronieni przed wszelkimi formami moralnego i fizycznego przymusu oraz mieć możliwość współuczestnictwa w decyzjach dotyczących ich codziennego życia. W miejscach, gdzie przebywają samotne kobiety, należy wzmocnić środki bezpieczeństwa, aby uniknąć tych form przemocy, na jakie bywają one często narażone.

Organizacje międzynarodowe, zwłaszcza te, które bronią praw człowieka, oraz środki społecznego przekazu powinny mieć do obozów swobodny dostęp. Ponieważ życie w obozach jest czymś nienaturalnym i narzuconym, a nawet szkodliwym, dłuższy pobyt w nich sprawia, że uchodźcy stają się w i jeszcze większym stopniu ofiarami. Obozy winny zatem pozostać tym, czym są w istocie: rozwiązaniem doraźnym, a więc tymczasowym.

Sprzeciw wobec milczenia i obojętności

16. Gotowość niesienia pomocy uchodźcom, nawet jeśli jest odczuwana jako moralny obowiązek łagodzenia cierpień innych ludzi, pozostaje często w konflikcie z lękiem przed nadmiernym wzrostem liczby uchodźców i azylantów i przed konfrontacją z innymi i kulturami; oba te czynniki mogą bowiem zakłócić ustalone wzorce życia w krajach przyjmujących uchodźców. Ludzie, na których wczoraj patrzono z sympatią, ponieważ byli jeszcze „daleko”, dzisiaj są odrzucani, ponieważ stali się zbyt „bliscy” i „natrętni”. W efekcie powstaje skłonność do tego, aby - poza krótkimi okresami publicznego zainteresowania losem uchodźców - obarczać troską o nich określone instytucje, organizacje i grupy, szczególnie zaangażowane w tej dziedzinie.

Do usuwania uprzedzeń i budzenia trwałego zainteresowania opinii publicznej sprawami uchodźców mogą się przyczynić środki społecznego przekazu. Popierając politykę opartą na solidarności i ludzkim współczuciu, zapobiegają one sytuacji, w której z uchodźców czyni się kozły ofiarne, odpowiedzialne za wszelkie bolączki społeczeństwa. Szczególnie w krajach, w których obecność uchodźców wykorzystuje się do celowego odwracania uwagi od innych poważnych problemów wewnętrznych czy międzynarodowych, jest szczególnie konieczne, aby środki przekazu dawały jasny i pozytywny obraz tych ludzi.

Obojętność jest grzechem zaniedbania. Solidarność sprzeciwia się skłonności do patrzenia na świat jedynie z własnego punktu widzenia. Świadomość ogólnoświatowego wymiaru problemów pozwala dostrzec granice każdej kultury; skłania do przyjęcia prostszego stylu życia i przyczynia się w ten sposób do wspólnego dobra; umożliwia znalezienie właściwej odpowiedzi na uzasadnione oczekiwania uchodźców i otwiera drogi do pokoju.

III Droga solidarności

Rozdarcie świata

17. Dostrzeżona przez Sobór Watykański II sprzeczność nadal istnieje: „W chwili gdy świat tak żywo odczuwa swoją jedność oraz wzajemną zależność jednostek w koniecznej solidarności, rozrywany jest gwałtownie w przeciwnie strony przez zwalczające się siły. Trwają bowiem jeszcze ostre rozbieżności natury politycznej, społecznej, gospodarczej, rasowej i ideologicznej” 11. Bolesnym tego przykładem jest nie rozwiązany problem uchodźców. Brak właściwych rozwiązań jest tym bardziej niepokojący, że odzwierciedla brak zainteresowania podstawowymi prawami indywidualnymi i społecznymi, które przecież są uważane za wielkie osiągnięcie naszych czasów.

Wkład organizacji międzynarodowych

18. Pomimo to świadomość wzajemnej zależności, ukształtowana przez historię oraz refleksję etyczną, coraz wyraźniej uwidacznia się w funkcjonowaniu instytucji międzynarodowych. Działalność oraz konkretne świadectwo wyspecjalizowanych agencji ONZ, licznych międzynarodowych organizacji pozarządowych, świeckich i religijnych ruchów wolontariatu oraz socjalnych i duszpasterskich służb Konferencji Episkopatów - wszystko to zasługuje na szacunek i wdzięczność. Szczególne uznanie należy się Urzędowi Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców, powołanemu do życia w r. 1950, którego dwa główne zadania to zapewnienie uchodźcom „międzynarodowej ochrony” i poszukiwanie trwałych rozwiązań ich problemów¹².

19. Pomimo wielu wszelkiego rodzaju trudności liczni członkowie stowarzyszeń ochotniczych oraz pracownicy instytucji międzynarodowych poświęcają się służbie najbardziej potrzebującym i niosą im bezinteresowną pomoc, czasem nawet z narażeniem życia. Praca tych osób, przez wiele lat lub okresowo poświęcających uchodźcom cały swój czas, stanowi bardzo wyraziste świadectwo, które należy podtrzymać i rozwijać.

Konkretne powinności państw

20. Nadszedł już czas, aby rozpatrując problem uchodźców odrzucić jakiegokolwiek ograniczenia ideologiczne, które w przeszłości stanowiły istotną przeszkodę dla zawarcia międzynarodowych porozumień, odpowiadających bieżącym potrzebom.

Spojrzenie na świat w duchu solidarności pozwala natychmiast dostrzec fakt, z którym nie można się pogodzić, że miliony uchodźców żyją w warunkach

niegodnych człowieka. Zwłaszcza obywatele państw demokratycznych i ekonomicznie rozwiniętych, a także ich instytucje, nie mogą pozostać obojętni wobec tak tragicznej sytuacji. Bezczytność albo słabe tylko zaangażowanie tych krajów pozostawałyby w jaskrawej sprzeczności z zasadami, które one same słusznie uważają za fundament swojej kultury, opartej na równej godności każdej ludzkiej osoby. Powszechne poszanowanie praw człowieka zależy dzisiaj w dużym stopniu od tego, czy kraje rozwinięte potrafią dokonać jakościowego „skoku naprzód” w dziedzinie moralności, zmierzając do zmiany struktur, które tak wielu ludzi utrzymują w stanie krańcowej marginalizacji. Nie można się przy tym ograniczać jedynie do opatrywania ran; trzeba usuwać przyczyny powstawania kolejnych fal uchodźców. Solidarność międzynarodowa winna być najpierw i przede wszystkim praktykowana w obrębie własnego kraju i winna stać się konkretnym elementem życia każdego obywatela 13.

21. Ochrona praw ludzi wypędzonych w obrębie własnego kraju wymaga stworzenia konkretnych instrumentów prawnych oraz odpowiednio przystosowanych mechanizmów koordynacji działań społeczności międzynarodowej, której zgodne z prawem interwencje nie mogą być uważane za naruszenie suwerenności państwowej. Już samo uznanie różnych kategorii ludzi przemocą wysiedlonych stanowi postęp w toczącej się ostatnio międzynarodowej debacie na ten temat. Ułatwia to zrozumienie tragicznej sytuacji uchodźców oraz podejmowanie decyzji o tym, jak zapewnić im ochronę i pomoc.

22. Szczególnym wyrazem solidarności wobec uchodźców jest popieranie ich dobrowolnej repatriacji, której pragnie większość z nich. Konieczność stworzenia międzynarodowego systemu kontroli, który umożliwiłby uchodźcom całkowicie swobodny powrót do ojczyzny, jest dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek oczywista.

Rosnąca potrzeba współdziałania

23. Jest rzeczą znamioną, że obecnie niewielki tylko procent uchodźców szuka azylu i otrzymuje go w krajach leżących poza regionem świata, z którego pochodzą. Koszty świadczenia pomocy przysługującej uchodźcom ponoszą w znacznej mierze kraje sąsiednie. Tymczasem brzemię to powinno być równo rozłożone na całą społeczność międzynarodową 14.

Solidarność z uchodźcami wymaga wspólnych inicjatyw obejmujących pomoc humanitarną i współpracę w działaniach na rzecz rozwoju; twórcze myślenie i bezinteresowność są dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek warunkiem powodzenia takich inicjatyw.

24. Rządy, które wspaniałomyślnie przyjęły uchodźców, powinny kontynuować swoją działalność w tej dziedzinie i dopóty pozostawić granice otwarte, dopóki dla wielu uchodźców jedyną szansą przeżycia jest znalezienie

schronienia w innym kraju. Jakkolwiek w każdym kraju przybycie uchodźców może stwarzać pewne nieuniknione trudności, ich obecność może również stać się czynnikiem pobudzającym rozwój całego społeczeństwa. Wykorzystanie tej szansy wymaga jednak stosownych decyzji politycznych i ekonomicznych ze strony kraju przyjmującego. Z kolei uchodźcy powinni sobie wzajemnie pomagać, wykorzystując swoje zdolności i siły duchowe w poszukiwaniu właściwych rozwiązań dla własnych problemów¹⁵.

Instytucje międzynarodowe winny spełniać rolę pośredników między różnymi kulturami i systemami społeczno-politycznymi, aby pomóc ludziom przyswajać sobie sposoby zachowania, które ułatwiają integrację społeczną.

Droga solidarności wymaga od wszystkich przezwycięzenia własnego egoizmu i lęku przed «innym»; wymaga długofalowego wysiłku kształtowania świadomości obywatelskiej, co już samo z siebie może się przyczynić do eliminacji niektórych przyczyn tragedii, jaką przeżywają uchodźcy; ponadto wymaga stworzenia skutecznych mechanizmów zapobiegawczych oraz lepszej koordynacji działań między organizacjami międzynarodowymi a władzami lokalnymi.

IV Miłość Kościoła do uchodźców

Troska Kościoła o wszystkich uchodźców

25. Ogólnoświatowa tragedia uchodźców ma wszelkie znamiona „plagi ujawniającej brak równowagi i konflikty we współczesnym świecie”¹⁶. Ukazuje podzielony świat, daleki od ideału, zgodnie z którym „gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki” (1 Kor 12, 26). Kościół ofiarowuje swoją miłość i pomoc wszystkim uchodźcom, bez względu na religię czy pochodzenie etniczne, i w każdym z nich dostrzega niezbywalną godność osoby ludzkiej, stworzonej na obraz Boży (por. Rdz 1, 27).

Chrześcijanie, mocni pewnością swej wiary, winni ukazywać, że przeszkody wzniesione przez niesprawiedliwość upadną, jeśli na pierwszym miejscu postawi się godność osoby i płynące z niej wymagania. Wiedzą oni, że Bóg, który szedł wraz z ludem Izraela drogą Wyjścia w poszukiwaniu kraju, gdzie nie będzie żadnej niewoli, towarzyszy również dzisiejszym uchodźcom, aby razem z nimi wypełnić swój plan miłości.

Zadanie Kościoła lokalnego

26. Obowiązek okazania uchodźcom gościnności, solidarności i pomocy spoczywa przede wszystkim na Kościele lokalnym. Jest on powołany, aby spełniać nakazy Ewangelii i podawać pomocną dłoń wszystkim - bez żadnej różnicy - uchodźcom, gdy doznają oni niedostatku i samotności. Realizacja tego zadania może przybierać różne formy: kontakty osobiste, obrona praw

jednostek i grup, demaskacja niesprawiedliwości, która jest źródłem tego zła, akcje na rzecz skutecznej ochrony prawnej uchodźców, działalność wychowawcza wymierzona przeciw ksenofobii, tworzenie grup osób społecznie zaangażowanych oraz funduszy pomocy, duszpasterstwo. Ponadto Kościół lokalny powinien kształtować w uchodźcach postawę szacunku i otwartości wobec kraju przyjmującego.

Dając w ten sposób wyraz trosce całego Kościoła powszechnego, Kościoły lokalne powinny być wspomagane przez akcję charytatywną również innych wspólnot kościelnych - zwłaszcza tych, które dysponują większymi zasobami. Tam, gdzie jest większa liczba uchodźców, Kościół winien zacieśnić współpracę ze wszystkimi zainteresowanymi organizacjami społecznymi oraz z właściwymi władzami.

Parafia

27. Pierwszym środowiskiem aktywności Kościoła na rzecz uchodźców jest wspólnota parafialna, która powinna uwrażliwiać swoich członków na los uchodźców i wzywać do gościnności wobec nich, w myśl słów Jezusa: „byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie” (Mt 25, 35). Parafia nie powinna widzieć w nowo przybyłych zagrożenia swej tożsamości kulturowej i dobrobytu, lecz zachętę do tego, by wraz z nowymi braćmi i siostrami, wnoszącymi własne bogactwo, stawać się nieustannie nowym ludem, który umie cenić swoją jedność w różnorodności. Życzliwość, szacunek, zaufanie i umiejętność dzielenia się - oto praktyczne przejawy kultury solidarności i gościnności. Wspólnota chrześcijańska powinna przezwyciężyć lęk i nieufność wobec uchodźców i dojrzeć w nich oblicze Zbawiciela. Opieka duszpasterska nad mieszkańcami obozów i nad grupami najbardziej zagrożonymi.

28. Wszyscy uchodźcy mają prawo do pomocy, obejmującej również opiekę religijną w czasie pobytu w obozie i w okresie integracji ze społeczeństwem kraju przyjmującego. Dzięki niej mogą znaleźć pociechę i siłę, które pomogą im przetrwać chwile próby i pogłębić własne doświadczenie religijne. Dlatego należy duchowym różnym religii zapewnić pełną swobodę odwiedzania uchodźców, życia wśród nich i otoczenia ich stosowną opieką. Kościół odnosi się jednak z dezaprobatą do uprawiania wśród uchodźców wszelkich form prozelityzmu, żerującego na ich niepewnej sytuacji, i głosi, że również w trudnych warunkach uchodźstwa należy szanować zasadę wolności sumienia.

Duży procent uchodźców stanowią dzieci, u których wstrząs doznany w okresie wzrastania pozostawił najgłębsze ślady. Ich fizyczna, psychiczna i duchowa równowaga jest poważnie zagrożona. W skali światowej największy procent uchodźców stanowią jednak kobiety, które często są najbardziej narażone na brak zrozumienia i izolację. Sytuacja ta wymaga skierowania wspólnego wysiłku przede wszystkim na wsparcie moralne tych kategorii uchodźców.

Ochotnicy pracujący wśród uchodźców

29. Ochotnicy, którzy pracują wśród uchodźców, również potrzebują specjalnego duszpasterstwa. Żyją oni w warunkach dużego obciążenia psychicznego. Przebywając niemal zawsze z dala od swego środowiska językowego i kulturowego, stają w obliczu ludzkich problemów, którym nie zawsze potrafią sprostać. Dlatego potrzebują pociechy i wsparcia, czasem nawet finansowego. Sami uchodźcy powinni współpracować z personelem ochotniczym, aby bezpośrednio uczestniczyć w określaniu i wyrażaniu własnych potrzeb oraz dążeń.

Współpraca w obrębie Kościoła

30. W duszpasterstwie uchodźców jest dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek konieczna współpraca między Kościołami krajów ich pochodzenia, krajów udzielających azylu oraz krajów stałego osiedlenia. Bardzo ważne są spotkania i współdziałanie tych Kościołów, sprzyjają one bowiem duchowej i społecznej współpracy i pozwalają zapewnić uchodźcom opiekę kapłanów i osób zakonnych tego samego języka oraz w miarę możliwości tej samej kultury. Braterska współpraca Kościołów i koordynacja w ramach regionu może zainicjować i umocnić dialog między wszystkimi grupami, organizacjami, instytucjami itp., zajmującymi się pomocą uchodźcom.

31. Istotną rolę odgrywają tutaj organizacje socjalne i charytatywne przy Konferencjach Episkopatów, a zwłaszcza komisje ds. duszpasterstwa migrantów i uchodźców; powinny one działać we współpracy z innymi instytucjami 18. Również instytucje kulturalne, uniwersytety i seminaria są powołane do refleksji nad losem uchodźców i nad warunkami ich życia. Jeśli chce się rozwijać społeczną postawę gościnności, trzeba odpowiednio kształtować opinię publiczną i tworzyć instrumenty analizy.

32. Do coraz intensywniejszej pracy wśród uchodźców wypada serdecznie zachęcić zgromadzenia zakonne, których misja ma charakter uniwersalny i których członkowie pochodzą ze wszystkich krajów świata; zakony winny wspomagać wysiłki Kościołów lokalnych, współpracując ściśle z biskupami. Heroiczne nieraz świadectwo wielu zakonników i zakonnicy w tej dziedzinie apostołstwa jest dla Kościoła szczególnym powodem do radości.

33. Ogromnie ważna jest również posługa międzynarodowych organizacji katolickich, czynnych na polu pracy socjalnej i wspomagania rozwoju. Nie mogą one jednak wykonywać na własną rękę tych samych zadań, jakie spełniają organizacje lokalne, którym bezpośrednio znajomość miejscowego

środowiska pozwala zwykle na większą skuteczność działań, lecz powinny je wspomagać¹⁹. Ponadto jest rzeczą ważną, aby pomocy socjalnej nie oddzielać od duszpasterstwa.

We współpracy z właściwymi dykasteriami Stolicy Apostolskiej można stworzyć skutecznie działającą sieć organizacji, zdolną szybko reagować w sytuacjach wymagających pilnej pomocy oraz wskazywać sytuacje zmuszające ludzi do uchodźstwa.

Współpraca ekumeniczna i międzyreligijna

34. Praca na polu pomocy uchodźcom otwiera wielkie szansę dla działalności ekumenicznej. Wzajemna otwartość i porozumienie, przekaz informacji, wymiana zaproszeń na międzynarodowe i regionalne spotkania - wszystko to odgrywa bardzo ważną rolę w rozwoju więzi ekumenicznych i w poszukiwaniu globalnych rozwiązań problemu uchodźców.

Współpraca w dziele pomocy uchodźcom w kręgu Kościołów chrześcijańskich oraz między nimi a różnymi religiami niechrześcijańskimi pozwoli na postęp w poszukiwaniu i urzeczywistnieniu głębszej jedności rodziny ludzkiej. Ponadto doświadczenie uchodźstwa może być szczególnym czasem łaski, jak to się stało w dziejach narodu, który uciekłszy na pustynię, poznał tam imię Boga i doświadczył Jego wyzwalającej mocy.

ZAKOŃCZENIE

Pilna potrzeba solidarności

35. Tragedia ludzkich społeczności, a nawet całych narodów skazanych na wygnanie, jest dziś postrzegana jako systematyczne łamanie podstawowych praw człowieka. Los uchodźców, sięgający dna ludzkiego cierpienia, staje się nagłym wyzwaniem dla sumienia wszystkich ludzi.

36. Kościół, będąc „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”²⁰, podejmuje wezwanie do budowy cywilizacji miłości i dąży do tego celu poprzez działalność swoich instytucji, przez wielorakie dzieła i formy posługi oraz współpracę ekumeniczną i międzyreligijną. Okazuje bezinteresowną miłość wszystkim uchodźcom, kieruje uwagę opinii publicznej na ich los, a głosząc swe przekonania etyczne i religijne przyczynia się do przywrócenia i umocnienia godności każdego człowieka.

Jego znajomość spraw ludzkich, zdobyta w toku dziejów, wzbogacona refleksją i pracą wielu ludzi, może okazać się niezwykle pomocna w wychowaniu przyszłych pokoleń oraz w tworzeniu stosownych praw.

37. Solidarność międzyludzka, której świadectwem jest postawa każdej społeczności życzliwie przyjmującej uchodźców oraz działalność krajowych i międzynarodowych organizacji niosących im pomoc, pozwala żywić nadzieję, że braterskie i pokojowe współzycie ludzi jest naprawdę możliwe.

PRZYPISY:

(1) Por. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 18: „Liczne narody, tracąc możliwość decydowania o sobie, zostają zamknięte w dławiących granicach imperium, dążącego do zniszczenia ich pamięci historycznej i wiekowych korzeni ich kultury. W konsekwencji tych przemocą dokonanych podziałów ogromne masy ludzi zostają zmuszone do opuszczenia swej ziemi i są przymusowo deportowane”.

(2) Por. Konwencja o statusie prawnym uchodźców z 28 lipca 1951 r.; Protokół dotyczący statusu prawnego uchodźców z 31 stycznia 1967 r. Konwencja określa uchodźcę jako osobę, „która z uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu swoich przekonań politycznych znajduje się poza granicami kraju, którego obywatelstwo posiada, i z opieki tego kraju korzystać nie może lub z racji tych obaw korzystać nie chce; albo która jako bezpaństwowa znajduje się wskutek takich wydarzeń poza granicami kraju, w którym miała stały pobyt, i nie może albo z racji wspomnianych obaw nie chce do niego powrócić” (art. I, A. 2).

(3) Por. Akt końcowy Konferencji Pełnomocników ONZ w sprawie statusu prawnego uchodźców i osób bezpaństwowych, Genewa, 28 lipca 1951 r., art. IV, E: „Konferencja wyraża nadzieję, że Konwencja o statusie prawnym uchodźców będzie miała znaczenie przykładowe, wykraczające poza ramy samej umowy, i że wszystkie państwa będą się nią kierować na swoim terytorium, w miarę możliwości zapewniając również tym osobom, które nie mieszczą się w kategoriach konwencji, takie traktowanie, jakie przewiduje ona w odniesieniu do uchodźców”.

(4) Niektóre oficjalne deklaracje i umowy rozszerzyły definicję pojęcia „uchodźca” w duchu wykładni humanitarnej. Por. np.: Deklaracja o azylu terytorialnym, wydana przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 14 grudnia 1967 r.; Konwencja Organizacji Jedności Afrykańskiej z 10 września 1969 r., regulująca szczególne aspekty problemu uchodźców w Afryce; Deklaracja końcowa konferencji w Cartagenie (Kolumbia) z 22 listopada 1984 r., „która co prawda ma na płaszczyźnie międzynarodowej jedynie znaczenie nieformalnej deklaracji wspólnych poglądów, uważa za uchodźcę również osobę, która uciekła ze swego kraju z powodu „masowego łamania praw człowieka” (III, 3).

(5) Wydana przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w r. 1986 Deklaracja o prawie do rozwoju wymagałaby zastanowienia się nad możliwością zastosowania istniejących praw również wobec osób, które opuściły kraj, gdzie nie jest respektowane ich prawo do rozwoju. Czyż bowiem nie stanowi to nowej formy „prześladowania” z powodu przynależności „do określonej grupy społecznej” w myśl art. I, A. 2 konwencji z r. 1951?

(6) Jan XXIII, *Pacem in terris*, 104. Fakt istnienia uchodźców „dowodzi (...), że przywódcy niektórych narodów nadmiernie zacieśniają słuszne granice wolności, uniemożliwiając obywatelom życie godne człowieka. W tego rodzaju państwach samo prawo do wolności jest niekiedy albo podawane w wątpliwość, albo nawet po prostu nie uznawane. W tych wypadkach prawidłowy porządek społeczny zostaje całkowicie obalony”.

(7) Kongregacja ds. Biskupów, Instrukcja o duszpasterstwie migrantów z 22 sierpnia 1969 r., AAS 61 (1969), 617.

(8) Por. Rada Europy, Komunikat końcowy Konferencji ministrów na temat migracji osób z krajów Europy Środkowej i Wschodniej, Wiedeń, 24-25 stycznia 1991 r.

(9) Organizacja Narodów Zjednoczonych zwołała w r. 1977 w Genewie konferencję dyplomatyczną w celu opracowania konwencji o azylu terytorialnym, która mogłaby wypełnić lukę prawną powstałą wskutek ewolucji problemu uchodźców. Niestety, inicjatywa ta zakończyła się fiaskiem - głównie wskutek sprzeczności ideologicznych między istniejącymi wówczas blokami politycznymi. Obecnie, po upływie piętnastu lat, społeczność międzynarodowa w nowej sytuacji geopolitycznej winna ponownie starać się stworzyć skuteczny instrument prawny, który zapewniłby stosowną ochronę wszystkim uchodźcom w dzisiejszym świecie.

(10) Uchwała Komitetu Wykonawczego Urzędu Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców n. 22 z 1981 r. ustala zasadę, że obozy powinny być umieszczone „w odpowiedniej odległości od granic kraju”.

(11) Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 4.

(12) Wśród agend Organizacji Narodów Zjednoczonych działających na rzecz uchodźców należy wymienić również utworzoną w r. 1949 Agencję ds. Pomocy Uchodźcom z Palestyny na Bliskim Wschodzie - UNRWA. Spośród organizacji pozarządowych na uwagę zasługuje założona przez Stolicę Apostolską w r. 1951 Międzynarodowa Katolicka Komisja ds. Migracji - ICMC.

(13) Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei sociatis*, 38: „Chodzi nade wszystko o fakt współzależności pojmowanej jako system determinujący stosunki w świecie współczesnym, w jego komponentach: gospodarczej, kulturowej, politycznej oraz religijnej, współzależności przyjętej jako kategoria moralna. Na tak rozumianą współzależność właściwą odpowiedzią - jako postawa moralna i społeczna, jako «cnota» - jest solidarność. Nie jest więc ona tylko nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotyczącego wielu osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”.

(14) Jan Paweł II, Orędzie do II Międzynarodowej Konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych na temat pomocy dla uchodźców w Afryce (ICARA II) z 5 lipca 1984 r., *Insegnamenti*, VII (1984/2), 26-28.

(15) Por. Jan Paweł II, Orędzie na Wielki Post 1990; Orędzia papieskie na Wielki Post, wyd. przez Papieską Radę „Cor Unum”, Watykan 1991, s. 39.

(16) Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 24.

(17) Papieska Komisja ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, Pismo ogólne do Konferencji Episkopatów w sprawie duszpasterstwa uchodźców, 1983.

(18) Należy tu zauważyć znaczny wkład wielu zakonów i zgromadzeń, które stworzyły wyspecjalizowane ośrodki i programy pomocy uchodźcom.

(19) Por. Jan Paweł II, Przemówienie z okazji przyznania Międzynarodowej Nagrody Pokojowej im. Jana XXIII tajlandzkiej organizacji kościelnej Catholic Office for Emergency Relief and Refugees w uznaniu dla jej pracy na rzecz uchodźców z krajów Azji południowoschodniej, 3 czerwca 1986 r., Insegnamenti, IX (1986/1), 1747-1756.

(20) Sobór Watykański II, Lumen Gentium, 1.

Jan Paweł, II, *List do księdza biskupa Tadeusza Rakoczego w 50. rocznicę deportacji Cyganów do Oświęcimia, 7.04.1993*¹¹⁶.

Drogi Księżu Biskupie Tadeuszu!

W dniach 24-25 kwietnia br. odbędą się – z inicjatywy Stowarzyszenia Romów w Polsce – obchody 50. rocznicy przybycia pierwszego transportu Cyganów do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu – Brzezince (Auschwitz - Birkenau), w lutym 1943 roku. Był to początek zaplanowanej przez nazistów, decydującej fazy eksterminacji ludności cygańskiej.

Oto po 50 latach od tamtej tragicznej daty Cyganie zgromadzą się w obozie oświęcimskim, na tej „Golgocie naszych czasów”, aby uczcić pamięć swych braci i siostr zgładzonych tam i w wielu innych miejscach kaźni, w imię obłądzonej ideologii, nienawiści i pogardy dla człowieka.

Auschwitz stanowi dla nas, ludzi XX wieku, ciągle aktualną przestrożę, jest dramatycznym wołaniem o szacunek dla godności niezbywalnych praw zarówno pojedynczych istot ludzkich, jak i całych narodów. Trzeba o tym przypominać zwłaszcza dzisiaj, gdy w samym sercu Europy wybuchają ponownie ogniska dyskryminacji i nienawiści na podłożu etnicznym, rodzące przemoc, gwałt i przelewanie niewinnej krwi.

Razem z uczestnikami oświęcimskich uroczystości z głębokim wzruszeniem i czcią klękam w duchu na tej ziemi, która kryje w sobie prochy ofiar nazistowskiego ludobójstwa, wspominając w szczególności sposób tragiczny los braci i siostr Cyganów, więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Czyniłem to wielokrotnie jako Metropolita Krakowski, dzisiaj czynię to jako Papież.

Pragnę przy tej okazji wypowiedzieć słowa chrześcijańskiej solidarności pod adresem całej społeczności Romów, która – tak boleśnie doświadczana w latach II wojny światowej – niestety także dzisiaj w różnych krajach pada ofiarą uprzedzeń, aktów nietolerancji czy wręcz jawnej dyskryminacji, a ma przecież niezaprzeczalne prawo do godnego miejsca w życiu społecznym i do własnej tożsamości społeczno-kulturowej.

Przede wszystkim jednak włączam się duchowo we wspólną modlitwę, jaka będzie miała miejsce w Oświęcimiu, w kościele pod wezwaniem św. Maksymiliana Marii Kolbego. Będzie to modlitwa w intencji ofiar ludobójstwa. Pragnę, aby nie zapomniano w niej również o ofiarach wojny toczącej się na Bałkanach, która na oczach całego świata zbiera tak bardzo krwawe i okrutne żniwo.

Szczególnym świadkiem i przewodnikiem tej modlitwy będzie św. Maksymilian, Męczennik Oświęcimia (Auschwitz). On, poprzez swój czyn heroicznej miłości bliźniego, nie przestaje nas wszystkich zachęcać: <<Zło

116 Por. Kościół wobec Romów, Kraków 1994, s. 86-87; L'Osservatore Romano (wyd. polskie), nr 5-6/1993, s. 59.

dobrem zwyciężaj!>> (Rz 12, 21). W tych słowach św. Pawła, które Maksymilian uczynił dewizą swojego życia, zawiera się najgłębsze przesłanie obchodzonej rocznicy.

Drogi Księżu Biskupie Tadeuszu, proszę o przekazanie treści niniejszego listu uczestnikom rocznicowych uroczystości w Oświęcimiu, wraz z moim serdecznym błogosławieństwem dla całej społeczności Romów w Polsce i na świecie.

Bardzo dziękuje za odwiedziny. W tym historycznym jubileuszowym roku, który obchodziliśmy wspólnie, starłem się włączyć w obchody 50-lecia przez mój list do ks. bpa Tadeusza Rakoczego. Wiem, że to, co się nazywa szoah, Holocaust oznacza wyniszczenie ludzi z powodów ich rasy czy narodowości i że jest wielką zbrodnią przeciw człowieczeństwu. Ta zbrodnia w ciągu II wojny światowej dotknęła niektóre narody, w tym żydowski, i dotknęła także wasz naród. Innych nie objęła w takim stopniu, ale te dwa narody z pewnością należą do ofiar programu skierowanego przeciwko człowiekowi ze względu na jego przynależność czy narodową czy rasową.

Wspominając te wydarzenia, których wy jesteście świadkami, których znamiona nosicie w swoim ciele, w swojej pamięci, w swojej świadomości, w swoim sercu, możemy tylko jednego pragnąć, o jedno się modlić i o jedno walczyć: ażeby te siły zła, które stały u początku programu zagłady, żeby te siły zła nie odżyły więcej ani w naszym stuleciu, ani w następnych stuleciach, które ludzkość ma przed sobą. Tym życzeniem pragnę zakończyć, zwracając się w modlitwie do Matki Bożej, która jest Matką Pokoju.

117 Kościół wobec Romów, Kraków 1994, s. 88; L'Osservatore Romano (wyd. polskie), nr 8-9/1993, s. 57.

Jan Paweł II, Przemówienie Jana Pawła II do uczestników IV Międzynarodowej Konferencji Duszpasterstwa dla Cyganów, Środa, 7.06 1995¹¹⁸.

1. Witam Was, przedstawiciele ludu cygańskiego i Was duszpasterze, którzy z wielkim zaangażowaniem oddajecie się swojej służbie! Jestem szczęśliwy móc przywitać Was z okazji IV Międzynarodowego Kongresu, zorganizowanego przez Papieską Radę do spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, na temat: „Cyganie dzisiaj: między historią a nowymi potrzebami duszpasterskimi”.

Przybyliście z Europy Wschodniej, Zachodniej oraz z innych części świata, by ożywić swe chrześcijańskie zaangażowanie poprzez modlitwę, refleksję nad wyzwaniem, z którymi musi zmierzyć się dzisiaj wiara. Również poprzez wymianę doświadczeń i poszukiwania sposobów wzrostu solidarności i otwarcia na braci. W obecnym momencie historycznym stajecie wobec odkrywania nowych form udziału ludu cygańskiego w życiu społecznym i przejawów ich religijnego sensu.

Nie przybyliście z pustymi rękoma! W imieniu Cyganów odnawiacie gotowość zaoferowania szczególnego wkładu dla współistnienia i budowania bardziej sprawiedliwego i harmonijnego społeczeństwa, podkreślając te wartości, które charakteryzują kulturę Waszego ludu, takie, jak: szacunek dla osób starszych, dla rodziny, umiłowanie wolności, dumę z własnych tradycji i wkład w zachowanie pokoju.

Dajecie również wyraz Waszej chęci odnowienia woli, jaką przejawia lud cygański do aktywnej współpracy dla rozwiązywania złożonych problemów, które nadal są plagą jego życia w różnych częściach świata: dyskryminacja i rasizm, brak miejsc zamieszkania i odpowiednio wyposażonych obozowisk, brak akceptacji, niewłaściwa edukacja i marginalizacja. W tym samym czasie doświadczacie, że Cyganie zarówno ci, prowadzący osiadły tryb życia, jak i prowadzący życie wędrowne, nie mogą czuć się przyjęci do współpracy ze środowiskami, wśród których się znajdują, nie doświadczają tego, że docenia się ich walory, akceptuje prawa ich własnego wkładu w konieczność wzajemnego poznania i poszukiwanie owocnego współistnienia.

W Kościele, Lud Boży podążający do Ojca, jak wspomina Sobór Watykański II¹¹⁹, żadna grupa etniczna i językowa nie może czuć się wyobcowana – wszyscy powinni być przyjęci i w pełni docenieni.

Mój czcigodny poprzednik, Paweł VI, spotykając się z pierwszą pielgrzymką Cyganów trzydzieści lat temu powiedział: „Wy jesteście w sercu

118 Jan Paweł II, *Discorso di Giovanni Paolo II ai partecipanti al IV Convegno Internazionale della pastorale per gli Zingari*, Mercoledì, 7 giugno 1995, w: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/1995/june/documents/hf_jp-ii_spe_19950607_4worldcongress-nomads.html [dostęp: 02.07.2020].

119 Por. *Lumen gentium*, 9.

Kościola¹²⁰. Pragnę dzisiaj, aby moje słowa wyrażały nadzieję, że Kościół, którego działanie reorganizuje się – także w Europie Wschodniej – będzie nadal aktywnie zainteresowany Cyganami za sprawą zaangażowanych duszpasterzy i przez inicjatywy, które w codziennym życiu będą świadczyły o miłości Jezusa, Dobrego Pasterza, wobec najmniejszych i słabych.

3. Ewangelizacja Cyganów nie może zatracić pamięci o ich historii, tak często naznaczonej tragicznym cierpieniem i wrogością. W ostatnim *Przesłaniu z okazji pięćdziesiątej rocznicy zakończenia II wojny światowej w Europie*, poprosiłem o kultywowanie pamięci o tym, co wydarzyło się w tych strasznych latach, ponieważ „wspomnienia nie mogą zniknąć; muszą nade wszystko stanowić surową lekcję dla nas i dla przyszłych pokoleń”¹²¹. W nazistowskich obozach zagłady – chcę o tym przypomnieć – „znaleźli śmierć, w dramatycznych warunkach, miliony Żydów, setki tysięcy Cyganów i innych istnień ludzkich, winnych jedynie przynależności do odmiennej narodowości”¹²². Zapominanie o tym, co wydarzyło się w przeszłości, może otworzyć drogę nowym formom odrzucenia i agresji. Obojętność może powrócić, by zabijać także dzisiaj. Jak można nie piętnować niedawnych aktów przemocy, których przedmiotem stali się Cyganie, szczególnie osoby bezbronne i dzieci? Przypadki tego rodzaju nie mogą pozostać niezauważone.

Decydenci, wspólnoty kościelne, wolontariat, działacze komunikacji społecznej muszą wspólnie zająć się tym, ponieważ powinno zapobiegać się nikczemnym incydentom i wzmacniać klimat społecznej tolerancji oraz prawdziwej solidarności.

4. Wrażliwy i uważny na świat Cyganów Kościół przypomina, że powołanie do świętości jest powszechne. Świadectwo Zefiryne Giméneza Malla, Cygana i chrześcijanina aż do Jego ofiary z własnego życia, stanowi tego świetlany przykład. W naszych czasach lud cygański przechodzi okres silnego przewartościowania własnych tradycji i przez to staje w obliczu niebezpieczeństwa rozpadu własnego życia wspólnotowego. Ważne jest, by wiara chrześcijańska była obecna w sposób żywy i mocny. Potrzebna jest nowa ewangelizacja, zwrócona do każdego jej członka jako umiłowanej części pielgrzymującego Ludu Bożego, aby pomóc przewyciężyć podwójną pokusę: zamknięcia się w sobie i szukania schronienia w sekcie, czy też zatracenia własnego dziedzictwa religijnego w materializmie, który zagłusza każde Boże wezwanie.

Działalność duszpasterska w wielu przejawach (aspektach) skierowana do grup Cyganów zaangażowanych apostołsko, poprzez Szkoły Wiary, Szkoły Słowa, przez służby krajowe i diecezjalne, przez kapelanie dla Cyganów i wreszcie poprzez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych. Ukazuje ona jak głęboka jest miłość Kościoła do ludu cygańskiego. Chciałbym wszystkim wyrazić głębokie podziękowanie za tę nieodzowną misję, zachęcając

120 Paweł VI, Nauczanie III, [1965], s. 492.

121 L'Osservatore Romano, 17 maja 1995, s. 1.

122 Tamże.

każdego do nieustannego postępowania po tej drodze, z wciąż wzrastającym entuzjazmem.

Drodzy Cyganie i duszpasterze, wpatrujcie się nieustannie w Jezusa Odkupiciela i Maryję, Jego i naszą Matkę. Również nasz Pan podczas swojego ziemskiego życia przemieszczał się z miejsca na miejsce, Ten, który powiedział o sobie, że nie ma gdzie głowę położyć (por. Łk 9,58) niech Was prowadzi i sprawi, że zrealizujecie każde apostołskie zadanie. Maryja, wzywana przez Was jako „AMADRI DEVELESKERIDAJ” – „Nasza Matka Boga”, niech będzie zawsze Gwiazdą Waszą na Waszych drogach. Niech Wam towarzyszy moje błogosławieństwo, które przesyłam wraz z wielką serdecznością, Wam, tu obecnym, Waszym wspólnotom wędrownym i tym wszystkim, którzy przynależą do Waszego ludu.

Jan Paweł II

Jan Paweł II, Przemówienie Jana Pawła II do grupy Cyganów pochodzących z Alzacji. Piątek, 21.03 1997¹²³.

Drodzy Bracia i Siostry, wędrowcy z Alzacji!

1. Cieszę się, że mogę Was powitać podczas Waszej pielgrzymki do grobów Apostołów Piotra i Pawła. Pozdrawiam serdecznie *monsignore* Charlesa Amarina Branda, arcybiskupa Strasburga oraz przedstawicieli Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, którzy Wam towarzyszą.

Jesteśmy w przeddzień Wielkiego Tygodnia Męki Pańskiej. Jego śmierć na krzyżu najlepiej tłumaczy miłość Boga do nas. Ofiara Jezusa za wszystkich ludzi nadaje każdemu godność osoby ukochanej przez Boga. Każde istnienie ludzkie powinno być przyjęte i otoczone opieką jak brat w Chrystusie. Jeśli zaneguje się (zignoruje się) tę relację ze Zbawicielem, otwiera się droga do upokarzania i pogardy, którą próbuje się legitymizować niesprawiedliwą dyskryminacją.

2. Znam Wasze przywiązanie do wiary, do Kościoła katolickiego i do Papieża. Odnawiacie nieustannie Wasze życie jako ludzi wierzących, czerpiąc ze źródeł Słowa Bożego i pozostając wiernymi wspólnotowej i osobistej modlitwie. Jak już powiedziałem, przyjmując uczestników spotkania, na którym omawiano sprawy duszpasterskiej opieki nad Cyganami w dniu 8 czerwca 1995 roku, „potrzebujemy nowej ewangelizacji skierowanej do każdego z członków tej grupy, jako umiłowanej części pielgrzymującego Ludu Bożego”. Ta droga (podróż) pomoże Wam przewyciężyć pokusy, które dzisiaj są tak silne, zamykania się w sobie, poszukiwania schronienia w sekcie, czy zaprzepaszczenia swojego dziedzictwa religijnego po to, by zwrócić się do materializmu, który uniemożliwia rozpoznanie obecności Boga.

3. Wasze przybycie daje mi okazję do przypomnienia, że 4 maja w Rzymie, będę miał przyjemność ogłoszenia błogosławionym Zefiryne Giménez Malla, Cygana podziwianego za powagę i mądrość życia, człowieka i chrześcijanina. Jego życie zostało w pełni zrealizowane, ponieważ żył świątobliwie w zawierzeniu Bogu, a jednocześnie zachował styl bycia właściwy Cyganom. Zginął jako męczennik wiary, ściskając na piersi różaniec, który odmawiał każdego dnia z pobożnością i czułym synowskim nabożeństwem skierowanym do Maryi. To piękny przykład zaufania i wiary dla wszystkich chrześcijan, a przede wszystkim dla Was, którzy jesteście mu bliscy z powodów etnicznych i kulturowych.

Idąc za przykładem Zefiryne Giménez Malla, są z pewnością wśród Was osoby zdolne do propagowania działalności duszpasterskiej w Waszej wędrownej wspólnocie chrześcijańskiej. W kościele lokalnym święcenia diakonatu

123 Jan Paweł II, Discorso di Giovanni Paolo II ad un gruppo di Zingari provenienti dall'Alsazia, Venerdì, 21 marzo 1997, w: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/1997/march/documents/hf_jp-ii_spe_19970321_zingari-alsazia.html [dostęp: 02.07.2020].

i inne posługi sprawowane przez osoby pochodzące z Waszego ludu są pozytywnymi wydarzeniami, które powinny być kontynuowane.

4. Spotkanie to pozwala mi złożyć najlepsze życzenia dobrego przeżycia Świąt Paschalnych, podczas których celebруем główne wydarzenia historii zbawienia, fundamentu chrześcijańskiej nadziei. Przez chrzest, sakrament duchowej odnowy, uczestnicząc w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, otrzymujecie nowe życie. Wielkanoc jest czasem odnowienia obietnic chrztu: czyńcie to z przekonaniem i z ufnością w miłość Pana. To On da Wam siłę i odwagę w trudnościach, które napotkacie na swojej drodze.

Wzywając Błogosławioną Dziewicę i Świętych, którzy są Wam bliscy, udzielam apostołskiego błogosławieństwa Waszym rodzinom i Waszym wspólnotom.

Jan Paweł II

Jan Paweł II, *Wskazują drogę ku pełni szczęścia w Bogu*. Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej pięciu sług Bożych, 4.05.1997¹²⁴.

(fragment)

1. <<To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem>> (15, 12).

Liturgia VI Niedzieli Wielkanocnej zachęca nas dziś do refleksji nad wielkim przykazaniem miłości w świetle tajemnicy paschalnej. Właśnie rozważanie nowego przykazania, stanowiącego istotę i syntezę nauczania moralnego Chrystusa, wprowadza nas w dzisiejszą uroczystość, szczególnie podniosłą i wymowną dzięki proklamacji pięciu nowych błogosławionych.

W drugim czytaniu i w ewangelii prawo miłości zostaje ukazane jako testament Jezusa, który On pozostawił nam w przeddzień swojej męki. <<To wam powiedziałem, aby radość wasza była pełna>> (J 15, 11): takimi słowami kończy mowę skierowaną do apostołów podczas Ostatniej Wieczerzy.

Miłość Boża jest zatem źródłem prawdziwej radości. Doświadczyli tego osobiście nasi bracia w wierze, którzy zostają dziś ukazani Kościołowi jako przykłady wielkodusznego posłuszeństwa Chrystusowemu przykazaniu.

Uznajemy ich za <<błogosławionych>>, czyli szczęśliwych. Podczas swego ziemskiego życia w bardzo szczególny sposób przeżywali miłość Boga i właśnie dlatego mogli zaznać pełni radości obiecanej przez Chrystusa.

Dzisiaj zostają wyniesieni do chwały jako wybrani świadkowie miłości Bożej. Swoim przykładem i wstawiennictwem wskazują drogę ku pełni tego szczęścia, które jest najgłębszym pragnieniem ludzkiej duszy.

1. Jak powtarzaliśmy w refrenie psalmu responsoryjnego, przed chwilą odśpiewanego, cały świat winien się radować wielkimi dziełami Bożymi: <<Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemio, cieszcie się, weselcie i grajcie>> (por. Ps 98 [97], 4). Dzisiaj z wszystkich części, a zwłaszcza z regionów gdzie żyli i działali nowi błogosławieni, wznosi się ku Bogu głośny hymn chwały i dziękczynienia za beatyfikację Florentyna Asensio Barroso, biskupa i męczennika, Zefiryne Gimeneza Malli, męczennika, Kajetana Catanoso, kapłana, założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Weroniki od Świętego Oblicza, Henryka Rebuschiniego, kapłana z Zakonu Kleryków Regularnych Posługującym Chorem, i Marii od wcielenia Rosal, zakonnicy, reformatorki zgromadzenia sióstr Betlejemitek.

2. <<Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej!>> (j 15, 9). Bp Florentyn Asensio Barroso trwał w miłości Chrystusa. Tak jak On poświęcił się służbie braciom zwłaszcza przez posługę kapłańską, pełniąc ją z wielkim oddaniem najpierw przez długie lata w Valladolid, a potem przez krótki czas w Barbastro, gdzie był biskupem

124 L'Osservatore Romano (wydanie polskie), nr 8-9/1997, s. 29-30.

administratorem apostolskim, mianowanym na to stanowisko kilka miesięcy przed wybuchem tragicznej wojny domowej w 1936 r. W życiu sługi Chrystusa wyrazem miłości jest pasterska troska o owczarnię i dlatego bł. Florentyn w obliczu zbliżających się niebezpieczeństw nie opuścił jej, ale jako dobry pasterz oddał za nią życie.

Biskup jako nauczyciel swego ludu i przewodnik w wierze, winien głosić ją słowami i czynami. Bp Asensio spełnił do końca swą pasterską powinność i zginął za wiarę, która żył i głosił. W ostatnich chwilach życia, zaznawszy dotkliwych upokorzeń i udręk, na pytanie jednego z oprawców, czy wie co go czeka, odpowiedział spokojnie i zdecydowanie: <<Idę do raj>>. Wyznawał w ten sposób swą niewzruszoną wiarę w Chrystusa, zwycięzcę śmierci i dawcę życia wiecznego. Dzisiaj, gdy zostaje wyniesiony do chwały ołtarzy, bł. Florentyn Asensio Barroso nadal przyciąga swoim przykładem wiary wiernych swojej umiłowanej diecezji aragońskiej i wspomaga ją swym wstawiennictwem.

3. <<Nazwałem was przyjaciółmi>> (J 15, 15). Również w Barbastro zginął za wiarę, którą żył, Cygan Zefiryn Giménez Malla, znany jako <<El Pelé>>. Jego życie dowodzi, że Chrystus jest obecny wśród różnych ludowi ras oraz że wszyscy są powołani do świętości, którą można osiągnąć zachowując Jego przykazania i trwając w Jego miłości (por. J 15, 11). <<El Pelé>> okazywał szczodrość i gościnność ubogim, choć sam był ubogi, był uczciwy w pracy, wierny swojemu ludowi i swojej cygańskiej tradycji, obdarzony niezwykle przyrodzoną inteligencją i darem rady. Nade wszystko zaś był człowiekiem głębokich przekonań religijnych.

Częsty udział we Mszy św., kult Matki Bożej i modlitwa różańcowa, uczestniczenie w działalności różnych stowarzyszeń katolickich – wszystko to pomagało mu miłować całym sobą Boga i bliźniego. Dlatego też, ryzykując własnym życiem, nie zawahał się stanąć w obronie kapłana, któremu groziło aresztowanie, i został za to wtrącony do więzienia, gdzie nigdy nie zaniechał modlitwy i nawet w chwili rozstrzelania ścisnął w dłoniach różaniec. Bł. Cygan Zefiryn Giménez Malla umiał zasiewać zgodę i solidarność wśród swoich ziomeków, pośrednicząc także w łagodzeniu konfliktów, jakie powstają czasem między Cyganami a *payos*, przez co ukazywał, że miłość Chrystusa nie zważa na granice rasowe i kulturowe. Dzisiaj <<El Pelé>> wstawia się za wszystkimi przed obliczem wspólnego ojca, a Kościół ukazuje go jako wzorzec do naśladowania i wymowne świadectwo powszechnego powołania do świętości zwłaszcza Cyganom, którzy są z nim połączeni bliskimi więzami kulturowymi i etnicznymi.

(...)

8. Bóg do wszystkich kieruje powołanie do świętości, ale nikogo nie przymusza. Bóg pragnie i oczekuje dobrowolnego przyzwolenia człowieka. W ramach tego powszechnego powołania do świętości Chrystus wyznacza każdemu z nas konkretne zadanie, a jeśli okazujemy gotowość do współpracy, sam troszczy się o dokończenie dzieła, które rozpoczął, i sprawia, że jego owoce trwają.

<<Jak Mnie umiłował Ojciec, tak Ja was umiłowałem. (...) Wy jesteście przyjaciółmi moimi>> (j 15, 9. 14) - te słowa Chrystus wciąż nam powtarza, oczekując naszej odpowiedzi, tak jak powtarzał je nowym błogosławionym. Ich przykład przypomina nam, że wszyscy mamy przynosić owoce, choć każdy na inny sposób, nie tylko dla dobra nas samych, ale całej wspólnoty.

Radujmy się dzisiaj z daru tych nowych błogosławionych. Dziękujmy Bogu za to, czego dokonali, i za dobre dzieła, jakie pozostawili na ziemi. Módlmy się, aby ich przykład znalazł wielu naśladowców oraz by coraz więcej było robotników na żniwie Pańskim.

Niech się odnowi oblicze ziemi (por Ps 104 [103], 30) mocą Ducha Świętego i niech we wszystkich częściach świata rozbrzmiewa hymn radości i zwiastowanie Bożej miłości.

Bóg jest miłością, umiłował nas jako pierwszy. Naszym zadaniem jest teraz miłować siebie nawzajem, tak jak On nas umiłował. Po tym poznają, że jesteśmy Jego uczniami. Stąd rodzi się nasza powinność: mamy być wiarygodnymi świadkami. Byli nimi nowi błogosławieni. Niech nam wyjedną, abyśmy i my byli takimi świadkami, aby ten świat, który kochamy, umiał dostrzec w Chrystusie jedyne prawdziwego Zbawiciela!

Wyzwania ludzkiej mobilności

1. Miłość Chrystusa wobec migrantów pobudza nas (por. 2 Kor 5, 14) do podejmowania na nowo ich problemów, które odnoszą się teraz do całego świata. Bowiem prawie wszystkie kraje, w taki czy inny sposób, mierzą się dziś z wdzieraniem się zjawiska migracji w życie społeczne, ekonomiczne, polityczne i religijne; zjawiska, które coraz bardziej nabiera permanentnej i strukturalnej konfiguracji. Powodowane wielokrotnie dobrowolną decyzją ludzi i dość często motywowane również celami kulturalnymi, technicznymi i naukowymi oprócz ekonomicznych, jest ono głównie wymownym znakiem nierówności społecznej, ekonomicznej i demograficznej zarówno w wymiarze regionalnym jak i światowym, które pobudzają do emigrowania. Zjawisko to zapuszcza też korzenie w rozpaczliwym nacjonalizmie, a w wielu krajach nawet w systematycznej czy agresywnej nienawiści do mniejszości narodowych czy wierzących religii nie większościowych i marginalizacji ich, w konfliktach państwowych, politycznych, etnicznych a nawet religijnych, jakie powodują rozlew krwi na wszystkich kontynentach. Zasilają one narastający przepływ uchodźców i uciekinierów, często zmieszany z przepływem migrantów, angażując społeczności, w obrębie których różne wspólnoty etniczne, ludy, języki i kultury spotykają się, również z niebezpieczeństwem sprzeczności i starć.

Mimo to migracje sprzyjają też wzajemnemu poznaniu i są okazją do dialogu i komunii, jak również do integracji na różnych płaszczyznach, jak to wymownie mówi papież Jan Paweł II w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 2001 r.: „Wiele cywilizacji rozwinęło się i wzbogaciło właśnie dzięki wkładowi imigrantów. W innych przypadkach różnice kulturowe między ludnością rdzenną a imigrantami nie zanikły, ale obie społeczności okazały się zdolne do współistnienia opartego na praktyce wzajemnego szacunku między ludźmi oraz na akceptacji i tolerancji odmiennych obyczajów”¹²⁶. (...)

9. Ponadto obecna migracja stawia przed chrześcijanami nowe obowiązki ewangelizacji i solidarności, wzywając ich do pogłębienia tych wartości, podzielanych również przez inne grupy religijne czy świeckie, absolutnie koniecznych do zapewnienia harmonijnego współżycia. Przejście od społeczeństwa jednokulturowego do społeczeństwa wielokulturowego może tym samym okazać się znakiem żywej obecności Boga w historii i we wspólnotcie ludzi, gdyż daje opatrnościową możliwość do realizacji Bożego planu powszechnej komunii. Nowy kontekst historyczny cechują tysiące twarzy

125 Zob. https://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/migrants/documents/rc_pc_migrants_doc_20040514_erga-migrantes-caritas-christi_it.html [dostęp: 28.05.2018].

126 Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2001, n. 12; zob. też Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, n. 55.

drugiego człowieka, a inność staje się rzeczą powszechną w wielu krajach, w odróżnieniu od przeszłości. Dlatego chrześcijanie są powołani do dawania świadectwa i praktykowania nie tylko w duchu tolerancji - która jest przecież olbrzymim osiągnięciem politycznym i kulturalnym, jak również religijnym - poszanowania tożsamości innych, inicjując tam, gdzie to możliwe i stosowne, programy z udziałem osób innego pochodzenia i kultury, również w perspektywie „pełnego szacunku głoszenia” własnej wiary. Wszyscy jesteśmy zatem wezwani do kultury solidarności¹²⁷, jakiej wielokrotnie domagało się Magisterium, aby wspólnie dojść do prawdziwej i rzeczywistej komunii osób. Jest to niełatwa droga, do pójścia którą zachęca Kościół. (...)

Chrystus „obcy” i Maryja, żywa ikona migrującej kobiety

15. Chrześcijanin kontempluje w obcokrajowcu bardziej, niż bliźniego, samego Chrystusa, który narodził się w stajni i jako obcy uciekał do Egiptu, biorąc na siebie i skupiając w sobie to fundamentalne doświadczenie swego ludu (por. Mt 2,13nn). Urodzony poza domem i przybywający spoza ojczyzny (por. Łk 2,4-7), mieszkał między nami (por. J 1.11.14) i spędził swoje życie publiczne jako wędrowiec przemierzając „miasta i wioski” (por. Łk 13,22; Mt 9,35). Zmartwychwstały, i mimo wszystko nadal obcy, nieznan, ukazał się na drodze do Emaus dwóm swoim uczniom, którzy rozpoznali Go dopiero po łamaniu chleba (por. Łk 24,35). Chrześcijanie naśladują zatem wędrowca, „który nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć (Mt 8,20; Łk 9,58)”¹²⁸. Tak samo, idąc po tej linii rozważań, można kontemplować Maryję, Matkę Jezusa, również jako żywą ikonę migrującej kobiety¹²⁹. Wydaje ona na świat swego Syna z dala od domu (por. Łk 2,1-7) i zostaje zmuszona do ucieczki do Egiptu (por. Mt 2,13-14). Zatem słusznie ludowa pobożność uważa Maryję za Madonnę drogi.

Kościół Pięćdziesiątnicy

16. Przyglądając się teraz Kościołowi widzimy, że rodzi się on z Pięćdziesiątnicy, dopełnienia tajemnicy paschalnej i skutecznego, jak również symbolicznego, wydarzenia spotkania ludów. Św. Paweł może zawołać: „Nie ma już Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego” (Kol 3,11). Chrystus bowiem dwie części ludzkości „uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur” (Ef 2,14). Z drugiej strony naśladowanie Chrystusa oznacza pójście za Nim i bycie przechodniem na świecie, gdyż „nie mamy tutaj trwałe-go miasta” (Hbr 13,14). Wierzący jest zawsze pároikos, czasowym rezydentem, gościem wszędzie, gdzie przebywa (por. 1 P 1,1; 2,11 i J 17,14-16). Dlatego dla

127 Por. GS, wstęp i n. 22,30-32; LG, n. 1, 7 i 13; AA, n. 14; Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, część I; Papieska Rada *Cor unum* i Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Wędrowców, *I rifugiati: una sfida alla solidarietà*: EV 13/1982-2046; Papieska Komisja Sprawiedliwości i Pokoju, *Self-Reliance: compter sur soi*: EV 6/718-790 i Papieska Rada Sprawiedliwości i Pokoju, *La Chiesa di fronte al razzismo*: EV 11/1439-1513 i 20/1726-1752.

128 Orędzie 1999 nr 3.

129 Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris mater*, n. 25.

chrześcijanina¹³⁰ jego geograficzne położenie w świecie nie jest tak ważne, a zmysł gościnności jest dla niego typowy. Apostołowie kładli na to nacisk (por. Rz 12,13; Hbr 13,2; 1 P 4,9; 3 J 5), a Listy pastoralne zalecały gościnność w szczególny sposób episkopos (por. 1 Tm 3,2 i Tt 1,8). W Kościele pierwotnym gościnność była więc tą praktyką, dzięki której chrześcijanie odpowiedzieli również na potrzeby wędrownych misjonarzy, przywódców religijnych będących na wygnaniu czy w podróży oraz ubogich osób różnych wspólnot¹³¹. (...)

Troska Kościoła o migranta i uchodźcę

19. Zjawisko migracji ubiegłego wieku stanowiło wyzwanie duszpasterskie dla Kościoła podzielonego na stabilne parafie terytorialne. Jeżeli początkowo duchowieństwo zazwyczaj towarzyszyło grupom, które kolonizowały nowe ziemie, to dla kontynuowania tej duszpasterskiej troski już w połowie XIX w. częste były zobowiązania zgromadzeń zakonnych do opieki nad migrantami¹³². W 1914 r. miało miejsce pierwsze określenie duchowieństwa w tej kwestii w dekreście *Ethnografica studia*¹³³, który podkreślał odpowiedzialność Kościoła miejscowego za opiekę nad imigrantami i proponował specyficzne przygotowanie - językowe, kulturalne i duszpasterskie – miejscowego duchowieństwa. Dekret *Magni semper* z 1918 r.¹³⁴ w następstwie promulgowania Kodeksu Prawa Kanonicznego powierzał Kongregacji Konsystorza procedury upoważniające duchowieństwo do opieki nad migrantami. Po drugiej wojnie światowej, w ubiegłym wieku, jeszcze bardziej dramatyczna stała się rzeczywistość migracyjna nie tylko z powodu zniszczeń spowodowanych konfliktem, ale również z powodu nasilenia się zjawiska uchodźców (zwłaszcza z krajów Wschodu), z których wielu było wyznawcami różnych wschodnich Kościołów katolickich.

Exsul Familia

20. Odczuwało się potrzebę dokumentu, który by zebrał dziedzictwo poprzednich przepisów i zaleceń, oraz ukierunkował ku duszpasterstwu organicznemu. Pożyteczną na nią odpowiedzią jest konstytucja apostolska *Exsul Familia*¹³⁵ opublikowana 1 sierpnia 1952 r. przez Piusa XII, którą uważa się za

130 Zob. List do Diogneta, 5,1, cytowany w Orędziu 1999 n. 2.

131 Zob. Klemens Rzymski, List do Koryntian, X-XII; PG 1, 228-233; Didaché, XI, 1: wyd. F.X. Funk, 1901, s. 24, 30; Konstytucje Świętych Apostołów, VII, 29,2: wyd. F.X. Funk, 1905, s. 418; Justyn, Apologia I, 67: PG 6,429; Tertulian, Apologeticum, 39: PL. 1,471; Tertulian, De praescriptione haereticorum, 20: PL. 2,32; Augustyn, Sermo 103, 1-2.6: PL. 38,613-615.

132 Nie wyczerpując zagadnienia przypominamy o interwencjach Towarzystwa Salezjańskiego św. Jana Bosko w Argentynie, o inicjatywach św. Franciszki Ksawerii Cabrini przede wszystkim w Ameryce Północnej oraz dwóch zgromadzeń zakonnych założonych przez błogosławionego biskupa Jana Baptyście Scalabriniego, Opera Bonomelli we Włoszech, St. Raphaels-Verein w Niemczech i Towarzystwa Chrystusowego dla emigrantów założonego przez kard. Augusta Hlonda w Polsce.

133 Zob.: Sacra Congregatio Consistorialis, Decretum Ethnografica studia de sacerdotibus in certas quasdam regiones migrantibus: AAS 6(1914) 182-186.

134 Zob.: Sacra Congregatio Consistorialis, Decretum Magni semper de clericis in certas quasdam regiones demigrantibus: AAS 11(1919) 39-43.

135 AAS 44(1952) 649-704.

magna charta myśli Kościoła o migracjach. Jest to pierwszy oficjalny dokument Stolicy Apostolskiej, który z punktu widzenia historycznego i kanonicznego kreśli w sposób globalny i systematyczny duszpasterstwo dla migrantów. W konstytucji po szerokiej analizie historycznej następuje bowiem część ściśle normatywna, mocno wyartykułowana. Zostaje w niej potwierdzona główna odpowiedzialność lokalnego biskupa diecezjalnego za troskę duszpasterską o migrantów, choć organizacja w tym względzie jest jeszcze powierzona Kongregacji Konsystorza.

Ekumeniczny Sobór Watykański II.

21. Następnie Sobór Watykański II wypracował ważne linie kierunkowe odnoszące się do tego specyficznego duszpasterstwa, zachęcając przede wszystkim chrześcijan do poznania zjawiska migracyjnego (por. GS 65 i 66) oraz do uświadomienia sobie wpływu, jaki emigracja wywiera na życie. Zostaje tam potwierdzone prawo do emigracji (por. GS 65)¹³⁶, godność migranta (por. GS 66), konieczność przewyciężenia nierównomiernego podziału w rozwoju ekonomicznym i społecznym (por. GS 63) i odpowiedzi na autentyczne potrzeby osoby (por. GS 84). Skądinąd Sobór przyznaje władzy cywilnej prawo, w szczególnym kontekście, do regulowania przepływu migracyjnego (por. GS 87). Lud Boży - według języka soborowego - musi zapewnić swój wielkoduszny wkład w fakt emigracji, a świeccy chrześcijanie są przede wszystkim zachęceni do rozciągnięcia swej współpracy na najróżniejsze sektory społeczeństwa (por. AA 10), stając się również „bliźnim” migranta (por. GS 27). Ojcowie soborowi szczególnie zainteresowaniem otaczają tych wiernych, którzy „z powodu sytuacji życiowej nie mogą w sposób zadowalający korzystać z ogólnej, zwykłej opieki duszpasterskiej proboszczów albo zupełnie są jej pozbawieni, jak np. liczni emigranci, wygnańcy i uciekinierzy, podróżujący statkami czy samolotami, koczownicy oraz inni, będący w podobnej sytuacji. Należy rozwijać odpowiednie metody duszpasterskie, które pozwolą zatroszczyć się o życie duchowe tych, którzy dla wypoczynku na jakiś czas udają się w inne okolice. Konferencje biskupów, zwłaszcza krajowe, niech dokładniej rozpatrzą bardziej palące sprawy związane z sytuacją wyżej wymienionych i za pomocą odpowiednich środków oraz instytucji niech jednomyślnie i wspólnymi siłami zatroszczą się o duchową opiekę dla nich, biorąc pod uwagę przede wszystkim zasady, które już zostały ustalone, czy dopiero wkrótce zostaną ustalone przez Stolicę Apostolską, po odpowiednim ich dostosowaniu do okoliczności, czasu, miejsca i osób”¹³⁷.

136 Encyklika *Pacem in terris* w części pierwszej, n. 25, omawiając temat prawa do emigracji i imigracji, mówi: „Każdemu człowiekowi winno też przysługiwać nienaruszalne prawo pozostawania na obszarze swego własnego kraju lub też zmiany miejsca zamieszkania. A nawet – jeśli są do tego słuszne przyczyny - ma on prawo zwrócić się do innych państw o zezwolenie mu na zamieszkanie w ich granicach”.

137 CD, n. 18. W tym, co dotyczy „wydanych zaleceń” zob. Pius X, *Motu proprio* *Iam pridem*: AAS 6(1914) 173n; Pius XII, Konstytucja apostolska *Exsul Familia*, zwłaszcza część normatywna; *Sacra Congregatio Consistorialis, Leges Operis Apostolatus Maris, auctoritate Pii Div. Prov. PP XII conditae*: AAS 50(1958) 375-383.

22. Sobór Watykański II wyznacza więc decydujący dla troski duszpasterskiej o migrantów i wędrowców moment, nadając szczególną wagę znaczeniu mobilności i katolicyzacji oraz znaczeniu Kościołów lokalnych, znaczeniu parafii oraz wizji Kościoła jako tajemnicy komunii. Dlatego jawi się on i przedstawia jako „lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (LG 4). Przyjęcie obcokrajowca, jakie cechowało rodzący się Kościół, pozostaje więc stałą pieczęcią Kościoła Bożego. Jest on niejako naznaczony powołaniem do wygnania, do diaspory, rozproszenia wśród kultur i wspólnot etnicznych, nigdy nie utożsamiając się całkowicie z żadną z nich. W przeciwnym razie przestałby być tą pierwociną i znakiem, zacznym i prorocstwem Królestwa powszechnego oraz wspólnotą, która przyjmuje każdą istotę ludzką, bez różnicy osób czy narodów. Przyjęcie obcokrajowca należy zatem do samej natury Kościoła i świadczy o jego wierności Ewangelii¹³⁸.

23. Kontynuując i urzeczywistniając nauczanie soborowe papież Paweł VI wydał motu proprio *Pastoralis migratorum cura*¹³⁹ (1969), promulgując instrukcję *De pastoralis migratorum cura*¹⁴⁰. Z 1978 r. pochodzi okólnik - wy stosowany przez papieską Komisję ds. Duszpasterstwa Migracji i Turystyki, organ, którego zadaniem była wówczas troska o migrantów - do Konferencji Biskupów *Kościół a ludzka mobilność*¹⁴¹, który podał zaktualizowaną wówczas lekturę zjawiska migracyjnego oraz jej ścisłą interpretację i zastosowanie duszpasterskie. Rozwijając temat przyjmowania migrantów przez Kościół lokalny dokument podkreślił potrzebę współpracy wewnątrzkościelnej w perspektywie duszpasterstwa bez granic, a także uznał i docenił w końcu specyficzną rolę świeckich, zakonników i zakonnice.

Normy kanoniczne

24. Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego dla Kościoła łacińskiego, znowu w realizacji soborowej, jako potwierdzenie, poleca proboszczowi szczególne staranie o tych, którzy są z dala od ojczyzny (kan. 529 § 1), choć popiera stosowność i obowiązek, na ile to możliwe, specyficznej troski duszpasterskiej (kan. 568). W ten sposób rozpatruje, jak to czyni Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, stanowienie parafii personalnych (KPK kan. 518 i KKKW kan. 280 § 1), jak również misje duszpasterskie (kan. 516) oraz postaci specyficznych podmiotów duszpasterskich, jak wikariusz biskupi (kan. 476) i kapelan dla migrantów (kan. 568). Nowy Kodeks przewiduje również, jako realizacja soborowa (por. PO 10 i AG 20, przyp. 4 oraz 27 przyp. 28), ustanowienie innych specyficznych struktur duszpasterskich przewidzianych w prawodawstwie i w praktyce Kościoła¹⁴². (...)

138 Zob. Orędzie 1993, n. 6

139 Paweł VI, Motu proprio *Pastoralis migratorum cura*: AAS 61(1969) 601-603

140 Kongregacja ds. Biskupów, Instrukcja *De pastoralis migratorum cura* („Nemo est”): AAS 61(1969) 614-643.

141 Zob. Chiesa e mobilità umana, cyt. 357-378; EV 820-873.

142 Zob. KPK kan. 294 i Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja apostolska *Ecclesia in America*, n.

Kierunki duszpasterskie Magisterium

27. Uważna lektura, obok norm kanonicznych, także dokumentów i dyspozycji, jakie Kościół dotychczas wydał w odniesieniu do zjawiska migracji, prowadzi do podkreślenia w nich pewnych ważnych zdobyczy teologicznych i duszpasterskich, to znaczy: centralnego miejsca osoby i obrony praw mężczyzny i kobiety migrantów oraz ich dzieci; eklezjalnego i misyjnego wymiaru migracji; docenienia apostolatu świeckich, wartości kultur w dziele ewangelizacji; ochrony i właściwej oceny mniejszości, również w obrębie Kościoła; znaczenia dialogu kościelnego intra i extra; specyficznego wkładu emigracji do ogólnoświatowego pokoju. Ponadto dokumenty te wyszczególniają wymiar duszpasterski zaangażowania na rzecz migrantów. W Kościele wszyscy powinni bowiem znaleźć „swoją ojczyznę”¹⁴³: jest ona tajemnicą Boga wśród ludzi, tajemnicą Miłości ukazanej przez Jednorodzonego Syna, szczególnie w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, ażeby wszyscy „mieli życie i mieli je w obfitości” (J 10,10), wszyscy znajdowali siłę do pokonywania wszelkich podziałów i przyczyniali się do tego, by różnice nie prowadziły do zerwania, ale do komunii przez przyjmowanie drugiego człowieka w jego słusznej inności.

28. W Kościele na nowo doceniono też rolę instytucji życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego oraz ich specyficzny wkład na rzecz duszpasterstwa migrantów¹⁴⁴. Odpowiedzialność w tym względzie biskupów diecezjalnych/eparchialnych została potwierdzona w nieodwołalny sposób, a to odnosi się zarówno do Kościoła, z którego się wyszło, jak i do Kościoła miejsca przybycia. W odpowiedzialność tę są zaangażowane Konferencje Episkopatów różnych krajów i odnośne struktury Kościołów wschodnich. Bowiem troska duszpasterska o migrantów obejmuje przyjęcie, poszanowanie, ochronę, promowanie, autentyczną miłość do każdej osoby z jej aspektami religijnymi i kulturalnymi.

29. Najnowsze wypowiedzi papieskie potwierdziły też i poszerzyły horyzonty i perspektywy duszpasterskie w odniesieniu do zjawiska migracji po linii człowiek drogą Kościoła¹⁴⁵. Od pontyfikatu Pawła VI i później Jana Pawła II, zwłaszcza w jego Orędziach na Światowy dzień migranta i uchodźcy¹⁴⁶, potwierdzone zostają w ten sposób fundamentalne prawa człowieka, zwłaszcza prawo do emigracji w celu lepszej realizacji swych umiejętności oraz aspiracji i planów każdego człowieka¹⁴⁷ (ale w kontekście prawa każdego kraju do prowadzenia polityki migracyjnej, która odpowiada dobru wspólnemu), jak

65, przyp. 237; zob. też EEu, n. 103, przyp. 166.

143 Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, n. 77

144 Zob. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego, Instrukcja *Ripartire da Cristo. Un rinnovato impegno della vita consacrata nel terzo millennio*, n. 9, 35, 36, 37 i 44, Supplemento s. III, IX, X.

145 Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, n. 14.

146 Zob. zwłaszcza Orędzie z lat 1992, 1996 i 1998.

147 Zob. Orędzie 1993, n. 2.

również prawo do nie emigrowania, czyli do możliwości realizowania swych słuszných praw i potrzeb w kraju pochodzenia¹⁴⁸. Magisterium zawsze ukazywało również społeczno-ekonomiczny brak równowagi, który w większości przypadków jest powodem migracji, niebezpieczeństwo globalizacji bez zasad, gdzie migranci okazują się bardziej ofiarami niż protagonistami swych dziejów migracyjnych, oraz najpoważniejszy problem nieuregulowanej imigracji, zwłaszcza kiedy migrant staje się przedmiotem handlu i wykorzystywania przez grupy przestępcze¹⁴⁹.

30. Magisterium potwierdziło też konieczność takiej polityki, która zapewni wszystkim migrantom pewność prawa „starannie unikając wszelkiej możliwej dyskryminacji”¹⁵⁰, podkreślając rozległą gamę wartości i zachowań (gościnność, solidarność, dzielenie się) i konieczność odrzucenia wszelkich uczuć i przejawów ksenofobii i rasizmu ze strony tych, którzy ich przyjmują¹⁵¹. W kontekście legislacji i w praktyce administracyjnej różnych krajów wielką uwagę poświęcono jedności rodzinnej i ochronie nieletnich, często zagrożonych przez migrację¹⁵², jak również formowaniu dzięki migracjom społeczności wielokulturowych. Pluralizm kulturalny zachęca współczesnego człowieka do dialogu i konfrontacji również w wielkich tematach egzystencjalnych, jak sens życia i historii, cierpienia i ubóstwa, głodu i chorób oraz śmierci. Otwarcie na inne tożsamości kulturalne nie oznacza jednak nieroztropnego przyjmowania ich wszystkich, ale poszanowanie ich - jako ściśle związanych z osobami - i ewentualnie docenienie w ich różnorodności. „Względność” kultur podkreślił zresztą także Sobór Watykański II (zob. GS 54, 55, 56, 58). Pluralizm jest bogactwem, a dialog jest już realizacją, choć niedoskonałą i ciągle ewoluującą, tej definitywnej jedności, do jakiej ludzkość aspiruje i jest powołana.

Organy Stolicy Apostolskiej

31. Nieustanną troskę Kościoła o opiekę religijną, społeczną i kulturalną nad migrantami, czego świadectwem jest Magisterium, potwierdzają również specjalne organy jakie Stolica Apostolska ustanowiła w tym celu. Ich pierwotna inspiracja znajduje się w petycji *Pro emigrantis catholicis* błogosławionego Jana Baptysty Scalabriniego, który będąc świadom trudności, jakie budziły na obczyźnie różne europejskie nacjonalizmy, zaproponował Stolicy Apostolskiej ustanowienie Kongregacji (albo Komisji) papieskiej dla wszystkich emigrantów katolików. Celem takiej Kongregacji składającej się z przedstawicieli różnych narodowości, miała być „opieka duchowa nad emigrantami w różnych okolicznościach i różnych okresach zjawiska, zwłaszcza w Amerykach, i w ten

148 Zob. Papieska Rada ds. Migrantów i Wędrowców, Przemówienie Ojca Świętego, n. 2: Akta IV Światowego Kongresu na temat duszpasterstwa migrantów i uchodźców (5-10 października 1998), Città del Vaticano 1999, s. 9.

149 Zob. Orędzie 1996.

150 Orędzie 1988, n. 3b.

151 Zob. Orędzie 1990, n. 5; z 1992, n. 3, 5-6 i z 2003.

152 Zob. Orędzie 1987 i z 1994.

sposób podtrzymywanie żywej wiary katolickiej w ich sercach”¹⁵³. Intuicja ta konkretyzowała się stopniowo. Po reformie Kurii Rzymskiej przez św. Piusa X w 1912 r. utworzono pierwsze Biuro ds. problemów migracji w obrębie Kongregacji Konsystorza. Natomiast w 1970 r. papież Paweł VI powołał Papieską Komisję ds. Duszpasterstwa Migracji i Turystyki, która wraz z konstytucją *Pastor bonus* w 1988 r. stała się Papieską Radą ds. Duszpasterstwa Migrantów i Wędrowców. Powierzona jej została troska o tych, którzy „zostali zmuszeni do opuszczenia swej ojczyzny albo jej wcale nie mają”: uciekinierów i wygnańców, migrantów, nomadów i ludzi cyrku, marynarzy pływających i w portach, tych wszystkich, którzy znajdują się poza swym miejscem zamieszkania i którzy wykonują swoją pracę na lotniskach czy w samolotach¹⁵⁴.

32. Tak więc zadaniem Papieskiej Rady jest pobudzanie, promowanie i animacja stosownych inicjatyw duszpasterskich na rzecz tych, którzy czy to z własnego wyboru czy też z konieczności opuszczają swoje miejsce zwyczajowe zamieszkania, jak również uważne śledzenie kwestii społecznych, ekonomicznych i kulturalnych, jakie zazwyczaj leżą u podstaw tych przemieszczeń.

Papieska Rada zwraca się bezpośrednio do Konferencji Episkopatów i stosownych ich rad regionalnych, do właściwych struktur hierarchicznych zainteresowanych katolickich Kościołów wschodnich i do poszczególnych biskupów/hierarchów, zachęcając ich do realizowania, z poszanowaniem odpowiedzialności każdego z nich, specyficznego duszpasterstwa dla tych, którzy są zaangażowani w coraz to szersze zjawisko ludzkiej mobilności, dostosowując środki, jakich wymagają zmienne sytuacje. Do tego w ostatnich czasach również w relacje ekumeniczne wpisał się wymiar migracyjny, przez co zwiększają się wstępne kontakty z innymi Kościołami i wspólnotami kościelnymi. Perspektywy zwracają też uwagę na dialog międzyreligijny. Również Papieska Rada, jej przełożeni i pracownicy, jest często obecna na arenie międzynarodowej reprezentując Stolicę Apostolską na spotkaniach wielostronnych organów.

33. Spośród głównych organizacji katolickich zajmujących się opieką nad migrantami i uchodźcami nie możemy w tym kontekście zapominać o utworzeniu w 1951 r. Międzynarodowej Komisji Katolickiej ds. Migracji. Wsparcie, jakiego komisja ta udzieliła w ciągu ponad pięćdziesięciu lat rządów i organom międzynarodowym, w duchu chrześcijańskim, oraz jej oryginalny wkład w poszukiwanie trwałych rozwiązań dla migrantów i uchodźców na całym świecie, są jej wielką zasługą. Posługa spełniana dotychczas i obecnie „jest zobowiązaniem do podwójnej wierności: Chrystusowi i Kościołowi” - jak stwierdził Jan Paweł II¹⁵⁵. Jej dzieło „było bardzo owocnym elementem współpracy eku-

153 J.B. Scalabrini, *Memoriale per la costituzione di una commissione pontificia Pro emigrantis catholicis* (4 maja 1905), w: S. Tomasi i G. Rosoli, „Scalabrini e le migrazioni moderne. Scritti e carteggi”, Turyn 1997, s. 233.

154 Zob.: Jan Paweł II, *Konstytucja apostolska dotycząca Kurii Rzymskiej Pastor bonus*, art. 149-151.

155 Jan Paweł II, *Przemówienie do członków International Catholic Migration Commission nr 4*: OR

menicznej i międzyreligijnej”¹⁵⁶. Nie możemy też zapominać olbrzymiego zaangażowania różnych Caritas i innych organów charytatywnych i solidarnościowych w służbę na rzecz migrantów i uchodźców.

Część II MIGRANCI I DUSZPASTERSTWO PRZYJMOWANIA

„Inkulturacja” i pluralizm kulturalny i religijny

34. Kościół, sakrament jedności, pokonuje bariery i podziały ideologiczne czy rasowe oraz wszystkim ludziom i wszystkim kulturom głosi konieczność dążenia do prawdy, w perspektywie słusznej konfrontacji, dialogu i wzajemnej akceptacji. Różne tożsamości kulturalne muszą tym samym otwierać się na logikę powszechną nie negując swoich pozytywnych cech, ale oddając je na służbę całej ludzkości. Logika ta angażując każdy Kościół lokalny, uwypukla i okazuje taką jedność w różnorodności, jaką widzimy w obrazie trynitarnym, który z kolei odsyła komunie wszystkich do pełni osobistego życia każdego. W tej perspektywie dzisiejsza sytuacja kulturalna w swej dynamice globalnej przedstawia bezprecedensowe wyzwanie, prawdziwy *kairos* apelujący do Ludu Bożego, w odniesieniu do wcielania jedynej wiary w różne kultury (por. EEu 58).

35. Mamy zatem przed sobą pluralizm kulturalny i religijny, jakiego może nigdy przedtem nie doświadczano tak świadomie. Z jednej strony postępuje się wielkimi krokami ku otwarciu na świat, ułatwanemu przez technologię i media - który prowadzi do zetknięcia czy nawet uczynienia wewnątrz siebie wobec siebie światów kulturalnych i religijnych tradycyjnie innych i obcych sobie - z drugiej strony odradzają się potrzeby tożsamości lokalnej, które w specyfice kulturalnej każdego dostrzegają narzędzie własnej realizacji.

36. Ta płynność kulturalna czyni więc coraz bardziej konieczną „inkulturację”, ponieważ nie można ewangelizować nie wchodząc w głęboki dialog z kulturami. Razem z ludami o innych korzeniach do naszych drzwi pukają inne wartości i wzorce życia. Podczas gdy każda kultura zmierza w ten sposób do wyrażania treści Ewangelii w swoim środowisku życia, to do Magisterium Kościoła należy kierowanie tymi usiłowaniami i ocena ich przydatności. „Inkulturacja” zaczyna się od słuchania, czyli od poznania tych, którym głosi się Ewangelię. Takie słuchanie i poznanie prowadzą bowiem do bardziej adekwatnej oceny wartości i cech negatywnych obecnych w ich kulturze w świetle paschalnej tajemnicy śmierci i życia. Tu nie wystarcza tolerancja, potrzebna jest sympatia, poszanowanie, na ile to możliwe, tożsamości kulturalnej interlokutorów. Uznanie ich pozytywnych aspektów i docenienie ich, gdyż przygotowują przyjęcie Ewangelii, jest koniecznym wstępem do skutków głoszenia. Tylko w ten sposób powstaje dialog, zrozumienie i zaufanie. Zwracanie uwagi na

12- 13.11.2001, s. 6.

156 Tamże.

Ewangelię staje się w ten sposób również zwracaniem uwagi na osoby, na ich godność i wolność. Integralne promowanie ich wymaga zaangażowania braterstwa, solidarności, służby i sprawiedliwości. W rzeczywistości Boża miłość dając człowiekowi prawdę i ukazując jego najwyższe powołanie, promuje też jego godność i sprawia, że wokół przyjętego i zinterioryzowanego, celebrowanego i przeżywanego słuchania powstaje wspólnota¹⁵⁷.

Kościół Ekumenicznego Soboru Watykańskiego II

37. Kościół w wizji ekumenicznego Soboru Watykańskiego II realizuje zasadniczo swoją posługę duszpasterską na trzy sposoby.

- Będąc *komunią* nadaje znaczenie słusznym szczególnym cechom wspólnot katolickich, łącząc je z cechami uniwersalnymi. Jedność Pięćdziesiątnicy nie kasuje różnych języków i kultur, ale uznaje je w ich tożsamości, choć przez działającą w nich powszechną miłość otwiera je na inność. Jedyne Kościół katolicki jest w ten sposób ustanowiony z Kościołami lokalnymi i w nich, tak jak Kościoły lokalne są ustanowione w Kościele powszechnym i z niego (por. LG 13)¹⁵⁸.

- Będąc posłannictwem posługa kościelna kieruje się gdzie indziej, aby przekazywać swój skarb i ubogacać się nowymi darami i wartościami. Taka misyjność dokonuje się też w obrębie samego Kościoła lokalnego, gdyż misja to przede wszystkim promieniowanie chwały Bożej, a Kościół potrzebuje „ustawicznie przyjmować wieść o wielkich sprawach Bożych, dzięki którym nawrócił się do Pana, żeby znowu być przezeń wzywany i zgromadzonym w jedno” (EN 15).

- Będąc Ludem i rodziną Bożą, tajemnicą, sakramentem, Ciałem Mistycznym i świątynią Ducha Świętego Kościół staje się dziejami ludu pielgrzymującego, który wychodząc od tajemnicy Chrystusa i od dziejów tworzących go pojedynczych ludzi i grup, jest powołany do budowania nowej historii, daru Boga i owocu ludzkiej wolności. W Kościele także i migranci są więc powołani, aby byli protagonistami wraz z całym Ludem Bożym pielgrzymującym na ziemi (por. RMi 32, 49 i 71).

38. Szczegółowe decyzje duszpasterskie na przyjęcie migrantów można konkretnie tak zarysować:

- troska o określoną grupę etniczną czy obrządek, nastawiona na rozwijanie prawdziwego ducha katolickiego (por. LG 13);

157 Potwierdzenie takiej potrzeby ewangelizacji kultur znajdujemy zwłaszcza w adhortacji apostołskiej Pawła VI *Evangelii nuntiandi* (n. 20), gdzie stwierdza się, że „należy przepajać Ewangelią kulturę, a także kulturę człowieka w najszerszym i najpełniejszym znaczeniu, jakie te wyrazy mają w Konstytucji *Gaudium et spes* (n. 53), gdzie zawsze wychodzi się od osoby ludzkiej i zawsze zwraca się do związków między osobami oraz do ich łączności z Bogiem. Ewangelia, a zatem i ewangelizacja, nie mogą być utożsamiane z jakąś kulturą, bo niezależne są od wszystkich kultur. Niemniej Królestwo, ogłoszone w Ewangelii, wprowadzają w życie ludzie, którzy przynależą do swojej określonej kultury i w budowaniu tego Królestwa muszą korzystać z pewnych elementów kultury i kultur ludzkich”.

158 Zob. też Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów o niektórych aspektach Kościoła pojmowanego jako komunია*, n. 8-9.

- konieczność ocalenia powszechności i jedności, która nie może zarazem przeszkadzać specyficznemu duszpasterstwu, które możliwie powierza migrantów prezbiterom pochodzącym z ich języka, z tego samego Kościoła *sui iuris*, albo prezbiterom bliskim im z punktu widzenia językowo-kulturalnego (por. *De pastoralis migratorum cura* nr 11);

- zatem wielką rolę odgrywa język ojczysty migrantów, w którym wyrażają swoją mentalność, formy myśli i kultury oraz cechy swego życia duchowego i tradycji swoich Kościołów macierzystych (por. *De pastoralis migratorum cura*, nr 11).

Takie specyficzne duszpasterstwo wpisuje się w kontekst zjawiska migracji, które umożliwiając kontakt między osobami różnych narodowości, grup etnicznych i religijnych, przyczynia się do uwidocznienia autentycznego oblicza Kościoła (por. GS 92) i dowartościowuje znaczenie ekumeniczne oraz dialogowo-misyjne migracji¹⁵⁹. Bowiem to również przez nie realizuje się wśród ludów zbawczy plan Boga (por. *Dzieje Apostolskie* 11,19-21)¹⁶⁰. Dlatego koniecznie trzeba rozwijać u migrantów życie chrześcijańskie, prowadząc je ku dojrzałości za pośrednictwem apostołatu „ewangelizującego” i „katechizującego” (por. CD, nr 13-14 i *De pastoralis migratorum cura*, nr 4). Takie zadanie dialogowo-misyjne należy do wszystkich członków Ciała Mistycznego, dzięki czemu migranci mają je realizować w potrójnej funkcji Chrystusa: kapłana, króla i proroka. Trzeba więc będzie budować i rozszerzać Kościoły w nich i z nimi, aby wspólnie odkrywać i ukazywać chrześcijańskie wartości i formować autentyczną wspólnotę sakramentalną, wiary, kultu, miłosierdzia¹⁶¹ i nadziei. Szczególna sytuacja, w jakiej znajdują się kapelani/misjonarze, jak również świeccy animatorzy duszpasterscy, w odniesieniu do hierarchii i duchowieństwa lokalnego, narzuca im żywą świadomość potrzeby wypełniania posługi w ścisłym związku z biskupem diecezjalnym albo z hierarchą i z jego duchowieństwem (por. CD. 28-29; AA 10 i PO 7). Trudność i doniosłość osiągnięcia pewnych celów tak na płaszczyźnie wspólnotowej jak i indywidualnej, będą w końcu pobudzać kapelanów/misjonarzy migrantów do poszukiwania szerszej i właściwszej współpracy zakonników, zakonnic i świeckich (por. *De pastoralis migratorum cura* nr 52-55 i 56-61)¹⁶². (...)

Liturgia i religijność ludowa

44. Eklezjologiczne fundamenty duszpasterstwa migrantów pomogą też z dążeniu do liturgii, która zwraca większą uwagę na wymiar historyczny i antropologiczny migracji, ażeby celebracja liturgiczna stawała się przejawem życia wspólnoty wiernych, kroczących *hic et nunc* drogami zbawienia. W ten sposób otwiera się kwestię relacji liturgii do charakteru, tradycji i ducha

159 Zob. AG, nr 11.

160 Tamże nr 38.

161 Zob. PO, nr 2 i 6 oraz SC, nr 47, jak również GS, nr 66.

162 Zob. Instrukcja międzydykasterialna o niektórych zagadnieniach współpracy świeckich w posłudze kapłanów Ecclesiae de mysterio i PaG, n. 51 i 68.

różnych grup kulturowych oraz kwestię umiejętności udzielenia odpowiedzi na szczególne sytuacje społeczne i kulturalne w obrębie duszpasterstwa, które bierze na siebie konkretną formację i animację liturgiczną (por. SC 23), rozwijając też szersze uczestniczenie wiernych Kościoła lokalnego (por. EEu 69-72 i 78-80).

45. Również z powodu niedoboru sił prezbiterzy będą zmuszeni do korzystania ze świeckich w posługach nie wymagających święceń. W tej perspektywie trzeba uwzględnić możliwość w tych miejscach, gdzie prezbiterzy są niedostępni, gromadzenia również we wspólnotach imigrantów tzw. niedzielnych zgromadzeń bez kapłana (zob. KPK kan. 1248 § 2), na których jest modlitwa, odczytanie Słowa Bożego i udzielanie Eucharystii (por. PaG 37) pod przewodnictwem diakona czy też osoby świeckiej zgodnie z prawem do tego ustanowionej¹⁶³. Niedobór kapłanów dla migrantów bowiem może być częściowo rozwiązany przez powierzenie niektórych funkcji posługi w parafii szczególnie przygotowanym osobom świeckim, zgodnie z KPK (zob. kan. 228 § 1; 230 § 3 i 517 § 2). Zresztą należy odnieść się do ogólnych norm już wydanych przez Stolicę Apostolską i przypomnianych w liście apostolskim *Dies Domini*, który mówi: „W przypadku niemożności prawowania Eucharystii Kościół zaleca zwoływanie zgromadzeń niedzielnych bez udziału kapłana, zgodnie ze wskazaniem i dyrektywami Stolicy Apostolskiej, których konkretne zastosowanie należy do kompetencji Konferencji Episkopatów”¹⁶⁴. Stosownie do kontekstu prezbiterzy zatroszczą się o wytworzenie u Ludu Bożego większej świadomości konieczności w życiu każdego Kościoła lokalnego autentycznych powołań do kapłaństwa służebnego i rozwijania, także w środowisku migrantów, intensywnego duszpasterstwa powołaniowego do posługi kapłańskiej (por. EEu, n. 31-32 i PaG, n. 53-54). 46. Na szczególną uwagę zasługuje też religijność ludowa¹⁶⁵, gdyż cechuje ona wiele wspólnot migrantów. Oprócz uznania, że pobożność ludowa „jeśli jest należycie kierowana, zwłaszcza przez odpowiedni sposób ewangelizowania, to wtedy obfituje też w wiele dobrego” (EN 48), należy też mieć na względzie w tej kwestii i to, że dla wielu migrantów jest ona fundamentalnym elementem łączności z Kościołem macierzystym i z konkretnymi sposobami pojmowania i przeżywania wiary. Chodzi o urzeczywistnianie tu głębokiego dzieła ewangelizacji oraz zaznajamianie z niektórymi formami nabożeństw migrantów i docenianie ich przez lokalną wspólnotę katolicką, aby ona mogła ich zrozumieć. Z takiego zjednoczenia ducha narodzi się też liturgia, w której się bardziej uczestniczy, bardziej zintegrowana i bogatsza duchowo. To samo można też powiedzieć o wszystkim, co dotyczy łączności z różnymi

163 Zob. Jan Paweł II, Adhortacje apostolskie: *Christifideles laici*, n. 23 i PaG, n. 40.

164 Jan Paweł II, List apostolski o święceniu niedzieli *Dies Domini*, n. 53; por. Kongregacja ds. Kultu Bożego, Dyrektorium o celebracjach niedzielnych bez kapłana *Christi Ecclesia*, n. 18-50 i Międzydykasterialna instrukcja *Ecclesiae de mysterio* n. 4 i art. 7.

165 Zob. Kongregacja do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Direttorio su pietà popolare e liturgia. Principi e orientamenti*, Città del Vaticano 2002 i Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Fede e inculturazione*, Parte terza „Problemi attuali di inculturazione”, n. 2-7.

katolickimi Kościołami wschodnimi. Liturgia święta sprawowana w obrządku własnego Kościoła *sui iuris* jest bowiem bardzo ważna, gdyż chroni tożsamość duchową katolickich migrantów ze Wschodu, jak zresztą wykorzystanie ich języków w świętych czynnościach religijnych¹⁶⁶.

47. Ze względu na szczególne warunki życia migrantów duszpasterstwo, ciągle w perspektywie liturgicznej, powinno dać wiele miejsca rodzinie rozumianej jako „kościół domowy”, wspólnej modlitwie, rodzinnym grupom biblijnym, reperkusjom roku liturgicznego w rodzinie (por. EEu 78). Na uważne rozważenie zasługują też formy błogosławieństw rodzinnych proponowane przez Rytuał błogosławieństw¹⁶⁷.

Ponadto obserwujemy dziś odnowione zaangażowanie na rzecz wciągnięcia rodzin w duszpasterstwo sakramentów, które może przywrócić nową vitalność wspólnotom chrześcijańskim. Wielu młodych (zob. PaG 53) i dorosłych odkrywa bowiem tym sposobem znaczenie i wartość dróg, które pomagają im ożywić wiarę i chrześcijańskie życie.

48. Szczególne niebezpieczeństwo dla wiary pochodzi przede wszystkim z dzisiejszego pluralizmu religijnego, pojmowanego jako relatywizm i synkretyzm w dziedzinie religijnej. Ażeby temu zapobiec, trzeba przygotować nowe inicjatywy duszpasterskie, które pozwolą odpowiednio stawiać czoła temu zjawisku, które okazuje się być jednym z najpoważniejszych obecnych problemów duszpasterskich, razem ze zjawiskiem mnożenia się sekt¹⁶⁸.(...)

61. Ażeby mimo wszystko uniknąć nieporozumień i zamieszania, uwzględniając różnice religijne, które wzajemnie uznajemy, dla uszanowania własnych miejsc kultu, a także religii drugiego człowieka, uważamy iż nie jest rzeczą stosowną, aby budynki katolickie - kościoły, kaplice, miejsca kultu, lokale przeznaczone dla specyficznej działalności ewangelizacyjnej i duszpasterskiej - były oddawane do dyspozycji członków religii niechrześcijańskich, a tym bardziej, by były one wykorzystane dla uzyskania przyjęcia roszczeń kierowanych do władz publicznych. Natomiast pomieszczenia typu socjalnego - do spędzania wolnego czasu, zabaw i innych momentów dla tworzenia więzi społecznych - mogą i powinny być otwarte dla osób innych religii, z poszanowaniem reguł obowiązujących w tych pomieszczeniach. Tworzenie więzi społecznych, jakie tam się dokonuje, będzie w rzeczywistości okazją sprzyjającą do integrowania

166 Zob. OE, n. 4 i 6.

167 Zob. *Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, De benedictionibus*, Città del Vaticano 1985.

168 Zob. Orędzie 1991; Sekretariaty do Spraw Jedności Chrześcijan, ds. Niechrześcijan i Niewierzących oraz Papieska Rada Kultury (red.), *Fenomeno delle sette o Nuovi Movimenti Religiosi: sfida pastorale*, Città del Vaticano 1986 i *Sette e Nuovi Movimenti Religiosi: Testi della Chiesa cattolica (1986-1994)* (red. Gruppo del Lavoro sui Nuovi Movimenti Religiosi), Città del Vaticano 1995. Jeżeli chodzi o New Age zob. Papieska Rada Kultury i Papieska Rada ds. Dialogu Międzyreligijnego, *Gesù Cristo portatore dell'acqua viva. Una riflessione cristiana sul New Age*, Città del Vaticano 2003.

nowoprzybyłych i przygotowania mediatorów kulturalnych zdolnych ułatwiać pokonywanie barier kulturalnych i religijnych przez promowanie stosownej wzajemnej znajomości. (...)

Dialog międzyreligijny

69. Współczesne społeczności, coraz bardziej złożone pod względem religijnym także z powodu przepływów migracyjnych, wymagają więc od katolików przekonanej gotowości do prawdziwego dialogu międzyreligijnego (zob. PaG 68). W tym celu w Kościołach lokalnych trzeba zapewnić wiernym i osobom zaangażowanym w duszpasterstwo solidną formację i informację o innych religiach, aby zadać kłam uprzedzeniom, przewyciężyć relatywizm religijny i uniknąć nieusprawiedliwionego zamknięcia i lęku, które hamują dialog i wznoszą bariery wywołując także przemoc czy niezrozumienie. Kościoły lokalne powinny zatroszczyć się o włączenie takiej formacji do programów edukacyjnych w seminariach oraz szkołach i parafiach.

Jednakże dialogu między religiami nie można pojmować tylko jako poszukiwania punktów wspólnych dla budowania razem pokoju, ale przede wszystkim jako okazję do odzyskania wspólnych wymiarów w obrębie swych wspólnot. Mamy tu na myśli modlitwę, post, fundamentalne powołanie człowieka, otwarcie na Transcendencję, adorację Boga, solidarność między narodami¹⁶⁹.

Mimo wszystko dla nas niezbywalne powinno pozostać głoszenie, wyraźne czy milczące, zależnie od okoliczności, zbawienia w Chrystusie, jedynym Pośredniku między Bogiem a ludźmi, ku któremu zmierza całe dzieło Kościoła, w taki sposób, by ani braterski dialog, ani wymiana i podzielenie wartości „ludzkich” nie umniejszały kościelnego zaangażowania w ewangelizację (zob. RMi 10-11 i PaG 30). (...)

Krajowy koordynator kapelanów/misjonarzy

73. Wśród osób zaangażowanych w duszpasterstwo w służbie migrantów znaczące miejsce zajmuje krajowy koordynator, który zostaje ustanowiony bardziej jako pomoc dla kapelanów/misjonarzy jakiegoś języka czy kraju, niż dla samych migrantów, jak również jest wyrazem Kościoła *ad quam* na rzecz kapelanów/misjonarzy, choć nie jest uważany za ich przedstawiciela. Oznacza to, że służy on kapelanom/misjonarzom, którzy otrzymują „deklarację tożsamości” - czyli Reskrypt wydany przez Konferencję Episkopatu *a qua* (zob. *De pastoralis migratorum cura* nr 36 § 2) - w krajach o dużej ilości migrantów pochodzących z konkretnego kraju.

74. Wobec kapelanów/misjonarzy koordynator krajowy sprawuje funkcję nadzoru, moderatorską i łączności między różnymi wspólnotami. Nie posiada on natomiast bezpośrednich kompetencji wobec migrantów, którzy z powodu miejsca zamieszkania czy prawie miejsca zamieszkania podlegają jurysdykcji

169 Zob. Orędzie 2002, n. 3.

ordynariuszy/hierarchów Kościołów lokalnych czy eparchii. Nie ma też władzy jurysdykcyjnej nad kapelanami/misjonarzami, którzy podlegają jurysdykcji ordynariuszy/hierarchów, którzy jeżeli chodzi o pełnienie posługi, podlegają ordynariuszowi/hierarsze miejsca, od którego otrzymują stosowne uprawnienia. Koordynator krajowy musi więc działać w ścisłym kontakcie z krajowymi i diecezjalnymi dyrektorami duszpasterstwa migrantów.

Kapelan/misjonarz migrantów

75. Wychodząc od wcześniejszych dokumentów kościelnych¹⁷⁰ w tej kwestii pragniemy przede wszystkim podkreślić konieczność szczególnego przygotowania do konkretnego duszpasterstwa migrantów (zob. PaG 72), które obejmuje autentyczny wymiar misyjny i ma cel wybitnie duchowy. Takie przygotowanie odbywa się w łączności i na odpowiedzialność również lokalnego ordynariusza/hierarchy kraju pochodzenia.

76. W takim kontekście trzeba powiedzieć, że „złożoność i częsta ewolucja, jaką odnotowuje się w zjawiskach ruchu migracyjnego sprawia, że dla kierunku duszpasterskiego konieczne staje się dzieło instytucji komplementarnych, nastawionych na śledzenie tych zjawisk i obiektywną ich ocenę. Chodzi o ośrodki duszpasterskie dla grup etnicznych, ale przede wszystkim o ośrodki badań interdyscyplinarnych, które obejmowałyby przedmioty potrzebne do opracowania i realizowania duszpasterstwa” (*Chiesa e mobilità umana* nr 40). Badania te mogłyby również ukierunkować studia seminaryjne czy w Instytutach formacyjnych, w ośrodkach duszpasterskich oraz mogłyby być bezpośrednio wykorzystane właśnie w przygotowaniu działaczy duszpasterstwa migracyjnego.

77. Bycie kapelanem/misjonarzem migrantów *eiusdem sermonis* (tego samego języka) nie oznacza jednak pozostawanie więziem w granicach jednego, wyłącznego, narodowego sposobu przeżywania i wyrażania wiary. Jeżeli z jednej strony należy podkreślać potrzebę specyficznego duszpasterstwa opartego na konieczności przekazywania orędzia chrześcijańskiego posługując się nośnikiem kulturalnym, który odpowiada formacji i słusznym wymaganiom adresata, to z drugiej strony ważne jest też potwierdzenie, że takie specyficzne duszpasterstwo wymaga otwarcia na nowy świat i wysiłku do włączenia się weń, doprowadzając do pełnego uczestniczenia migrantów w życiu diecezjalnym.

Kapelan/misjonarz powinien być w tym zadaniu człowiekiem-pomostem, który nawiązuje łączność między wspólnotą migrantów a wspólnotą przyjmującą.

170 Dla definicji „misjonarz” czy „kapelan” zob. De pastorali migratorum cura, n. 35. Nowy KPK używa zwyczajnie słowa cappellanus (zob. kan. 564-572). W tym, co odnosi się do konkretnego celu tej działalności misyjnej zob. AG, nr 6; o potrzebie mandatu ze strony Kościoła zob. De pastorali migratorum cura, nr 36; o adresatach, czyli migrantach zob. De pastorali migratorum cura, nr 15 oraz wspomniany już okólnik *Chiesa e mobilità umana*, nr 2. W tym co odnosi się do duszpasterstwa migrantów zob. De pastorali migratorum cura, nr 15.

Jest on z nimi, aby tworzyć Kościół w komunii przede wszystkim z biskupem diecezjalnym/eparchialnym i z braćmi w kapłaństwie, zwłaszcza z proboszczami, którzy mają takie samo duszpasterstwo (zob. *De pastoralis migratorum cura*, nr 30 § 3). Dlatego jest konieczne, aby znał on i doceniał kulturę miejsca, w którym jest powołany pełnić swą posługę, znał jego język, potrafił rozmawiać ze społecznością, w której żyje oraz uczył szacunku i poszanowania kraju goszczącego aż po umiłowanie go i obronę. Zatem choć kapelan/misjonarz migrantów prowadzi swoje duszpasterstwo biorąc pod uwagę aspekt etniczny czy językowy, to jednak dobrze wie, że troska o migrantów musi przekładać się również na budowanie Kościoła, który ma oddech ekumeniczny i misyjny (zob. RMI 10-11; *De pastoralis migratorum cura*, nr 30 § 2).

78. Odpowiedzialni za duszpasterstwo migracji muszą zatem być mniej więcej do świadczeni w komunikacji między kulturami, a ta cecha dotyczy również lokalnych odpowiedzialnych za duszpasterstwo, gdyż ci, którzy przybywają z zagranicy, nie mogą sami realizować takiego pośredniczenia kulturalnego.

Główne zadania osoby zaangażowanej w duszpasterstwo migracji będą zatem następujące:

- ochrona tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej i obrządkowej migranta, gdyż jest dla niego nie do pomyślenia skuteczna działalność duszpasterska, która nie szanowałaby i nie wykorzystywała dziedzictwa kulturalnego migrantów; oczywiście musi ona nawiązać dialog z Kościołem i kulturą lokalną, aby odpowiedzieć na nowe wymagania;

- kierowanie drogą właściwej integracji, która unika getta kulturalnego, a zarazem zwalcza czystą i zwyczajną asymilację migrantów z kulturą lokalną;

- ucieleśnianie ducha misyjnego i ewangelizującego w podzieleniu sytuacji i warunków migrantów, ze zdolnością dostosowywania i kontaktów osobistych w atmosferze wyraźnego świadectwa życia.

Prezbiterzy diecezjalni/eparchialni jako kapelani/misjonarze

79. Kapelanami/misjonarzami mogą być prezbiterzy diecezjalni/eparchialni (którzy pozostają zazwyczaj inkardynowani do własnej diecezji/eparchii, a udają się zagranicę w celu czasowego pełnienia posługi na rzecz migrantów) albo prezbiterzy zakonni. Wszyscy oni zarówno diecezjalni/eparchialni jak i zakonni, podejmują jednak tę samą misję, chociaż z autentycznymi, różnymi i komplementarnymi powołaniami.

Prezbiterzy diecezjalni/eparchialni przez prowadzenie duszpasterstwa w diecezji/eparchii, do której nie są inkardynowani, faktycznie są do niej włączeni, gdyż na pełnych prawach wchodzi w skład prezbiterium diecezjalnego/

eparchialnego¹⁷¹, która to sytuacja jest również sytuacją prezbitera zakonnego. Zatem nigdy nie przestanie się wystarczająco podkreślać, aby kapelani/misjonarze pozostawali zjednoczeni w braterskiej zgodzie nie tylko z ordynariuszem/hierarchą lokalnym, ale też i z duchowieństwem diecezji/eparchii, która ich przyjmuje, a zwłaszcza z proboszczami. W tym celu pomocne może być uczestniczenie w spotkaniach kapłańskich i sympozjach diecezjalnych/eparchialnych, z regularnym uczestnictwem również w zebraniach pogłębiających materie społeczne, moralne, liturgiczne i duszpasterskie, warunek *sine qua non* dla realizacji autentycznego duszpasterstwa we wzajemnej współpracy, solidarności i współodpowiedzialności (zob. *De pastoralis migratorum cura* nr 42). Jedność powinna być też operatywna, aby była efektywna także wśród migrantów i autochtonów. Taka solidarność intencji i dzieł da doskonały przykład adaptacji i współpracy, a wtedy dokona się wzajemne poznanie i poszanowanie dziedzictwa kulturalnego każdego.

Prezbiterzy i bracia zakonni oraz zakonnice zaangażowani wśród migrantów

80. W duszpasterstwie migrantów prezbiterzy i bracia zakonni oraz zakonnice zawsze ogrywali główną rolę, dlatego Kościół okazywał, i nadal okazuje, wielkie zaufanie do ich wkładu. W tej kwestii wspólnota katolicka uznaje powołanie zakonne jako szczególny dar Ducha Świętego, który Kościół przyjmuje, zachowuje i interpretuje, aby wzrastał i rozwijał się z właściwą sobie dynamiką¹⁷². Ten sam Duch Święty wzbudził też w ciągu dziejów Instytuty, których specyficznym celem jest apostołat na rzecz migrantów¹⁷³, z właściwą im organizacją.

Wydaje nam się rzeczą konieczną przypomnieć w tym temacie apostołat zakonnice, bardzo często zaangażowanych w duszpasterstwo wśród imigrantów, ze specyficznymi charyzmatami i dziełami i o wielkim znaczeniu duszpasterskim, szczególnie z uwzględnieniem tego, co mówi posynodalna adhortacja apostołska *Vita consecrata*, tzn.: „Także przyszłość nowej ewangelizacji, podobnie zresztą jak wszystkich innych form działalności misyjnej, jest nie do pomyślenia bez udziału kobiet, zwłaszcza kobiet konsekrowanych” (nr 57). I dalej: „Należy zatem pilnie podjąć pewne konkretne kroki, poczynając od otwarcia kobietom możliwości uczestnictwa w różnych formach działalności i na wszystkich jej szczeblach, także w podejmowaniu decyzji, zwłaszcza kobiet konsekrowanych”¹⁷⁴.

81. Oprócz tych wspomnianych również i inne Instytuty zakonne, choć nie mają takiego celu specyficznego, serdecznie zachęca się, aby wzięły udział

171 Zob. *De pastoralis migratorum cura*, n. 37 i 42-43.

172 Zob. Kongregacja ds. Zakonników i Instytutów Świeckich oraz Kongregacja ds. Biskupów, Wytyczne o wzajemnych relacjach między biskupami a zakonnikami w Kościele *Mutuae relationes*, n. 11 i 12.

173 Zob. przypis 13.

174 Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Vita consecrata*, n. 58; zob. *EEu*, n. 42-43.

w tej odpowiedzialności. Bowiem „zawsze będzie rzeczą właściwą i godną pochwały, by poświęciły się one trosce duchowej o tę kategorię wiernych, zajmując się zwłaszcza tymi dziełami, które najlepiej odpowiadają ich szczególnemu charakterowi i celowi” (*De pastoralis migratorum cura* nr 53 § 2). Jest to konkretne zastosowanie dyrektywy soborowej, gdyż „Instytuty zakonne, które nie są oddane wyłącznie życiu kontemplacyjnemu, ze względu na pilne potrzeby duchowe oraz brak duchowieństwa diecezjalnego, mogą być wezwane przez biskupów do pomocy w różnorodnych posługach duszpasterskich, z zachowaniem jednak właściwego charakteru każdego instytutu. Przełożeni, w miarę możliwości, winni tę pomoc okazywać również przez przejmowanie, choćby czasowe, parafii” (CD 35).

82. Skoro zatem wszystkie instytuty zakonne są zaproszone do uwzględnienia w swym duszpasterstwie zjawiska ludzkiej mobilności, to muszą też z wielkodusznością rozważyć możliwość przeznaczenia niektórych zakonników czy zakonnice do obowiązków na polu migracji. Wiele z nich bowiem jest w stanie znacząco przyczynić się do opieki nad migrantami, gdyż dysponują zakonnikami o zróżnicowanej formacji, pochodzącymi z różnych krajów, którzy mogą dość łatwo przenieść się do obcych krajów. Naszym zdaniem wypukliłaby się rola, zwłaszcza na polu migracji, przypisana zakonnikom przez adhortację apostołską *Evangelii nuntiandi*. Bowiem „poprzez swój sposób życia są znakiem całkowitego oddania się na służbę Bogu, Kościołowi i braciom. Z tego powodu osoby zakonne mają szczególne znaczenie, gdy chodzi o to świadczanie, które stanowi jeden z pierwszych elementów ewangelizacji. To milczące świadczanie o ubóstwie i oderwaniu od rzeczy tego świata, o czystości i niewinności życia, o woli przystającej na posłuszeństwo, stanowi wyzwanie wobec świata, a nawet wobec samego Kościoła, a ponadto może stać się pewną otwartą formą przepowiadania, która zdolna jest poruszyć także niechrześcijan, ludzi dobrej woli, przywiązujących wagę do wartości duchowych” (EN 69).

83. Połączona instrukcja z 25 marca 1987 r., dotycząca obowiązków duszpasterskich wobec migrantów i uchodźców, opublikowana przez Kongregację ds. Zakonników i Instytutów Świeckich oraz Komisję ds. Duszpasterstwa Migracji i Turystyki, skierowana do wszystkich przełożonych generalnych, podkreśla właśnie tę konieczność duszpasterskiej uwagi. Apel do zakonników o szczególnie zaangażowanie na rzecz migrantów i uchodźców znajduje bowiem głębokie motywacje w swego rodzaju zbieżności między najgłębszymi oczekiwaniami tych ludzi oderwanych od swojej ziemi a życiem zakonnym. Są to często niewypowiedziane oczekiwania ubogich bez perspektyw bezpieczeństwa, zepchniętych na margines, często upokarzanych w swym pragnieniu braterstwa i komunii. Solidarność ofiarowana przez tych, którzy dobrowolnie obrali życie ubogie, czyste i w posłuszeństwie stanowi nie tylko wsparcie w trudnych warunkach, ale daje też świadectwo wartościom zdolnym rozpalić nadzieję w tak smutnych sytuacjach (zob. nr 8). Mamy tu więc

troskliwą zachętę skierowaną do wszystkich instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego o wielkoduszne poszerzenie granic swego zaangażowania, w prawdziwym i rzeczywistym wymiarze misyjnym, który powinien być uwzględniony zwłaszcza przez zgromadzenia zakonne o specyficznym celu misyjnym¹⁷⁵.

84. Z pewnością wiele instytutów jest coraz bardziej świadomych, że problem migracji apeluje mniej lub bardziej do ich charyzmatu. Ale żeby taka dyspozycja ducha i zachęty Magisterium przełożyły się na konkretne zobowiązania, pragniemy tu zaproponować przełożonym generalnym, by okazali wielkoduszną współpracę z osobami zaangażowanymi w duszpasterstwo migrantów i uchodźców, czyli przeznaczając niektórych zakonników do zaangażowania się w tym sektorze, przy solidarności i współpracy całej wspólnoty zakonnej, oddając nawet do dyspozycji w tym celu, czy to na stałe czy czasowo, pewne pomieszczenia w budynkach własnych instytutu, które ewentualnie nie są używane.

Niechaj przełożeni w swych okólnikach do współbraci czy współsióstr oraz na spotkaniach od czasu do czasu podkreślają pilne potrzeby problemów migrantów i uchodźców, zwracając uwagę na odnośne dokumenty Kościoła i słowa Papieża. W tym temacie będzie można postarać się również o przedstawienie tego zagadnienia przy okazji kapituł generalnych i prowincjalnych oraz podczas kursów odnowy i formacji permanentnej. Również i przyszli prezbiterzy powinni przynajmniej dostrzegać możliwość przygotowania się do pełnienia swej posługi czy przynajmniej jej części, wśród migrantów¹⁷⁶.

85. Jeżeli zaś chodzi o konkretne życie zakonników i zakonnice zaangażowanych w posługę migrantom, to dobrze będzie podkreślić, jako podstawowe kryterium, potrzebę ochrony i wykorzystania życia zakonnego w jego inspiracji i szczególnych formach. Życie zakonne jako takie jest obrazem doskonałej miłości, charyzmatem, którego bogactwa obracają się dla dobra całej wspólnoty. Duszpasterstwo migrantów z pewnością potrzebuje wspólnot zakonnych, ale trzeba też, by były one w stanie żyć i działać z zachowaniem swych norm konstytutywnych i przyłgnięciem do nich. To właśnie podkreślone zostało w *Mutuae relationes*: „W obecnej epoce ewolucji kulturalnej i odnowy kościelnej potrzeba, by tożsamość każdego instytutu była zachowywana z taką pewnością, aby można było unikać niebezpieczeństwa sytuacji niewystarczająco określonej, przez co zakonnicy bez należytego uwzględnienia szczególnego stylu działania właściwego ich charakterowi, zostaliby włączani w życie Kościoła w sposób niejasny i dwuznaczny” (nr 11).

175 Zob. Kongregacja ds. Zakonników i Instytutów Świeckich oraz Papieska Komisja ds. Duszpasterstwa Migracji i Turystyki, List wspólny A tutti i religiosi e le religiose del mondo, w: *People on the move* 48 (1987) 163-166.

176 Zob. Kongregacja ds. Zakonników i Instytutów Świeckich oraz Papieska Komisja ds. Duszpasterstwa Migracji i Turystyki, *Invito all'impegno pastorale per i migranti e rifugiati*, Instrukcja wspólna, n. 11: *SCRIS Informationes* 15(1989) 183-184; zob. AG, n. 20 i *De pastoralis migratorum cura* n. 52, 53 i 54.

Świeccy, stowarzyszenia świeckich i ruchy kościelne: na rzecz zaangażowania wśród migrantów

86. W Kościele i w społeczeństwie świeccy, stowarzyszenia świeckich i ruchy kościelne, choć w różnorodności charyzmatów i posług, są również powołane do realizowania obowiązku dawania chrześcijańskiego świadectwa oraz posługi także na rzecz migrantów¹⁷⁷. W sposób szczególny mamy na myśli współpracowników duszpasterskich i katechetów, animatorów grup młodzieżowych czy dorosłych, świata pracy i posługi socjalnej czy charytatywnej (zob. PaG 51).

W Kościele, który całościowo usiłuje być misyjno-ministerialny, prowadzonym przez Ducha Świętego, jest to poszanowanie darów wszystkich ludzi, które trzeba podkreślić. W tej kwestii wierni świeccy zajmują przestrzenie słusznej autonomii, ale podejmują też i typowe zadania diakonii, jak odwiedzanie chorych, wsparcie starszych, prowadzenie grup młodzieżowych i animacja stowarzyszeń rodzinnych, zaangażowanie w katechezę i kursy kwalifikacji zawodowej, w szkołę i zadania administracyjne, jak również w posługę liturgiczną i ośrodki słuchania, spotkania modlitewne i rozważania Słowa Bożego.

87. Innym i konkretniejszym zaangażowaniem ze strony świeckich może być związek zawodowy i środowisko pracy, rada i działanie w opracowywaniu praw nastawionych na ułatwianie łączenia rodzin migrantów oraz równość praw i możliwości. Odnosi się to do dostępu do dóbr zasadniczych, do pracy i wynagrodzenia, do domu i szkoły oraz uczestniczenia migranta w życiu wspólnoty obywatelskiej (wybory, stowarzyszenia, działalność wypoczynkowa itp.).

Na polu kościelnym można by bardziej szczegółowo ocenić możliwości powołania stosownej posługi (bez święceń) przyjmowania, której zadaniem byłoby podchodzenie do migrantów i uchodźców oraz stopniowe wprowadzanie ich do wspólnoty cywilnej i kościelnej, czy pomaganie im w perspektywie ewentualnego powrotu do ojczyzny. Szczególną uwagę należy zwrócić w tym kontekście na studentów zagranicznych.

88. Narzuca się w tej kwestii również dla świeckich formacja systematyczna (zob. PaG 51), pojmowana nie tyle jako zwykle przekazywanie myśli i pojęć, ale przede wszystkim jako pomoc, oczywiście również intelektualna, w perspektywie autentycznego świadectwa chrześcijańskiego życia. Tak samo wspólnoty etniczno-językowe są wezwane, aby stawały się wspólnotami edukacyjnymi w pierw, nim staną się ośrodkami organizacyjnymi, a w tym wzrastaniu perspektywy znajdzie się przestrzeń na permanentną i systematyczną formację.

Świadectwo chrześcijańskie świeckich w budowaniu Królestwa Bożego znajduje się oczywiście na szczycie całości ważnych kwestii, takich jak między innymi relacje Kościół-świat, wiara-życie i miłosierdzie-sprawiedliwość.

177 Zob.: Orędzie 1988, n. 5; Instrukcja Ecclesiae de mysterio, n. 4 i EEu, n. 41.

Jedność w wielości: problematyka

89. Z wielu powodów coraz głębsza integracja wymaga specyficznej troski o migrantów w duszpasterstwie Kościołów lokalnych (zob. *De pastoralis migratorum cura* nr 42), za które głównym odpowiedzialnym jest biskup diecezjalny/eparchialny, ale z pełnym poszanowaniem ich odmienności i dziedzictwa duchowego i kulturalnego, przewyższając ograniczenie jednolitości (zob. PaG 65 i 72) i odróżniając charakter terytorialny duszpasterstwa od charakteru przynależności etnicznej, językowej, kulturalnej i obrządkowej.

W takim kontekście wzywa się Kościoły przyjmujące do integracji konkretnych rzeczywistości osób i grup, które je tworzą, zestawiając razem wartości każdego, bo wszyscy są powołani do tworzenia Kościoła konkretnie katolickiego. „W ten sposób realizuje się w Kościele lokalnym jedność w wielości, czyli taka jedność, która nie jest jednolitością, ale harmonią, w której wszystkie słuszne różnice są przyjęte we wspólnym napięciu jednoczącym” (*Chiesa e mobilità umana* nr 19).

W ten sposób Kościół lokalny przyczyni się do utworzenia w Duchu Pięćdziesiątnicy nowej społeczności, w której różne języki i kultury nie będą już stanowiły granic nie do pokonania, jak po wieży Babel, ale w której właśnie w tej różnorodności jest możliwe realizowanie nowego sposobu komunikowania i komunii (zob. PaG 65).

W takiej rzeczywistości duszpasterstwo migrantów staje się posługą kościelną dla wiernych języka i kultury innych niż język i kultura kraju przyjmującego, a zarazem zapewnia specyficzny wkład obcych zbiorowości w budowanie Kościoła, który będzie znakiem i narzędziem jedności w perspektywie odnowionej ludzkości. Jest to wizja, którą należy zgłębiać i przyswajać sobie także w celu unikania możliwych napięć między parafiami autochtonicznymi a kapelaniami dla migrantów, między prezbiterami autochtonicznymi a kapelanami/misjonarzami. W tym kontekście trzeba brać też pod uwagę klasyczne rozróżnienie między pierwszym, drugim i trzecim pokoleniem migrantów, każde ze swymi specyficznymi cechami i problemami.

90. Przede wszystkim na dwóch poziomach rysuje się dziś problem włączenia kościelnego migrantów: poziom, który możemy nazwać kanoniczno-strukturalny i poziom teologiczno-duszpasterski.

Ogólnoswiatowy charakter, jaki obecnie ma zjawisko ludzkiej mobilności, z pewnością na dłuższą metę obejmuje przewyższenie duszpasterstwa na ogół jednolitego etnicznie, jakie dotychczas cechowało zarówno kapelanie/misje obcokrajowców, jak i parafie terytorialne w krajach przyjmujących, a to w perspektywie duszpasterstwa zbudowanego na dialogu oraz stałej wzajemnej współpracy.

W tym, co odnosi się do kapelanii/misji innego języka i kultury zauważamy, że klasyczna formuła *Missio cum cura animarum* ostatecznie łączyła się w przeszłości z imigracją prowizoryczną czy jakkolwiek w fazie organizowania się. A więc takie rozwiązanie nie powinno już dziś stanowić prawie wyłącznej formuły interwencji duszpasterskiej dla zbiorowości imigrantów, którzy znajdują się na różnych poziomach integracji w kraju przyjmującym. Trzeba koniecznie pomyśleć o nowych strukturach, które z jednej strony okażą się bardziej „stabilne”, z wynikającą z tego konfiguracją prawną w Kościołach lokalnych, a z drugiej strony pozostaną elastyczne i otwarte na imigrację mobilną czy czasową. Nie jest to łatwe, ale wydaje się, że jest wyzwaniem na przyszłość.

Struktury duszpasterskie

91. Zawsze uwzględniając to, że sami migranci muszą być głównymi protagonistami duszpasterstwa, można by tak przewidywać rozwiązania odpowiednie zarówno w dziedzinie duszpasterstwa etniczno-językowego, jak i całościowego (zob. PaG 72).

W odniesieniu do pierwszej dziedziny chcemy tu wskazać przede wszystkim pewne dynamizmy i struktury duszpasterskie, zaczynając od *Missio cum cura animarum*, klasycznej formuły dla tworzącej się wspólnoty, stosowanej do grup etnicznych narodowych czy dla konkretnego obrządku, które jeszcze nie zostały ustabilizowane. Jednakże i w takich kapelaniach/misjach należy coraz bardziej akcentować relacje między grupami etnicznymi i między różnymi kulturami.

Natomiast parafię personalną etniczno-językową albo obrządkową przewiduje się tam, gdzie istnieje zbiorowość imigrantów, która i w przyszłości będzie się wymieniała i gdzie zbiorowość imigrantów stanowi znaczącą liczebną grupę. Oferuje ona charakterystyczne dla parafii posługi (głoszenie Słowa Bożego, katechezę, liturgię, diakonię) i będzie kierowana przede wszystkim do wiernych młodej imigracji czy sezonowej albo podlegającej rotacji, a także do tych, którzy z różnych powodów mają trudności z włączeniem się w istniejące struktury terytorialne.

Można rozpatrywać też przypadek parafii lokalnej z misją etniczno-językową czy obrządkową, którą utożsamia się z parafią terytorialną, jaka dzięki jednemu czy więcej duszpasterzom zajmuje się jedną czy większą ilością grup wiernych obcokrajowców. Kapelan wchodzi tutaj w skład ekipy parafialnej.

Może tu być też posługa duszpasterska etniczno-językowa o zasięgu rejonowym, pojmowana jako działalność duszpasterska na rzecz imigrantów względnie zintegrowanych ze społecznością lokalną. Ważną bowiem rzeczą wydaje się zachowanie pewnych elementów duszpasterstwa językowego albo związanego z jakąś narodowością czy pewnym obrządkiem. Takie zobowiązanie zapewni zasadnicze posługi, związane z pewnego rodzaju kulturą i pobożnością, a jednocześnie zatroszczy się o otwarcie i integrację między wspólnotą terytorialną a różnymi grupami etnicznymi.

92. W każdym przypadku, kiedy trudne lub niestosowne okaże się kanoniczne erygowanie wymienionych powyżej stabilnych struktur duszpasterskich, to nienaruszony pozostaje obowiązek opieki duszpasterskiej nad imigrantami katolikami w taki sposób, jaki po uwzględnieniu cech charakterystycznych sytuacji zostanie uznany za najbardziej skuteczny, nawet bez specyficznych instytucji kanonicznych. Nieformalna, a może nawet spontaniczna krystalizacja duszpasterska zasługuje na to, by ją rozwijać i uznać w okręgach kościelnych, pomijając liczebność tych, do których jest adresowana, także dlatego, aby nie pozostawiać miejsca na improwizację i dla osamotnionych i nieodpowiednich duszpasterzy, czy nawet sekt.

Duszpasterstwo całościowe i dziedziny wycinkowe

93. Duszpasterstwo całościowe oznacza tu przede wszystkim komunie, która potrafi wykorzystać przynależność do różnych kultur i ludów, w odpowiedzi na plan miłości Ojca, który buduje swoje Królestwo pokoju - przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie - mocą Ducha Świętego, w splocie historycznych dziejów ludzkości, złożonych i często pozornie sprzecznych (zob. NMI 43).

W tym sensie można przewidzieć:

- parafię międzykulturową i międzyetniczną czy międzyobrządkową, gdzie troską ogarnia się jednocześnie duszpasterstwo autochtonów i obcokrajowców przebywających na tym samym terytorium. Tradycyjna parafia terytorialna staje się w ten sposób uprzywilejowanym i stabilnym miejscem doświadczeń międzyetnicznych czy międzykulturowych, choć poszczególne grupy zachowują pewną autonomię, albo

- parafię lokalną z posługą dla migrantów jednej grupy etnicznej czy większej ich liczby, jednego albo wielu obrządków. Jest to parafia terytorialna składająca się z ludności autochtonicznej, ale której kościół czy ośrodek parafialny stają się punktem odniesienia, spotkania i życia wspólnotowego także dla jednej lub więcej wspólnot obcej narodowości.

94. Można w końcu przewidzieć pewne dziedziny, struktury czy sektory duszpasterskie specyficzne, które zajmują się animacją i formacją, zawsze w świecie migrantów, na różnych płaszczyznach. Mamy na myśli:

- ośrodki duszpasterstwa specyficznie młodzieżowego i propozycji powołaniowych, z zadaniem promowania odnośnych inicjatyw; - ośrodki formacji świeckich i duszpasterzy, w ujęciu wielokulturowym;

- ośrodki badania i refleksji z zadaniem obserwowania rozwoju zjawiska migracji i przedstawiania komu trzeba stosownych propozycji duszpasterskich.

Jednostki duszpasterskie

95. Jednostki duszpasterskie¹⁷⁸ powstałe od pewnego czasu w niektórych diecezjach mogłyby w przyszłości stanowić platformę duszpasterską również dla apostołatu wśród imigrantów. Uwypuklają one bowiem powolną zmianę relacji parafii z terytorium, która widzi mnożenie się posług duszpasterskich w promieniu ponadparafialnym, pojawianie się nowych i słusznych posług i wcale nie na ostatnim miejscu coraz bardziej zaakcentowanej i geograficznie rozprzestrzenionej „diaspory” migrantów.

Jednostki duszpasterskie będą miały upragniony ciąg dalszy, jeśli postawi się je na płaszczyźnie funkcjonalności w odniesieniu do całości duszpasterstwa, zintegrowanego, organicznego. W takim obrazie również kapelanie/misje etniczno-językowe i obrządkowe będą mogły cieszyć się pełną akceptacją. Wymogi wspólnoty i współodpowiedzialność powinny być widoczne w rzeczywistości nie tylko w relacjach między różnymi osobami i grupami, ale także w relacjach między lokalnymi wspólnotami parafialnymi a wspólnotami etnicznojęzycznymi czy obrządkowymi.

Zakończenie

OGÓLNOŚWIATOWY WYMIAR MISJI

Semina verbi (ziarna Słowa)

96. Dzisiejsze migracje stanowią najbardziej rozległy ruch osób, jeśli nie narodów, wszechczasów. Pozwalają nam one spotykać mężczyzn i kobiety, naszych braci i siostry, którzy z powodów ekonomicznych, kulturalnych, politycznych czy religijnych opuszczają czy są zmuszeni opuścić swoje domy, znajdując się w większości przypadków w obozach dla uchodźców, bezdusznych osiedlach, zaniedbanych dzielnicach czy slumsach na peryferiach miast, gdzie migranci często podzielają zepchnięcie na margines robotnika bez pracy, nieprzystosowanej młodzieży, opuszczonej kobiety. Migranci są więc spragnieni „gestów”, które pozwolą im poczuć się przyjętymi, uznanymi i docenionymi jako osoby. Do tych gestów zalicza się nawet zwyczajne pozdrowienie.

W odpowiedzi na takie pragnienie osoby konsekrowane, wspólnoty, stowarzyszenia świeckich i ruchy kościelne, jak również osoby zaangażowane w duszpasterstwo powinni czuć się zobowiązani wychowywać chrześcijan przede wszystkim do gościnności, solidarności i otwarcia na obcokrajowców, ażeby migracje stały się rzeczywistością coraz bardziej „znaczącą” dla Kościoła, a wierni mogli odkrywać semina Verbi (ziarna Słowa) wpisane w różne kultury i religie¹⁷⁹.

178 Stanowi je zazwyczaj kilka parafii powołanych przez biskupa, aby wspólnie budowały skuteczną „wspólnotę misyjną”, która działa na określonym terytorium zgodnie z diecezjalnym planem duszpasterskim. Jest to, krótko mówiąc, forma współpracy, koordynacji międzyparafialnej (między dwiema lub większą ilością parafii ościennych).

179 Zob. Orędzie 1996.

97. We wspólnocie chrześcijańskiej zrodzonej z Pięćdziesiątnicy migracje istotnie stanowią integralną część życia Kościoła, dobrze wyrażają jego uniwersalizm, sprzyjają jego komunii, wpływają na jego wzrost.

Zatem migracje dają Kościołowi historyczną okazję do zweryfikowania jego cech charakterystycznych. Jest on rzeczywiście jeden także dlatego, że w pewnym sensie wyraża jedność całej rodziny ludzkiej. Jest święty także dla uświęcania wszystkich ludzi i ażeby w nich uświęcało się imię Boga. Jest powszechny również w otwarciu na różnice, które trzeba zharmonizować i jest apostołski także dlatego, że angażuje się w ewangelizację całego człowieka i wszystkich ludzi.

Teraz wyraźnie widać, że to nie tylko oddalenie geograficzne determinuje misyjność, ale obcość kulturalna i religijna. Zatem „misja” to wychodzenie w kierunku każdego człowieka, aby głosić mu Jezusa Chrystusa, a w Nim i w Kościele włączyć go w komunie z całą ludzkością.

Specjaliści od komunii

98. Po przejściu okresu stanu krytycznego i urzędowania emigrantów w kraju przyjmującym kapelan/misjonarz ma próbować tak rozciągnąć swoje horyzonty, by stać się „diakonem komunii”. Swoim „byciem obcym” będzie dla Kościoła lokalnego we wszystkich jego członkach żywym przypomnieniem cechy powszechności, a struktury duszpasterskie, którym służy będą znakiem, chociażby ubogim, Kościoła lokalnego, szczególnie konkretnie zaangażowanego na drodze komunii ogólnościowej, w poszanowaniu słusznych różnic.

99. W tej kwestii również wszyscy wierni świeccy, choć bez szczególnych funkcji czy zadań, są powołani do podjęcia drogi komunii, która obejmuje właśnie słuszne różnice. Obrona wartości chrześcijańskich na pewno przechodzi również przez nie dyskryminowanie imigrantów, zwłaszcza dzięki energicznemu odrodzeniu duchowemu samych wiernych. W ten sposób braterski dialog i wzajemny szacunek, żywe świadectwo miłości i przyjęcia będą stanowiły główną i konieczną formę ewangelizacji.

Duszpasterstwo prowadzące dialog i misyjne

100. Tak więc Kościoły lokalne są wezwane do otwarcia się, właśnie z powodu Ewangelii, na lepsze przyjmowanie migrantów, również poprzez duszpasterskie inicjatywy spotkania i dialogu, ale też i pomagając wiernym w przewyciężaniu niechęci i uprzedzeń. We współczesnym społeczeństwie, budowanym jako coraz bardziej jako wieloetniczne, międzykulturowe i wieloreligijne także za przyczyną migrantów, chrześcijanie są powołani do stawiania czoła zasadniczo nowemu i fundamentalnemu rozdziałowi zadania misyjnego: prowadzenia go na ziemiach o starej tradycji chrześcijańskiej (zob. PaG 65 i 68). Znaczy to, że my, chrześcijanie, z wielkim szacunkiem i zwracaniem uwagi na tradycje i kultury migrantów, jesteśmy wezwani do dawania świadectwa

Ewangelii miłości i pokoju także i im, oraz do wyraźnego głoszenia również im Słowa Bożego w taki sposób, by dosięgło ich błogosławieństwo Pana obiecanie Abrahamowi i jego potomstwu na zawsze.

Duszpasterstwo specyficzne dla migrantów, wśród nich i z nimi, dlatego właśnie, że jest duszpasterstwem dialogu, komunii i misji, stanie się więc znaczącym przejawem Kościoła powołanego do tego, by był braterskim i pokojowym spotkaniem, domem wszystkich, budowlą opartą na czterech filarach, do których nawiązuje błogosławiony papież Jan XXIII w *Pacem in terris*, czyli na prawdzie i sprawiedliwości, miłości i wolności¹⁸⁰, owocach wydarzenia paschalnego, które w Chrystusie pojednało wszystko i wszystkich. W ten sposób w pełni pokaże, że jest domem i szkołą przyjętej i podzielanej komunii (zob. NMI 43), wzajemnego pojednania, o które prosi i którego udziela, braterskiego przyjęcia i autentycznej promocji ludzkiej i chrześcijańskiej. W ten sposób „coraz bardziej umacnia się świadomość wrodzonej powszechności kościelnego organizmu, w którym nikogo nie można uważać za obcego czy zwyczajnie za gościa, ani w jakikolwiek sposób marginalnego” (*Chiesa e mobilità umana*, nr 29).

Kościół i chrześcijaństwo, znak nadziei

101. W obliczu szerokiego ruchu ludów w drodze, zjawiska ludzkiej mobilności uważanej przez niektórych na nowe „credo” współczesnego człowieka, wiara przypomina nam, że wszyscy jesteśmy pielgrzymami ku ojczyźnie. „Życie chrześcijańskie jest ze swej istoty Paschą przeżywaną z Chrystusem, czyli przejściem, wzniosłą migracją ku całkowitej komunii Królestwa Bożego” (*Chiesa e mobilità umana* nr 10). A zatem cała historia Kościoła unaocznia swoją pasję, swoją świętą gorliwość o tę ludzkość będącą w drodze.

„Obcokrajowiec” jest posłańcem Boga, który zaskakuje i rozrywa regularność i logikę codziennego życia, przyprowadzając blisko kogoś dalekiego. W „obcokrajowcach” Kościół widzi Chrystusa, który „zamieszkał pośród nas” (zob. J 1,14) i który „kołacze do naszych drzwi” (zob. Ap 3,20). Spotkanie to - składające się z uwagi, przyjęcia, dzielenia się i solidarności, ochrony praw migrantów i zaangażowania ewangelizacyjnego - ukazuje stałą troskę Kościoła, który odkrywa w nich autentyczne wartości i uważa ich za wielkie ludzkie bogactwo.

102. Bóg powierza więc Kościołowi, również będącemu pielgrzymem na ziemi, zadanie formowania nowego stworzenia w Chrystusie Jezusie, łącząc w Nim (zob. Ef 1,9-10) cały skarb bogatej ludzkiej różnorodności, którą grzech przekształcił w podziały i konflikty. W takiej mierze, w jakiej o tajemniczej obecności tego nowego stworzenia Kościół świadczy w swym życiu, jest on znakiem nadziei dla świata, który gorąco pragnie sprawiedliwości, wolności, prawdy i solidarności, czyli pokoju i harmonii¹⁸¹. Pomimo powtarzających się

180 Zob. *Pacem in terris*, cz. I.

181 Zob. tamże: 266.

porażek ludzkich, nawet szlachetnych programów, chrześcijanie pobudzani zjawiskiem mobilności, uświadamiają sobie swe powołanie, aby zawsze i na nowo byli w świecie znakiem braterstwa i komunii, okazując w etyce spotkania szacunek dla różnic i solidarność.

103. Również migranci mogą być ukrytymi i opatrznościowymi budowniczymi takiego ogólnościowego braterstwa, razem z innymi braćmi i siostrami. Dają oni Kościołowi możliwość bardziej konkretnej realizacji jego tożsamości komunii i jego misyjnego powołania, jak potwierdza Namieśnik Chrystusowy: „Migracje dają poszczególnym Kościołom lokalnym okazję weryfikowania ich katolickości, która polega nie tylko na przyjmowaniu różnych grup etnicznych, ale przede wszystkim na realizowaniu komunii tych grup etnicznych. Pluralizm etniczny i kulturalny Kościoła nie stanowi sytuacji, którą trzeba tolerować jako przejściową, ale jego wymiar strukturalny. Jedność Kościoła wynika nie z wspólnego pochodzenia i języka, ale pochodzi od Ducha Pięćdziesiątnicy, który gromadząc w jeden lud narody różnych języków i pochodzenia, udziela wszystkim wiary w tego samego Pana oraz wezwanie do tej samej nadziei”¹⁸².

104. Niechaj Maryja Panna, która wraz ze swym chwalebny Synem doświadczyła cierpienia wpisanego w emigrację i wygnanie, pomaga nam zrozumieć doświadczenie, a niejednokrotnie i dramat tych, którzy są zmuszeni do życia z daleka od swej ojczyzny. Niechaj uczy nas oddawać się na służbę ich potrzebom w prawdziwie braterskim przyjmowaniu, ażeby dzisiejsze migracje uważano za nawoływanie, chociaż tajemnicze, do Królestwa Bożego już obecnego jako pierwociny w Jego Kościele (zob. LG 9) oraz opatrznościowe narzędzie w służbie jedności ludzkiej rodziny i pokoju¹⁸³.

182 Orędzie 1988, n. 3c.

183 Zob.: Orędzie 2004.

PRZEPISY PRAWNO-DUSZPASTERSKIE

WSTĘP

Art. 1 § 1. Wierni mają prawo do otrzymywania pomocy, pochodzącej z duchowego bogactwa Kościoła, a w szczególności ze Słowa Bożego i Sakramentów (KPK, kan. 213, KKKW, kan. 16). Temu prawu odpowiada obowiązek Pasterzy, aby zapewnić taką pomoc, w szczególny sposób także wobec migrantów, ze względu na ich szczególne warunki życia.

§ 2. Ze względu na to, że przez stałe lub tymczasowe miejsce zamieszkania migranci są prawnie przypisani do parafii i diecezji/eparchii (KPK, kan. 100-1007; KKKW, kan. 911-917), na proboszczu i biskupie diecezjalnym lub eparchialnym ciąży obowiązek otoczenia ich taką samą opieką duszpasterską, jak miejscowych wiernych.

§ 3. Ponadto, zwłaszcza gdy grupy migrantów są liczne, Kościoły z krajów ich pochodzenia ponoszą odpowiedzialność za współpracę z Kościołami, do których migranci przybyli. Ma to na celu ułatwić efektywną i odpowiednią pomoc duszpasterską.

ROZDZIAŁ I

WIERNI ŚWIECCY

Art. 2 § 1. W wypełnianiu swych szczególnych zadań, świeccy powinni zabiegać o konkretną realizację w życiu wymagań stawianych przez prawdę, sprawiedliwość i miłosierdzie. Powinni oni przyjmować migrantów jako braci i siostry oraz dokładać wszelkich starań, by ich prawa, szczególnie te dotyczące rodziny i jej jedności, były uznane i chronione przez władzę państwową.

§ 2. Wierni świeccy są również wezwani do promowania ewangelizacji migrantów poprzez świadectwo życia chrześcijańskiego, przeżywanego w wierze, nadziei i miłości, oraz przez głoszenie Słowa Bożego stosownie do własnych możliwości. To zaangażowanie staje się jeszcze bardziej konieczne tam, gdzie migranci są pozbawieni opieki religijnej z powodu odległości, rozproszenia się lub braku duchowieństwa. W takich przypadkach, wierni świeccy powinni być zainteresowani odnajdywaniem migrantów i skierowaniem ich do miejscowego kościoła oraz do udzielenia właściwej pomocy kapelanom/misjonarzom i proboszczom w celu ułatwienia im kontaktów z migrantami.

Art. 3 § 1. Wierni, którzy decydują się żyć z innym narodem, powinni starać się szanować dziedzictwo kulturalne narodu, który ich gości, przyczynić się do jego wspólnego dobra oraz do krzewienia wiary, zwłaszcza poprzez przykład chrześcijańskiego życia.

§ 2. Tam, gdzie migranci są liczniejsi, należy zaoferować im możliwość uczestnictwa w duszpasterskich radach diecezjalnych/eparchialnych

i parafialnych, aby byli w sposób rzeczywisty włączeni w struktury miejscowego Kościoła.

§ 3. Podtrzymując prawo migrantów do posiadania własnych stowarzyszeń, jednocześnie należy ułatwiać im uczestnictwo w lokalnych stowarzyszeniach.

§ 4. Świeccy, którzy są kulturowo lepiej przygotowani i duchowo bardziej dyspozycyjni, powinni być ponadto zachęcani i formowani do specjalnej służby jako pomocnicy duszpastercy, w ścisłej współpracy z kapelanami/misjonarzami.

ROZDZIAŁ II KAPELANI/MISJONARZE

Art. 4 § 1. Prezbiterzy, którzy otrzymali od kompetentnych Władz kościelnych stałe upoważnienie do sprawowania opieki duchowej nad migrantami tego samego języka lub narodowości, albo należących do tego samego Kościoła *sui iuris*, nazywani są kapelanami/misjonarzami migrantów i na mocy urzędu otrzymują upoważnienia, o których mowa w kan. 566 §1 KPK.

§ 2. Taki urząd powinien być powierzony prezbiterowi, który przez odpowiedni okres należycie przygotowałby się do jego pełnienia, a dzięki cnotom, kulturze i znajomości języka, oraz zaletom moralnym i duchowym, okazałby się zdatnym do wykonywania tego szczególnego i trudnego zadania.

Art. 5 § 1. Biskup diecezjalny lub eparchialny powinien udzielić pozwolenia na wykonywanie tego zadania tym prezbiterom, którzy pragną poświęcić się opiece duchowej migrantów, i których uważa za odpowiednich do pełnienia owej misji, zgodnie z kan. 271 KPK i kan. 361-362 KKKW oraz rozporządzeniami niniejszych przepisów prawno-duszpasterskich.

§ 2. Prezbiterzy, którzy otrzymali odpowiednie pozwolenie, o którym mowa w poprzednim paragrafie, powinni oddać się do dyspozycji Konferencji Biskupów *ad quam*. Mają być wyposażeni w specjalny dokument, potwierdzający otrzymane zezwolenie, który to został im wydany przez własnego biskupa diecezjalnego lub eparchialnego i własną Konferencję Biskupów, lub kompetentne struktury hierarchiczne wschodnich Kościołów katolickich. Konferencja Biskupów *ad quam* powinna zatroszczyć się, aby ci prezbiterzy, będąc powierzonymi biskupowi diecezjalnemu lub eparchialnemu lub biskupom zainteresowanych diecezji lub eparchii, zostali mianowani kapelanami/misjonarzami migrantów.

§ 3. W tym, co dotyczy prezbiterów zakonnych, którzy poświęcają się opiece nad migrantami, mają zastosowanie normy zawarte w rozdziale III.

Art. 6 § 1. Gdy uznaje się za niezbędne utworzenie parafii personalnej, ze względu na liczbę migrantów lub korzyści płynące ze specjalnej opieki duszpasterskiej dostosowanej do ich potrzeb, biskup diecezjalny lub eparchialny winien zatroszczyć się o wyraźne określenie zasięgu parafii oraz wydanie

zarządzeń dotyczących ksiąg parafialnych. Ilekroć jest to możliwe, należy umożliwić migrantom dokonanie swobodnego wyboru przynależności do parafii terytorialnej, właściwej miejscu zamieszkania, lub parafii personalnej.

§ 2. Prezbiter, któremu została powierzona parafia personalna dla migrantów, posiada uprawnienia i obowiązki proboszcza. O ile z natury rzeczy nie wynika inaczej, wobec niego znajdują zastosowanie normy dla kapelanów/misjonarzy migrantów, które zostały ustanowione w niniejszym dokumencie.

Art. 7 § 1. Biskup diecezjalny lub eparchialny może również założyć misję, mającą na celu opiekę duchową (*missio cum cura animarum*), na terenie jednej lub więcej parafii. Ta misja, po starannym określeniu jej granic, może zostać przyłączona lub pozostać nie przyłączona do parafii terytorialnej.

§ 2. Kapelan, któremu powierzono misję *cum cura animarum*, uwzględniając należyte różnice, jest prawnie zrównany z proboszczem i pełni swoją funkcję kumulatywnie wraz z miejscowym proboszczem. Ma uprawnienie do asystowania przy zawieraniu małżeństwa, gdy jedno z nupturientów jest migrantem należącym do misji.

§ 3. Kapelan, o którym wspomniano w poprzednim paragrafie, ma obowiązek prowadzenia ksiąg parafialnych, zgodnie z przepisami prawa. Pod koniec każdego roku musi wysłać wierną kopię tych ksiąg, zarówno do proboszcza miejsca, jak również do proboszcza, w którego parafii zawarto małżeństwo.

§ 4. Prezbiterzy, przydzieleni jako pomocnicy kapelana, któremu powierzono *missio cum cura animarum*, zauważając należyte różnice, mają takie same zadania i uprawnienia jak wikariusze parafialni.

§ 5. Jeśli skłaniają ku temu okoliczności, *missio cum cura animarum* utworzona na terytorium jednej lub więcej parafii, może zostać złączona z parafią terytorialną, zwłaszcza, gdy jest ona powierzona członkom tego samego instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostołskiego, którzy pełnią opiekę duchową nad migrantami.

Art. 8 § 1. Każdemu kapelanowi migrantów, nawet w przypadku gdy nie powierzono mu *missio cum cura animarum*, powinien zostać przydzielony, w miarę możliwości, kościół lub kaplica do sprawowania świętych obrzędów. W przeciwnym wypadku, uprawniony biskup diecezjalny lub eparchialny winien wydać odpowiednie dyspozycje w celu zezwolenia kapelanowi/misjonarzowi na swobodne wypełnianie, wraz z miejscowym proboszczem, swego duchowego obowiązku w kościele, nie wykluczając także kościoła parafialnego.

§ 2. Biskupi diecezjalni lub eparchialni powinni zadbać o to, by zadania kapelanów/misjonarzy migrantów były skoordynowane z urzędem proboszczów oraz aby zostali przyjęci i otrzymali stosowną pomoc ze strony proboszczów (por. KPK, kan. 571). Jest rzeczą korzystną, aby niektórzy kapelani/misjonarze byli powołani jako członkowie diecezjalnej rady kapłańskiej.

Art. 9 Z zachowaniem wyraźnych umów przeciwnych, do biskupa diecezjalnego lub eparchialnego który założył misję, należy zapewnienie kapelanowi takich samych warunków ekonomicznych i ubezpieczeniowych, którymi cieszą

się prezbiterzy w diecezji lub eparchii, w której wykonuje swój urząd.

Art. 10 Przez cały czas pełnienia swego urzędu, kapelan/misjonarz migrantów podlega jurysdykcji biskupa diecezjalnego lub eparchialnego, który erygował misję, w której tenże pełni swe funkcje, zarówno, jeśli chodzi o wypełnianie zadań kapłańskich, jak i przestrzeganie dyscypliny kościelnej.

Art. 11 § 1. W krajach, w których są liczni kapelani/misjonarze emigrantów tego samego języka, jest słuszne, aby jeden z nich został mianowany koordynatorem krajowym.

§ 2. Mając na uwadze fakt, iż koordynator jest przeznaczony do koordynowania posługi i pozostaje w służbie kapelanom/misjonarzom, działającym na terenie danego kraju; działa on w imieniu Konferencji Biskupów *ad quam*, od której przewodniczącego otrzymuje nominację, po uprzedniej konsultacji z Konferencją Biskupów *a qua*.

§ 3. Zazwyczaj koordynator winien być wybrany spośród kapelanów/misjonarzy tej samej narodowości lub języka.

§ 4. Z tytułu swego urzędu, koordynator nie posiada władzy jurysdykcyjnej.

§ 5. Koordynator, z racji swojego urzędu, ma za zadanie utrzymywanie relacji w perspektywie koordynacji zarówno z biskupami diecezjalnymi i eparchialnymi Kraju *a quo*, jak i tymi z Kraju *ad quem*. § 6. W przypadku mianowania, przeniesienia lub odwołania kapelanów/misjonarzy, a także przewidując erygowanie nowej misji, jest rzeczą słuszną omówić to zagadnienie z koordynatorami.

ROZDZIAŁ III ZAKONNICY I ZAKONNICE

Art. 12 § 1. Wszystkie instytucje, w których często znajdują się osoby zakonne, pochodzące z różnych krajów, mogą zaangażować się w opiekę nad migrantami. Dlatego władze kościelne powinny popierać w szczególności działania tych, którzy złożywszy śluby zakonne, obrali apostołstwo wśród migrantów jako własny i specyficzny cel lub też zdobyli znaczne doświadczenie na tym polu.

§ 2. Należy także docenić pomoc, ofiarowaną przez żeńskie instytucje zakonne, w szerzeniu wiary wśród migrantów. Biskup diecezjalny lub eparchialny powinien troszczyć się, aby takim instytucjom, przy pełnym respekcie dla ich własnych praw i mając na uwadze ich obowiązki i charyzmat, nie zabrakło ani opieki duchowej, ani środków materialnych koniecznych niezbędnych do wypełniania ich misji.

Art. 13 § 1. Zasadniczo, gdy biskup diecezjalny lub eparchialny zamierza powierzyć opiekę nad migrantami instytucji zakonnej, powinien zawrzeć pisemną umowę z przełożonym instytucji, z zachowaniem zwyczajnych norm kanonicznych. Jeśli więcej niż jedna diecezja byłaby zainteresowana, umowa powinna być podpisana przez każdego biskupa diecezjalnego lub eparchialnego.

Zadanie koordynowania tych inicjatyw należy do kompetentnej komisji przy Konferencji Biskupów albo do odpowiednich struktur hierarchicznych wschodnich Kościołów katolickich.

§ 2. Jeśli funkcja opieki duszpasterskiej nad migrantami zostaje powierzona pojedynczemu zakonnikowi, zawsze jest konieczne uprzednie uzyskanie zezwolenia od jego przełożonego i, również w tym przypadku, zawarcie pisemnej umowy; mianowicie należy postępować według metody ustalonej dla prezbiterów diecezjalnych w art. 5, uwzględniając należyte różnice.

Art. 14. Biorąc pod uwagę szerzenie wiary wśród migrantów i osób podróżujących, wszyscy zakonnicy są zobowiązani do postępowania zgodnie z zarządzeniami biskupa diecezjalnego lub eparchialnego. Również w przypadku instytutów, które stawiają sobie za szczególny cel opiekę nad migrantami, wszystkie ich działania i inicjatywy wobec migrantów podlegają władzy i kierownictwu biskupa diecezjalnego lub eparchialnego, zachowując prawo przełożonych do czuwania nad życiem religijnym i gorliwością, z którą ich współbracia realizują swoje kapłaństwo.

Art. 15. Wszystko, co jest ustalone w tym rozdziale na temat zakonników, należy także stosować, przy uwzględnieniu należytych różnic, do stowarzyszeń życia apostołskiego i do instytutów świeckich.

ROZDZIAŁ IV WŁADZE KOŚCIELNE

Art. 16 § 1. Biskup diecezjalny lub eparchialny powinien szczególnie troszczyć się o wierzących migrantów, nade wszystko wspierając działania duszpasterskie dla ich dobra, wykonywane przez proboszczów i kapelanów/misjonarzy migrantów. W tym celu może prosić o konieczną pomoc te Kościoły, z których pochodzą migranci oraz inne instytucje, poświęcające się opiece duchowej migrantów. Może także podejmować odpowiednie kroki do tworzenia struktur pasterskich, które w sposób bardziej odpowiedni odpowiadałyby okolicznościom i potrzebom pasterskim. Jeśli jest to konieczne, biskup diecezjalny lub eparchialny powinien mianować wikariusza biskupiego z zadaniem kierowania duszpasterstwem migrantów, albo też utworzyć specjalny wydział do spraw migrantów przy kurii biskupiej lub eparchialnej.

§ 2. Jako że opieka duchowa nad wiernymi ciąży *in primis* na Biskupie diecezjalnym lub eparchialnym, do niego należy erygowanie parafii personalnych i misji *cum cura animarum* oraz mianowanie kapelanów/misjonarzy. Biskup diecezjalny lub eparchialny winien także troszczyć się o to, aby proboszcz terytorialny i prezbiterzy, opiekujący się migrantami, podążali w duchu współpracy i zrozumienia.

§ 3. Biskup diecezjalny lub eparchialny, zgodnie z kan. 383 KPK i kan. 193 KKKW, powinien zatroszczyć się o opiekę duchową nad migrantami innego Kościoła *sui iuris*, wspomagając działania duszpasterskie prezbiterów tego samego obrządku lub też innych prezbiterów, przy zachowaniu odpowiednich norm kanonicznych.

Art. 17 § 1. W stosunku do chrześcijańskich migrantów, nie będących w pełnej jedności z Kościołem katolickim, biskup diecezjalny lub eparchialny powinien odnosić się z miłością, popierając ekumenizm, zgodny z myślą Kościoła i ofiarować pomoc duchową tymże imigrantom w zakresie możliwym i koniecznym, w zgodzie z normami dotyczącymi *communicatio in sacris* i według uzasadnionych desiderata ich Pasterzy.

§ 2. Biskup diecezjalny lub eparchialny powinien również traktować migrantów nieochrzczonych za powierzonych sobie w Panu i, w szacunku do wolności sumienia, powinien im dać możliwość przyłączenia się do prawdy, którą jest Chrystus.

Art. 18 § 1. Biskupi diecezjalni lub eparchialni Krajów *a quibus* powinni przypominać proboszczom ich poważny obowiązek zapewnienia wszystkim wiernym formacji religijnej, dzięki której w każdej sytuacji, mogliby stawić czoła trudnościom, związanym z ich wyjazdem na emigrację.

§ 2. Biskupi diecezjalni lub eparchialni miejsc *a quibus* powinni ponadto zatroszczyć się o znalezienie prezbiterów diecezjalnych/eparchialnych odpowiednich do duszpasterstwa emigrantów i nie powinni zaniedbywać nawiązywania bliskich stosunków z Konferencją Biskupów lub odpowiednią strukturą hierarchiczną wschodniego Kościoła katolickiego Kraju *ad quam*, aby uzgodnić zakres pomocy w duszpasterstwie.

§ 3. Również w diecezjach/eparchiach lub regionach gdzie nie jest konieczne bezzwłoczne specjalistyczne kształcenie seminarzystów w temacie migracji, problemy ludzkiej mobilności będą musiały wkraczać coraz bardziej w perspektywę nauczania teologii, a przede wszystkim teologii pastoralnej.

ROZDZIAŁ V

KONFERENCJE BISKUPÓW I ODPOWIEDNIE STRUKTURY HIERARCHICZNE WSCHODNICH KOŚCIOŁÓW KATOLICKICH

Art. 19 § 1. W krajach, do których zmierza lub z których wzrusza większa liczba migrantów, Konferencje Biskupów i uprawnione struktury hierarchiczne wschodnich Kościołów katolickich utworzą specjalną krajową komisję do spraw migracji. Będzie ona miała swojego sekretarza, który najogólniej rzecz ujmując, będzie pełnił funkcję krajowego dyrektora do spraw migracji. Bardzo stosowne jest, aby członkami owej komisji byli zakonnicy, jako specjaliści, zwłaszcza ci zajmujący się opieką nad migrantami, a także świeccy, odpowiednio wykwalifikowani w tej materii.

§ 2. W innych krajach, gdzie jest mniejsza liczba migrantów, Konferencje Biskupów lub odpowiednie struktury hierarchiczne wschodnich Kościołów katolickich powinny wybrać biskupa – promotora, odpowiedzialnego za należytą opiekę nad migrantami.

§ 3. Konferencje Biskupów i odpowiednie struktury hierarchiczne wschodnich Kościołów katolickich powinny przedstawić Papieskiej Radzie do Spraw

Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących skład komisji, o której mowa w paragrafie 1, lub nazwisko biskupa – promotora.

Art. 20 § 1. Do zadań komisji do spraw migracji lub do biskupa – promotora należy:

1) zapoznawanie się, także we współpracy z centrami studiów nad migracją, z sytuacją migrantów w danym kraju i przekazywanie przydatnych informacji biskupom diecezjalnym/eparchialnym;

2) wspieranie i inspirowanie odpowiednich komisji diecezjalnych, które w sposób bardziej generalny niż komisje parafialne, zajmują się zjawiskiem przemieszczania się ludzi. Natomiast komisje diecezjalne, na swój sposób, powinny postępować działać analogicznie w stosunku do komisji parafialnych;

3) przyjmowanie próśb o kapelanów/misjonarzy od biskupów diecezji/eparchii, których dotyczy migracja, i przedstawianie im prezbiterów, proponowanych do pełnienia owego urzędu;

4) zaproponowanie Konferencjom Biskupów i odpowiednim strukturom hierarchicznym wschodnich Kościołów katolickich, jeśli zajdzie taka potrzeba, ustanowienia urzędu krajowego koordynatora dla kapelanów/misjonarzy;

5) nawiązywanie odpowiednich kontaktów z zainteresowanymi Konferencjami Biskupów i odpowiednimi strukturami hierarchicznymi wschodnich Kościołów katolickich;

6) nawiązywanie odpowiednich kontaktów z Papieską Radą do Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących oraz przekazywanie biskupom diecezjalnym lub eparchialnym otrzymanych od niej informacji;

7) wysyłanie rocznego sprawozdania o sytuacji duszpasterstwa migrantów do Papieskiej Rady do Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, do Konferencji Biskupów, i do odpowiednich struktur hierarchicznych wschodnich Kościołów katolickich, a także do biskupów diecezjalnych/eparchialnych;

§ 2. Do zadań dyrektora krajowego należy:

1) ułatwianie, ogólnie rzecz biorąc, również w odniesieniu do art. 11, wzajemnych stosunków między biskupami własnego kraju a komisją krajową/szczególną komisją lub z biskupem – promotorem;

2) opracowanie sprawozdania wspomnianego w n. 7, § 1 tego artykułu.

Art. 21. W celu uwrażliwienia wszystkich wiernych na obowiązek braterstwa i miłości wobec migrantów, a także, aby zgromadzić niezbędne środki materialne w celu wypełniania zadań duszpasterskich względem nich, Konferencje Biskupów i odpowiednie struktury hierarchiczne wschodnich Kościołów katolickich winny ustalić datę „Dnia (lub Tygodnia) Migranta i Uchodźcy” w czasie i w sposób, na który wskazują lokalne uwarunkowania, nawet jeśli przewiduje się, że w przyszłości zostanie uzgodniona wspólna dla wszystkich data do jego świętowania.

ROZDZIAŁ VI

PAPIESKA RADA DO SPRAW DUSZPASTERSTWA MIGRANTÓW I PODRÓŻUJĄCYCH

Art. 22 § 1. Zadaniem Papieskiej Rady do Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących jest kierowanie „obejmuje pasterską troską Kościoła szczególne potrzeby tych, których zmuszono do opuszczenia ziemi ojczystej albo zostali całkowicie pozbawieni ojczyzny, a także studiuje wszystkie związane z tym problemy” (PB 149). Ponadto „Rada świadczy pomoc w zakresie organizowania w Kościołach partykularnych skutecznego i własnego duszpasterstwa, również przez tworzenie w razie potrzeby odpowiednich struktur duszpasterskich, dla uciekinierów, wygnańców, migrantów.” (PB 150,1), zawsze jednak biorąc pod uwagę odpowiedzialność duszpasterską Kościołów lokalnych oraz kompetencje innych organów Kurii Rzymskiej.

§ 2. Zatem, do Papieskiej Rady należy między innymi: 1) analizowanie sprawozdań przysłanych przez Konferencje Biskupów i odpowiednie struktury hierarchiczne wschodnich Kościołów katolickich;

2) wydawanie instrukcji, o których mowa w kan. 34 KPK, sugerowanie i wspieranie inicjatyw, działań i programów w celu rozwoju struktur i instytucji, opowiadających za opiekę nad migrantami;

3) dopomaganie w procesie wymiany informacji między różnymi Konferencjami Biskupów lub informacji pochodzących od odpowiednich struktur hierarchicznych wschodnich Kościołów katolickich oraz ułatwianie im wzajemnych kontaktów, zwłaszcza tych, które dotyczą przeniesienia prezbiterów z jednego kraju do drugiego w celu opieki pasterskiej nad migrantami;

4) pilnowanie, zachęcanie i ożywianie działalności pastoralnej w regionalnych i kontynentalnych międzynarodowych strukturach wspólnoty kościelnej, aby skoordynować i ujednoczyć inicjatywy na rzecz migrantów.

5) analizowanie sytuacji w celu oceny, czy w określonych miejscach zachodzą okoliczności, które wskazują na potrzebę utworzenia specyficznych struktur duszpasterskich dla migrantów (por. n. 24, przypis 23);

6) popieranie dobrych stosunków między instytutami zakonnymi, oferującymi migrantom pomoc duchową, a Konferencjami Biskupów i odpowiednimi strukturami hierarchicznymi wschodnich Kościołów katolickich oraz śledzenie ich działań, uwzględniając kompetencje Kongregacji do Spraw Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego w tym, co dotyczy życia zakonnego oraz kompetencje Kongregacji Kościołów Wschodnich;

7) pobudzanie i uczestniczenie w tych inicjatywach, które są pożyteczne albo niezbędne, z punktu widzenia korzystnej i słusznej współpracy ekumenicznej w zakresie migracji, w porozumieniu z Papieską Radą do spraw Popierania Jedności Chrześcijań;

8) pobudzanie i uczestniczenie w tych inicjatywach, które uważane są za niezbędne lub korzystne dla dialogu z grupami niechrześcijańskich migrantów, w porozumieniu z Papieską Radą do Spraw Dialogu Międzyreligijnego.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwny dyspozycje.

1 maja 2004 roku, we wspomnienie św. Józefa Robotnika, Ojciec Święty zatwierdził niniejszą Instrukcję Papieskiej Rady do Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących oraz zezwolił na jej publikację.

Rzym, z siedziby Papieskiej Rady do Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, 3 maja 2004, w święto Św. Filipa i Jakuba, Apostołów.

+ Stefan Fumio Kardynał Hamao, *Przewodniczący*

+Agostino Marchetto, *Arcybiskup tytularny Astigi, Sekretarz*

Wykaz skrótów

- AAS *Acta Apostolicae Sedis*
AG Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad Gentes*
CCOE Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich
CD Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów *Christus Dominus*
CIC Kodeks Prawa Kanonicznego
IM Jan Paweł II, Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz Roku 2000 *Incarnationis Mysterium*
LG Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*
PG Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja Apostolska o biskupie słudze Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata *Pastores Gregis*
PL *Patrologia Łacińska*, Migne
RM JAN PAWEŁ II, Encyklika o stałej aktualności posłania misyjnego *Redemptoris Missio*
UR Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis Redintegratio*

184 Tłumaczenie z języka włoskiego: Ewa Wnuk. Oryginał zob. Pontificio Consiglio della Pastorale per i Migranti e gli Intineranti, Orientamenti per una pastorale degli Zingari, Città del Vaticano 2005, w: http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/migrants/documents/rc_pc_migrants_doc_20051208_orientamenti-zingari_it.html [dostęp: 01.08.2019].

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE

WSTĘP

Rozdział I

LUDY MAŁO ZNANE, CZĘSTO MARGINALIZOWANE

Długa droga

Odrzucenie: sprzeciw kultur

Szczególna mentalność

Wielka zmiana

Rzeczywistość, która jest dla nas wyzwaniem

Rozdział II

TROSKA O KOŚCIÓŁ

Przymierze Boga a pielgrzymowanie człowieka

Życie w drodze a perspektywa chrześcijańska

Powszechność Kościoła a duszpasterstwo Cyganów

Rozdział III

EWANGELIZACJA I INKULTURACJA

Ewangelizacja skierowana na inkulturację

Oczyszczenie, podniesienie i wypełnienie w Chrystusie kultury
Cygańskiej

Interakcje kulturowe

Rozdział IV

EWANGELIZACJA I NOBILITACJA CZŁOWIECZEŃSTWA

Zjednoczona rodzina ludzka

Prawa człowieka i obywatelskie prawa Cyganów

Szczególna mniejszość pośród mniejszości

Warunki integralnego rozwoju

Chrześcijańska perspektywa afirmacji

Rozdział V

SZCZEGÓLNE ASPEKTY DUSZPASTERSTWA CYGANÓW

Specyficzne aspekty Takiego duszpasterstwa

Przybliżanie się i środki komunikacji

Posługa sakramentalna

Pielgrzymki

Wyzwania duszpasterstwa Cyganów

Przejęcie od podejrzeń do zaufania

Od różnych przekonań do wiary

Eklezjologia, ekumenizm i dialog międzyreligijny

Sekularyzacja

Rozdział VI

STRUKTURY I DZIAŁACZE DUSZPASTERSCY

Papieska Rada do spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących

Konferencje Episkopatów i odpowiednich struktur Hierarchicznych Katolickich Kościołów Wschodnich

Episkopat i duszpasterstwo Cyganów

Możliwe struktury duszpasterskie jurysdykcji personalnej

Biskup promotor

Zarząd krajowy

Duszpasterstwa/Misje

Kapelani/Misjonarze

Współpracownicy pastoralni

Wspólnoty-pomosty

Cygańscy pastoralni współpracownicy

ZAKOŃCZENIE

Wprowadzenie

W Konstytucji Apostolskiej Pastor Bonus¹⁸⁵ Jan Paweł II powierzył Papieskiej Radzie do spraw Migrantów i Podróżnych¹⁸⁶ zadanie „zapewnienia w kościołach lokalnych oferty skutecznej i odpowiedniej pomocy duchowej, a jeśli jest to konieczne – pomocy odpowiednich struktur duszpasterskich, tak, aby objąć tą opieką zarówno uchodźców, wypędzonych, imigrantów, nomadów jak i ludzi cyrku”. Kościół uważa, że sytuacja Cyganów wymaga szczególnej opieki duszpasterskiej dla ich ewangelizacji, afirmacji i awansu społecznego dla podkreślenia godności ludzkiej.

Jeśli chodzi o wypełnienie tego zadania, poddajemy pod rozwagę choćby niedawną przeszłość, przypominając V Światowy Kongres Duszpasterstwa Cyganów¹⁸⁷, który odbył się w Budapeszcie w 2003 i zorganizowany był przez naszą Dykasterię. Dał on możliwość pogłębienia i poszerzenia teologicznych i eklezjologicznych aspektów tej służby. Od tego czasu „Lineamenta” przeszły przez ręce ekspertów, w tym samych Cyganów, a także naszych Członków i Konsultorów. W końcu, różne Dykasterie Kurii Rzymskiej przeanalizowały tekst i przekazały swoje uwagi i obserwacje, wskazując w jaki sposób usytuować tę szczególną posługę w ramach powszechnej misji Kościoła.

Konieczność opracowania Wytycznych była oczywista od początku działania nowej ewangelizacji, ale dopiero teraz nadszedł odpowiedni czas do ich publikacji. Dokument ten adresowany jest nie tylko do osób wprost zaangażowanych - Cyganów, osób pracujących w tej specyficznej dziedzinie duszpasterskiej, ale również dla całego Kościoła. (Wytyczne, nr 4).

Mimo, że dokument odnosi się do Cyganów (Romów, Sinti Manouches, Kalé, Gitani, Yéniches, itd.), ma on również zastosowanie, po odpowiednim dostosowaniu, jest on tak samo ważny w stosunku do innych grup nomadów (ludów wędrownych), którzy mają podobne warunki życia. Koczowniczy styl życia nie jest jednak jedyną główną cechą charakterystyczną Cyganów, ponieważ wielu z nich prowadzi osiadły lub pół-osiadły tryb życia. W rzeczywistości w odniesieniu do nich należy mieć na uwadze różnorodność etniczną, kulturę i tradycję antyczne. Dlatego pasterze Kościołów lokalnych w krajach,

185 Jan Paweł II, Konstytucja Apostolska Pastor Bonus, art. 150, § 1: AAS LXXX (1988), 899.

186 Czasami używana jest gdzieś inna jej nazwa: Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących. My podobnie jak Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek w niniejszej pracy będziemy się posługiwać nazwą: Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych. Zob. Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, b.a.w., w: <http://www.duszpasterstwo-pielgrzym.krakow.pl/index.php?show=wsk12> (dostęp: 06.07.2015); Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, b.a.w., w: <http://www.emigracja.chrystusowcy.pl/index.php/dokumenty/653-papieska-rada-ds-duszpasterstwa-migrantow-i-podrozuujcych> (dostęp: 20.07.2018); Zakres działań Rady, b.a.w., w: <http://migracja.episkopat.pl/o-nas/> (dostęp: 20.07.2018); Zniesienie Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, b.a.w., w: <http://migracja.episkopat.pl/zniesienie-papieskiej-rady-ds-duszpasterstwa-migrantow-i-podroznnych/> (dostęp: 20.07.2018).

187 V Światowy Kongres Duszpasterstwa Cyganów, „Ludzie w drodze” XXXV (2003), nr 93 Suplement.

w których żyją Cyganie, mogą znaleźć w Wytocznych duszpasterską inspirację, którą powinni dostosować do okoliczności, potrzeb i wymagań każdej grupy (Tamże, nr 5)¹⁸⁸.

Z drugiej strony pragniemy zaznaczyć, że istnieje wiele znaków wskazujących na pozytywne zmiany w tradycyjnym sposobie życia i myślenia Cyganów, jak na przykład rosnące pragnienie kształcenia i uzyskania odpowiedniego zawodu, większa świadomość społeczna i polityczna, która wyraża się w tworzeniu stowarzyszeń, a nawet partii politycznych, zaangażowanie w instytucjach władz lokalnych i krajowych, większa obecność i udział kobiet w życiu społecznym i obywatelskim, wzrost liczby powołań do stałego diakonatu, kapłaństwa, życia zakonnego itp. Z tego punktu widzenia w ostatnich dekadach napawa otuchą zaangażowanie Kościoła katolickiego poprzez specyficzne duszpasterstwo na rzecz promocji społecznej Cyganów, w odpowiedzi na zachętę Pawła VI i Jana Pawła II. Było to szczególnie widoczne dnia 4 maja 1997 r., kiedy to Cyganie ze zbiorową dumą uczestniczyli w beatyfikacji hiszpańskiego męczennika Zefiryne Giméneza Malla¹⁸⁹, pierwszego w historii Kościoła Cygana, wyniesionego na ołtarze.

„Od narodzin do śmierci kondycją każdego człowieka jest bycie homo viator”¹⁹⁰ – stwierdził Sługa Boży Jan Paweł II, co jest wyrazem, niejako ikoną, sposobu życia Cyganów. Mimo to zauważyć można obojętność lub sprzeciw wobec nich – mowa tu o uprzedzeniach, przejawiających się w odrzuceniu, często bez jakiegokolwiek reakcji bądź protestu ze strony tych, którzy są tego świadkami. Spowodowało to niewypowiedziane cierpienia i prześladowania

188 Stolica Apostolska, w omawianym przez nas dokumencie oraz przy innych okazjach, mówi nie tyle o „duszpasterstwie Romów”, ale posługuje się innym terminem, jakim jest „duszpasterstwo Cyganów”. Wyjaśnia to sam dokument w numerze piątym oraz szóstym. Wykorzystany został termin „Cyganie”, ponieważ jest on zakresowo i znaczeniowo o wiele szerszy niż termin „Romowie”. Wedle autorów tego dokumentu odnosi się on do szerokiej grupy społecznej, czyli do wszystkich osób, zarówno wędrujących jak i prowadzących osiadły tryb życia, przy zachowaniu szacunku dla ich człowieczeństwa i kultury. Nie należy jednak zapominać, że konkretna i faktyczna rzeczywistość w tym przypadku nie ma charakteru jednorodnego i ogólnego, lecz obejmuje różne grupy czy mniejszości etniczne, wśród których możemy wymienić: Romów, Sinti, Manouches, Kalé, Gitani, Yéniches, Romanichals, Kanjarija, Rudari, Ari i Xoraxané itd. Termin „Cyganie” a nie „Romowie” jest w tym dokumencie używany nieprzypadkowo dlatego, że niektóre grupy cygańskie nie identyfikują się z nazwą „Romowie” (np. Sinti i Manusze), a godzą się natomiast być objęci nazwą „Cyganie”. Czasami można spotkać się w literaturze poruszającej tematykę romską z następującym określeniem tej grupy w Europie jako: „Romowie/Cyganie oraz Sinti i Manusze”. Ma to w ten sposób zadowolić każdą ze stron przywiązaną do własnej nazwy. Por. Pontifical Council for the Pastoral Care of Migrants and Itinerant People, *Introduzione, „People on the Move”* 114 (Suppl.) (January-June 2011), b.a.w., w: http://www.pcmigrants.org/Pom-114_Suppl/introduzione.htm (dostęp: 26.01.2018); WdC, nr 5; C. Kitliński, *Asymilacja kulturowa Romów w Polsce – retrospekcja i współczesność*, w: http://rsawl.awl.edu.pl/images/Archiwum/2013/nr_1/kitlinski.pdf (dostęp: 04.09.2018); R. Runiewicz – Jasińska, *Wolność od dyskryminacji na przykładzie położenia Romów w Polsce*, w: *Między otwartą a domkniętą myślą polityczną*, R. Bäcker, A. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2006, s. 194.

189 Por. Romualdo Rodrigo, OAR, Zefiryn Giméneza Malla „El Pelé”. Pierwszy w historii beatyfikowany Cygan, Rzym 1997.

190 Jan Paweł II, *Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz Roku 2000 Incarnationis Misterium*, (29 listopad 1998), nr 7: AAS XCI (1999), 135.

Cyganów, zwłaszcza w ostatnim stuleciu. Sytuacja ta powinna poruszyć sumienia i wzbudzić solidarność z nimi. Kościół bowiem uznaje ich prawo do własnej tożsamości i dąży do stosowania większej sprawiedliwości wobec nich, szanując zarazem ich kulturę i zdrowe tradycje. Jednakże prawa i obowiązki są ze sobą ściśle powiązane, a zatem również Cyganie mają obowiązki w stosunku do tych, wśród których żyją.

Wytyczne są zatem wyrazem troski Kościoła o Cyganów, którzy potrzebują szczególnej opieki duszpasterskiej, zwracającej uwagę na ich kulturę, która oczywiście musi przejść przez paschalną tajemnicę śmierci i zmartwychwstania. Przejście to jest niezbędne dla wszystkich kultur. Powszechna historia ewangelizacji rzeczywiście potwierdza, iż rozprzestrzenianiu się chrześcijańskiego orędzia, zawsze towarzyszył proces oczyszczania się kultur, uznany za niezbędny dla wszelkiego rozwoju. Dlatego bezkrytyczna obrona wszelkich aspektów kultury cygańskiej, pozbawiona koniecznych rozróżnień i właściwej oceny z perspektywy Ewangelii, nie służy temu procesowi. Oczyszczenie nie oznacza więc opróżnienia, ale pewien stopień integracji z otaczającą kulturą – chodzi tu o proces międzykulturowy (Tamże 9). Dlatego też pojednanie i komunია pomiędzy Cyganami i tymi, którzy nimi nie są, prowadzą do uzasadnionej wymiany międzykulturowej.

Ponadto edukacja, kształcenie zawodowe, inicjatywy i odpowiedzialność osobista są warunkami niezbędnymi dla właściwej jakości godnego życia Cyganów, są elementami godności ludzkiej. Jednocześnie, w cygańskiej społeczności, powinno być propagowane równouprawnienie między kobietami i mężczyznami, z wyeliminowaniem wszelkich form dyskryminacji. Równość wymaga poszanowania godności kobiety, podnoszenia kultury kobiecej i promocji społecznej bez uszczerbku dla silnego poczucia więzi rodzinnych, obecnego wśród Cyganów (Tamże, nr 40). W tym sensie każda próba asymilacji ich kultury i jej rozproszenia w kulturze większości, powinna być odrzucona (Tamże, nr 53).

W tym kontekście Dokument zwraca uwagę, że choć uruchomienie działań i projektów dla rozwoju człowieka należy przede wszystkim do odpowiedzialności państwa, może okazać się korzystne, a nawet konieczne zaangażowanie Kościoła w konkretne inicjatywy, dając miejsce Cyganom jako protagonistom. Natomiast do podstawowej misji Kościoła należy informowanie władz publicznych o trudnych warunkach życia tej populacji. Przy czym należy zauważyć, że „na rozwój danego narodu nie wpływa w pierwszym rzędzie ani pieniądź, ani pomoc materialna ani też struktury techniczne, ale formowanie sumień, dojrzewanie mentalności i obyczajów. To człowiek jest głównym czynnikiem rozwoju, a nie pieniądź czy technika”¹⁹¹ (Tamże, nr 55-56).

Wracając do ewangelizacji Cyganów, w Wytycznych jawi się ona jako misja całego Kościoła, ponieważ żaden chrześcijanin nie może pozostać obojętny wobec marginalizacji w relacjach we wspólnocie Kościoła. Jednak duszpasterstwo Cyganów, właśnie ze względu na swoją specyfikę, wymaga starannej

191 Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, (7 grudnia 1990), nr 58: AAS LXXXIII (1991), 306.

i pogłębionej formacji tych, którzy są bezpośrednio zaangażowani, przy czym wspólnoty chrześcijańskie powinny wykazać postawę akceptacji (Tamże, nr 57). To szczególne połączenie specyficzności i uniwersalności wydaje się być fundamentalne.

Głoszone Słowo Boże stanie się łatwiejsze do przyjęcia, jeśli proklamowane będzie przez tego, kto wykazał się solidarnością z Cyganami w różnych sytuacjach życia codziennego. Ponadto, w katechezie istotne jest uwzględnienie dialogu, który pozwoli Cyganom wyrazić w jaki sposób postrzegają oni relację z Bogiem i żyją nią. Dlatego konieczne jest tłumaczenie tekstów liturgicznych, Biblii, modlitewników w dialektach, używanych przez różne grupy etniczne w różnych regionach. Podobnie muzyka – tak ceniona i wykonywana przez Cyganów, jest niezwykle skuteczną pomocą w duszpasterstwie, stąd należy ją promować i rozwijać podczas spotkań i celebracji uroczystości liturgicznych. To samo odnosi się do wszystkich środków audiowizualnych współczesnej techniki (Tamże, nr 60-61).

Ponadto Wytyczne wskazują na pielgrzymki jako na szczególne miejsce w życiu Cyganów, jako że dają im doskonałą możliwość rodzinnych spotkań. Często „święte miejsca” – cel pielgrzymki, są jednocześnie związane z historią rodzinną. Tak więc jakieś wydarzenie, ślub, droga modlitwy, są przeżywane jako spotkanie z „Bogiem (ich) Świętego”, które umacnia również lojalność grupy. Pielgrzymki pozwalają również tym, którzy w nich uczestniczą, doświadczyć powszechności, która prowadzi od „Świętego” do Chrystusa i do Kościoła (Tamże, nr 70-77).

Rozważając wreszcie ryzyko – niestety potwierdzone przez godne ubolewania fakty – że Cyganie mogą stać się ofiarami sekt, Dokument ten wyraża przekonanie, że nowe Ruchy w Kościele mogą odegrać szczególną rolę w tym konkretnym duszpasterstwie. Dzięki silnemu poczuciu wspólnoty i otwartości, dyspozycyjności i niezwyklej serdeczności swoich członków, ruchy te powinny rzeczywiście zapewnić Cyganom specjalne przyjęcie, jak również wsparcie w ewangelizacji. W tym sensie, katolickie stowarzyszenia Cyganów, tak krajowe jak i międzynarodowe, mogą odgrywać szczególną rolę, pozostając w stałym kontakcie i wspólnocie z pasterzami Kościołów lokalnych i Papieskiej Rady Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych (Tamże, nr 77-78).

Pragniemy, aby Wytyczne były odpowiedzią na oczekiwania tych, którzy domagali się publikacji dokumentu prezentującego szeroki zakres duszpasterskiej posługi na rzecz naszych braci i siostr nomadów.

Kardynał Stephen Fumio Hamao,
Przewodniczący

Agostino Marchetto, Arcybiskup Tytularny Astigi,
Sekretarz

Wstęp

1. Misja powierzona Kościołowi przez Chrystusa, skierowana jest „do wszystkich ludzi czy narodów, aby ich doprowadzić do wiary, wolności i pokoju Chrystusowego przez przykład życia, głoszenie słowa oraz przez sakramenty święte i inne środki łaski, tak aby stała dla nich otworem wolna i pewna droga do pełnego uczestnictwa w misterium Chrystusa” (AG 5). Powszechność tej misji skłania Kościół do otwarcia się na narody geograficznie odległe, jak również do troski o tych, którzy nie przyjęli jeszcze Ewangelii lub otrzymali Ją częściowo, czy też nie weszli w pełni w komunię z Kościołem, mimo iż mieszkają na ziemiach dawnej tradycji chrześcijańskiej.

2. Wśród nich z całą pewnością można odnaleźć znaczną część ludności cygańskiej, od wieków obecnej na ziemiach tradycyjnie chrześcijańskich, ale często marginalizowanej. Naznaczona cierpieniem, dyskryminacją, a także prześladowaniem, nie jest jednak opuszczona przez Boga, „który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do pełnego poznania prawdy” (1 Tm 2,4). Boża Opatrzność rzeczywiście wzbudziła, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, większe zainteresowanie tym ludem, poruszając serca i umysły wielu duszpasterzy, którzy wspaniałomyślnie poświęcają się jego ewangelizacji, doświadczając nawet na sobie braku zrozumienia.

Wraz ze stałym wzrostem zaangażowania się pasterzy Kościołów partykularnych, organizujących się sukcesywnie na poziomie krajowym i diecezjalnym, powoli owym zainteresowaniem objęto inne regiony zamieszkałe przez Cyganów. Zorganizowano także wiele międzynarodowych konferencji w celu zbadania i promowania duszpasterskiej opieki nad Cyganami. W społeczeństwie obywatelskim zwraca się na nich większą uwagę. W ten sposób pojawiła się nowa rzeczywistość duszpasterska, niewątpliwie wpisana w dynamikę misyjną Kościoła, dla której Kościół pobudzony przez Ducha Bożego, zamierza dokonać decydującego przełomu, zobowiązując się do wspierania tej rzeczywistości, mobilizowania i przeznaczenia dla niej niezbędnych zasobów materialnych, ludzkich i duchowych.

3. W oparciu o zrealizowane przedsięwzięcia duszpasterskie oraz wymianę doświadczeń i myśli, został zidentyfikowany ogół postaw, celów do osiągnięcia, trudności do pokonania i zasobów do pozyskania, które razem stanowią *instrumentum laboris*, przygotowane przez Papieską Radę Duszpasterstwa ds. Migrantów i Podróżnych. Na temat Dokumentu zebrano opinie i uwagi różnych duszpasterzy i współpracowników pastoralnych, w tym również Cyganów, zaangażowanych w dzieło ewangelizacji tych ludów, które w znaczący sposób go ubogaciły i przekształciły. Następnie poddano go pod dyskusję i szeroko zakrojone konsultacje, które doprowadziły do powstania ostatecznej wersji dokumentu, biorąc pod uwagę agendy Kościoła nie zaangażowane bezpośrednio w to dzieło, tak, by właściwie usytuować duszpasterstwo Cyganów w szerszych ramach powszechnej misji Kościoła.

4. Publikacją tego Dokumentu chcemy potwierdzić, bez żadnych wątpliwości, zaangażowanie Kościoła w działania na rzecz ludu cygańskiego. Zaproponowano nowe drogi do podjęcia w łonie społeczeństw narodowych i Kościołów lokalnych, by otworzyć je na braci Cyganów. Ustalono również niektóre ogólne przepisy i wskazania pastoralne, dotyczące działań i celów do osiągnięcia. Po spotkaniu Pawła VI z Cyganami w Pomezi¹⁹², Dokument ten stanowi ważny moment w historii ewangelizacji i afirmacji Cyganów.

Wytyczne skierowane są nie tylko do duszpasterzy i przedstawicieli konkretnych dzieł pastoralnych, ale również do całej wspólnoty Kościoła, która nie może pozostać obojętna na ten problem i na samych Cyganów. Jako że droga do pełnej komunii z Cyganami i nie tylko z nimi, dopiero się rozpoczęła, co więcej – w wielu krajach trzeba o nią walczyć, wymaga się od wszystkich ludzi wielkiej przemiany myślenia, nawrócenia serca i postaw – jest to pierwszy warunek takiej komunii, zachowując świadomość, że u podstaw każdej sytuacji odrzucenia i niesprawiedliwości leży bolesna rzeczywistość grzechu.

5. Biorąc pod uwagę, że ludność cygańska jest głęboko napiętnowana ze względu na swoją odmienność, obowiązkiem Kościołów lokalnych jest dostosowanie kryteriów, wskazań i sugestii zawartych w *Wytycznych*, do konkretnej sytuacji miejsca i czasu. Co więcej – na poziomie poznawczym - należy zachować wielką ostrożność, by nie prowadzić zbyt łatwo do ujednoczenia tej rzeczywistości, która sama w sobie jest różnorodna. Dlatego w tym Dokumentcie, odnosząc się do narodu cygańskiego, bierze się pod uwagę wszystkie społeczności cygańskie, złożone z różnych grup etnicznych. W konsekwencji, należałoby używać zwyczajowo liczby mnogiej, gdy jest mowa o języku, tradycji i innych elementach konstytuujących tożsamość cygańską, jednakże nie zawsze jest to możliwe i mogłoby wręcz stanowić pewne ograniczenie, ponieważ istnieje faktycznie wiele wspólnych elementów, które wpływają na specyficzny sposób bycia („światopogląd”) Cyganów i które zasadniczo stanowią ich tożsamość. Aby wskazać tę społeczność (naród cygański) w całości i złożoności, zostaje tu użyty termin „Cyganie”, który jednakże musi odnosić się do wszystkich naszych braci, zarówno wędrujących, jak i prowadzących osiadły tryb życia, przy zachowaniu szacunku dla każdej osoby i jej kultury. Nie należy jednak zapominać, że konkretna i faktyczna rzeczywistość nie ma charakteru jednorodnego i ogólnego, lecz obejmuje różne grupy czy mniejszości etniczne wśród których możemy wymienić Romów, Sinty, Manouches, Kalé, Gitani, Yéniches itd. Wielu z nich wprost wołałoby być znanymi i nazywanymi zgodnie z ich pochodzeniem etnicznym. Podobnie jest ze słowem *gadzie* (w liczbie pojedynczej *gadzio*), którego Cyganie używają na określenie tych, którzy Cyganami nie są i w tym znaczeniu używa się tutaj tego słowa bez jakiegokolwiek rodzaju dyskryminacji.

6. Należy wreszcie zauważyć, że w różnych krajach żyją liczne ludy koczujące, których początki sięgają grup pasterskich, rybaków,

192 Por. Paweł VI, Homilia, 26 września 1965: Insegnamenti di Paolo VI [Nauczanie Pawła VI], III (1965), 490-495.

myśliwych-koczowników i innych (np. wędrowców), a ich sposób życia i cechy antropologiczne są różne od tych, które są charakterystyczne dla populacji cygańskiej. Jednakże Kościoły lokalne w krajach, w których żyją grupy koczowników, mogą również odnaleźć w *Wytocznych* inspirację do pracy duszpasterskiej, które trzeba z pewnością dostosować do okoliczności, potrzeb i wymagań każdej grupy.

Rozdział I

Ludy mało znane, często marginalizowane

Długa droga

7. Cyganie tworzą „społeczność ludzi w drodze”, której pogląd na świat ma swoje korzenie w cywilizacji nomadów, którą w sytuacji osiedlenia trudno dogłębnie zrozumieć. Cygański świat w dużej mierze obraca się w tradycji ustnej; ich kultura nie została spisana i nie ma wzmianek o ich wędrowności. Nie należą oni do grupy migrantów, w klasycznym rozumieniu tego słowa, ale generalnie istnieje ryzyko, że mogą być zaklasyfikowani wśród nich. Świadczenia ich pochodzenia i dziejów mają charakter zewnętrzny i marginalny i dopiero od niedawna cygańska rzeczywistość stała się przedmiotem badań naukowych. Trwający od wielu pokoleń opór przed jakimkolwiek spisem ludności – często zapowiadającym deportacje – i fakt, że Cyganie prowadzący osiadły tryb życia są wyłączeni ze spisów ludności dlatego, że są Cyganami sprawia, że trudniej jest poznać ich liczbę i rozmieszczenie geograficzne.

8. Niemniej jednak, można powiedzieć, że ludność cygańska rozrasta się dzięki wielodzietnym rodzinom, choć dzisiaj z pewną tendencją spadkową liczby ich członków.

Wspólnoty ogólnie charakteryzuje się osiedlanie się w dzielnicach biedy, na terenach opuszczonych, w slumsach, na obszarach słabo zagospodarowanych oraz na obrzeżach miast i w wioskach *gadziów*. Rodziny, które dysponują większymi zasobami materialnymi wykupują tereny do zamieszkania, gdzie osiedlają się i umieszczają swoje przyczepy (kampery). Wreszcie są i tacy, którzy prowadzą osiadły tryb życia, posiadają wyższe wykształcenie i kwalifikacje, co pozwala im silniej zintegrować się ze społeczeństwem.

W naszych czasach jesteśmy świadkami nowej migracji Cyganów pochodzących z biedniejszych krajów Europy Środkowej i Bałkanów do krajów wysoko uprzemysłowionych. Ci w większości doświadczają odrzucenia ze strony rodzimych mieszkańców, powodując trudne i niezręczne sytuacje dla lokalnych urzędników administracji publicznej, bywają przyjmowani z niechęcią lub wprost są odrzucani przez swoich zachodnich braci. Jednak dzisiaj istnieje większa zdolność przyjmowania niż w przeszłości oraz większa wrażliwość społeczna wśród władz publicznych.

Odrzucenie: sprzeciw kultur

9. Predyspozycja do wędrowania jest wspólna wszystkim ludom cygańskim i przynależy do ich mentalności, nawet tych ludów, które od dłuższego czasu prowadzą osiadły tryb życia. Ci ostatni stanowią w rzeczywistości większość. Ten sposób życia, wynikający z ich natury, wzbudza opór w społeczeństwach przyjmujących, co w wielu krajach przekłada się na stałe niezrozumienie, karmione brakiem wiedzy na temat charakterystycznych cech Cyganów i ich historii.

Ciesząc się obywatelstwem kraju, w którym się osiedlili, w rzeczywistości są często uważani i traktowani jak obywatele drugiej kategorii. Stereotypy, wedle których są postrzegani, uznawane są jako oczywista prawda i ta uporczywa ignorancja czy niewiedza staje się paliwem dla utajonego i niebezpiecznego odrzucenia, utrudnia i zafałszowuje tak niezbędny dialog z krajowymi grupami etnicznymi.

10. Ponieważ przez wielu postrzegani są jako obcokrajowcy zagrażający innym i natarczywi żebracy, opinia publiczna najczęściej domaga się zakazu lub ograniczenia koczownictwa a nawet ich wydalenia z kraju. Na przestrzeni historii spowodowało to również prześladowania, które usprawiedliwiano jako sposób na ochronę zdrowia. Historia tego ludu jest w tragiczny sposób naznaczona karami cielesnymi, więzieniem, deportacjami, przymusowym osiedlaniem, niewolnictwem lub innymi metodami, których ostatecznym celem było ich unicestwienie.

11. Prześladowanie Cyganów w dużej mierze pokrywa się z powstawaniem wielkich państw narodowych. Wiek XX przyniósł także prześladowania na tle rasowym, których doświadczyli oni podobnie jak Żydzi, a zostały przygotowane przez nazistów, choć nie tylko. Deportacje do obozów koncentracyjnych, jak również zagłada wielu tysięcy istnień ludzkich wzbudziły jedynie pojedyncze protesty. Bliżej naszych czasów, niestabilność polityczna w wielu krajach spowodowała, że Cyganie zapłacili wysoką cenę. Dowodem tego jest wojna na Bałkanach, która w dramatycznych okolicznościach ukazała, że ta społeczność nadal jest odrzucana przez większość obywateli. W wielu krajach zanotowano akty agresji fizycznej wymierzonej przeciwko Cyganom, które jeszcze dziś napędzają tragiczne, błędne koło nieporozumień i przemocy.

Szczególna mentalność

12. Tożsamość cygańska nie jest łatwa do odkrycia, zapewne dlatego, że jest dynamiczna, zmienna i ujawnia się w burzliwych stosunkach między Cyganami a *gadziami*. Nie można nawet odnieść się z całą pewnością do pierwotnego terytorium, skąd biorą swoje korzenie. Trudno jest również określić jedną ogólną grupę etniczną, stosunkowo jednolitą, na podstawie której można by prześledzić pochodzenie tej populacji. Jednakże można mówić o pewnym zestawie elementów, które ujęte w całość, tworzą pewien charakterystyczny sposób bycia, być może nieuregulowane przez określone granice, rozumiane

raczej jako egzystencjalna mentalność i postawa.

Można zatem stwierdzić, że mentalność cygańska charakteryzuje się zasadniczo skłonnością do podróżowania i wędrowania, której *gadzio*, nawet jeśli jest migrantem, nie posiada. Ci ostatni, z jakiś powodów mogą się przenieść – nawet na krótki czas – by stworzyć warunki życia w innym miejscu, uznany za lepsze, jednak generalnie nie chcieliby potem nigdy powtórzyć takiego doświadczenia – wykorzenia i migracji. Cyganie natomiast w sposób naturalny skłaniają się do podróżowania, czyli do bycia w ruchu.

13. Prawdą jest, że znaczna część Cyganów, jak już wspomniano, prowadzi dzisiaj osiadły bądź pół-osiadły tryb życia. Te nowe formy życia nie osłabiają jednak w Cyganach poczucia odmienności w stosunku do *gadziów*. Obawa, że zostaną pozbawieni ich tożsamości, wzmacnia ich opór przed asymilacją, a w pewnym sensie, przed integracją.

Długa historia izolacji i odmienności w stosunku do otaczającej kultury, prześladowania i niezrozumienia ze strony *gadziów*, odcisnęły piętno na cygańskiej tożsamości. Przekłada się to na postawę nieufności wobec innych i skłonności do zamykania się w sobie ze świadomością, że mogą liczyć jedynie na własne siły, aby przetrwać w łonie wrogiego społeczeństwa.

14. W centrum życia populacji cygańskiej pozostaje rodzina. Być Cyganem oznacza być zakorzenionym w sposób silny i żywotny w rodzinie, gdzie świadomość i pamięć zbiorowa kształtuje każdą osobę i edukuje młodych, nawet w środku świata *gadziów*, który ich otacza a jednocześnie zachowując dystans. Starsi w rodzinie są bardzo poważani i czczeni, ponieważ posiadają życiową mądrość. Zmarli przez długi czas pozostają w pamięci i w pewnym sensie ich obecność jest zawsze żywa. Wśród Cyganów otacza się szacunkiem również „poszerzoną rodzinę”, składającą się z sieci wielu pokrewnych rodzin, co prowadzi do postawy wielkiej solidarności i gościnności, szczególnie wobec członków własnej grupy etnicznej.

Chęć bycia i pozostania wolnymi, możliwość dysponowania przestrzenią i czasem do realizowania siebie w rodzinie i we własnej grupie etnicznej, są głęboko zakorzenione w mentalności cygańskiej. Pragnienie i uznanie wolności jako podstawowego warunku istnienia, można uznać za fundament ich światopoglądu.

15. Religijność zajmuje również ważne miejsce w mentalności tego ludu. Relacja z Bogiem jest uznana za oczywistość i tłumaczy się jako emocjonalny i bezpośredni związek z Wszchemogącym, który opiekuje się i chroni życie rodzinne, szczególnie w chwilach cierpienia i zwątpienia. Taka religijność włącza się zazwyczaj w religię lub w większość wyznaniową kraju, w którym Cyganie się znajdują, czy są to luteranie, czy wyznanie ewangelicko-reformowane, czy katolicy, prawosławni, wyznawcy islamu czy też inne, bez zbytniego dociekania różnic istniejących pomiędzy nimi.

Wielka zmiana

16. Na przestrzeni XX wieku zaznaczyła się jeszcze tendencja do osiedlania się, a to w różnych regionach ułatwiło wysyłanie do szkół dzieci, co w konsekwencji zwiększyło liczbę Cyganów posługujących się umiejętnością czytania i pisania. Większy kontakt ze światem *gadziów* przyczynił się do stopniowego przyjęcia nowych środków technicznych współczesnego społeczeństwa, takich jak: zmotoryzowane środki transportu, telewizja, a nawet informatyka i komunikacja komputerowa itp.

W rezultacie przejście od tradycyjnego wozu do przyczepy ciągniętej przez samochód paradoksalnie przyczyniło się do wzrostu fenomenu półosiadłego trybu życia. Samochód pozwala pokonywać duże odległości w ciągu jednego dnia, nie wymuszając jednocześnie na żonie i dzieciach towarzyszenia głowie rodziny podczas wykonywania przez niego pracy zawodowej. Dłuższy pobyt w jednym miejscu umożliwia również dzieciom regularne uczęszczanie do szkoły, zwłaszcza w tych rodzinach, w których rodzice zrozumieli zmiany zachodzące w świecie i doświadczyli boleśnie poczucia niższości z powodu analfabetyzmu.

W niektórych krajach można nawet zauważyć szerokie włączenie Cyganów w prace do tej pory zarezerwowane tylko dla *gadziów*, szczególnie w dziedzinie sztuki. Częstsze stały się również małżeństwa pomiędzy Cyganami a *gadziami*. Zaszła także znacząca zmiana w promowaniu kobiet, choć pozostało jeszcze wiele do zrobienia, by osiągnęły równą godność z mężczyznami.

17. Pomimo napięć występujących czasem pomiędzy różnymi grupami i braku nawyku mobilizowania się i jednoczenia własnych sił do osiągnięcia określonego celu w sposób stały i precyzyjny. Cyganie stworzyli w niektórych krajach stowarzyszenia z myślą o podejmowaniu wspólnych negocjacji korzystnych dla nich. Nierzadko widać *gadziów*, którzy są przyjaciółmi Cyganów i oddają do ich dyspozycji swoje umiejętności, aby mogli wyrażać swoje opinie i wziąć swoją przyszłość we własne ręce. Stowarzyszenia reagują w sposób coraz bardziej skuteczny na przepisy prawne ograniczające wolność poruszania się lub ignorują ich tożsamość, pozbawiając Cyganów ich słusznych praw. Stowarzyszanie się nie jest realizowane wszędzie z tą samą siłą, ale jest ruchem, który istnieje, rozrasta się i domaga się wsparcia.

18. Jednakże ta przemiana dopiero się zaczyna i znacznie się różni w poszczególnych krajach. Wystarczy powiedzieć, że ogólna sytuacja populacji cygańskiej, naznaczonej wiekami izolacji, pozostaje generalnie bardzo zapóźniona, w porównaniu do wielkich zmian jakie charakteryzują społeczność *gadziów*, w ostatnim stuleciu. Pociąga to za sobą poważne konsekwencje dla zatrudnienia i gospodarki. Rzeczywiście, poprzedni kontakt społeczny, w przeważającej mierze o charakterze wiejskim, pozwalał na pewnego rodzaju symbiozę Cyganów ze społeczeństwem *gadziów*, dzięki ich zawodom związanym z hodowlą koni, obróbką metali, drobnym rzemiosłem, muzyką i wędrownymi przedstawieniami. Dzisiaj natomiast, zmiany przemysłowo-techniczne społeczeństw przyjmujących Cyganów pozostawiają mało swobody

gospodarczej i dlatego są oni zmuszeni do porzucania tradycyjnych zawodów, już nieaktualnych i do pozyskiwania środków utrzymania przez wykonywanie prac słabo opłacanych, czy działających na granicy prawa lub poza nim.

19. Nie należy również lekceważyć wpływu sekularyzacji, którą społeczność *gadziów* stopniowo przenika do społeczności cygańskiej. Tradycyjna religijność znajduje się pod silną presją kultury, która odwraca się od Boga lub wprost Go odrzuca, dlatego cygańska nie zostaje przyjęta przez wspólnoty chrześcijańskie, łatwo staje się ofiarą sekt, czy tzw. „nowych ruchów religijnych”. Staje się to pilnym wezwaniem, by otworzyć nasze ramiona na braci, którzy pomimo wszystko, stale pragną spotkać się z Bogiem.

Ponadto, współczesne bałwochwalstwo pieniądza (dobrobytu), tak powszechne wśród *gadziów*, nie zachęca do porzucenia własnej wygody i wyjścia naprzeciw tych naszych braci, którzy chcą wydostać się z biedy i izolacji i znaleźć swoje miejsce we współczesnym społeczeństwie.

Rzeczywistość, która domaga się komentarza

20. Wszystko to sprawia, że obojętność lub sprzeciw wobec populacji koczowników, nomadów, jest szczególnie bolesna. Tylko stopniowo i bardzo powoli, niektóre wspólnoty otworzyły się na przyjęcie Cyganów. Jest to jednak wciąż zbyt mało, aby Cyganie mogli odkryć matczyne i braterskie oblicze Kościoła. Niestety oznaki odrzucenia istnieją i utrwalają się, wzbudzając zazwyczaj niewielkie reakcje sprzeciwu wśród tych, którzy są ich świadkami.

Sytuacja ta powinna poruszyć sumienia katolików, wzbudzając poczucie solidarności względem tego ludu. Kościół czuje się powołany do uznania wędrówki Cyganów na przestrzeni dziejów, a kultura cygańska jest dla niego wyzwaniem. Kościół powinien uznać prawo Cyganów do „życia razem”, podnosząc świadomość i pobudzając wrażliwość celem uzyskania większej sprawiedliwości wobec nich, we wzajemnym poszanowaniu kultur, podążając śladami Chrystusa, w odpowiedzi na oczekiwania tego ludu, szukającego Pana.

Rozdział II

Troska Kościoła

21. Nie można jednak zapominać, że od drugiej połowy ubiegłego wieku nastąpiło ze strony duszpasterzy stopniowe zbliżenie z Cyganami, które w niektórych krajach dało początek specjalnemu duszpasterstwu skierowanemu do tej społeczności. Sobór Watykański II wezwał biskupów do okazania „szczególnego zainteresowania wobec tych wiernych, którzy ze względu na warunki życia nie mogą cieszyć się zwykłą posługą swoich proboszczów lub są jej całkowicie pozbawieni” (CD, nr 18). Wśród tych wiernych wymieniono także „nomadów”. To szczególne zainteresowanie zostało potwierdzone przez Pawła VI, gdy podczas słynnego spotkania w Pomezi, już wcześniej wspomnianego, zwrócił się do Cyganów tymi słowami: „Wy jesteście w sercu

Kościół! Godność chrześcijańska wśród Cyganów osiągnęła nowe uznanie przez beatyfikację Zefiryra Giméneza Malla (1861-1936), znanego jako „Pelé”, hiszpańskiego Cygana, należącego do grupy nomadów *Kalo*.

Droga ewangelizacji, prawdziwego pojednania i komunii pomiędzy Cyganami a *gadziami* nie może nie wynikać z refleksji biblijnej, w świetle której świat cygański odnajduje także swoją inteligencję chrześcijańską. Konieczną jest zatem uważna lektura Pisma Świętego, która doprowadzi do właściwego usytuowania duszpasterstwa Cyganów w kontekście misji Kościoła.

Przymierze Boga a pielgrzymowanie człowieka

22. Postać pasterza i jego codzienne życie wędrowca, zajmuje uprzywilejowane miejsce w objawieniu biblijnym. Pochodzenie narodu izraelskiego wywodzi się od Abrahama, który otrzymuje jako pierwszy wezwanie Boga: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twojego ojca do kraju, który ci ukazę” (Rdz 12,1). Abraham „wyszedł, nie wiedząc dokąd idzie” (Hbr 11,8) i od tego momentu jego życie było naznaczone nieustanną wędrówką, „od obozu do obozu” (Rdz 17,8), „mieszkając pod namiotami” (Hbr 11,9), jako obcy (Rdz 17,8), mając świadomość, że także jego potomkowie będą „jako przybysze w kraju, który nie będzie ich krajem” (Rdz 15,13). W przymierzu zawartym pomiędzy Bogiem i Abrahamem, wizerunek wędrowca jawi się jako znak uprzywilejowania osoby ludzkiej: „idź przede mną i bądź nieskazitelny” (Rdz 17,1).

23. Naród wybrany został następnie powierzony przewodnictwu Mojżesza, który „odmówił nazywania się synem córki faraona” (Hbr 11,24). Mojżesz otrzymując od Boga zadanie uwolnienia Izraelitów z niewoli egipskiej, by zaprowadzić ich do Ziemi Obiecanej i co dokonało się poprzez długą wędrówkę, podczas której „błądzili na pustyni, na odludziu: do miasta zamieszkałego nie znaleźli drogi” (Ps 107,4).

Właśnie w kontekście tej wędrówki dokonuje się potwierdzenie przymierza Boga ze swoim ludem na Górze Synaj. Zostało ono wyrażone w Arce Przymierza, Arce wędrującej razem z ludem i towarzyszącej mu w drodze do Ziemi Obiecanej. W tych warunkach, mimo, iż nękani przez głód, pragnienie i wrogość okolicznych ludów, Izraelici doświadczali opieki i łaskowości Boga, co zostało zapamiętane i wyśpiewane później w psalmach: „Boże, gdy szedłeś przed ludem Twoim, gdy kroczyłeś przez pustynię, ziemia zadrżała, także niebo zesłało deszcz <<przed Bogiem>>, przed obliczem Boga, Boga Izraela” (Ps 68, 8-9). Tęsknota za tymi czasami, które wykuwały duszę Izraela została zachowana jako wciąż żywa w czasach późniejszych, przywoływana podczas pielgrzymek, które Izraelici winni byli podejmować do Miasta, gdzie w Świątyni przechowywana była Arka Przymierza.

24. Wędrówka jest zresztą postawą charakterystyczną każdego człowieka w jego relacji z Bogiem. W Psalmach „człowiek nieskalany” to ten, który „postępuje według prawa Pańskiego”, który „chodzi Jego drogami” (Ps 119,1.3),

„w miejscu ... pielgrzymowania” (Ps 119,54). „Ten, który postępuje bez skazy” (Ps 15,2) doświadcza jak Bóg go „ożywia” (orzeźwia) i „prowadzi po właściwych ścieżkach” (Ps 23,3). Na tej drodze, przypomina nam św. Paweł, „dopóki jesteśmy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana” (2 Kor 5,6).

Również misterium Chrystusa jest przedstawione w Piśmie Świętym jako exodus Syna od Ojca na świat i w Jego powrocie do Ojca. Ziemskie życie Jezusa było naznaczone, już od samego początku – wędrówką, poprzez ucieczkę do Egiptu przed prześladowaniem Heroda i powrót do Nazaretu. W Ewangelii św. Łukasza znajdziemy świadectwa o Jego corocznych pielgrzymkach do Świątyni w Jerozolimie (Łk 2,41), a cała Jego działalność publiczna charakteryzowała się przenosinami, przechodzeniem z jednego regionu do drugiego, do tego stopnia, że „Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie, by głowę mógł oprzeć” (Mt 8,20). Samo Misterium Paschalne jest wprost określone w Ewangelii wg św. Jana jako Jego godzina „przejścia z tego świata do Ojca” (J 13,1). Jezus jest świadom, że wyszedł od Boga i do Boga powraca (J 13,3). Exodus Syna posłanego przez Ojca, przez dzieło Ducha Świętego również człowiek jest powołany do podążania w „paschalnym exodusie” ku Ojcu.

25. Exodus jednak jeszcze się nie zakończył, ponieważ „historia Kościoła jest żywą kroniką pielgrzymki, która nigdy się nie kończy” (IM, nr 7). W ciągłości tradycji starotestamentalnej i życia Chrystusa, który dokonał dzieła zbawienia poprzez ubóstwo i wśród prześladowań, tak i Kościół, Lud Boży w drodze do Ojca „powołany jest do wejścia na tę samą drogę, by udzielać ludziom owoców zbawienia” (LG, nr 8). Jako „nowy Izrael, który żyjąc w doczesności szuka przyszłego i trwałego miasta (Hbr 13,14)” (LG, nr 9), Kościół kontynuuje swoją wędrówkę wśród prześladowania świata i pocieszenia ze strony Boga¹⁹³ „idąc zaś naprzód poprzez doświadczenia i uciski krzepi się Kościół mocą obiecanej mu przez Pana łaski Bożej” (LG, nr 9). Kościół w istocie objawia pewną mobilność, poświadczoną jego eschatologiczną naturą, która ożywia oczekiwanie na ostateczne spełnienie. W konsekwencji, kondycją każdego chrześcijanina jest wielkie pielgrzymowanie do Królestwa Bożego: „Od narodzin do śmierci każdy z nas znajduje się w szczególnej kondycji *homo viator*” (IM, nr 7).

Życie w drodze a perspektywa chrześcijańska

26. Z tego, co wyżej powiedziano wynika, że rzeczywistość wędrówki, zarówno w jej konkretnej realizacji, jak i wizji życia, staje się ciągłym przypominaniem, że „nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść” (Hbr 13,14). Jest ono znakiem wspólnoty Kościoła mocno zakotwiczonej w objawieniu biblijnym, znajdującej w żywej tkance Kościoła różne formy istnienia. Do nich zaliczyć należy tę formę istnienia, która ucieleśniła się w życiu Cyganów, zarówno w różnych dziełach minionej historii, jak i w bieżących okolicznościach.

193 Św. Augustyn, Państwo Boże, XVIII, 51, 2: PL 41, 614.

27. Wśród wartości, które w pewien sposób definiują styl życia Cyganów, wyróżniają się te, które noszą rys podobieństwa do cech biblijnych. Naznaczona przez prześladowania, wygnanie, brak przyjęcia – co więcej – przez odrzucenie, cierpienie i dyskryminację, historia cygańska kształtowała się jako nieustanna wędrówka, która odróżnia Cygana od innych i zachowująca go w jego tradycji nomadycznej dzięki czemu nie pozwala mu poddać się wpływowi otaczającego go środowiska. Tak właśnie przedstawia się owa tożsamość, z jego kulturą, własnym językiem, religijnością i swoistymi przyzwyczajeniami, z silnym poczuciem przynależności i łączącymi więzami. Dzięki Cyganom i ich tradycjom, ludzkość wzbogaciła dziedzictwo kulturowe, przekazane przede wszystkim przez życie wędrowne. Rzeczywiście, „ich mądrość nie została spisana w żadnej księdze, co nie oznacza, że jest mniej wymowna”¹⁹⁴.

28. Opuszczeni często przez ludzi, ale nie przez Boga, Cyganie złożyli swoją ufność w Opatrzności Bożej, z przekonaniem tak głębokim, że można je uznać za część ich „natury”. Życie cygańskie jest w istocie żywym świadectwem wewnętrznej wolności wobec kajdan konsumpcjonizmu i fałszywego bezpieczeństwa, opartego na domniemanej samowystarczalności człowieka. Jednak nie można zapominać o mądrości ludowej, która mówi: „Pomóż sam sobie, to i Bóg ci pomoże”.

Wędrówka Cyganów jest więc stałym i symbolicznym przypomnieniem, że życie jest drogą ku wieczności. W sposób sobie właściwy żyją oni tak, jak powinien czynić to Kościół – czyli nieustannie zmierzać do Wiecznej Ojczyzny, prawdziwej, jedynej, jednocześnie zajmując się swymi codziennymi obowiązkami i pracą.

Powszechność Kościoła a duszpasterstwo Cyganów

29. Kościół powinien wykazać szczególną troskę wobec tego ludu. Jako część Pielgrzymującego Ludu Bożego, zasługuje na specjalne podejście duszpasterskie oraz uznanie swoich wartości. Co więcej – takie duszpasterstwo jest wymieniane i wymagane jako wewnętrzna potrzeba wypływająca z powszechności Kościoła i jego misji. Dzięki Chrystusowi, od którego lud ten bierze początek, znika wszelka dyskryminacja. On „jest naszym pokojem, On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. (...) aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego, nowego człowieka, wprowadzając pokój, i [w ten sposób] jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem, w jednym ciele, przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości” (Ef 2,14-16).

30. W Kościele więc, który jest narzędziem misji Chrystusa, nieustannie w nim obecnego, „do nowego Ludu Bożego powołani są wszyscy ludzie” (LG, nr 13). Kościół jest powołany, by być zacynem wśród wszystkich narodów świata, ponieważ spośród wszystkich narodów Pan wybiera mieszkańców

194 Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników III Międzynarodowego Kongresu Duszpasterstwa Cyganów, 9 listopada 1989: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II* [Nauczanie Jana Pawła II], XI, 2(1989), 1195.

swojego Królestwa, które ze swej natury nie pochodzi z Ziemi, ale z Nieba (LG, nr 13). W nim każda osoba powinna zostać przyjęta i nie ma tam miejsca na marginalizację czy odrzucenie. W efekcie Kościół w szczególny sposób łączy się „z biednymi i uciśnionymi i chętnie poświęca się dla nich (2 Kor 12,15). Uczestniczy bowiem w ich radościach i cierpieniach, zna ich pragnienia i tajniki życia, współczuje im w śmiertelnych niepokojach” (AG, nr 12).

31. Powszechność Kościoła, chociaż zawiera powołanie dotarcia do każdej osoby w jakiegokolwiek sytuacji, by się ona znajdowała, jest na tyle rozległa, co wewnętrznie i zdecydowanie skierowana na jakość. Istnieje z możliwością przenikania różnych kultur i czynienia swoimi utrapienia i nadzieje wszystkich ludzi, aby ewangelizować, ubogacając się jednocześnie różnorodnością bogactwa kulturowego ludzkości. Ewangelia, jedna i jedyna, powinna być więc głoszona w sposób odpowiedni, uwzględniając różnorodność tradycji i kultur, kontynuując tym samym sposób, „w jaki Chrystus włączył się przez swoje wcielenie w pewne społeczne kulturalne warunki ludzi, wśród których przebywał” (AG, nr 10).

32. Tak zakorzeniona powszechność Kościoła sprawia, że każda ewentualna forma dyskryminacji w wykonywaniu swojej misji, okazałaby się zdradą własnej tożsamości eklezjalnej. Śladami swojego Założyciela, posłanego od Ojca, „aby głosić ubogim dobrą nowinę, wolność jeńcom, niewidomym przejrzenie; wypuścić na wolność uwięzionych, aby ogłaszać rok łaski od Pana” (Łk 4,18-19) – Kościół szuka sposobów coraz bardziej odpowiednich środków, by głosić Cyganom Ewangelię w sposób żywy i skuteczny. Mowa o nowej ewangelizacji, do której tak często zapraszał papież Jan Paweł II.

33. Z wymiaru powszechnej misji Kościoła wypływa ta zdolność eklezjalna odnajdywania i rozwijania zasobów koniecznych, by wyjść naprzeciw różnym formom społecznym, w których wspólnoty ludzkie tworzą swoją egzystencję. W ten sposób zbawienie staje się dostępne dla wszystkich. Mając w pamięci Pawłowe ostrzeżenie: „biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9,16) – Kościół nie szczędzi wysiłków i poświęcenia, by dotrzeć de facto do wszystkich ludzi. Ta historia naznaczona jest również inicjatywą i kreatywnością, by uczynić bardziej skutecznym głoszenie, rzucając często wyzwanie mentalności i strukturom, które stały się już nieaktualne.

Obecne warunki, w jakich znajdują się Cyganie, poddani zawrotnym zmianom współczesnego świata, niekontrolowanemu materializmowi i fałszywym propozycjom, które odnoszą się do transcendencji, dają naglący impuls do duszpasterskiego działania, tak, aby uniknąć zarówno ich statycznego zamknięcia się Cyganów w sobie, jak i ich ucieczki do sekt czy rozproszenia własnego dziedzictwa religijnego, wchłoniętego przez materializm, który tłumi każde odniesienie do Boga.

Rozdział III

Ewangelizacja i inkulturacja

34. W ramach przygotowań do nowej ewangelizacji, pojednania i komunii pomiędzy Cyganami a *gadziami* konieczne jest odpowiednie dowartościowanie „odmienności cygańskiej”, uznając w pełni jej istnienie, bez zrywania mostów do spotkania się z kulturą *gadziów*. Zdrowa i odpowiednia równowaga tego dowartościowania jest w rzeczywistości niezbędną dla prawidłowego kształtowania relacji pomiędzy ewangelizacją, inkulturacją, a promocją człowieka.

Ewangelizacja skierowana na inkulturację

35. Ponieważ zbawienie obejmuje całego człowieka, ewangelizacja nie może oczywiście zaniedbywać aspektów kulturowych, językowych, tradycyjnych, artystycznych i tych wszystkich, które kształtują byt ludzki i narody jako całość. W ten sposób Kościół „nie przynosi żadnego uszczerbku dobru doczesnemu jakiegokolwiek narodu, lecz przeciwnie, wspiera i przyswaja sobie uzdolnienia i zasoby oraz obyczaje narodów, o ile są dobre, a przyjmując oczyszcza je, umacnia i podnosi” (LG 13). Prawdziwie katolicki duch ewangelizacji prowadzi również do wzajemnego ubogacenia, biorąc pod uwagę to, że „poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary tak, iż całość i poszczególne części doznają wzrostu na skutek tej wzajemnej łączności wszystkich oraz dążenia do pełni w jedność” (LG 13).

36. W tej wizji znajdują jednak swoje odpowiednie zrozumienie niektóre kryteria, wskazówki dotyczące ożywiania działalności duszpasterskiej Cyganów, to znaczy nie tylko akceptacja ich słusznego roszczenia do aprobaty specyficznej tożsamości i prawa do włączenia się takimi jakimi są, do żywotnej tkanki społecznej i kościelnej, ale także do rzeczywistego uznania – afektywnego i efektywnego – prawdziwych walorów ich tradycji, która ma być nie tylko respektowana, ale i również broniona. Co więcej - z takiej soteriologicznej perspektywy należy odczytywać od wewnątrz kulturę tego ludu, która ma być włączona w Boży plan zbawienia.

37. Specyfika światopoglądu cygańskiego i ich charakterystyczny sposób życia nie są łatwo porównywalne do innych rzeczywistości społeczności ludzkiej, dlatego w pełni przynależą do tych, dla których Kościół, doświadczony w dziedzinie ludzkości, zastosował w praktyce misjonarskiej aksjomat: „Do każdorazowych warunków lub stanu winno się stosować właściwe czynności, czyli odpowiednie środki” (AG, nr 6). Wynika z tego potrzeba współistnienia specyficznej pomocy duszpasterskiej dla Cyganów, która nie jest zredukowana do łatwego rozwiązania, polegającego na popchnięciu ich do „integracji” z resztą wierzących. Winna być ona ukierunkowana przede wszystkim na ich ewangelizację i promocję.

Należy zatem wziąć pod uwagę fakt, że zwykła terytorialna struktura kościelna dla opieki nad duszami, zasadniczo nie pozwala populacji cygańskiej na skuteczne

i trwałe włączenie się w życie i we wspólnotę Kościoła. Dlatego konieczne jest mądre rozeznanie, w celu znalezienia właściwej równowagi w przystosowaniu zwykłych platform duszpasterskich do szczególnych potrzeb każdej sytuacji.

38. Specyfika kultury cygańskiej jest taka, że nie można dokonać ich właściwej ewangelizacji po prostu „z zewnątrz”, gdyż łatwo może to być uznane za ingerencję. Na drodze prawdziwej powszechności, Kościół musi w pewnym sensie stać się „cygański” wśród Cyganów, aby mogli oni w pełni uczestniczyć w życiu Kościoła. To prowadzi do przyjęcia postawy duszpasterskiej naznaczonej gotowością dzielenia się i przyjaźni, dlatego ważne jest, aby poszczególne pracownicy pastoralni przynajmniej na pewien czas przyjęli sposób życia Cyganów. Duszpasterzy więc dotyczy w sposób szczególny to, czego Kościół wymaga od osób pracujących na terenach misyjnych, to znaczy „poznają ludzi, wśród których żyją, i niech tak z nimi przestają, aby się oni przez szczery i cierpliwy dialog dowiedzieli, jakimi bogactwami szczodroliwy Bóg obdarzył narody” (AG 11).

Oczyszczenie, podniesienie i wypełnienie w Chrystusie kultury cygańskiej

39. Autentyczne spotkanie pomiędzy Ewangelią a kulturą Cyganów nie może jednakże bezkrytycznie legitymizować każdego aspektu tej kultury. Powszechna historia ewangelizacji oczekuje bowiem, że przyjęciu przesłania chrześcijańskiego zawsze towarzyszy proces oczyszczania kultury, do której jest ono skierowane oczyszczenie, które musi być widoczne w rzeczywistości jako konieczny aspekt ich chrześcijańskiego wyniesienia. Dlatego nie powinno dziwić, że oprócz „akceptacji” tej kultury, Kościół ukierunkowuje duszpasterstwo również na przezwycięzenie tych aspektów, które nie są uznane przez chrześcijańską wizję życia, lub które, w ten czy inny sposób, stanowią przeszkody na drodze pojednania i tworzenia wspólnoty pomiędzy Cyganami a *gadziami*. Minimalistyczny stosunek do tych przeszkód lub bezkrytyczna obrona tego wszystkiego, co jest obecne w tradycji cygańskiej, bez koniecznych rozróżnień i związanych z nimi osądów ewangelicznych, nie może przynieść korzyści samej ewangelizacji.

40. W tym kontekście konieczne należy dodać, że troska o zachowanie własnych tradycji nie może stać się wymówką, która uzasadnia postawę izolacji i zamknięcia na słuszny postęp społeczeństwa *gadziów*. Pojednanie i komunizm pomiędzy Cyganami a *gadziami*, obejmuje uzasadnioną interakcję kultur, a w tym procesie inicjatywa powinna wychodzić także ze strony Cyganów. Trzeba przyznać, że obecny, ogólny układ społeczeństwa nie pozwala na konieczny postęp kultur, które są odizolowane od głównego nurtu rozwoju. Nawet jeśli – obiektywnie – istnieje wiele sytuacji niesprawiedliwości społecznej, które ostatecznie mają swoje źródło w grzechu, trzeba przyznać równocześnie, że sytuacje niedorozwoju społecznego nie zawsze pochodzą ze złej woli różnych struktur społecznych, ale także z samej struktury tkanki społecznej, która domaga się integracji, jako warunku rozwoju.

41. Inną cechą współczesnego społeczeństwa jest konieczność edukacji, kwalifikacji zawodowych, inicjatywy, odpowiedzialności osobistej, jako niezbędnych warunków do osiągnięcia co najmniej godnego życia. Są to wartości, które powinny być doceniane i promowane szczególnie przez rodziców. Znaczna część ludności cygańskiej obciążona jest dziedzictwem, w którym brakuje tej świadomości, również w wyniku izolacji. Chociaż często nie możemy i nie powinniśmy ich winić, konieczne jest jednak przewyżczenie tego niedociągnięcia, mając na uwadze zwłaszcza przyszłe pokolenia.

W tym kontekście należy zdecydowanie propagować równość praw kobiet i mężczyzn, odcinając się od wszelkich form niesprawiedliwej dyskryminacji. Nie oznacza to naruszania instytucji rodziny, jak to się niestety zdarza, kiedy równość jest źle rozumiana i nie uznaje różnic pomiędzy mężczyzną a kobietą w kulturze wzajemności. Równość zakłada poszanowanie godności kobiet, do wartościowanie kultury kobiecej, awansu społecznego itp.

42. Poczucie silnej więzi rodzinnej, tak głęboko zakorzenione wśród Cyganów, nie może pozwolić na to, by osobiste czy zbiorowe urazy, których doświadczone, zmieniły się w stałą niechęć, przekazywaną z pokolenia na pokolenie, tym samym utrwalając nieprzyjaźń pomiędzy rodzinami i/lub grupami etnicznymi.

Uczciwość i prawość w miejscu pracy są wartościami obywatelskimi i chrześcijańskimi, o których nie należy zapominać. Działania, które przynoszą „łatwe pieniądze” na granicy prawa, a nawet poza prawem, powinny być definitywnie odrzucone. Trzeba zwrócić uwagę na znaczne szkody, które działania te przynoszą tak ludności otaczającej Cyganów, jak i im samym. Przyczynia się ona bowiem do wzrostu uprzedzeń wśród *gadziów*.

Interakcje kulturowe

43. Oczyszczanie kultury cygańskiej nie powinno jednakże oznaczać jej opróżnienia. Wraz z poszanowaniem i uznaniem jej uzasadnionych wartości należy zdecydowanie wspierać proces jej integracji w łonie kultury otaczającego ją społeczeństwa, co zakładało postawę przyjęcia ze strony tego ostatniego. Zarówno ze względu na chrześcijańską miłość, jak i na wymogi życia obywatelskiego, brak spotkania czy opór kultury cygańskiej i *gadziów* jest rzeczywistością do pokonania i zakłada wielką zmianę mentalności, zarówno w środowisku kościelnym, jak i obywatelskim.

44. W tym procesie jednak, decydujące znaczenie ma edukacja udzielana w szkołach *gadziów*. W rzeczywistości, wspólne podręczniki szkolne przedstawiają często historyczną i socjologiczną wizję historii Cyganów z uprzedzeniami przekazywanymi z pokolenia na pokolenia, a tym samym utrwalają ogólną postawę nieufności. Podobnie, informacje podawane przez środki masowego przekazu, rzadko wnoszą w świadomość opinii publicznej pozytywne cechy kultury cygańskiej, natomiast znacznie częstsze jest rozpowszechnianie negatywnych informacji, które przyczyniają się do dalszego wykrzywiania obrazu

teżę kultury. Gorliwość o zachowanie szacunku dla mniejszości, coraz bardziej rozpowszechniana w naszych czasach, powinna być realizowana także w tym obszarze, bez jakiegokolwiek rodzaju dyskryminacji. W tym przypadku, wszystko to, co jest ważne dla wszystkich mniejszości, winno znaleźć zastosowanie wobec mniejszości cygańskiej. Pozostaje zatem do wykonania wielkie zadanie otwarcia i informowania, by wykorzystać z umysłów różnicę podtrzymywaną przez bezkrytyczną literaturę niestety szeroko rozpowszechnioną w społeczeństwie, która pogłębia postawę odrzucenia.

Rozdział IV

Ewangelizacja i nobilitacja człowieczeństwa

Zjednoczona rodzina ludzka

45. W Adamie, Bóg objawia siebie jako Stwórcę całej ludzkości, Ojciec wszystkich mężczyzn i kobiet, którzy tworzą jedną rodzinę, całej ludzkości. Każda osoba została stworzona na obraz Boga (Rdz 1,27), w solidarności z innymi. Dlatego relacja Boga z człowiekiem, nawet jeśli niestety jest nieuznana, pozostaje żywotna, tworząc fundament godności osoby ludzkiej.

W darze życia Bóg nieustannie pokazuje swoją stwórczą miłość, jaką Chrystus objawił całej ludzkości przez swoje słowa i czyny, przez swoją mękę i zmartwychwstanie, nieustanną obecność tej stwórczej miłości, która jest również odkupieńcza. W ten sposób ludzkość złożona z synów i córek Boga, braci i siostr w Synu Bożym, jest powołana, by żyć razem w jednej rodzinie, ubogacona o dary każdej osoby i cechy charakterystyczne każdego ludu. Wszyscy są zaproszeni do budowania braterstwa ludzkości, wezwani do dawania świadectwa na to, że Królestwo Boże jest już obecne w osobie Zmartwychwstałego i w jego Kościele, który jest początkiem i zarodkiem tego Królestwa (LG, nr 5).

Prawa człowieka i obywatelskie prawa Cyganów

46. Jedność rodziny ludzkiej objawia się również w uznaniu godności i wolności każdej osoby, bez względu na ich rasę, kraj pochodzenia czy religię, w relacji solidarności ze wszystkimi. Osoba ludzka jest nieskończenie cenna, ponieważ Chrystus ofiarował życie za każdego. On jest pierworodnym nowej ludzkości, nieskończenie umiłowanej przez Ojca. Po triumfie Zmartwychwstania, które oznacza śmierć nienawiści i każdej śmierci, On posłał Ducha Świętego, Ducha prawdy i miłości, Ducha wolności i pokoju, który jedna nas z przeciwnikami, odrywa od obojętności, czyniąc bliźnim każdego członka rodziny ludzkiej.

47. Każda osoba, niepowtarzalna i niezastąpiona, jest więc powołana do zrealizowania własnego potencjału, do rozwijania się poprzez wypełnianie swoich praw i obowiązków, przez życie swoją pracą i przez wzajemny szacunek. Aby stało się to życiem codziennym, każda decyzja, indywidualna czy zbiorowa, powinna pochodzić od osoby, w jej relacjach z innymi, z uwzględnieniem

warunków życia politycznego i gospodarczego. Pierwszeństwo miłości wobec innych, które Chrystus głosił i którym żył, powinno prowadzić chrześcijan do miłości bezwarunkowej wobec każdego istnienia ludzkiego i do zajęcia z Jezusem miejsca sługi. W ten sposób walczył On, bez przemocy, żądy władzy, która uprzedmiotawia, zwłaszcza najsłabszych z naszych braci, aż do ich wyniszczenia.

48. Zadanie, jakie należy podjąć, aby Cyganie, szczególnie bezbronni, zostali uznani i zaakceptowani jako pełnoprawni członkowie rodziny ludzkiej, jest wielkie i pilne. Dla prawdziwego i trwałego pokoju, który powinien cechować go jako odbicia „boskiej rodziny” (Trójcy Świętej), nie można jednak wyjść poza kontekst sprawiedliwości i rozwoju. Wśród ludności cygańskiej powinna być zatem chroniona godność i szanowana tożsamość zbiorowa, winny być wspierane inicjatywy skłaniające do rozwoju¹⁹⁵ i obrony praw.

Szczególna mniejszość pośród mniejszości

49. Aby w pełni zrozumieć często dramatyczną historię ludu cygańskiego, należy mieć na uwadze nie tylko ich stan jako mniejszości w społeczeństwie, ale także jego specyfikę w odniesieniu do innych mniejszości. Jego osobliwość polega na tym, że Cyganie tworzą mniejszość bez wyraźnie określonego terytorium osiedlenia czy kraju pochodzenia i z tego powodu nie otrzymują możliwego wsparcia. Owa „próżnia” gwarancji politycznych i ochrony obywatelskiej czyni życie Cyganów krytycznym. Podczas gdy przybycie innych populacji w poszukiwaniu schronienia i bezpieczeństwa faktycznie było w stanie zmobilizować pewną liczbę ludzi, to jednak przybycie Cyganów, ogólnie rzecz biorąc, wywoływało odrzucenie. A jednak fale uchodźców wyraźnie pokazują, że oni pochodzą z krajów biednych, gdzie dyskryminacji towarzyszą często powtarzające się akty przemocy. Taka sytuacja może być rozpatrywana wtedy, gdy rządy opracują globalną politykę ukierunkowaną na wyrwanie Cyganów z biedy i odrzucenia.

50. Wszystko to sprawia, że niezbędne jest zaangażowanie organizacji międzynarodowych na rzecz tego ludu. Podobnie rządy poszczególnych krajów muszą respektować tę mniejszość wśród mniejszości i uznać ją, pomagając wyeliminować wciąż powszechne przypadki rasizmu i ksenofobii, które prowadzą do dyskryminacji w zakresie zatrudnienia, zamieszkania i dostępu do edukacji.

Również Kościół, za pośrednictwem Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, dzięki przedstawicielom i obserwatorom Stolicy Apostolskiej występujących przy organizacjach międzynarodowych, a także dzięki władzom kościelnym istniejącym w różnych krajach, został wezwany do pośredniczenia w taki sposób, aby decyzje organizacji narodowych i międzynarodowych dotyczące Cyganów, zostały przyjęte przez władze lokalne i znalazły oddźwięk w życiu codziennym.

195 Por. Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników II Międzynarodowego Kongresu Duszpasterstwa Nomadów, 16 września 1980: „On the Move” X (1980), nr 31, 28-30.

Warunki integralnego rozwoju

51. Edukacja jest podstawowym i niezbędnym warunkiem rozwoju. Podczas gdy w przeszłości wędrowny styl życia Cyganów stosunkowo utrudniał systematyczną naukę młodych pokoleń, w naszych czasach, przeszkody dotyczą nade wszystko w określonym rodzaju wykształcenia. Ich integracja – jeśli to możliwe – w ramach normalnego procesu nauczania pomogłoby przezwyciężyć wszelkie niedociągnięcia. Gdy półosiadły czy wędrowny tryb życia uniemożliwi systematyczną i normalną edukację, konieczny będzie wspólny wysiłek rządów, stowarzyszeń cygańskich oraz Kościoła, by zaktywizować w jakiś inny sposób formację cygańskiej młodzieży.

52. Podobnie należy pomyśleć o wszystkich innych elementach rozwoju, z których te grupy powinny korzystać, to znaczy szkolenie zawodowe młodzieży, godne warunki mieszkaniowe, dostęp do opieki zdrowotnej, ubezpieczenie społeczne itp. Jeżeli jednak nie będzie brana pod uwagę historia Cyganów, akcje społeczne będą ukierunkowane na pomoc, poczynając od idei społecznego poświęcenia, którą trzeba przezwyciężyć. Cyganie będą łatwo uważani jako elementy antyspołeczne, które należy jak najszybciej przywrócić większości społeczeństwa. W ten sposób zostałaby zanegowana dyskryminacja, której Cyganie byli poddani przez wieki i zmniejszyłoby to uznanie specyfiki ich kultury. Należy natomiast umieścić w centrum szacunek do osoby ludzkiej, również w jej wymiarze wspólnotowym, zwłaszcza jeśli okoliczności życia uczyniły go kruchym. Wynikają z tego pewne kryteria, o których warto pamiętać przy rozpatrywaniu projektów rozwoju społeczności cygańskiej. Jeśli tego zabraknie, Cyganie zostają systematycznie spychani do kategorii osób korzystających z opieki społecznej, a to od początku niesie ryzyko, że nie osiągnie się przewidywanego celu. Oczywiście, okoliczności często mogą wymagać rozsądnej, odpowiedniej pomocy społecznej, ale autentyczna promocja ludzka powinna przebiegać daleko poza nią, znaczy to, że pomoc społeczna może ustać z chwilą, gdy Cyganie staną się odpowiedzialni za zasoby niezbędne do ich rozwoju.

53. Ustalenie sposobów rozwoju wymaga również odpowiedniego rozumienia dwóch odmiennych pojęć: integracji i asymilacji. Pierwsze z nich faktycznie zachęca do pełnego włączenia życia i tradycji cygańskich we współpracę z innymi kulturami, przy zachowaniu szacunku do własnej kultury. Powinny natomiast zostać zdecydowanie odrzucone pokusy asymilacji, to znaczy działania prowadzące do zniszczenia kultury cygańskiej, do jej rozmycia w otaczającej większości. Cyganie, którzy wchodzą we wspólnotę z *gadziami*, powinni pozostać sobą i utrzymywać własną tożsamość.

Niezbędne jest również zrozumienie sytuacji wspólnot widzianych od wewnątrz. Zbyt często władze publiczne, pod wpływem dramatycznych wydarzeń, kończących się negatywnym odbiorem opinii publicznej czy akcjami stowarzyszeń cygańskich i osób, które potępiają nieludzką sytuację tych rodzin, ryzykują podejmowanie pochopnych decyzji w sprawie środków, które należy podjąć. Trzeba pracować w sposób poważny – w porozumieniu z zainteresowanymi stronami, nie ignorując sposobu życia, tradycji i specyfiki pracy Cyganów.

54. W tym kontekście, duże znaczenie mają stowarzyszenia Cyganów jako niezbędnych interlokutorów przy sporządzaniu planu rozwoju. Należy ich wspomagać w nabywaniu kompetencji i powagi w inicjatywach, by mogli reprezentować całą ludność cygańską i brać udział w konsultacjach władz publicznych przy opracowywaniu szeroko zakrojonych projektów, mających na celu poprawę warunków mieszkaniowych, miejsc postojowych, szkolnictwa, warunków życia osób prowadzących osiadły i pół-osiadły oraz wędrowny tryb życia.

Chrześcijańska perspektywa afirmacji

55. Pomimo że, uruchomienie konkretnych projektów rozwoju człowieka jest przede wszystkim zadaniem państwa, korzystne, a nawet konieczne jest zaangażowanie instytucji kościelnych w niezbędne inicjatywy dotyczące tej kwestii, pozostawiając Cyganom przestrzeń jako głównym protagonistom. Z pewnością ważnym elementem misji Kościoła jest sygnalizować władzom publicznym trudne warunki życia tego ludu.

56. Nie należy zapominać, że „na rozwój danego narodu nie wpływa w pierwszym rzędzie ani pieniądź, ani pomoc materialna, ani też struktury techniczne, ale formowanie sumień, dojrzewanie mentalności i obyczajów. Protagonistą rozwoju jest człowiek, a nie pieniądź czy technika” (RMi, nr 58).

Rozdział V

Szczególne aspekty duszpasterstwa Cyganów

57. Ewangelizacja Cyganów jest misją całego Kościoła, ponieważ żaden chrześcijanin nie może pozostać obojętny wobec sytuacji marginalizacji czy wyobcowania ze wspólnoty Kościoła. Nawet jeśli duszpasterstwo Cyganów ma swoją specyfikę i wymaga od swoich bezpośrednich protagonistów dokładnej i właściwej formacji, cała wspólnota kościelną powinna cechować postawa przyjaznego przyjęcia. Dlatego konieczne jest podniesienie świadomości całego Ludu Bożego nie tylko w odniesieniu do przewycięzania wrogości, odrzucenia czy obojętności, ale w celu osiągnięcia zachowań pozytywnego otwarcia wobec naszych braci i siostr Cyganów.

Specyficzne aspekty takiego duszpasterstwa

58. Dla odpowiedniego zaplanowania duszpasterstwa Cyganów istotne znaczenie ma wymiar antropologiczny również dlatego, że są oni szczególnie otwarci na aspekt uczuciowy wydarzeń, dotyczących przede wszystkim środowiska rodzinnego. Ich związek z historią pozostaje wciąż dogłębnie emocjonalny. Ich punkty odniesienia w czasie i przestrzeni, w rzeczywistości nie są określane przez geografie czy daty w kalendarzu, ale raczej przez emocjonalną intensywność spotkań, pracy, wydarzeń i świąt. Reakcje tych ludzi są przede wszystkim bezpośrednie i są one wynikiem raczej intuicji niż myślenia

teoretycznego, a wszystko to sprawia, że niezbędna staje się wielka zdolność rozróżniania, zdolność do inicjatywy i kreatywności w sposobie kształtowania działalności duszpasterskiej.

Przybliżanie się i środki komunikacji

59. Ze względu na mentalność Cyganów oddziaływania duszpasterskie staną się bardziej skuteczne, gdy będą prowadzone w małych grupach. Tu łatwiejsze jest indywidualne podejście i dzielenie się doświadczeniem wiary, podczas gdy uczestniczy się tam w tych samych wydarzeniach, oświecając je światłem Ewangelii i opowiada o osobistych doświadczeniach spotkania z Panem. W takich grupach Cyganie spotykają się ze sobą nawzajem, ze swoją kulturą, doceniany jest ich „protagonizm” i odpowiedzialność świeckich. Anonimowa depersonalizacja odbiera natomiast duszpasterstwu znaczną część jego potencjału.

60. Słowo Boże głoszone Cyganom w różnych obszarach działalności duszpasterskiej będzie przez nich lepiej przyjęte jeśli będzie proklamowane przez kogoś, kto udowodnił w konkretny sposób solidarność z nimi w różnych życiowych sytuacjach. W konkretnym kontekście katechezy istotne jest zawsze podejmowanie dialogu, który pozwala Cyganom wyrazić jak postrzegają i żyją swoją relacją z Bogiem. Praktyczne doświadczenia często mówią więcej niż nadmiar pomysłów, w których można się zagubić.

61. Ponadto, należy również rozważyć możliwość tłumaczenia tekstów liturgicznych, Biblii i modlitewników na języki używane przez różne grupy etniczne w różnych regionach. Analogicznie – w odniesieniu do muzyki – tak bardzo cenionej i tak często wykonywanej przez Cyganów – podczas spotkań duszpasterskich i w celebracjach liturgicznych, jest ona ogromnym wsparciem, które warto promować i rozwijać. Wreszcie, biorąc pod uwagę, że Cyganie mają niezwykle rozwiniętą pamięć wzrokową, wszelkie pomoce dydaktyczne w formie papierowej i wizualnej, znaczących zdjęć i z wykorzystaniem całej gamy oferowanej przez nowe technologie, jeśli są odpowiednio przystosowane do cygańskiej mentalności, mogą stanowić cenną, a nawet niezbędną pomoc.

Posługa sakramentalna

Prośba o sakramenty ze strony rodzin cygańskich sytuuje się w kontekście, wzajemnych relacji pomiędzy Kościołem a Cyganami. Ci ostatni wolą zwracać się do *Raszaj* (kapłanów) lub grup parafialnych, które potrafią okazać otwartość i przyjęcie względem nich, którzy to bez wątpienia dzielili również trudne czy niebezpieczne chwile ich życia. Przed udzieleniem pośpiesznej odpowiedzi, konieczne jest rozpoznanie jakości relacji istniejących pomiędzy cygańską rodziną a lokalną wspólnotą chrześcijańską. Ocena ta pozwoli ustalić prawdziwość owej prośby i będzie miała wpływ na przygotowanie sakramentu i na jego przebieg.

63. Chrzest jest sakramentem, o którego udzielenie najczęściej się zwracają z prośbą. Konieczne jest jednak rozwijanie towarzyszenia duchowego, tak

rodzinie jak i ochrzczonego w taki sposób, aby ukończyć cały proces inicjacji chrześcijańskiej. Odpowiedź na pierwszą prośbę o chrzest będzie decydująca i będzie miała wpływ na przyszłość, na całe życie człowieka.

Rozmowa w ramach przygotowania do chrztu musi nawiązywać do codziennego życia cygańskiego, w przeciwnym razie ryzykuje się używanie języka religijnego nieprzystającego do ich życia, do którego będą stosować się tylko zewnątrz. Trzeba też dokonać starannego wyboru ojca chrzestnego i matki chrzestnej, gdyż to zadanie zakłada akceptację uprzywilejowanej i stałej relacji z rodziną. Dlatego ich obecność podczas przygotowań jest wysoce pożądana, nawet jeśli nie jest to łatwe do wykonania.

64. Należy zatem unikać chrztów zarówno bez odpowiedniego przygotowania, jak i narzucania wymagań, które mają znaczenie dla *gadziów*, traktując Cyganów, jakby byli „zwykłymi” członkami lokalnej społeczności. Jeśli celebrans nie przeszedł specyficznej formacji do katechizowania Cyganów, powinien skonsultować się z najbliższym kapłanem Cyganów. Podczas celebracji konieczne jest zatroszczenie się o język, by wzmocnić i rozwijać wiarę rodziców, rodziców chrzestnych i całej obecnej rodziny. Nie wszystkie słowa, których można by użyć w przypadku *gadziów*, są zrozumiałe dla Cygana. Użyte obrazy nie muszą wywierać tego samego wpływu na osoby o innej wizji świata.

Sakrament chrzest należy celebrować w obecności członków całego Ludu Bożego. Tak jak w przypadku innych katolików, rodzina cygańska, w całej swojej odmienności, będzie ściślej związana z przygotowaniem i celebracją. Może to doprowadzić do doświadczenia powszechności (katolickości), które z kolei może rozpocząć nową relację pomiędzy Cyganami a *gadziami*, a doświadczenie pogłębi się jeśli te relacje, rozpoczęte z okazji przygotowania, będą nadal kontynuowane, stając się częścią ich życia.

65. Ważne, przede wszystkim dla młodzieży, jawi się duszpasterstwo odnośnie przygotowania do bierzmowania, sakramentu praktycznie nieznanego społeczności cygańskiej. Odpowiednie katechezy przygotowujące pozwalają ujawnić poprzednie braki w inicjacji chrześcijańskiej i formować do wolnej i świadomej przynależności do Kościoła. Bierzmowanie wprowadza ochrzczonego do pełnego udziału w życiu Ducha Świętego, do doświadczania Boga i do świadectwa wiary, pozwala mu odkryć sens swojego członkostwa w Kościele i odpowiedzialności misyjnej. Ważne jest również podkreślenie innego „podmiotu” tego sakramentu, jakim jest wspólnota, którą należy włączyć do katechezy w formie międzypokoleniowej, ponieważ z okazji świętowania „swoich bierzmowanych”, wspólnota mogła doświadczyć tej samej łaski nowej Pięćdziesiątnicy, zostając utwierdzoną tchnieniem Ducha Świętego w swoim powołaniu chrześcijańskim i w swojej misji ewangelizacyjnej.

66. Źródłem i szczytem komunii w Chrystusie i z Kościołem jest Eucharystia, pamiątka śmierci i zmartwychwstania Pańskiego, sakrament niepoznany jeszcze w pełnym jego znaczeniu przez Cyganów. Mimo to, jego istotny element można znaleźć w tradycji niektórych grup, w tzw. świętych bankietach

celebrowanych zazwyczaj na cześć świętego patrona rodziny lub dla pokoju zmarłych. Podczas nich chwali się Boga za otrzymane łaski i dzieli się jedzeniem, najpierw chlebem i winem, które często są błogosławione przez głowę rodziny. To doświadczenie komunii podczas uczty, w której Cyganie potwierdzają swoją przynależność do własnej wspólnoty, może być przeniknięte stałym odniesieniem do Boga, jako Źródła dóbr, które nadają sens i wartość życiu. W tym przypadku doświadczenie to staje się punktem wyjścia do stopniowego wprowadzenia we wspólnotę chrześcijańską, zjednoczoną w modlitwie. Tak się dzieje przede wszystkim podczas liturgii eucharystycznej, gdzie sakrament może być odkrywany i celebrowany jako dzielenie się tym samym chlebem życia, przy stole Ojca, w przeżywaniu tajemnicy Paschalnej, sprawowanej w Eucharystii jako pamiątki Chrystusa, który stał się darem dla nas. Odwzajemniamy się Jemu czyniąc samych siebie darem dla Boga i bliźniego w bezinteresownej miłości.

67. Sakrament pokuty i pojednania, zaniechany niekiedy w formie sakramentalnej, znajduje dokładne odniesienie, zarówno w zwyczajach Cyganów, proszących nieustannie i publicznie o przebaczenie swoich słabości, jak również w koncepcji i w zachowaniach, którymi tradycja reguluje pojednanie, kiedy przyjmuje na nowo członka do wspólnoty, w której został uznany za „nieczystego” i z której został wydalony, z powodu poważnych naruszeń kodeksu etyki. Sakrament staje się widzialnym znakiem procesu nawrócenia, w którym, z jednej strony jest sam Jezus, przez posługę Kościoła, ofiarowuje miłosierne przebaczenie Ojca, nierozzerwalnie związane z pojednaniem z braćmi, z drugiej zaś mamy odpowiedź człowieka, podtrzymaną łaską Ducha Świętego, która otwiera się na prawe sumienie moralne w radykalnym przyłgnięciu do Boga.

68. Jeśli chodzi o małżeństwo, należy uznać, że jest ono zapisane w kulturze i tradycji cygańskiej z całą różnorodnością rytuałów, w zależności od grupy, do której się przynależy, ale z zachowaniem samej istoty. Obie strony umowy przyjmują wszystkie prawa i powinności małżeńskie wobec wspólnoty, która sankcjonuje ważność związku, jego nierozzerwalny status, gdzie wartości etyczne i naturalne, takie jak: wolność, wierność, nierozzerwalność i płodność są w sposób zasadniczy chronione. Związek małżeński jest tu rozumiany jako coś całkowicie innego od jakiegokolwiek prostej, zwykłej relacji seksualnej i przyjmowany jako nadzwyczajne wydarzenie bliskie wizji katolickiego małżeństwa, dlatego przez ochrzczonych może być uważany jako ważna podstawa przyszłego sakramentu, której „forma” jest wymagana przez Kościół. Rodzina, serce i fundament kultury i struktury socjalnej Cyganów, sakramentalnie tak odnowiona, staje się podatnym gruntem formacji małych wspólnot chrześcijańskich, w celu ich stopniowego uczestnictwa w życiu Kościoła, w różnorodności charyzmatów i posług.

69. Namaszczenie chorych jest sakramentem nie tylko niepraktykowanym, ale i nieznanym jako sakramentalny znak Chrystusa i modlitwy całego Kościoła za chorego. Odrzucenie sakramentu jest spowodowane fałszywym przekonaniem, że jest on połączony ze śmiercią. Stąd pilna potrzeba ewangelizacji

dotyczącej cierpienia, w którym chory, zjednoczony z Chrystusem, który wziął na siebie cierpienia człowieka (por. Mt 8,17), żyje doświadczeniem swojej choroby jako ufnego zawierzenia Bogu Ojcu. Istnieje też potrzeba wspaniałomyślnego otwarcia na solidarność z innymi cierpiącymi, przygotowując w ten sposób do przyjęcia daru uzdrowienia, które Bóg może zdziałać w głębi duszy, promieniując nim także na ciało. Skutecznym punktem wyjścia dla tego sakramentu może być znacząca troska o chorych, a szczególnie o umierających, którzy zostali zabrani ze szpitala do domu, aby mogli nadal cieszyć się miłością i czułością rodziny i wspólnoty.

Liturgia pogrzebowa, usilnie wymagana z obawy, że zmarły nie jest odpowiednio uhonorowany, powinna pomóc oczyścić i udoskonalić w świetle tajemnicy Paschalnej tradycyjny kult zmarłych, który jest przeżywany we wszystkich grupach wspólnotowo, z ogromną doniosłością i hojnością, choć na różny sposób.

Pielgrzymki

70. Pielgrzymki są wyrazem pobożności, bardzo cenionym przez Cyganów. W rzeczywistości są atrakcyjnymi możliwościami spotkań dla ich rodzin. Często „miejsca święte”, miejsca spotkania ze „Świątym” lub „Świątą”, są związane z historią rodzinną. Wydarzenie, ślub, droga modlitwy przeżywane jako osobiste spotkanie z „Bogiem Świętego i Świątej”, umacniają w efekcie lojalność grupy. Jeśli Kościół, dzięki obecności kapłanów, zakonników, zakonnicy czy świeckich, ze zrozumieniem uczestniczy w modlitwie Cyganów, udziela im chrztu czy błogosławi małżeństwa, wtedy pielgrzymka przygotowuje tych, którzy biorą w niej udział do przeżycia doświadczenia katolicyzmu, które prowadzi od „świętego” albo od „świętej” do osoby Chrystusa i kościelnej więzi z *gadziami*.

Również chrzty przygotowane w tych miejscach pielgrzymowania, mogą być celebrowane w głębszy sposób i z większą autentycznością, ponieważ stają się bardziej rodzinne i świętowane w czasie wybranym przez samych Cyganów. Z takiej okazji będzie również możliwe, poprzez katechezy przystosowane dla dorosłych, pogłębienie wiary w Chrystusa, wychodząc z ich religijności.

71. Bardzo ceniona jest również Droga Krzyżowa, odprawiana i powtarzana w czasie pielgrzymki. Przeżywana jest ona jako nabożeństwo pokutne, które Cyganie mogą łatwiej animować, ponieważ stacje Drogi Krzyżowej Chrystusa przemawiają z serca do serca, odnosząc je do życiowych cierpień i zapraszając ich do pojednania z *gadziami*, jak i Cyganów pomiędzy sobą. Również pobożne odmawianie różańca jest częścią modlitwy pielgrzymkowej.

Obecność kapłanów, zakonników, zakonnicy i świeckich, którzy żyją blisko nich w ciągu kilku dni pielgrzymki, stwarza okazję do licznych spotkań i rozmów, podczas których Cyganie zabierają głos i dają świadectwo swojej wiary, karmiąc się wspólnie Ewangelią. Te okazje stwarzają też możliwość do spotkań z *gadziami*, które przyczyniają się do zmiany w opinii publicznej często negatywnego wizerunku Cyganów i wykorzenienia uogólnionych uprzedzeń.

72. W związku z tym słuszne jest promowanie wszelkiego rodzaju pielgrzymek, ale w szczególności tych, o charakterze międzynarodowym, gdzie łatwiej doświadcza się żywej powszechności Kościoła. Analogicznie powinny być wspierane pielgrzymki regionalne, bardziej dostępne dla najbiedniejszych rodzin. Choć te pielgrzymki są mniej znane, i nie mają zwykle charakteru formacyjnego, mogą jednakże przekazywać pragnienie Ewangelii, karmiąc wiarę każdego z uczestników. Pielgrzymki regionalne stanowią świetną okazję do promowania wszelkiego rodzaju pielgrzymek, poprzez świadectwo rodzin, które już w nich uczestniczyły, przeżywając niezapomniane chwile i doznając nowych spotkań.

73. Konieczne jest wreszcie, aby wspólnota odpowiedzialna za sanktuarium, koordynowała pielgrzymki cygańskie i kontaktowała się z liderami odpowiednich zespołów duszpasterskich, zwłaszcza jeśli miejscowi nie są przyzwyczajeni do kultury i tradycji Cyganów. W ten sposób możliwe będzie również przeanalizowanie ewentualnych reakcji mieszkańców miasta czy miejscowości, gdzie znajduje się sanktuarium lub w ich pobliżu, by poznać sposób postępowania i ustalić stosowne działania. Jeśli nie zareaguje się wcześniej, zakwaterowanie rodzin czy postój wozów, mogą wywołać napięcia, które pozostawią złe wspomnienia na długi czas.

Wyzwania Duszpasterstwa Cyganów

Przejście od podejrzeń do zaufania

74. Fakt bycia obecnym z miłością i z pragnieniem głoszenia Dobrej Nowiny, nie wystarczy do stworzenia pomiędzy Cyganami a duszpasterzami *gadziów* relacji zaufania, ponieważ historia ma swój własny ciężar, i po tak wielu krzywdach, ludność cygańska pozostaje podejrzliwa wobec inicjatywy każdego, kto chce wejść do ich świata. Pokonanie tej początkowej postawy może dokonać się jedynie poprzez konkretne przejawy solidarności, również poprzez dzielenie ich życia.

Każdy przejaw i każdy akt wzajemnego przebaczenia, wzmacnia zaufanie i solidarność, zachęcając tworzenia pozytywnych relacji pomiędzy Cyganami a *gadziami*. W ten kontekst wpisują się słowa papieża Jana Pawła II do wiernych z 12 marca 2000 roku, kiedy prosił o przebaczenie, także za grzechy popełnione przez synów Kościoła, w ciągu całej historii, także przeciwko Cyganom.

Od różnych przekonań do wiary

75. Podobnie jak to ma miejsce w społeczności *gadziów*, tak i wielu Cyganów jest ochrzczonych, ale nie zewangelizowanych. W świetle wiary chrześcijańskiej, sama „wiara w Boga” nie wystarczy, ponieważ konieczne jest osiągnięcie autentycznego przyjęcia Chrystusa i Jego orędzia. Przejście od różnych wierzeń, przekonań do wiary, może ewentualnie mieć początek w formacji typu katechumenalnego, które prowadzą ochrzczonych do radosnego spotkania z osobą Pana.

Wysiłek, by osiągnąć dojrzałą wiarę chrześcijańską, wymaga wyeliminowania mylnej łatwości, która często prowadzi do praktyk wróżbiarskich, a ogólnie do przesądów. Powinno się także przewyciężyć błędne wyobrażenia w odniesieniu do znaczenia obrzędów, rytów liturgicznych. W tym kontekście należy przywrócić na właściwy tor prośby o sakramenty, motywowane błędnymi czy też niedoskonałymi intencjami, takimi jak pragnienie zdrowia fizycznego dla dziecka.

Eklezjologia, ekumenizm i dialog międzyreligijny

76. Dojrzała wiara jest wiarą eklezjalną, żywą, to znaczy wytrwale przeżywaną w łonie Kościoła. Podczas gdy kontakt z członkami innych wyznań chrześcijańskich i religii, może być okazją ubogacenia, z pewnością nie pomaga wzrostowi wiary zmiana przynależności, z przechodzeniem z jednego kościoła czy określonej wspólnoty eklezjalnej, ponieważ pomiędzy nimi a Kościołem katolickim istnieją rozbieżności wielkiej wagi, nie tylko o charakterze historycznym, socjologicznym, psychologicznym i kulturalnym, ale przede wszystkim w interpretacji prawdy objawionej (por. UR, nr 19). Powinno się także unikać jednoczesnego uczęszczania do dwóch lub więcej kościołów, co oznaczałoby nieprawdziwy rozdźwięk między wiarą a jej celebracją w obrzędach.

77. Konieczne jest również dokładne rozróżnienie wyznań chrześcijańskich od sekt i „nowych ruchów religijnych”. Te ostatnie mogą ewentualnie przyciągnąć – czasem przy pomocy metod przenikniętych nieewangelicznym prozelityzmem – wrodzoną religijność Cyganów, ale nie stanowią prawdziwej rzeczywistości eklezjalnej. Trzeba więc zrobić wszystko, co możliwe, by Cyganie nie dali się wciągnąć w sidła sekt.

Należy jednak mieć na uwadze to, że częste migracje dają sposobność do kontaktów z *gadziami* i Cyganami należącymi do innych wyznań i religii, to zaś powoduje konieczność ustanowienia opieki duszpasterskiej z właściwą perspektywą ekumeniczną i międzyreligijną, zarówno jeśli chodzi o sposób przedstawiania orędzia ewangelicznego, jak i o relacje z wiernymi innych wyznań i religii.

78. Szczególną rolę w tym specyficznym duszpasterstwie mogą pełnić nowe ruchy kościelne, które Duch Święty wzbudza w Kościele. Z silnym poczuciem wymiaru wspólnotowego: z otwartością, dyspozycyjnością, ich osobliwą życzliwością, mogą stanowić konkretną przestrzeń dla „emocjonalnego” wyrażenia religijności Cyganów i jednocześnie promować ich lepszą ewangelizację we wzajemnych relacjach.

Podobnie, byłoby pożyteczne stworzenie specyficznego duszpasterstwa dla Cyganów, pewnej przestrzeni dla katolickich stowarzyszeń, międzynarodowych i narodowych, które pozostają jednak w stałej relacji komunii i współpracy z Papieską Radą Duszpasterstwa dla Migrantów i Podróżnych, z Kościołem lokalnym i krajowym urzędem, który zajmuje się Nomadami.

Sekularyzacja

79. Należy zauważyć, że sekularyzacja, która jest szeroko rozpowszechniona w wielu współczesnych społeczeństwach, w coraz większym stopniu dotyka Cyganów, zwłaszcza tych bardziej zintegrowanych ze społeczeństwem *gadziów*. Specyfiką procesu sekularyzacji wśród Cyganów że są oni „mniej przygotowani” na stawienie jej czoła, ponieważ fakt, że przez długi czas żyli oddzieleni od reszty społeczeństwa, jak dotąd uchronił ich przed tym niebezpieczeństwem. Teraz jednak doznają niemal nagle wpływu sekularyzacji. Dotyka ona szczególnie ludzi młodych, których łatwiej zwabić fałszywymi perspektywami jakie oferuje, ze szkodą dla religijności przeżywanej w łonie rodziny. Młodzi ludzie coraz częściej stykają się z innymi młodymi *gadziami*, którzy często nie przejawiają żadnego zainteresowania religijnego, wzbudzając w Cyganach dociekania nieznanne ich rodzicom. Ci z kolei, nie są dobrze przygotowani do odpowiedzi na pytania, których sobie nigdy nie stawiali, ponieważ do tej pory Bóg wydawał się „oczywisty”. Powoduje to nagłą potrzebę duszpasterstwa młodych Cyganów, które powinno być traktowane w sposób priorytetowy.

Rozdział VI

Struktury i współpracownicy pastoralni

80. Nie naruszając prymatu bezinteresownej miłości, która budzi w ludziach i w instytucjach pragnienie promowania pełnej komunii z Chrystusem ze strony każdej osoby ludzkiej i każdej wspólnoty, w tym także Cyganów, należy zastanowić się jakie struktury są najwłaściwsze dla duszpasterstwa wśród i z Cyganami, tam gdzie nie zostało ono jeszcze utworzone lub w celu jego ulepszenia. Biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia ze złożoną i różnorodną rzeczywistością, a także ze względu na dość zróżnicowaną sytuację poszczególnych Kościołów partykularnych, przedstawione poniżej kryteria ogólne powinny być dostosowane do konkretnych sytuacji lokalnych z odpowiednimi zmianami. Konieczne będzie odróżnienie tego, co będzie realizowane na poziomie lokalnym od tego, co rozciągnie się na cały kraj czy region, lub wręcz na Kościół powszechny, choć należy zadbać o odpowiednią koordynację i niezbędną komuniję hierarchiczną.

Papieska Rada do spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych¹⁹⁶

81. Jan Paweł II, w Konstytucji Apostolskiej *Pastor Bonus*¹⁹⁷ z 28 czerwca 1988 roku, powierzył Papieskiej Radzie do spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, zadanie zwrócenia „duszpasterskiej troski Kościoła na szcze-

196 Przep. Red. 1 stycznia 2017 r. kompetencje Papieskiej Rady do spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych przejęła Dykasteria ds. Integralnego Rozwoju Człowieka powołana do życia przez Papieża Franciszka Motu Proprio *Humanam Progressionem* sygnowanym datą 17 sierpnia 2016 roku.

197 AAS LXXX (1988), 841-934.

gólne potrzeby tych, którzy zmuszeni do porzucenia własnej ojczyzny lub nie mają jej wcale; podobnie (Rada) zadba o postępowanie z należytą uwagą w kwestiach odnoszących się do tej sprawy” (art. 149). Papieska Rada „stara się o to, aby w Kościołach lokalnych została zapewniona skuteczna i odpowiednia opieka duchowa, jeśli to konieczne – również za pomocą odpowiednich struktur duszpasterskich, zarówno dla uchodźców i wygnańców, jak i dla migrantów, nomadów i ludzi cyrku” (art. 150 § 1). Dykasteria ta jest zatem nowym wyrazem nieustannej opieki, okazywanej przez Kościół w ostatnich dziesięcioleciach, z sukcesywnym tworzeniem różnych organów i urzędów, działających w Kurii Rzymskiej.

82. Praktyczna realizacja powierzonego mandatu odbywa się w codziennym animowaniu, promowaniu i koordynowaniu duszpasterstwa, jak również poprzez uczestnictwo w różnych formach działalności Apostolstwa Nomadów. Papieska Rada przy poszanowaniu kompetencji odpowiedniej Kongregacji, zwraca się więc do Konferencji Episkopatów, do odpowiadających im Struktur Hierarchicznym Katolickich Kościołów Wschodnich – z poszanowaniem kompetencji odpowiednich Kongregacji – i do regionalnych i kontynentalnych federacji Konferencji Episkopatu, jak również do pojedynczych diecezji/eparchii – o stymulowanie konkretnej realizacji tej specyficznej opieki duszpasterskiej. Dla ułatwienia, a następnie do rozprzestrzenienia się i dzielenia konkretnymi doświadczeniami w różnych Kościołach lokalnych, Kongregacja organizuje kongresy, spotkania i seminaria międzynarodowe i uczestniczy w słusznym wymiarze, w podobnych wydarzeniach, zorganizowanych przez inne podmioty. Ponadto podtrzymywane są bezpośrednie kontakty z różnymi instytucjami międzynarodowymi, zaangażowanymi w rozwój ludzki i w duszpasterstwo ludów wędrownych.

Konferencje Episkopatów i odpowiednich Struktur Hierarchicznych Katolickich Kościołów Wschodnich

83. Biorąc pod uwagę specyfikę duszpasterstwa Cyganów, szczególną rolę w tej materii mają Konferencje Episkopatu krajów, w których żyją Cyganie i odpowiednie Struktury Hierarchiczne Katolickich Kościołów Wschodnich, które przy pomocy ustanowionych w swoim łonie komisji dla duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, będą miały szczególne baczenie na specyfikę cygańską. Dokonując podziału zasobów ludzkich i dostępnych środków materialnych, Konferencja Episkopatu i odpowiednie Struktury Hierarchiczne Katolickich Kościołów Wschodnich niech się upewnią, czy duszpasterstwo dla Cyganów nie podlega dyskryminacji, ale jest traktowane odpowiednio do swojej wagi w kontekście innych mniejszości.

Zadania odpowiedniej Komisji obejmują nie tylko koordynację instytucji lokalnych, ale również podejmują wysiłki w celu uwrażliwienia wiernych i pasterzy na rzeczywistość cygańską. Biskupi winni zwrócić należytą uwagę odnośnie tego duszpasterstwa podczas swoich spotkań w ramach stałej formacji (PG, nr 24). Konieczne będzie również rozpowszechnianie informacji we

wspólnotach, że opieka duszpasterska będzie podejmowana przez wszystkich pasterzy, nawet jeśli wyznaczona przez Kościół osoba odpowiedzialna – lub ktoś w jego imieniu (za niego) – otrzyma to konkretne zadanie. Nie może on wykonywać owego zadania sam. Biorąc pod uwagę rozmieszczenie geograficzne ludności cygańskiej, mogłaby okazać się stosowna pewna współpraca duszpasterska na poziomie regionalnym czy kontynentalnym, jak i krajowym.

Episkopat i duszpasterstwo Cyganów

Od wzajemnej wewnętrznej relacji między Kościołem powszechnym a Kościołami lokalnymi (por LG, nr 13)¹⁹⁸, wywodzi się powszechność, która jednoczy i kształtuje wymiary eklezjalne. Każdy pojedynczy kościół lokalny jest powszechny sam w sobie, tą powszechnością, która się przekłada na serdeczną komunię. Kościół, „który wyraża się we wszystkich językach i wszystkie języki w miłości rozumie i obejmuje, przewyciężając w ten sposób rozproszenie wieży Babel” (AG, nr 4), pociąga, przenika i łączy różnorodność ludzi w pełni powszechności (por. AG, nr 6).

85. Zadaniem biskupów jest zatem, aby utrzymać i pogłębić jedność Kościołów partykularnych w ich misji, uznając i doceniając każde ludzkie doświadczenie, otwarte na wymiar religijny i transcendentny, zwracając się ze szczególną troską wobec tych wiernych, którzy są marginalizowani. Mniejszość cygańska powinna przyciągać ich uwagę duszpasterską, unikając przy tym sytuacji, w której międzynarodowy charakter tej populacji przełoży się na brak ich akceptacji na poziomie lokalnym i regionalnym.

86. Biskupi, jako strażnicy – *par excellence* – komunii, będą stanowczo dążyli do ochrony jedności i tożsamości cygańskiej i zjednoczenia pomiędzy Cyganami a Kościołem lokalnym. Jeżeli nie jest respektowana ich tożsamość, to także Kościół lokalny nie może budować własnej jedności. Nie inaczej jest z wymogiem komunii eklezjalnej, dzięki której Cyganie przyjmą jako własny Kościół lokalny, w którym się znajdują. Pasterze będą więc starali się wzmacniać to doświadczenie. Praktycznym wyrazem takiej wspólnoty eklezjalnej jest oczywiście szczerzy i autentyczny dialog pomiędzy różnymi miejscowymi wspólnotami a Cyganami. Obowiązkiem biskupów jest wspieranie i ułatwianie takiego dialogu, przy pełnym uwzględnieniu wartości, kultury i tożsamości każdego.

Możliwe struktury duszpasterskie jurysdykcji personalnej

87. Osobliwością duszpasterstwa cygańskiego jest to, że dany Kościół lokalny może znaleźć się bez odpowiednich możliwości – przede wszystkim ze względu na brak przygotowanych współpracowników pastoralnych – do jej skutecznego przeprowadzenia. Należy więc przemyśleć możliwości zarządu międzydiecezjalnego, narodowego, synodalnego, który będzie zwracał się do

198 Por. również Kongregacja Do Spraw Wiary, List do Biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach Kościoła rozumianego jako komunია, nn. 8-9: AAS LXXXV (1993), 842-844.

Konferencji Episkopatu lub do odpowiedniej struktury Hierarchii Wschodnich Kościołów Katolickich i, który zajmie się sprawiedliwym podziałem zasobów, w najszerszym tego słowa znaczeniu, przygotowaniem współpracowników pastoralnych, koordynacją i relacjami z podobnymi instytucjami w innych krajach itp. Zatem byłoby przydatne, a nawet niezbędne połączenie zarządzania duszpasterskiego, by skutecznie śledzić pracę i warunki, w których żyją kapelani i inni współpracownicy pastoralni, bez uszczerbku dla autorytetu biskupów diecezjalnych.

88. Rozmiary „fenomenu cygańskiego” i jego osobliwość, nie zawsze jednak ułatwiają skuteczną odpowiedź duszpasterską, ustanowioną wyłącznie w postaci „kapelanii” diecezjalnej czy pomiędzy diecezjami. Kompleksowe, trwałe i bezpieczne rozwiązanie, z odpowiednim marginesem autonomii – zawsze w harmonijnym porozumieniu z lokalnymi władzami kościelnymi – mogłoby być poszukiwanie w zakresie struktur pastoralnych, oczekiwań w prawie i praktyce Kościoła¹⁹⁹.

Biskup Promotor

89. Konieczne jest, aby w ramach Konferencji Episkopatów i zainteresowanych odpowiednich Struktur Hierarchicznych Katolickich Kościołów Wschodnich został nominowany Biskup – Promotor Duszpasterstwa Cyganów. Pożądane jest, aby odznaczał się pewnym doświadczeniem w pracy duszpasterskiej z ludem cygańskim, ale jednak w każdym przypadku powinien posiadać osobistą formację, wystarczającą do poznawania i rozumienia specyficznego świata cygańskiego, ponieważ nie można go redukować tylko do tego, co jest powszechnie stwierdzone czy utrzymywane. Promotor Episkopatu, co jest oczywiste, będzie pozostawał w bliskim kontakcie z odpowiednim zespołem reprezentującym Cyganów i zanieś im również wizję Kościoła powszechnego w relacji do Kościoła lokalnego, aby umożliwić im zrozumienie wymiaru ogólnego, ponad zmiennymi relacjami Cyganów ze społeczeństwem i Kościołem. Powinien on okazywać szczególną troskę w stosunku do Cyganów, wspierając działania duszpasterskie, korzystne dla nich, a podejmowane przez kapelanów i proboszczów. Jest również odpowiedzialny za informowanie innych biskupów o obecności Cyganów w jego diecezji/eparchii – i odwrotnie – zachęcać biskupów, by wyznaczali kapłana, zakonnice czy świeckiego, by ci stale podtrzymywali troskę o ewangelizację wśród Cyganów. W krajach, w których liczebność Cyganów jest znaczna i wzrasta, jednym z pierwszych zadań będzie stworzenie struktur duszpasterskich narodowych/synodalnych, regionalnych lub w ramach określonego Kościoła *sui iuris*, albo wzmocnienie tych już istniejących.

199 Por. Sobór Watykański II, Dekret o służbie i życiu kapłańskim Presbyterorum Ordinis (7 grudnia 1965), nr 10: AAS LVIII (1966), 1007-1008 i Dekret o działalności misyjnej Kościoła Ad Gentes (7 grudnia 1965), nr 20, nota 4: AAS LVIII (1966), 971 i nr 27 nota 28: ibidem 979. Zobacz również: Jan Paweł II Adhortacja Apostolska posynodalna Ecclesia in America (6 listopada 1999), nr 65, nota 237: AAS XCI (1999), 800 i Adhortacja Apostolska posynodalna Ecclesia in Europa (28 czerwca 2003), nr 103, nota 106: AAS XCV (2003), 707. Por. KPK, kan. 294-297.

Zarząd krajowy

90. Pomimo że duszpasterstwa narodowe, lub tym podobne struktury, nie są organizowane w taki sam sposób, to jednak zazwyczaj wybiera się krajowego duszpasterza, wspomaganego przez jednego lub dwóch asystentów, w zależności od wielkości populacji cygańskiej i obszaru geograficznego, na którym przebywa. Spotkania na poziomie krajowym, lub temu podobne, w którym uczestniczą Cyganie, kapłani, zakonnicy i świeccy *gadzie*, pozwalają zająć się wielkimi problemami dotyczącymi tego ludu i dawać wskazówki dla działań duszpasterskich Kościoła. W tym zakresie kierownictwo Biskupa Promotora jest niezbędne. Podstawą każdego działania winno być dążenie do tego, by Cyganie sami stali się odpowiedzialni za swój los. Dyrektor krajowy lub jego odpowiednik, powinien posiadać rozległą wiedzę o ludności cygańskiej, z perspektywą międzynarodową, z doświadczeniem w tej dziedzinie i w pracy zespołowej.

91. Krajowy duszpasterz lub jego odpowiednik, powinien zachęcać do tworzenia – jeśli to konieczne – zespołów regionalnych i diecezjalnych/eparchialnych, których zadaniem będzie analiza wspólnego doświadczenia, zarówno w celu osiągnięcia większej sprawiedliwości w stosunku do Cyganów, jak również dla polepszenia jakości i ciągłości pomocy religijnej i katechetycznej. Proponowane będą również coroczne szkolenia formacyjne dla kapelanów, zakonników i świeckich. Należałoby również pożyteczne zorganizowanie okresów wspólnego przebywania z rodzinami i wspólnotami cygańskimi, aby niejako od środka zrozumieć mentalność, sieć wzajemnych relacji, dotyczące ich ubóstwo, istniejące zalety i wady. Jest to doświadczenie trudne, a jednocześnie ubogacające. Zarząd krajowy lub jemu podobny, powinien również wspierać tworzenie „szkół wiary” dla małżeństw i rodzin cygańskich, wezwanych do uczestnictwa w bardziej konkretnej formie w chrześcijańskim ożywieniu ich wspólnot.

Duszpasterstwa/Misje

92. Aby nie wykluczyć nikogo ze wspólnoty eklezjalnej, na podstawie wcześniejszych doświadczeń, obok struktur duszpasterskich stworzonych na bazie terytorialnej – głównie w parafiach – powinny istnieć inne struktury, skierowane do różnej kategorii osób potrzebujących specjalnej troski duszpasterskiej. Tak więc znajdujemy w Kościele duszpasterstwa/misje dla: migrantów, uchodźców, studentów, chorych w szpitalach, więźniów, ludzi świata sportu, rozrywki itp. Przywołaliśmy ten kontekst, ponieważ w nim znajduje swoje miejsce „Kapelania”, która realizuje specyficzną działania pastoralne względem Cyganów i wyposażona jest we wszelkie niezbędne środki dla wypełnienia swojej misji.

Kapelani/misjonarze

93. Dla wykonywania specyficznej posługi pastoralnej względem Cyganów konieczne jest specjalne przygotowanie pod kierunkiem przez Biskupa

Promotora, zorganizowane przez Zarząd Krajowy lub podobny organ, w jedności z zainteresowanymi biskupami diecezjalnymi/eparchicznymi. To zadanie formowania kapłanów dla świata Cyganów wymaga więc krajowej ekipy lub jej podobnej, skutecznej w działaniu i dobrze przygotowanej. W każdym miejscu powinna więc działać grupa kapelanów, proporcjonalnie do liczby ludności cygańskiej zamieszkującej dane terytorium. Takie duszpasterstwo angażuje w sposób naturalny również miejscowych proboszczów, którzy nie powinni zrzucić ciężaru całej misji apostolskiej względem Cyganów na barki kapelanów/misjonarzy wyznaczonych do tej specyficznej posługi. Między tymi ostatnimi a proboszczami musi istnieć wielka synergia i duch współpracy. Oczekuje się szczególnie od proboszczów duszpasterskiego uwrażliwiania wspólnoty parafialnej w stosunku do Cyganów, jak również umiejętności przyjęcia pomocy kapelanów/misjonarzy w posłudze na rzecz ludności cygańskiej.

94. Ponieważ posługa w specjalnym duszpasterstwie/misji dla Cyganów jawi się jako szczególnie trudne zadanie, dlatego należy wspierać i dodawać odwagi kapłanom przeznaczonym do tego zadania.

Zaleca się koordynację pomiędzy duszpasterstwami terytorialnymi i personalnymi, z nadzieją, że proboszczowie i kapelani/misjonarze będą dążyć do owocnego dialogu między sobą. Ważne jest także, aby w seminariach i instytutach formacji dla zakonników i zakonnice w zainteresowanych krajach zapewnić przekaz pewnych informacji na temat duszpasterstwa Cyganów.

95. Dekret Papieskiej Komisji do spraw Duszpasterstwa Migrantów i Turystyki, z 19 marca 1982 roku zawiera listę siedmiu uprawnień specjalnych, z których korzystają kapelani przeznaczeni dla niektórych grup wiernych, wśród których są kapelani Nomadów (uprawnienia rozszerzono na kapłana, który w razie nieobecności lub niemożności spełnienia misji przez kapłana, został wyznaczony na jego miejsce).

Należy pamiętać, że z chwilą wydania wyżej wymienionego dekretu, oprócz Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku, obowiązywała także Instrukcja *De pastoralis migratorum cura*, Kongregacji do spraw Biskupów z 22 sierpnia 1969 roku, w którym nr 36 § 2 przewiduje, że powołanie takich kapelanów następuje poprzez reskrypt.

Co do uprawnień dla kapelanów/misjonarzy Apostolstwa Cyganów należy brać pod uwagę nie tylko nauczanie KPK, z 1983 i CCEO dotyczące poszczególnych zagadnień, do których się one odnoszą, ale przede wszystkim fakt, że kapelani/misjonarze są mianowani przez kompetentnego ordynariusza/hierarchę, na przykład zgodnie z KPK, Kan. 565 i z CCEO, Kan. 585. Jako takie więc, uprawnienia te odnoszą się do konkretnej diecezji/eparchii, z wyjątkiem prawa słuchania spowiedzi, które dzisiaj zwykle udzielone jest *ubique terrarum*²⁰⁰.

200 W przeciwieństwie do obecnej sytuacji w Kodeksie z 1917 r., wiele uprawnień wymienionych w cytowanym dekrete z 19 marca 1982 r. jest aktualnie udzielanych w Kościele łacińskim przez ordynariusza miejsca każdemu kapłanowi: prawo binowania w dni wolne i odprawiania trzech Mszy św. w dni świąteczne (KPK, kan. 905 § 2); możliwość odprawiania jednej Mszy św. po południu w Wielki Czwartek dla wiernych, którzy nie mogą uczestniczyć w Mszy św. Wieczery Pańskiej; pra-

Pozostawałoby więc jedynie uprawnienie przechowywania Najświętszego Sakramentu w karawanie (kamperze), chociaż tu norma kan. 934 daje większą możliwość działania ordynariuszowi niż to wskazuje kan. 1265 Kodeksu z 1917 r. W każdym przypadku Papieska Rada Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych może udzielić podobnego indultu pod pewnymi warunkami.

Współpracownicy pastoralni w służbie społeczności cygańskiej

96. Współpracownicy pastoralni, mężczyźni i kobiety, małżeństwa cygańskie czy też *gadzie*, świeccy, diakoni, bracia i siostry zakonne są powołane do służby Cyganom z konkretną odpowiedzialnością i ewentualnie „listem Misji” biskupa lub od kogoś, kto posiada władzę nad strukturą duszpasterską, ustanowioną w tym celu. Od biskupa diecezjalnego lub od hierarchy miejsca zależy rozpoznanie i zdefiniowanie rodzaju sposobu wykonywania niezbędnej posługi, dbając o zapewnienie formacji grup krajowych lub regionalnych, prowadzonej przez Biskupa Promotora.

97. Jeśli chodzi o właściwą formację warto pamiętać, że zazwyczaj współpracownik pastoralny, także ten, pozostający w stałej relacji z rodzinami cygańskimi, często spotyka się z brakiem przyjęcia czy uznany przez społeczność lokalną, podczas gdy prawdą jest również to, że nie zawsze jest od razu zaakceptowany przez samych Cyganów. Będzie więc musiał on zintensyfikować swoje kontakty, by poznać historię, sytuację i by zrozumieć sieć powiązań w dzielnicy cygańskiej czy w danym miejscu postoju.

Współpracownicy pastoralni powinni również starać się tworzyć grupy doradcze z udziałem Cyganów, co nie jest łatwe do osiągnięcia, zwłaszcza na początku. To dlatego niemało działaczy duszpasterskich przemęcza się i zniechęca, ponieważ pozostają sami w rozważaniu swoich doświadczeń i w niesieniu ich ciężaru. Postawieni na granicy dwóch różnych światów kulturowych muszą liczyć na przyjazną wspólnotę chrześcijańską, która próbuje, również dzięki nim, wyjść na spotkanie Cyganom, iść razem, aż głoszone powszechne braterstwo chrześcijańskie, stanie się skuteczne.

Wspólnoty – pomosty

98. W takich sytuacjach, doświadczanych i obiektywnych trudności, tzw. wspólnoty-pomosty, złożone ze współpracowników pastoralnych *gadziów* dzielących życie wspólnoty cygańskiej, okazały się ważnym wyrazem organicznej jedności i powinny być nadal wspierane. W rzeczywistości, dzielenie

wo słuchania spowiedzi wszędzie (KPK, kan. 566 § 1 967 § 2) i udzielania sakramentu bierzmowania (KPK, kan. 884 § 1). Co do uprawnienia rozgrzeszania na poziomie sakramentalnym w zakresie latae sententiae nie zadeklarowanych i nie zarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej, nie wydaje się to tak istotne, ponieważ dotyczy uprawnienia, które mieści się w zakresie zwykłej władzy wykonawczej Ordynariusza/Hierarchy według normy KPK, kan. 1355 § 2 i CCEO, kan. 1420 § 1 i może być przekazane skutecznie stronom trzecim KPK, kan. 137 § 1 i CCEO, kan. 988 § 1. Jeśli chodzi o odpowiednie normy, których należy przestrzegać we Wschodnim Kościele Katolickim, wypływają one z odpowiednich kanonów CCEO i ze szczególnego prawa partykularnych Kościołów sui iuris.

codziennego życia ma często większą wartość niż wiele dyskusji i dlatego jawią się jako prawie nieodzowne, tak aby również wspólnoty chrześcijańskie uwolniły się od uprzedzeń i uogólnionego potępiania Cyganów i zaakceptują spotkanie się z nimi.

Interwencja Biskupa Promotora i biskupa diecezjalnego/eparchalnego w tej dziedzinie jest szczególnie istotna, aby takie wspólnoty – pomosty były wspierane i promowane, a jednocześnie nie stały się łatwym usprawiedliwieniem braku zainteresowania ze strony innych chrześcijan. Z tego samego powodu Biskup Promotor, ordynariusz diecezjalny lub hierarcha miejsca będą systematycznie informowani o pracach wspólnot-pomostów.

Cygańscy współpracownicy pastoralni

Owoce właściwie prowadzonego duszpasterstwa Cyganów jest przejście przez nich samych „wiodącej roli” (roli protagonistów). Oni to mogą stać się apostołami dla siebie nawzajem. W ten sposób spełnione znalazłyby spełnienie słowa papieża Pawła VI, który wyznał, choć w innym kontekście: „Konieczne będzie narodzenie się `tajemnicy` chrześcijańskiej w geniuszu waszego ludu, ponieważ wasz rodzimy głos, w sposób bardziej jasny i szczerzy, wzniesie się harmonijnie w chórze innych głosów Kościoła powszechnego”²⁰¹.

Ogólnie rzecz biorąc, świeccy Cyganie zaangażowani w duszpasterstwo preferują zajęcia niezdefiniowane i odnawiane, ponieważ w rzeczywistości warunki ich życia, bardziej niż innych, podlegają niepewności istnienia. Ubóstwo niektórych członków rodziny, gdy staje się nie do zniesienia, uniemożliwia im wykonywanie ich własnej odpowiedzialności apostołskiej, gdyż pilna potrzeba walki o przetrwanie wymaga wykorzystania wszystkich swoich sił. Ponadto, brak wrażliwości w środowisku, w przypadku gdy postrzega się Cygana świeckiego jako wysłannika *gadziów*, może prowadzić do odrzucenia ich służby, co pociąga za sobą ryzyko wykluczenia Cygana z jego wspólnoty.

100. Formacja świeckich Cyganów do zadań duszpasterskich jest więc priorytetem i zobowiązaniem na przyszłość dla Kościoła. Nie jest to łatwą sprawą, gdyż zakłada zawsze osobistą relację z kapłanem, zakonnikiem, zakonnicą lub świeckim, który zwyczajowo jest związany z jedną lub kilkoma rodzinami cygańskimi, a który zidentyfikował gotowość i zaangażowanie osoby czy małżeństwa zaakceptowane w ich środowisku i mające dostrzegalny wpływ na innych. Ich formacja więc nie może być prowadzona z dala od rodziny, których reakcje i spostrzeżenia winny być dokładnie rozważone. Formacja ta musi być prowadzona, jako ideał, wspólnie z innymi osobami czy parami cygańskimi, które przyjęły to zaproszenie.

Zespół animatorów regularnie powinien oceniać rozwój grupy i jej wpływ na środowisko cygańskie. Doświadczenie powszechności doprowadza do oceny czy Cyganie przyjmują łatwo słowo, odkrywając coraz bardziej, że wiara jest osobistą relacją z Chrystusem, który jest bezinteresowną miłością wobec

201 Paweł VI, Przemówienie do biskupów Afryki, 31 lipca 1969: AAS LXI (1969), 577.

każdej osoby. Również wspólnota chrześcijańska, która towarzyszy grupie animatorów powinna sama siebie pytać o jakość przyjęcia i swoje własne oczekiwania. Inicjatywa powinna być więc wzajemna i źródłem wspólnych doświadczeń chrześcijańskich, w słowach i warunkach życia, do których świeccy nie są zazwyczaj przyzwyczajeni.

101. W obrębie takiego „przywództwa” wytryska modlitwa, po to by Duch Święty wzbudził wśród Cyganów wiele powołań kapłańskich, do diakonatu i zakonnych, niezbędnych dla zaistnienia prawdziwego *implantatio Ecclesiae* (implantacja Kościoła) w środowisku cygańskim. Konieczne więc jest zastosowanie odpowiedniej promocji powołań, pamiętając, że „silniejsze bowiem korzenie zapuszcza Kościół w każdej społeczności, kiedy różne wspólnoty wiernych posiadają rekrutujących się spośród ich członków, szafarzy zbawienia” (AG, nr 16).

Zakończenie

102. Mamy nadzieję, że powyższe wytyczne spełniają oczekiwania tych wszystkich, którzy pragnęli otrzymać ogólny kierunek w służbie duszpasterskiej na rzecz naszych braci i siostr Nomadów. Dla Kościoła, przyjęcie Cyganów bez wątpienia jest wyzwaniem. Obecność Nomadów, rozprzestrzeniona wszędzie, jest w efekcie nieustannym zaproszeniem do przeżywania z wiarą naszego ziemskiego pielgrzymowania aż do bezinteresownej służby i jedności chrześcijańskiej, do momentu gdy pokona się wszelką obojętność i niechęć w stosunku do nich. W Liście Apostolskim *Novo Millennio Ineunte*, papież Jan Paweł II zaprasza nas do tego, by „krzewić duchowość wspólnoty”²⁰², co oznacza przede wszystkim dzielenie radości i cierpienia innych, z wyczuwaniem ich pragnień i z troską o potrzeby każdego, aby podarować wszystkim prawdziwą i głęboką przyjaźń²⁰³.

Rzym, w siedzibie Papieskiej Rady Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, w dniu 8 grudnia 2005 roku, w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Kardynał Stephen Fumio Hamao
Przewodniczący

Agostino Marchetto
Arcybiskup tytularny Astigi
Sekretarz

202 Jan Paweł II, List Apostolski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu roku dwutysięcznego *Novo Millennio Ineunte* (6 stycznia 2001), nr 43: AAS XCIII (2001), 297; por. V Światowy Kongres Duszpasterstwa Cyganów na ten temat w części: *Ludzie w drodze XXXV* (2003), nr 93 Supplement.

203 Por. Tamże.

Benedykt XVI, *Oby nigdy więcej wasz lud nie był gnębiony, traktowany z nieufnością i pogardą!* Przemówienie do przedstawicieli Cyganów przybyłych z różnych krajów Europy, 11.06.2011²⁰⁴.

Czcigodni Bracia, drodzy bracia i siostry!

O Del si tumentsa! [Pan będzie z wami!]

Z wielką radością spotykam się z wami i serdecznie witam przy okazji waszej pielgrzymki do grobu apostoła Piotra. Dziękuję abpowi Antoniowi Maria Vegliò, przewodniczącemu Papieskiej Rady Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, za słowa, które do mnie skierował również w waszym imieniu i za zorganizowanie tego spotkania. Wyrażam wdzięczność także Fundacji <<Migrantes>> Konferencji Episkopatu Włoch, diecezji Rzymu i Wspólnocie św. Idziego za współpracę w realizacji tej pielgrzymki i za wszystko, co robią na co dzień, abyście byli odpowiednio przyjmowani i mogliście się zintegrować. Dziękuję szczególnie wam, którzy przedstawiliście swoje świadectwa, naprawdę znaczące.

Przybyliście do Rzymu ze wszystkich zakątków Europy, żeby wyrazić swoją wiarę i miłość do Chrystusa, dla Kościoła - który jest domem dla was wszystkich - i do Papieża. Sługa Boży Paweł VI skierowane do Cyganów w 1965 r. te niezapomniane słowa: <<Wy w Kościele nie jesteście na marginesie, ale - pod pewnymi względami- jesteście w jego centrum, w jego sercu. Wy jesteście w sercu Kościoła>>. Ja również powtarzam wam dziś z miłością: jesteście w Kościele! Jesteście umiłowaną częścią pielgrzymującego ludu Bożego i przypominacie nam, że <<nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy przyszłego (Hbr 13,14). Również do was dotarło orędzie zbawienia, na które odpowiedzieliście z wiarą i nadzieją, wzbogacając wspólnotę kościelną cygańskimi wiernymi świeckimi, kapłanami, diakonami, zakonnicami i zakonnikami. Wasz lud dał Kościołowi bł. Zefiryne Gimenezę Mallę, którego 150. rocznicę urodzin i 75. rocznicę męczeństwa obchodzimy w tym roku. Przyjaźń z Panem sprawiła, że ten męczennik był autentycznym świadkiem wiary i miłości bliźniego. Z taką samą mocą, z jaką wielił Boga i odkrywał Jego obecność w każdej osobie i w każdym wydarzeniu, bł. Zefiryn kochał Kościół i jego pasterzy. Jako tercjarz franciszkański pozostał wierny swoim cygańskim korzeniom, historii i tożsamości swojego narodu. Ożenił się zgodnie z tradycją cygańską, po czym razem z żoną postanowił potwierdzić ten związek w Kościele, poprzez sakrament małżeństwa. Jego głęboka religijność wyrażała się w codziennym uczestnictwie we Mszy św. i w odmawianiu Różańca. I to właśnie koronka różańca, którą nosił zawsze w kieszeni, stała się przyczyną jego aresztowania i spowodowała, że bł. Zefiryn został autentycznym <<męczennikiem Różańca>>, ponieważ nie dał jej sobie odebrać nawet w chwili śmierci. Dziś bł. Zefiryn zachęca was, byście szli w jego ślady, i wskazuje wam drogę, która wiedzie przez gorliwą modlitwę, zwłaszcza różańcową, miłość do Eucharystii i do innych sakramentów, przestrzeganie przykazań, uczciwość, miłość

204 L'Osservatore Romano (wydanie polskie), nr 8-9/2011, s. 24-26.

i wielkoduszność wobec bliźnich, szczególnie ubogich; da wam to siłę, w obliczu niebezpieczeństwa zagrożenia waszej jedności z Kościołem przez sekty bądź inne grupy.

Wasza historia jest złożona, a w niektórych okresach bolesna. Jesteście ludem, który w ubiegłych wiekach nie wytworzył ideologii nacjonalistycznych, nie dążył do posiadania ziemi ani panowania nad innymi narodami. Zostaliście bez ojczyzny i uważacie cały kontynent za swój symboliczny dom. Wciąż istnieją jednakże poważne i niepokojące problemy, takie jak trudne często stosunki ze społeczeństwami, w których żyjecie. Na przestrzeni wieków poznaliście, niestety, gorzki smak odrzucenia, a niekiedy prześladowań, jak podczas II wojny światowej: tysiące kobiet, mężczyzn i dzieci zostało zabitych po barbarzyńsku w obozach śmierci. Był to - jak go nazywacie - Porajmos, Pochłonięcie, dramat wciąż mało znany. Jego rozmiary trudno jeszcze ocenić, lecz wasze rodziny przechowują pamięć o nim w swoich sercach. Podczas wizyty w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, 28 maja 2006, modliłem się za ofiary prześladowań i schyliłem głowę przed tablicą w języku romskim, która upamiętnia waszych poległych. Europejskie sumienie nie może zapomnieć o tak wielkim bólu! Oby nigdy więcej wasz lud nie był gnębiony, traktowany z nieufnością i pogardą! A wy postępujcie zawsze zgodnie ze sprawiedliwością, przestrzegajcie prawa, dążcie do pojednania i starajcie się nie być nigdy przyczyną cierpienia innych!

Dzisiaj, dzięki Bogu sytuacja ulega zmianie: otwierają się przed wami nowe możliwości, a wy nabieracie nowej świadomości. Z czasem stworzyliście kulturę, na którą składają się tak znaczące środki wyrazu, jak muzyka i śpiew, które wzbogaciły Europę. Wiele społeczności już nie wędruje, ale szuka stałego miejsca i ma nowego typu oczekiwania wobec życia. Kościół idzie razem z wami i zachęca was do życia zgodnie z niełatwymi wymogami Ewangelii, do ufania w moc Chrystusa i lepszą przyszłość. Również Europa, która zmniejsza liczbę granic i uważa różnorodność ludów i kultu za bogactwo, daje wam nowe możliwości. Zachęcam was, drodzy przyjaciele, do wspólnego pisania nowej karty historii waszego ludu i Europy! Poszukiwanie godnych człowieka mieszkań i pracy, kształcenie dzieci to podstawy, na których można oprzeć integrację, korzystną dla was i dla całego społeczeństwa. Wy również, poprzez swoją konkretną i lojalną współpracę, zabiegajcie o to, by wasze rodziny znalazły godne miejsce w europejskiej tkance społecznej! Jest wśród was wiele dzieci, a także młodzieży, i wszyscy pragną uczyć się oraz żyć z innymi i tak jak inni. Patrząc na nich ze szczególną miłością i jestem przekonany, że wasze dzieci mają prawo do lepszego życia. Niech ich dobro będzie waszą największą aspiracją! Strzeżcie godności i wartości waszych rodzin, małych Kościołów domowych, aby były prawdziwymi szkołami człowieczeństwa (por. *Gaudium et spes*, 52). Instytucje natomiast powinny starać się odpowiednio towarzyszyć im w tej drodze.

Na koniec wy również jesteście wezwani do aktywnego uczestniczenia w ewangelizacyjnej misji Kościoła poprzez promowanie działalności

duszpasterskiej w waszych wspólnotach. Obecność wśród was kapłanów, diakonów i osób konsekrowanych, wywodzących się z waszych społeczności jest darem Boga i pozytywnym znakiem dialogu Kościołów lokalnych z waszym ludem, dialogu, który należy podtrzymywać i rozwijać. Zaufajcie tym waszym braciom i siostram, słuchajcie ich i razem z nimi głosicie w sposób konsekwentny i radosny miłość Boga do ludu cygańskiego i do wszystkich ludów! Kościół pragnie, by wszyscy ludzie uznali, że są dziećmi jednego Ojca i członkami tej samej rodziny ludzkiej. Spotykamy się w przededniu Pięćdziesiątnicy, kiedy Pan zesłał swojego Ducha na apostołów, a oni zaczęli głosić Ewangelię w językach wszystkich narodów. Niech Duch Święty napełni obficie swoimi darami was wszystkich, wasze rodziny i wspólnoty rozsiane po świecie i sprawi, byście stali się wielkodusznymi świadkami zmartwychwstałego Chrystusa. Niech Najświętsza Maryja Panna, tak droga waszemu ludowi, którą nazywacie “Amari Devleskeridej”, <<Naszą Matką Bożą>>, towarzyszy wam na drogach świata, a bł. Zefiryn niech was wspiera swoim wstawiennictwem.

(Po romsku:) Dziękuję z całego serca wam wszystkim, którzy przybyliście tu na Stolicę Piotrową, by wyrazić swoją wiarę i miłość do Kościoła i do Papieża. Niech bł. Zefiryn będzie dla was wszystkich przykładem życia poświęconego Chrystusowi i Kościołowi, w zachowywaniu przykazań i miłości bliźniego. Każdy z was jest bliski Papieżowi i pamięta on o was w swoich modlitwach. Niech Pan błogosławi was, wasze wspólnoty, wasze rodziny i waszą przyszłość. Niech Pan da wam zdrowie i pomyślność. Zostańcie z Bogiem!]

Dziękuję. Życzę wam wszystkim dobrej Pięćdziesiątnicy!

Franciszek, *Bądźcie radosnym obliczem Kościoła*. Przemówienie do uczestników międzynarodowego spotkania poświęconego duszpasterstwu Cyganów, 5.06.2014²⁰⁵.

Drodzy Bracia i Siostry!

Z okazji Światowego spotkania promotorów w episkopatach i krajowych dyrektorów duszpasterstwa Cyganów witam was i serdecznie wszystkich pozdrawiam. Dziękuję kard. Antoniowi Marii Vegliò za słowa wprowadzające. Temat waszego kongresu brzmi: <<Kościoł i Cyganie: głoszenie Ewangelii na peryferiach>>. W temacie tym zawiera się przede wszystkim pamięć o relacji między wspólnotą kościelną a ludnością cygańską, historia drogi do tego, by się poznawać, aby się spotykać; a także jest dzisiejsze wyzwanie - wyzwanie dotyczące zarówno duszpasterstwa zwyczajnego, jak i nowej ewangelizacji.

Cyganie często znajdują się na marginesie społeczeństwa, i niekiedy patrzy się na nich z wrogością i nieufnością - przypominam sobie, że wielokrotnie tu, w Rzymie, gdy jacyś Cyganie wchodzili do autobusu, kierowca mówił: <<Uważajcie na portfele>>! To jest zniewaga. Może to być prawda, ale jest to znieważanie...; są oni w niedostateczny sposób włączani w lokalną działalność polityczną, ekonomiczną i społeczną. Wiemy, że jest to rzeczywistość złożona, ale z pewnością także ludność cygańska powinna się przyczyniać do wspólnego dobra, a to jest możliwe przy odpowiednich planach współodpowiedzialności, przy poszanowaniu obowiązków i działaniu na rzecz praw każdego.

Wśród przyczyn tego, że w dzisiejszym społeczeństwie część ludności żyje w nędzy, możemy wskazać: brak struktur edukacyjnych, kształcących w zakresie kultury i zawodu, trudny dostęp do opieki zdrowotnej, dyskryminację na rynku pracy i brak godnych mieszkań. Jeśli te bolączki tkanki społecznej dotyczą wszystkich bez różnicy, to najłatwiej stają się ofiarami nowych form niewolnictwa właśnie grupy najsłabsze. Bowiem to osoby najmniej chronione wpadają w pułapkę wykorzystywania, zmuszania do żebractwa i różnego rodzaju nadużyć. Cyganie należą do tych najsłabszych, zwłaszcza wtedy, gdy brakuje pomocy w integracji i promocji osoby w różnych wymiarach życia obywatelskiego.

Tutaj łączą się troska Kościoła i wasz specyficzny wkład. Ewangelia jest bowiem głosem radości dla wszystkich, a zwłaszcza osób najsłabszych i żyjących na marginesie. Jesteśmy powołani do tego, aby okazywać im naszą bliskość i solidarność, na wzór Jezusa Chrystusa, który okazywał im szczególną miłość Ojca.

Konieczne jest, by tej solidarnej działalności na rzecz ludności cygańskiej towarzyszyło zaangażowanie instytucji lokalnych i krajowych oraz wsparcie wspólnoty międzynarodowej, aby zaplanować i podjąć działania prowadzące do poprawy jakości życia. Wobec trudności i niedostatku braci wszyscy muszą

205 L'Osservatore Romano (wyd. polskie), nr 7/2014, s. 24, 25.

poczuwać się do obowiązku, aby w centrum swej uwagi postawić godność każdej osoby ludzkiej. Jeśli chodzi o sytuację Cyganów na całym świecie, dzisiaj jak nigdy dotąd konieczne jest wypracowanie nowych wytycznych na płaszczyźnie obywatelskiej, kulturalnej i społecznej, jak również nowych planów duszpasterskich Kościoła, aby stawić czoło wyzwaniom wynikającym ze współczesnych form prześladowania, ucisku i, niekiedy, także niewolnictwa.

Zachęcam was, abyście wielkodusznie kontynuowali wasze ważne dzieło, nie zniechęcali się, lecz nadal angażowali się na rzecz tych, którzy znajdują się w sytuacjach największej potrzeby i marginalizacji, na peryferiach ludzkich. Oby Cyganie mogli znaleźć w was braci i siostry, którzy kochają ich taką samą miłością, jaką Chrystus ukochał najbardziej odrzuconych. Bądźcie dla nich przyjmującym i radosnym obliczem Kościoła.

Proszę Maryję Pannę, aby otaczała matczyną opieką każdego z was i waszą pracę. Bardzo dziękuję i módlcie się za mnie.

Franciszek, Duszpasterska wizyta w rzymskiej parafii «San Giuseppe all' Aurelio», 14.12.2014²⁰⁶

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Spotkanie z koczownikami

Dziękuję za powitanie ... usiądźcie ... Pozdrawiam i życzę wszystkiego najlepszego. Niech w Waszych rodzinach zawsze będzie pokój; jest praca, jest radość. Radość Jezusa, pokój Jezusa i tak dalej. Nie traćcie nadziei w trudnych chwilach, ponieważ nadzieja nie zawodzi: Pan ją daje. A Pan prędzej czy później zawsze na nas czeka. Zawsze. Jest blisko nas. Możemy Go nie zobaczyć, ale On jest blisko i bardzo nas kocha. Ufajcie Panu, miejcie nadzieję w Panu i kontynuujcie dzieło.

Dziękuję tym, którzy tworzą szkołę pokoju. Szkoła pokoju jest bardzo ważnym nasieniem, które z czasem przyniesie owoce. To wymaga cierpliwości, ale się opłaci. Zawsze idźcie z tym.

Dziękuję bardzo i proszę, módlcie się za mnie! Pomodlimy się do Matki Bożej, a następnie udzielię wam błogosławieństwa: *Zdrowaś Maryjo...*

[Błogosławieństwo]

Wielkie dzięki!

206 Franciszek, Duszpasterska wizyta w rzymskiej parafii «San Giuseppe all' Aurelio», 14 grudnia 2014 r., w: http://w2.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2014/december/documents/papa-francesco_20141214_visita-parrocchia-san-giuseppe-aurelio.html [dostęp: 10.02.2020].

Franciszek, *Trzeba otworzyć nowy rozdział w Waszych dziejach*. Przemówienie podczas audiencji dla uczestników światowej pielgrzymki Cyganów, 26.10.2015²⁰⁷.

Drodzy Bracia i Siostry!

Przyjmuję Was i witam wszystkich serdecznie. Dziękuję kardynałowi Antoniovi Marii Veglio za jego słowa i za zorganizowanie tego wydarzenia we współpracy z Fundacją „*Migrantes*” Konferencji Episkopatu Włoch, Biurem „*Migrantes*” diecezji Rzymu i Wspólnotą św. Idziego.

Drodzy przyjaciele Cyganie, *o Del si tumentsa!* [Niech Pan będzie z Wami!]

Wielu z was przybywa z daleka by dotrzeć tutaj i odbyło długą podróż. Witajcie! Dziękuję Wam za to, że chcecie razem ze mną upamiętnić historyczne spotkanie bł. Pawła VI z ludem cygańskim. Upłynęło pięćdziesiąt lat od dnia, kiedy złożył Wam wizytę w obozie w Pomezii. Z ojcowską troską papież powiedział do Waszych dziadków i ojców: «Gdziekolwiek się zatrzymujecie, uważani jesteście za natrętów i obcych (...). Tutaj nie; (...) tutaj znajdujecie kogoś, kto Was kocha, poważa, docenia, otacza opieką»²⁰⁸. Tymi słowami pobudził on Kościół do zaangażowania w pracę duszpasterską wśród waszego ludu, zachęcając jednocześnie was, byście mieli do niego zaufanie. Od tamtego dnia do dziś jesteśmy świadkami wielkich zmian zarówno na polu ewangelizacji, jak i w dziedzinie promocji ludzkiej, społecznej i kulturalnej Waszej wspólnoty. Wysłuchaliśmy prof. Petera Polláka, który mówił o swoich doświadczeniach i o tym, że tę drogę należy promować.

Mocnym znakiem wiary i rozwoju duchowego Waszego ludu jest rosnąca ciągle liczba powołań kapłańskich, do diakonatu i życia konsekrowanego. Dziś jest tu z nami bp Devprasad Ganava, też syn tego ludu. Na Was, drogie osoby konsekrowane, Wasi bracia i siostry patrzą z ufnością i nadzieją, ze względu na rolę, którą odgrywacie, i wszystko to, co możecie uczynić w procesie pojednania w społeczeństwie i w Kościele. Jesteście pośrednikami między dwiema kulturami, i z tego powodu żąda się od Was, byście byli zawsze świadkami ewangelicznej przejrzystości, by ułatwiać rodzenie się, rozwój i pielęgnowanie nowych powołań. Obyście potrafili towarzyszyć nie tylko na drodze duchowej, ale również w zwyczajnym codziennym życiu, ze wszystkimi jego trudami, radościami i troskami.

Znam trudności przeżywane przez Wasz lud. Odwiedzając niektóre rzymskie parafie na peryferiach miasta, miałem sposobność zapoznać się z Waszymi problemami, Waszymi niepokojami i stwierdziłem, że apelujecie nie tylko do Kościoła, ale i do władz lokalnych. Widziałem prowizoryczne warunki, w których żyje wielu z Was. Są one rezultatem zaniedbania i braku pracy oraz koniecznych środków utrzymania. Jest to sprzeczne z prawem każdej osoby do

207 Franciszek, *Trzeba otworzyć nowy rozdział w waszych dziejach*. 26. X 2015 – Przemówienie podczas audiencji dla światowej pielgrzymki Cyganów, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/cyganie_26102015.html. [dostęp: 26.09.2018].

208 Paweł VI, *Insegnamenti III* [1965], 491.

godnego życia i do godnej pracy, do oświaty i opieki zdrowotnej. Porządek moralny i społeczny wymaga, by każda osoba mogła korzystać z podstawowych praw i mogła wywiązywać się ze swoich obowiązków. Na tej podstawie możliwe jest budowanie pokojowego współżycia, w którym różne kultury i tradycje stoją na straży swoich wartości nie w postawie zamknięcia i opozycji, lecz dialogu i integracji. Nie chcemy więcej oglądać tragedii rodzinnych, w których dzieci umierają z zimna lub w płomieniach pożaru, bądź stają się przedmiotami w rękach ludzi zdeprawowanych. Młodzi ludzie i kobiety są zamieszani w handel narkotykami lub ludźmi, a to dlatego, że często stają się obojętni i niezdolni do akceptowania zwyczajów i sposobów życia innych niż nasze.

Chciałbym, aby również dla Waszego ludu mógł nastąpić początek nowych dziejów. Odnowionych dziejów. Trzeba zamknąć ten rozdział! Nadszedł czas, by wykorzenić wielowiekowe uprzedzenia, niechęć i wzajemną nieufność, które często leżą u podstaw dyskryminacji, rasizmu i ksenofobii. Nikt nie powinien czuć się odizolowany, nikt nie jest upoważniony do deptania godności innych. To duch miłosierdzia wzywa nas do walki o to, by wszystkie te wartości były zagwarantowane. Pozwólmy zatem, by Ewangelia miłosierdzia potrząsnęła naszymi sumieniami. Otwórzmy nasze serca i nasze ręce na najbardziej potrzebujących i zepchniętych na margines, poczynając od tych, którzy są bliżej nas. Wzywam Was, byście jako pierwsi w miastach, gdzie tak bardzo oddycha się atmosferą indywidualizmu, starali się budować bardziej ludzkie peryferie, więzi oparte na braterstwie i wzajemnym dzieleniu się. Na Was spoczywa ta odpowiedzialność, to jest również Wasze zadanie. I możecie się z niego wywiązać, jeśli będziecie przede wszystkim dobrymi chrześcijanami, unikając wszystkiego, co nie jest godne tego miana: fałszu, oszustw, kłótni. Macie przykład bł. Zefiryne Giméneza Malli, syna Waszego ludu, który wyróżnił się swoimi cnotami: pokorą i uczciwością i wielkim nabożeństwem do Matki Bożej, nabożeństwem, które stało się przyczyną jego męczeństwa i sprawiło, że stał się znany jako «Męczennik Różańca». Przypominam Wam go dzisiaj jako wzór życia i pobożności, również ze względu na więzy kulturowe i etniczne, które Was z nim łączą.

Drodzy przyjaciele, nie dostarczajcie środkom przekazu i opinii publicznej sposobności do mówienia o Was źle. Sami jesteście twórcami Waszej teraźniejszości i Waszej przyszłości. Jak wszyscy obywatele, możecie wносить wkład w dobrobyt i postęp społeczeństwa, szanując jego prawa, wywiązując się z Waszych obowiązków i integrując się, również poprzez emancypację nowych pokoleń. Widzę tutaj, w Auli, wiele młodzieży i dzieci: oni są przyszłością Waszego ludu, ale również społeczeństwa, w którym żyją. Dzieci są Waszym najcenniejszym skarbem. Wasza kultura ulega dziś przemianom, rozwój technologiczny sprawia, że Wasza młodzież jest coraz bardziej świadoma swoich możliwości i swojej godności. Młodzi ludzie czują potrzebę działania na rzecz Waszej promocji ludzkiej w wymiarze indywidualnym i zbiorowym. Wymaga to, by został im zapewniony odpowiedni dostęp do oświaty. I tego musicie się domagać: chodzi o prawo!

Oświata jest z pewnością podstawą zdrowego rozwoju osoby. Wiadomo, że niski poziom wykształcenia wielu Waszych młodych ludzi stanowi dziś główną przeszkodę w dostępie do świata pracy. Wasze dzieci mają prawo chodzić do szkoły, nie utrudniajcie im tego! Wasze dzieci mają prawo chodzić do szkoły! Ważne jest, by bodziec do zdobywania wykształcenia pochodził od rodziny, od rodziców, od dziadków; zadaniem dorosłych jest zagwarantowanie, by dzieci chodziły do szkoły. Dostęp do wykształcenia pozwala Waszym młodym ludziom stawać się aktywnymi obywatelami, uczestniczyć w życiu politycznym, społecznym i ekonomicznym krajów, w których mieszkacie.

Od instytucji społecznych wymaga się, by zagwarantowały odpowiednie programy nauczania młodym Cyganom, dając również rodzinom, które żyją w najtrudniejszych warunkach, możliwość włączenia się w odpowiedni sposób do systemu szkolnego i rynku pracy. Proces integracji stawia przed społeczeństwem wyzwanie, jakim jest poznanie kultury, historii i wartości ludu cygańskiego. Niech wszyscy poznają Waszą kulturę i Wasze wartości!

Wielokrotnie również św. Jan Paweł II i Benedykt XVI zapewniali Was o miłości i wsparciu Kościoła. Teraz chciałbym zakończyć słowami bł. Pawła VI, który powiedział: «Wy w Kościele nie jesteście na marginesie, lecz pod pewnymi względami jesteście w centrum, jesteście w sercu. Jesteście w sercu Kościoła»²⁰⁹.

W tym sercu jest także Maryja, czczona przez was jako Matka Boża Cygańska, której za chwilę na nowo nałożymy koronę, by upamiętnić gest dokonany przez papieża Montiniego pięćdziesiąt lat temu. Jej i bł. Zefirynowi zawierzam Was, Wasze rodziny i Waszą przyszłość. I proszę, byście modlili się za mnie. Dziękuję.

209 Tamże, 491-492.

Przemówienie Ojca świętego Franciszka²¹⁰:

Z rzeczy, które słyszałem, wiele spraw dotknęło mojego serca, ale zacznijmy od jednego, a potem przyjdą inne.

Ta matka, która przemówiła, dotknęła mojego serca, gdy powiedziała, że „czytała”, „widziała” nadzieję w oczach dzieci. Powiedziała mi najpierw, że ma czworo (dzieci), i przyznała potem dla porządku, że ma dwoje. Nadzieja może zawieść, jeśli nie jest prawdziwą nadzieją, ale kiedy nadzieja jest konkretna, jak w tym przypadku, w oczach dzieci, nigdy nie zawodzi, nigdy nie zawodzi!

Kiedy nadzieja jest konkretna, umieszczona w prawdziwym Bogu nigdy nie zawodzi. Matki, które czytają nadzieję w oczach swoich dzieci, codziennie walczą o konkretność, a nie o rzeczy abstrakcyjne. Walczą o: wychowanie dziecka, karmienie go, edukowanie go, włączenie go do społeczeństwa ... Są to rzeczy konkretne. I nawet matki - śmiem twierdzić - są nadzieją. Kobieta, która rodzi dziecko, jest nadzieją, sieje nadzieję, jest w stanie przewodzić, tworzyć horyzonty, dawać nadzieję.

W obu zeznaniach (świadczeniach) zawsze był gorzki ból rozłąki: coś, co odczuwa się na skórze, a nie w uszach. Odkładają cię na bok, mówią ci: „Tak, tak, przechodzisz, ale zostań tam, nie dotykaj mnie”. [Zwraca się do młodego kapłana, który złożył świadectwo] W seminarium zapytali cię, czy prosiliście o jałmużnę, czy poszliście do Termini ... Społeczeństwo żyje z bajek, rzeczy ... „Nie, Ojcze, ci ludzie są grzeszni! ..”. A wy nie jesteście grzesznikami? Wszyscy jesteśmy, wszyscy z nas. Wszyscy popełniamy błędy w życiu, ale nie mogą umywać rąk, patrząc na prawdziwe lub fałszywe grzechy innych. Muszę patrzeć na swoje grzechy, a jeśli ten drugi jest w grzechu, kroczy złą ścieżką (drogą), podchodzi do mnie i podaje mu rękę, aby pomóc mu się wydostać.

Jedną z rzeczy, które mnie denerwują, jest to, że jesteśmy przyzwyczajeni do mówienia o ludziach posługując się przymiotnikami. Nie mówimy: „To jest osoba, to jest matka, to jest młody kapłan”, ale: „To jest takie, ta jest taka”. Umieszczamy przymiotnik. I to niszczy, ponieważ nie pozwala osobie wyłonić się. To jest jedna osoba, to jest inna osoba, to jest inna osoba. Dzieci to ludzie. Wszyscy. Nie możemy powiedzieć: są tacy, są brzydzy, są dobrzy, są źli. Przymiotnik jest jedną z rzeczy, które tworzą odległości między umysłem a sercem,

210 Franciszek, *Incontro di preghiera con il popolo Rom e Sinti*, Parole del Santo Padre Francesco, w: http://w2.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2019/may/documents/papa-francesco_20190509_rom-sinti.html [dostęp: 01.08.2019].

jak powiedział kardynał [Bassetti]. To dzisiaj jest problemem. Jeśli powiesz mi, że jest to problem polityczny, problem społeczny, problem kulturowy, problem językowy: są to rzeczy drugorzędne. Problemem jest problem odległości między umysłem a sercem. Tak to jest problem odległości. „Tak, tak, jesteś osobą, ale daleko ode mnie, daleko od mojego serca”. Prawa socjalne, usługi zdrowotne: „Tak, tak, ale kolejka ... Nie, najpierw to, potem to”. To prawda, że są obywatele drugiej kategorii, to prawda. Ale prawdziwymi obywatelami drugiej kategorii są ci, którzy odrzucają ludzi: są to ludzie drugiej kategorii, ponieważ nie wiedzą, jak się przyzwyczać, zaaklimatyzować. Zawsze posługują się przymiotnikami, które wyrzucają, dyskryminują i odrzucają. Żyją z miotłą w rękę wyrzucając innych gadaniem lub innymi rzeczami. Zamiast tego prawdziwą ścieżką jest braterstwo: „Chodź, porozmawiajmy, ale chodź, drzwi są otwarte”. Wszyscy musimy współpracować.

Możesz być zagrożony... - wszyscy zawsze możemy znajdować się w niebezpieczeństwie - słabość, powiedzmy, słabość pojawia się może po to, by rosły urazy. Oczywiście, że to człowiek. Ale proszę, proszę o największe, największe serce: brak urazy, uprzedzeń. I idźcie z godnością: dbajcie o godność rodziny, godność pracy, godność zarabiania na codzienny chleb - oto, co was utrzymuje - i godność modlitwy. Zawsze patrzy przed siebie. A kiedy nadejdzie uraza, zapomnij o niej, wtedy historia przyniesie nam sprawiedliwość. Ponieważ uraza sprowadza chorobę. Choruje: serce, głowa, wszystko. Sprawia, że rodzina choruje i to nie jest dobre, ponieważ niechęć prowadzi do zemsty: „Robisz to ...”. Ale wierzę, że jej nie wymyśliłeś. We Włoszech istnieją organizacje, które są mistrzami zemsty. Dobrze mnie rozumiesz, prawda? Jest grupa ludzi zdolnych do zemsty, żyjących w zмовie milczenia: jest to grupa przestępców; nie są to ludzie, którzy chcą pracować.

Idź naprzód z godnością, z pracą ... A kiedy zobaczysz trudności, podnieś wzrok, a przekonasz się, że tam nas obserwują. Patrzy na ciebie. Jest Ten, który patrzy na Ciebie pierwszy, który Cię kocha, Ten, który jako dziecko musiał żyć na marginesie, aby ratować życie, ukryty, uchodźca: Ten, który cierpiał za ciebie, który oddał swoje życie na krzyżu. To jedno, jak słyszeliśmy w Czytaniu, że to robisz, że szukasz siebie, aby się pocieszyć i zachęcić do pójścia naprzód. Dlatego mówię wam: brak dystansu; dla ciebie i dla wszystkich: umysł z sercem. Bez przymiotników, o nie. Niech każdy zasłuży na swój przymiotnik, ale nie przymiotnik ogólny, ale zgodny ze swoim stylem życia. Usłyszeliśmy ładne imię, które obejmuje matki; to ładne imię: „mama”. To piękna rzecz.

Dziękuję bardzo, modlę się za Was, jestem blisko Was. A kiedy czytam coś złego w gazecie, mówię Wam prawdę, cierpię. Dziś przeczytałem coś złego i cierpię, ponieważ to nie jest cywilizacja, to nie jest cywilizacja. Miłość jest cywilizacją, dlatego idźcie naprzód z miłością.

Niech Was Bóg błogosławi. I módlcie się za mnie!

Przemówienie Ojca świętego Franciszka²¹¹:

Drodzy Bracia i Siostry, dobrego popołudnia!

Cieszę się ze spotkania z wami i dziękuję wam za przyjęcie. Księżę Ioanie, nie mylisz się, potwierdzają to przekonanie, równie pewnie, jak niekiedy zapomniane: w Kościele Chrystusowym jest miejsce dla wszystkich. Gdyby tak nie było, nie byłby to Kościół Chrystusa. Kościół jest *miejscem spotkania*, i musimy o tym przypominać - nie jako piękny slogan, ale jako o czymś, co stanowi dowód tożsamości naszego bycia chrześcijanami. Przypomniałeś nam o tym, dając przykład biskupa męczennika Jana Suci, który potrafił przez konkretne gesty urzeczywistnić pragnienie Boga Ojca, aby spotkać się z każdą osobą w przyjaźni i dzieleniu się. Ewangelię radości przekazuje się w radości spotkania i świadomości, że mamy Ojca, który nas miłuje. Pod Jego spojrzeniem rozumiemy, jak patrzeć na siebie nawzajem. Z tym nastawieniem pragnęłam uścisnąć wasze ręce, spojrzeć w wasze oczy, wpuścić was do mego serca, w modlitwę, z ufnością, że i ja wejdę w waszą modlitwę i do waszego serca.

W moim sercu noszę jednak pewien ciężar. Jest to ciężar dyskryminacji, izolacji i znęcania się, jakich doznały wasze wspólnoty. Historia mówi nam, że także chrześcijanie, także katolicy nie są bez winy w odniesieniu do tak wielkiej krzywdy. Chciałbym za to przeprosić. W imieniu Kościoła proszę o przebaczenie Pana i was za to, że na przestrzeni dziejów dyskryminowaliśmy was, znęcaliśmy się nad wami lub błędnie was postrzegaliśmy, oczami Kaina a nie Abła, i nie potrafiliśmy was uznać, docenić i bronić w waszej specyfice. Kaina brat nie obchodzi. Właśnie w atmosferze obojętności umacniają się uprzedzenia i wzbudzana jest niechęć. Jakże często osądzamy pochopnie, używając słów, które ranią, przyjmując postawy, które sięją nienawiść i tworzą dystanse! Gdy kogoś pozostawia się w tyle, ludzka rodzina nie idzie naprzód. Nie jesteśmy w pełni chrześcijanami, ani nawet ludźmi, jeśli nie potrafimy *widzieć osoby* przed jej działaniami, przed naszymi osądami i uprzedzeniami.

W historii ludzkości zawsze są Abel i Kain. Jest ręka wyciągnięta i ręka, która bije. Jest otwartość spotkania i zawziętość konfliktu. Jest gościnność i jest odrzucanie. Są ludzie, którzy widzą w drugim brata i tacy, którzy widzą w nim przeszkodę na swej drodze. Istnieje cywilizacja miłości i cywilizacja nienawiści. Każdego dnia trzeba wybierać między Ablem a Kainem. Jak na rozdrożu, często stajemy przed decydującym wyborem - pójść drogą

211 Franciszek, Proszę w imieniu Kościoła o przebaczenie, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 7-8 (2019), s. 33-34, por. Franciszek do Romów: proszę o przebaczenie, b.a.w., <https://www.niedziela.pl/artukul/43155/Franciszek-do-Romow-prosze-o-przebaczenie> [dostęp. 06.06.2019].

pojednania czy drogą zemsty. Wybierajmy drogę Jezusa. Jest to droga wymagająca trudu, ale jest drogą, która prowadzi do pokoju. I wiedzie przez przebaczenie. Nie ulegajmy uczuciom wrogości, które gnieźdzą się w nas: żadnych uraz. Ponieważ żadne zło nie naprawi innego zła, żadna uraza zemsta nie zaradzi niesprawiedliwości, żadna uraza nie jest dobra dla serca, żadne zamknięcie nie przybliży.

Drodzy bracia i siostry, wy jako lud możecie odgrywać czynną rolę w społeczeństwie i nie powinniście się obawiać dzielenia się i wnoszenia tych szczególnych cech, które was określają i naznaczają waszą drogę, a których tak bardzo potrzebujemy jak: wartość życia i rodziny w szerokim rozumieniu (kuzyni, wujkowie...); solidarność, gościnność, pomoc, wspieranie i obrona najsłabszych w obrębie ich wspólnoty; docenienie i szacunek dla osób starszych – to jest u was wielka wartość; religijny sens życia, spontaniczność i radość życia. Nie pozbawiajcie społeczeństw, w których się znajdujecie, tych darów, a także bądźcie gotowi do przyjmowania wszystkich dobrych rzeczy, które inni mogą wam zaoferować i wnieść. Dlatego pragnę zachęcić was, abyście *podążyli razem*, tam, gdzie jesteście, budując świat bardziej ludzki, przezwyciężając lęki i podejrzliwość, obalając bariery, które oddzielają nas od innych, podsycając wzajemne zaufanie w cierpliwym, a nigdy próżnym dążeniu do braterstwa. Trzeba starać się iść razem z godnością - z godnością rodziny, godnością zarabiania na chleb powszedni – właśnie to sprawia, że się rozwijasz – i z godnością modlitwy. Zawsze patrząc w przyszłość (por. Spotkanie modlitewne ze społecznością Romów e Sinti, 9 maja 2019 r.).

To spotkanie jest ostatnim podczas mojej wizyty w Rumunii. Przybyłem do tego pięknego i gościnnego kraju jako pielgrzym i brat, aby się spotkać. Spotkałem się z wami, spotkałem się z wieloma ludźmi, aby stworzyć most między sercem moim i waszym. A teraz wracam do domu, wracam ubogacony, zabierając ze sobą miejsca i chwile, ale przede wszystkim zabieram ze sobą wasze twarze. Wasze twarze ubarwią moje wspomnienia i wypełnią moją modlitwę. Dziękuję wam, zabieram was ze sobą. A teraz was pobłogosławię, ale najpierw proszę was o wielką przysługę - módlcie się za mnie. Dziękuję!

[<<Ojciec nasz>> po rumuńsku]

Teraz udzielię wam błogosławieństwa. Pragnę pobłogosławić całą waszą rodzinę, wszystkich waszych przyjaciół, wszystkich ludzi, których znacie.

[Błogosławieństwo]

Do zobaczenia wkrótce!

II. INNE

List arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Metropolity Poznańskiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski z okazji Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci pomordowanych Romów i Sinti w czasie II wojny światowej w byłym niemieckim obozie zagłady *Kulmhof* w Chełmnie nad Nerem

Warszawa, dnia 8 lipca 2016 roku

Szanowny Panie, Prezesie,
Drodzy Uczestnicy uroczystości,

Chełmno n/Nerem – Las Rzuchowski zyskało nazwę „Leśne Sanktuarium Niewinnej Krwi”. Tu bowiem w czasie okupacji niemieckiej zginęło, zostało zagazowanych, spalonych i pogrzebanych przeszło 200 tysięcy niewinnych ludzi różnych narodowości: w tym najwięcej Żydów, a także 4300 Romów i Sinti oraz dzieci z czeskich Lidic.

Nic dziwnego, że pragniemy na tym miejscu spotykać się i modlić. Przybywają tu Żydzi, Romowie, Czesi i Polacy. Przybywają ludzie różnych religii, wyznań, stanów zawodowych. Te modlitewne spotkania odbywają się od 2002 r. z inicjatywy proboszcza Chełmna ks. Idziego Piaseckiego. Od 2011 r. patronuje tym spotkaniom Ordynariusz Włocławski Ksiądz Biskup Wiesław Mering. A w obecnym roku szczególnym patronatem objął to zgromadzenie Prezydent RP Andrzej Duda.

W tym ważnym dniu zwracam się do Was Siostry i Bracia z wyrazami szacunku i poczuciu braterskiej wspólnoty.

Kościół Katolicki, stara się być blisko ludzi cierpiących. Tak było w czasie niemieckiej okupacji, gdy wśród tysięcy i milionów wymordowanych na naszej ziemi znalazło się kilkunastu polskich biskupów, ponad tysiąc księży i siostr zakonnych i setki tysięcy wiernych świeckich.

W duchu łączności z wszystkimi, którzy się modlą, zwracam się do Was, zgromadzonym w tym „Leśnym Sanktuarium Niewinnej Krwi”, z apelem: „Nie zapomnijcie”. Na pomniku stojącym na miejscu masowych grobów jest jedno słowo: „Pamiętaj”. A na nowym pomniku, dziś odsłoniętym, to słowo zostało rozwinięte w zdanie: „Nigdy was nie zapomnimy!”

Niech jednak ta pamięć będzie wolna od nienawiści, niech w duchu chrześcijańskim prowadzi do przebaczenia. Bo tylko tam, gdzie zwycięża przebaczenie jest szansa, że zbrodnia nie powtórzy się.

Niech dobra pamięć o niewinnie przelanej krwi ustrzeże nas wszystkich od nienawiści i jej zgubnych skutków, a owocem dzisiejszej wspólnej modlitwy niech będzie szacunek dla każdego człowieka i dla jego godności, niezależnie od jego wieku, pochodzenia, narodowości, religii czy kultury. Mocni opieką Boga i łaską Chrystusa budujcie świat sprawiedliwy i pełen Bożego pokoju.

Z serca wszystkim błogosławię:

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Szanowny Pan
Roman **CHOJNACKI**
Prezes Związku Romów Polskich

Przemówienie dra Franza Scharla, Biskupa pomocniczego archidiecezji wiedeńskiej, Konferencja Episkopatu Austrii z okazji Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci pomordowanych Romów i Sinti w czasie II wojny światowej w byłym niemieckim obozie zagłady *Kulmhof* w Chełmnie nad Nerem

Przed tzw. narodowosocjalistycznym „*Anschluss*em” Austrii do Rzeszy Niemieckiej w 1938 r. na jej terytorium mieszkało ok. 11-12 tys. Romów i Sinti. Około 90% z tej liczby, 9500 mężczyzn, kobiet i dzieci, zostało wymordowanych przez narodowych socjalistów w obozach koncentracyjnych i obozach zagłady.

Bezimienna zagłada to los straszny, sprowadzony przez człowieka na człowieka, szczególnie wówczas, kiedy większość ofiar stanowią dzieci. Temu można jednak przynajmniej po części zaradzić podejmując niezwłocznie prace badawcze.

(...)

Działo się tak wcześniej i niestety wciąż tak się dzieje: wprowadzanie zasad człowieczeństwa w życie, w oparciu o założenie o boskiej godności człowieka – mężczyzna i kobieta stworzeni zostali na podobieństwo Boga – zderza się ze społecznym wykluczeniem, z realnymi groźbami śmierci, a także z przemocą państwową, zaś w przypadku osób wierzących – nawet z instytucjonalnymi uprawnieniami Kościoła. Wtedy, dzisiaj oraz... miejmy nadzieję, że w przyszłości już w mniejszym stopniu; jeszcze lepiej byłoby oczywiście, gdyby nie miało to miejsca już nigdy więcej...

(...)

Chciałbym zakończyć cytując papieża Franciszka we fragmencie ze słów skierowanych do Romów i Sinti odbywających pielgrzymkę do Rzymu 26 października 2015 r. „Chciałbym, aby również dla Waszego Ludu historia powzięła nowy początek, była historią od nowa. Niech karta się odwróci! Nadszedł czas, by przezwyciężyć wielowiekowe uprzedzenia, stereotypy i wzajemną nieufność, z których często rodzą się dyskryminacja, rasizm i wrogość wobec obcych. Nikt nie może czuć się wykluczony, nikt nie może wchodzić z butami w sferę godności drugiego człowieka. Duch miłosierdzia nawołuje nas do walki o gwarancję, by te słowa stały się rzeczywistością.”

Słowo Pasterskie arcybiskupa Alfonsa Nossola, Biskupa Opolskiego z okazji Niedzieli Mniejszości Narodowych, 10 czerwca 2007 r.²¹².

Teksty biblijne dzisiejszej niedzieli ukazują nam Pana Boga jako Dawcę życia, jako troskliwego Ojca, który przywraca życie nadprzyrodzone przeladowcy Szawłowi, zaś życie ziemskiej dzieciom płaczących matek. Bóg troszczy się także o życie każdego człowieka, dlatego z wdzięcznością śpiewaliśmy między czytaniem „Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś” (Ps 30). W dzisiejszą Niedzielę Mniejszości Narodowych pragnę zwrócić uwagę na lud, który żyje wśród nas, choć najczęściej, niestety, obok nas, dla którego Bóg jest tym samym Ojcem. Jest to lud Romów. Stosowana niekiedy nazwa „Cyganie” jest raczej pejoratywnym określeniem i dlatego jej nie używajmy.

Nasz Pierwszy Synod Diecezjalny przypomina, że w naszej diecezji zamieszkuje około 2500 Romów, jednak zazwyczaj niewiele o nich wiemy. Ks. Leszek Nowak, krajowy duszpasterz Romów²¹³, pisze o nich tak: „Romowie o najbardziej pokojowy naród świata: nie toczyli wojen z sąsiadami, nie nosili broni, dalecy od ubiegania się o urzędy, dalecy od wszelkiej polityki, wypełniający ideały chrześcijańskie: bronią życia od poczęcia do naturalnej śmierci, szanują starszych, nie uprawiają prostytucji, surowo przestrzegają wstrzeźliwość przedmażeńską”.

W tym roku mija 10. rocznica beatyfikacji bł. Zefiryne Giméneza Malla, pierwszego wyniesionego na ołtarze przedstawiciela ludu Romy, pochodzącego z Hiszpanii, patrona 37 milionowej Rzeszy Romów rozsianych po całym świecie. Są naszymi chrześcijańskimi braćmi i siostrami. Mają jak każdy naród, prawo do pielęgnowania własnej kultury i zwyczajów, do korzystania z ofert edukacyjnych. Ale przede wszystkim to my mamy obowiązek umożliwić im poznanie prawd wiary, uczestnictwo w spotkaniu z Chrystusem Panem w sakramentach. Jako mniejszość mają prawo do Mszy św. i nabożeństw dla nich sprawowanych oraz do opieki duszpasterskiej. Duszpasterzy wraz z Parafialnymi Radami Duszpasterskimi gorąco proszę o nawiązanie kontaktu z rodzinami romskimi oraz o pomoc w integracji z parafialną wspólnotą. Oczywiście, nie należy pozbawiać ich swej odrębności i mentalności, ponieważ bogactwem Kościoła zawsze była jego różnorodność. Proszę, wspierajcie też wszelkie wysiłki władz oświatowych w prowadzeniu dodatkowych zajęć integracyjnych i szkoleń, a także w znalezieniu pracy.

212 Zob. Słowo Pasterskie Biskupa Opolskiego z okazji Niedzieli Mniejszości Narodowych (10 czerwca 2007 r.), „Wiadomości urzędowe Diecezji Opolskiej”, Nr 7-8, Lipiec – sierpień 2007, Rocznik LXII, s. 307-309.

213 To jest oczywiście błędna informacja, która przypadkowo znalazła się w niniejszym liście. Informację tę potwierdziło Biuro Prasowe Kurii Diecezjalnej w Opolu dn. 11.10.2018 roku.

Drodzy romscy bracia i romskie siostry! Jesteśmy wszyscy dziećmi najlepszego Ojca w niebie, jesteśmy braćmi i siostrami naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Nie chcemy, byście żyli obok nas jako obcy i nieznani. Pragniemy, abyście poznali całe bogactwo Ewangelii Jezusa Chrystusa. Nie strońcie od kapłanów i przyjmujcie ich zaproszenia na spotkania i nabożeństwa. Cieszymy się z waszego corocznego udziału w pielgrzymce Mniejszości na Górze św. Anny, w pierwszą niedzielę czerwca. Jezus Chrystus, Jego Matka oraz św. Anna i wasz patron bł. Zefiryn pragną waszego szczęścia tu na ziemi i po śmierci. Korzystajcie także z ofert zdobycia zawodu i pracy, aby zapewnić utrzymanie waszych rodzin. W imię dobra waszych dzieci, dbajcie, by regularnie uczęszczały do szkół. Osoby bez elementarnego choćby wykształcenia spychane są dziś na marginesy społeczeństwa. Wszyscy pragniemy, by Romowie nie stanowili grupy ludzi drugiej kategorii w naszych parafiach. Konieczna jednak jest wasza dobra wola skorzystania ze wszystkich możliwości przygotowania młodego pokolenia do godnego życia w nowoczesnym społeczeństwie.

Drodzy Diecezjanie! Niech tegoroczna Niedziela Mniejszości Narodowych będzie okazją do wzmożonego uświadomienia wspólnej odpowiedzialności za naszych bliźnich Romów. Również o nich mówi Pan Jezus: „(...) co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 35). Każda mniejszość narodowa, religijna czy etniczna potrzebuje wsparcia, a zwłaszcza życzliwości i zrozumienia. Śląsk był w ciągu wieków bardzo tolerancyjny wobec przybyszów. Umożliwiamy Romom podjęcie pracy zarobkowej. Wdzięczność wyrażam pedagogom poświęcającym się integracji dzieci i młodzieży romskiej, instytucjom samorządowym za troskę o romską mniejszość. Parafialne Zespoły Caritas proszę o poświęcenie jeszcze większej uwagi problematyce romskiej. W sumie, nam wszystkim powinno serio zależeć na jeszcze większej integracji ludu Romy z całym społeczeństwem. Pamiętajmy przy tym o nauce Ojca Świętego Jana Pawła II, „byśmy nauczyli się kochać inne narody, jak swój własny”. Niech dobry Bóg temu wzniosłemu dziełu błogosławi.

Korzystając z okazji, pragnę życzyć wiele błogosławieństwa Bożego na zbliżające się letnie miesiące dla wszystkich rolników, dla których są one czasem wzmożonej, trudnej pracy, ale także dla dzieci i młodzieży rozpoczynających wakacje. Szczęść Wam Boże!

Wasz Biskup
Abp Alfons Nossol

Niniejsze słowo pasterskie proszę odczytać podczas wszystkich Mszy św. w niedzielę 10 czerwca br.

Data męczeńskiej śmierci i liturgicznego wspomnienia bł. Zefiryna Gimeneza Malla

Ks. dr Mateusz Matuszewski

Konsultor Komisji Ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski

Ul. Grochowska 365 03-822 Warszawa * +48 22 8187383 *
+48 602387792 * mtmatuszewski@gmail.com

Warszawa, 16 października 2013 r.

Szanowny Panie Andrzeju,

Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przekazał mi Pańskie pytanie, polecając odpowiedzieć na nie.

Dotyczy ono Bł. Zefiryna Gimeneza Malla, beatyfikowanego 4 maja 1997 roku przez Jana Pawła II, pierwszego Roma wyniesionego na ołtarze; a dokładniej kwestii dnia jego męczeńskiej śmierci i liturgicznego wspomnienia. Istotnie, w różnych publikacjach o bł. Zefirynie, podawane są różne daty.

Księgą liturgiczną, do której został wpisany bł. Zefiryn, jest *Martyrologium rzymskie (Martyrologium Romanum)* obecnie obowiązujące, ponownie wydane z polecenia tego samego papieża w 2004 roku. W księdze tej bł. Zefiryn widnieje pod datą 2 sierpnia, jako dniem jego narodzin dla nieba. Bł. Zefiryn nie został wpisany do powszechnego kalendarza liturgicznego, a jego kult liturgiczny pozostawiony jest Kościołom lub wspólnotom lokalnym. W tym wypadku hiszpańskiej diecezji, na terenie której oddał życie za wiarę, stając w obronie katolickiego księdza. W innych miejscach może być wspomniany 2 sierpnia tylko na zasadzie wyboru dokonanego przez celebransa, ze względu na duchowy pożytek wiernych. Na pewno, wbrew podawanej w wielu publikacjach informacji, takie wspomnienie dowolne nie może mieć miejsca 8 sierpnia, ponieważ tego dnia w całym Kościele czczony jest obowiązkowo św. Dominik, prezbiter.

Edycja *Martyrologium rzymskiego* w języku polskim jest dopiero przygotowywana. W łacińskim wydaniu wzorcowym elogium (czyli zwięzła notatka) dotyczące bł. Zefiryna umieszczone jest na 12 miejscu, zaraz po błogosławionych męczennikach z zakonu klaretynów, rozstrzelanych tego samego dnia w bramie cmentarza, w Barbastro w Hiszpanii, gdy szalało prześladowanie

przeciwko Kościołowi. W roboczym tłumaczeniu polskim brzmi ono tak:

„(12) W tym samym miejscu, błogosławionego Zefiryna Gimeneza Malli, męczennika, który był z pochodzenia Cyganem, starał się o zachowanie pokoju i zgody między swoim ludem i sąsiadami. Kiedy w czasie tego samego prześladowania stanął w obronie kapłana, którego po ulicach ciągnęli rewolucjoniści, został wtrącony do więzienia i w końcu zaprowadzony na cmentarz; tam trzymając różaniec w rękach, został rozstrzelany i zakończył doczesne wędrowanie”.

Serdecznie pozdrawiam w imieniu Księdza Biskupa Adama oraz własnym.
Szczęść Boże!

Ks. Mateusz Matuszewski

Bibliografia

ŹRÓDŁA:

Cytowane dokumenty Soborów Powszechnych

- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym – *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002, s. 526–606.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: <http://ptm.rel.pl/files/swii/141-gaudium-et-spes.pdf> [dostęp: 20.04.2018].
- Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002, s. 236–258.
- Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, w: <http://www.ptm.rel.pl/files/swii/172-christus-dominus.pdf> [dostęp: 20.04.2018].
- Sobór Watykański II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, w: <http://ptm.rel.pl/files/swii/167-nostra-aetate.pdf> [dostęp: 27.04.2018].

Dokumenty papieży i Stolicy Apostolskiej

- Franciszek, *Bądźcie radosnym obliczem Kościoła*, „L’Osservatore Romano”, wydanie polskie, 7 (2014), s. 24–25.
- Franciszek, *Duszpasterska wizyta w rzymskiej parafii «San Giuseppe all’Aurelio», 14 grudnia 2014 r.*, w: http://w2.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2014/december/documents/papa-francesco_20141214_visita-parrocchia-san-giuseppe-aurelio.html [dostęp: 10.02.2020].
- Franciszek, *Incontro di preghiera con il popolo Rom e Sinti, Parole del Santo Padre Francesco*, w: http://w2.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2019/may/documents/papa-francesco_20190509_rom-sinti.html [dostęp: 01.08.2019].
- Franciszek, *Proszę w imieniu Kościoła o przebaczenie*, „L’Osservatore Romano”, wydanie polskie, 7-8 (2019), s. 33-34.
- Franciszek, *Trzeba otworzyć nowy rozdział w waszych dziejach. 26 X 2015–Przemówienie podczas audyencji dla światowej pielgrzymki Cyganów*, „L’Osservatore Romano”, wydanie polskie, 11 (2015), s. 18–20.
- Franciszek, *Wszyscy potrzebujemy światła wiary w Chrystusa. Modlitwa maryjna z papieżem. 26 marca, L’Osservatore Romano*, wydanie polskie, 5 (2017), s. 48.

- Benedykt XVI, *Oby nigdy więcej wasz lud nie był gnębiony, traktowany z nieufnością i pogardą. II VI–Przemówienie do przedstawicieli Cyganów przybyłych z różnych krajów Europy*, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 8–9 (2011), s. 24–26.
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* w setną rocznicę encykliki *Rerum novarum*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 617-702.
- Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens* o pracy ludzkiej, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 144-213.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* o stałej aktualności posłania misyjnego, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 509-616.
- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia *Populorum progressio*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 435-508.
- Jan Paweł II, *Cierpienie odkupione. Banneux. Homilia podczas Mszy św. dla chorych, wtorek, 21 maja 1985*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, VIII, 1, Rok 1985, (styczeń–czerwiec), Poznań 2003, s. 830–835.
- Jan Paweł II, *Discorso di Giovanni Paolo II ad un gruppo di Zingari provenienti dall'Alsazia*, Venerdì, 21 marzo 1997, w: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/1997/march/documents/hf_jp-ii_spe_19970321_zingari-alsazia.html [dostęp: 02.07.2020].
- Jan Paweł II, *Discorso di Giovanni Paolo II ai partecipanti al IV Convegno Internazionale della pastorale per gli Zingari*, Mercoledì, 7 giugno 1995, w: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/1995/june/documents/hf_jp-ii_spe_19950607_4worldcongress-nomads.html [dostęp: 02.07.2020].
- Jan Paweł II, *Discorso di Giovanni Paolo II in occasione del II Convegno Internazionale della pastorale per i nomadi*, Castel Gandolfo, 16 Settembre 1980, w: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/1980/september/documents/hf_jp-ii_spe_19800916_congress-gypsies.html [02.07.2020].
- Jan Paweł II, *Gli auguri di Giovanni Paolo II ai popoli e alle Nazioni*, „L'Osservatore Romano”, wydanie włoskie, 306 (1986), s. 5.
- Jan Paweł II, *Kościół patrzy na was z ufnością*, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 11 (1991), s. 43–45.
- Jan Paweł II, *L'augurio del Santo Padre ai popoli della terra*, „L'Osservatore Romano”, wydanie włoskie, 95 (1987), s. 4.
- Jan Paweł II, *List do księdza bpa Tadeusza Rakoczego w 50. Rocznicę deportacji Cyganów do Oświęcimia*, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 5–6 (1993), s. 59.
- Jan Paweł II, *Nowi błogosławieni Kościoła. Wskazują drogę ku pełni szczęścia w Bogu*, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 8–9 (1997), s. 29–33.

- Jan Paweł II, *Pamięć o zagładzie Cyganów*, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 8–9 (1993), s. 57.
- Jan Paweł II, *Przemówienie na XXXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Godność osoby ludzkiej fundamentem sprawiedliwości i pokoju*, w: *Jan Paweł II, Nauczanie papieskie, II, 2, Rok 1979*, Poznań 1992, s. 258-269.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników III Międzynarodowego Zjazdu Duszpasterstwa Romów*, „Devel Sarengro Dad” 9 (grudzień 1989), s. 2–4.
- Jan Paweł II, *Visita del Papa Giovanni Paolo II alla parrocchia di San Leonardo Murialdo. Discorso di Giovanni Paolo II, Domenica, 22 marzo 1992* w: http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/1992/march/documents/hf_jp-ii_spe_19920322_par-murialdo.html [dostęp: 10.02.2020].
- Jan Paweł II, *W ubogim rozpoznajemy oblicze Chrystusa, 19 VIII – Szombatheły. Msza św. na lotnisku*, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 9–10 (1991), s. 21–23.
- Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio* o popieraniu rozwoju ludów, w: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki*, Warszawa 1981, s. 226-181.
- Paweł VI, List apostolski *Octogesima adveniens* do Ks. Kardynała Maurice Roy przewodniczącego Rady do Spraw Świeckich i Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax” z okazji 80 rocznicy ogłoszenia encykliki „Rerum novarum”, w: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki*, Warszawa 1981, s. 312-357.
- Paweł VI, Motu proprio *Pastoralis migratorum cura* Rzym 1969, cyt. za: *Posoborowe prawodawstwo Kościelne: 47 Motu proprio Pastoralis migratorum cura ustalające nowe przepisy w zakresie duszpasterstwa wśród migrantów, (15.VIII.1969)* w: *Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny*, Tom 13, Numer 3-4 (1970), s. 266.
- Paweł VI, *Discorso del Santo Padre ai partecipanti del I Congresso Internazionale per il Ministero Pastorale e L'Azione sociale fra gli Zingari*, w: http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/migrants/documents_hf_nomads/hf_p-vi_spe_19640227_1worldcongress-nomads_it.html [dostęp: 09.05.2017].
- Paweł VI, *Omelia del Santo Padre al Campo Internazionale degli Zingari*, w: http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/migrants/documents_hf_nomads/hf_p-vi_hom_19650926_intmeeting-nomads_it.html [dostęp: 09.05.2017].
- Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris* o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności, Rzym 1963, w: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki*, Warszawa 1981, s. 94-157.
- Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris* o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności, Rzym 1963, w: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_xxiii/encykliki/pacem_in_terris_11041963.html [dostęp: 20.04.2018].

- Pius XII, Konstytucja Apostolska *Exsul familia* o duchowej opiece nad emigrantami, w: <http://migracja.episkopat.pl/wp-content/uploads/2017/01/exsulfamilia.pdf> [dostęp: 26.05.2020].
- Kongregacja Biskupów, *De pastoralis migratorum cura* instrukcja dotycząca duszpasterstwa wśród migrantów, Rzym 1969.
- Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu „*Prawda was wyzwoli*”, w: http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19860322_freedom-liberation_pl.html [dostęp: 28.05.2018].
- Papieska Rada Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, Instrukcja *Erga migrantes Caritas Christi*, w: https://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/migrants/documents/rc_pc_migrants_doc_20040514_erga-migrantes-caritas-christi_it.html [dostęp: 28.05.2018].
- Papieska Rada do Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu Roku 2000*, Watykan 1998.
- Papieska Rada do Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Wytyczne dla duszpasterstwa Cyganów*, Rzym 2005.
- Pontificio Consiglio „Cor Unum”. Pontificio Consiglio della Pastorale per i Migranti e gli Itineranti, *I rifugiati: una sfida alla solidarietà* w: https://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/corunum/corunum_it/publicazioni/rc_pc_corunum_doc_25061992_refugees_it.html [dostęp: 26.08.2020].
- Pontificio Consiglio della Pastorale per i Migranti e gli Itineranti, *Orientamenti per una pastorale degli Zingari*, Città del Vaticano 2005, w: http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/migrants/documents/rc_pc_migrants_doc_20051208_orientamenti-zingari_it.html [dostęp: 01.08.2019].

Inne

- Bartosz A., *Nie bój się Cygana*, Sejny 2004.
- Franciszek do Romów: *proszę o przebaczenie*, b.a.w., w: <https://www.niedziela.pl/artykul/43155/Franciszek-do-Romow-prosze-o-przebaczenie> [dostęp: 06.06.2019].
- Kościół wobec Romów—materiały z sesji*, P. Aszyk, M. Majczyna, P. Skajewski (red.), Kraków 1994.
- Król M., *Papież u Romów na „peryferiach peryferii”*, w: <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2019-06/papiez-franciszek-rumunia-spotkanie-z-romami.html> [dostęp: 04.07.2019].
- Oldakowski K., *Papież do Romów: Idźmy naprzód z miłością*, w: <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2019-05/papiez-franciszek-spotkanie-z-romami-i-sintiami.html> [dostęp: 10.05.2019].

- Opocki S., *Duszpasterstwo Romów po zatrzymaniu taborów*, w: *Cyganie/Romowie w Polsce. Dawne i współczesne konteksty 1964 roku. Księga dedykowana Panu Edwardowi Dębickiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin oraz sześćdziesiątą rocznicę pracy twórczej i artystycznej*, B.A. Orłowska, P.J. Krzyżanowski (red.), Gorzów Wielkopolski 2015, s. 283–297.
- Opocki S., *Rola duszpasterstwa w rozbudzaniu aktywności społecznej Romów*, w: *Romowie w Europie. Tożsamość i współczesne wyzwania*, J. Faryś, P.J. Krzyżanowski, B.A. Orłowska (red.), Gorzów Wielkopolski 2013, s. 319–326.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań-Warszawa 1980.
- Romski modlitewnik i śpiewnik*, opr. A. Sochaj, Szczecinek 2017.
- Sławni Romowie. Leksykon*, J. Milewski (red.), Radom 2013.
- Słowo Pasterskie Biskupa Opolskiego z okazji Niedzieli Mniejszości Narodowych (10 czerwca 2007 r.)*, „Wiadomości urzędowe Diecezji Opolskiej”, Nr 7-8, Lipiec – sierpień 2007, Rocznik LXII, s. 307-309.
- Sochaj A., *Bł. Zefiryn Gimenez Malla (1861-1936). Problematyczna data śmierci i liturgicznego wspomnienia patrona Romów*, „Romano Atmo” 6 (2013), s. 19.
- Sochaj A., *Die Vernichtung von Sinti und Roma im ehemaligen, ersten, deutschen, nationalsozialistischen Vernichtungslager Kulmhof in Chełmno nad Nerem während des zweiten Weltkriegs (1941-1945)*, Szczecinek 2017.
- Sochaj A., „*Jesteście w sercu Kościoła*”. *Spotkania papieży z osobami pochodzenia romskiego w XX i XXI wieku*, w: *Kustosz cygańskiej pamięci. Księga dedykowana Edwardowi Dębickiemu*, P.J. Krzyżanowski, B.A. Orłowska, K. Wasilewski (red.), Gorzów Wielkopolski 2019, s. 323-344.
- Sochaj A., *Niezwykłe lustro Nikodema*, Szczecinek 2014.
- Sochaj A., *Patronowie Romów: Bł. Zefiryn Giménez Malla (1861-1936) i Bł. Emilia Fernández Rodríguez de Cortés (1914-1939)*, w: *Mniejszości narodowe, etniczne i religijne na ziemiach zachodnich i północnych. Perspektywa interdyscyplinarna*, P.J. Krzyżanowski, B.A. Orłowska, K. Wasilewski (red.), Gorzów Wielkopolski 2020, s. 309-318.
- Sochaj A., *Rola języka ojczystego w wierze i duszpasterstwie*, „Studia Koszańskińsko-kołobrzeszkie” 22 (2015), s. 273–281.
- Sochaj A., *Romscy męczennicy. Apostołowie Różańca świętego: bł. Zefiryn Gimenez Malla (1861-1936), bł. Emilia Fernández Rodríguez (1914-1939), Sługa Boży Juan Ramón Gil Torres (1887- 1936)*, „Romano Atmo” 1 (2017), s. 22–25.
- Sochaj A., *Rozwój kultu religijnego Romów w Polsce w latach 1979-2018. Studium dogmatyczno-pastoralne*, nieopublikowana rozprawa doktorska, Szczecin 2019.
- Sochaj A., *Tożsamość, prawdziwe imię człowieka*, Gdynia 2011.

- Sochaj A., *Upamiętnienie Romów i Sinti pomordowanych w czasie II wojny światowej (1939-1945)*, Szczecinek 2018.
- Sochaj A., *Wielka wędrówka–wielki postój (50–lecie przymusowej akcji osiedleńczej Romów w Polsce)*, Szczecinek 2015.
- Sochaj A., *Zagłada Romów i Sinti w byłym pierwszym niemieckim nazistowskim Obozie Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem w czasie II wojny światowej (1941-1945)*, Szczecinek, 2017.
- Zasoby Archiwum Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu działający przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku*, Sygn. 1–312.

NOTA O AUTORZE



dr Andrzej Sochaj – ur. 12.11.1977 w Szczecinku.

Filozofujący teolog, doktor nauk teologicznych. W 2019 r. obronił rozprawę doktorską na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego pt.: *Rozwój kultu religijnego Romów w Polsce w latach 1979-2018. Studium dogmatyczno-pastoralne*. Pisarz, poeta, działacz społeczny. Miłośnik historii, dobrej książki, filmu i sportu.

Obecnie pełni funkcję katechety w Zespole Szkół Nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Szczecinku. Jest nauczycielem mianowanym. Pełni też funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, który działa przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku.

Na co dzień działa społecznie w swojej rodzinnej parafii pw. Ducha Świętego w Szczecinku, a także w Katolickim Stowarzyszeniu „Civitas Christiana”, będąc Wiceprzewodniczącym Zarządu Oddziału w Szczecinku. Ponadto od kilku lat jest członkiem Klubu Literackiego OPAL (Otwarta Poetycka Alternatywa Literacka), który istnieje przy Samorządowej Agencji Promocji i Kultury (SAPiK) w Szczecinku.

Był radnym Rady Miasta Szczecinka (2006–2010).

W 2017 roku został uhonorowany **Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Republiki Austrii** (niem. *Ehrenzeichen für Verdienste um die Republik Österreich*).

Opublikował dotychczas dziewięć książek:

Jan Paweł II Wielki. Pontyfikat Jana Pawła II i Jego poprzedników. Podobieństwa i różnice, Wydawnictwo DSP, Chicago 2010.

Tożsamość, prawdziwe imię człowieka, Wydawnictwo Novae Res, Gdynia 2011.

Niezwykłe lustro Nikodema, Wydawnictwo Poligraf, Szczecinek 2014.

Wielka wędrówka, wielki postój. (50 - lecie przymusowej akcji osiedleńczej Romów w Polsce 1964 – 2014), Wydawnictwo Instytut Pamięci i Dziedzictwa

Romów oraz Ofiar Holokaustu, Szczecinek 2015.

Dewizy papieży XX i XXI wieku, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2017.

Zagłada Romów i Sinti w byłym, pierwszym, niemieckim, nazistowskim obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem w czasie II wojny światowej (1941-1945), Wydawnictwo Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, Szczecinek 2017.

Opracowanie to zostało przetłumaczone i wydane również w języku niemieckim.

Nosi ono tytuł: *Die Vernichtung von Sinti und Roma im ehemaligen, ersten, deutschen, nationalsozialistischen Vernichtungslager Kulmhof in Chełmno nad Nerem während des zweiten Weltkriegs (1941-1945)*, Wydawnictwo Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, Szczecinek 2017.

Romski modlitewnik i śpiewnik, Wydawnictwo Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, Szczecinek 2017.

Upamiętnienie Romów i Sinti pomordowanych w czasie II wojny światowej (1939-1945), Wydawnictwo Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, Szczecinek 2018.

Sacrum i profanum – tomik wierszy, Wydawnictwo SAPIK, Szczecinek 2020.

Poza tymi dziewięcioma książkami wydał również inne teksty, artykuły, rozważania i wiersze, które ukazały się w czasopiśmie: „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”, „Romano Atmo”, w lokalnych wydawnictwach „Ziemi Szczecińskiej”, w „Paraklecie” – gazeta parafialna parafii pw. Ducha Świętego w Szczecinku, w „Posłańcu” - gazeta parafialna parafii pw. św. Rozalii z Palermo, w Internecie m. in. w: www.romowie.com; „Obserwatorze Szczecińskim”, na swoim koncie na Facebooku etc.

Oprócz książki poetyckiej wydał kilka swoich wierszy w almanachach poetyckich pt.:

Chocholi taniec. III almanach klubu poetyckiego „Opal”, pod redakcją Krystyny Mazur, SAPIK, Szczecinek 2009 r.;

Czarownicy i czarodzieje. V almanach klubu poetyckiego „Opal”, pod redakcją Krystyny Mazur, SAPIK, Szczecinek 2014.



78-400 Szczecinek, ul. Wyszyńskiego 32
tel./fax: 94 37 250 98
rom.ch@pro.onet.pl
www.romowie.com